

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)  
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

# KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK  
NR 2(317)



OLSZTYN 2022

# KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

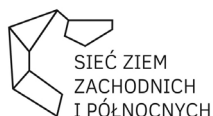
Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Dariusz Baronas, Janusz Jasiński, Norbert Kasperek, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andrzej Kopiczko, Andreas Kossert, Jurij Kostiaszow, Cezary Kukło, Ruth Leiserowitz, Janusz Małek, Silva Pocyte, Jerzy Sikorski, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner

REDAKCJA: Emilia Figura-Osełkowska (*sekretarz*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska, Aleksander Pluskowski, Seweryn Szczepański, Ryszard Tomkiewicz (*redaktor*)

Tłumaczenie streszczeń na początku każdej pracy: eCORRECTOR.

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma: [www.kmw.ip.olsztyn.pl](http://www.kmw.ip.olsztyn.pl)



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

Artykuły oraz abstrakty publikowane w *Komunikatach Mazursko-Warmińskich* są indeksowane w bazach: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), Nowa Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA, ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), Historical Abstracts, Biblioteka Nauki, BazHum.

Articles appearing in *Masuro-Warmian Bulletin* are abstracted and indexed in: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), The National Digital Library POLONA, Historical Abstracts, Science Library, BazHum.

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10–402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, [www.kmw.ip.olsztyn.pl](http://www.kmw.ip.olsztyn.pl); [kmw@ip.olsztyn.pl](mailto:kmw@ip.olsztyn.pl)

ISSN 0023–3196, eISSN: 2719-8979



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Bernard Linek

Instytut Śląski, Opole, Polska;

[bernard65@poczta.onet.pl](mailto:bernard65@poczta.onet.pl) • <https://orcid.org/0000-0001-5516-8650>

## The Upper Silesian plebiscite 20<sup>th</sup> March 1921. Origin – preparations – results – evaluation<sup>1</sup>

Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Geneza – przygotowania –  
rezultaty – ocena

Die oberschlesische Volksabstimmung am 20. März 1921. Entstehung –  
Vorbereitung – Ergebnisse – Bewertung

**Keywords:** Upper Silesia 1918–1922, history of Poland 1918–1922, Polish-German relations in 20<sup>th</sup> century, Versailles order, Upper Silesian plebiscite 1921

**Słowa kluczowe:** Górny Śląsk 1918–1922, Dzieje Polski 1918–1922, relacje polsko-niemieckie w XX w., system wersalski, plebiscyt górnośląski 1921

**Schlüsselwörter:** Oberschlesien 1918–1922, Geschichte Polens 1918–1922, deutsch-polnische Beziehungen im 20. Jahrhundert, Versailler System, oberschlesische Volksabstimmung 1921

### ABSTRACT

This article analyses the socio-political situation in Prussian Upper Silesia (district Opole/plebiscite area) in the autumn of 1918 until June 1922. The region was one of the typical regions of Central and Eastern Europe, with a mixed national and religious population, sometimes weakened by ethnic diversity. Before the war, although statistically dominated by a Slavic-Polish population, the political majority was held by the German Catholic Centre Party. The Upper

<sup>1</sup> The article was originally presented as a paper under the same title during the conference entitled: “Nie tylko plebiscyt. Rok 1920 na Warmii i Mazurach, w Polsce i Europie”, Olsztyn 22–23 October 2020. At the same time, it refers to and extends some of the themes presented in the author’s two texts: B. Linek, *Horní Slezsko ve Versailles*, in: *Hlučínsko 1920–2020. Sborník příspěvků z konference ke 100. Výročí vzniku Hlučínska*, J. Neminař (ed.), Hlučín, 2020, p. 6–18; idem, *Ein schlechtes Puzzlestück? Oberschlesische Abstimmung (20. März 1921) als Teil der Versailles-Ordnung*. In C. Fräss-Ehrfeld (Hg.), *Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem ersten Weltkrieg*, Klagenfurt 2020, p. 177–206. Most of the issues discussed here are treated more extensively in the author’s dozen or so articles included in: *Słownik Powstań Śląskich*, M. Fic, R. Kaczmarek (eds.) vol. 1–3, Katowice 2019–2021.

Silesian Industrial Region was one of the largest centers of heavy industry in Europe. A referendum under the Treaty of Versailles to decide on citizenship was held on 20 March 1921. It brought practically no decision (almost 55% of the municipalities) voted to remain in Germany, the rest to join Poland). After the Third Silesian Uprising, by decision of the Council of Ambassadors (20 X 1921) the plebiscite area was in June 1922 divided according to national principle. Poland received the vast majority of industry, and with Germany remained the largest part of the disputed territory and the population.

### STRESZCZENIE

Analiza sytuacji społeczno-politycznej na pruskim Górnym Śląsku (administracyjnie rejencja opolska/obszar plebiscytowy) w okresie jesień 1918 r. – czerwiec 1922 r. Typowy region Europy Środkowo-Wschodniej z mieszaną narodowościowo i religijnie ludnością, ulegającą czasami różnym wpływom etnicznym. Statystycznie dominowała w nim polskojęzyczna ludność słowiańska, politycznie przeważała przed wojną niemiecka Katolicka Partia Centrum. Górnośląski Okręg Przemysłowy stanowił jedno z największych centrów przemysłu ciężkiego w Europie. Ustalony pokojem wersalskim plebiscyt odbył się tu 20 marca 1921 r. Praktycznie nie przyniósł on rozstrzygnięcia (blisko 55% gmin głosowało za pozostaniem w Niemczech, reszta za przyłączeniem do Polski). Po III powstaniu śląskim, decyzją Rady Ambasadorów (20 X 1921) obszar plebiscytowy został w czerwcu 1922 r. podzielony na zasadzie narodowej. Polska otrzymała zdecydowaną większość przemysłu, a przy Niemczech pozostawiono większość spornego obszaru i ludności.

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel analysiert die sozio-politische Situation in Preußisch-Oberschlesien (Regierungsbezirk Oppeln/Abstimmungsgebiet) im Herbst 1918 bis Juni 1922. Die Region war eine der typischen Regionen Mittel- und Osteuropas mit einer gemischten nationalen und religiösen Bevölkerung, die manchmal geschwächt durch ethnische Einrichtungsgegenstände war. Obwohl sie statistisch gesehen von einer slawisch-polnischen Bevölkerung dominiert wird, wurde sie vor dem Krieg politisch von der katholischen Zentrumspartei Deutschlands dominiert. Der Oberschlesische Industriebezirk war eines der größten Zentren der Schwerindustrie in Europa. Am 20. März 1921 fand im Rahmen des Versailler Vertrags eine Volksabstimmung über die Staatsbürgerschaft statt. Sie brachte praktisch keine Entscheidung (fast 55 % der Gemeinden) stimmte für den Verbleib in Deutschland, der Rest für den Anschluss an Polen). Nach dem dritten Schlesischen Aufstand wurde Abstimmungsgebiet im Juni 1922, durch Beschluss des Botschafterrates (20 X 1921), nach nationalem Prinzip geteilt. Polen erhielt die überwiegende Mehrheit der Industrie, und Deutschland übernahm den größten Teil des umstrittenen Gebiets und der Bevölkerung.

### PRELIMINARY OBSERVATIONS

The First World War, and above all its results in the defeat of trans-national empires, set political, cultural and social systems in motion. Issues that existed on the outskirts of society before and during the war have now surfaced and started to form a new, incoherent order, which has been called Versailles' from the place of its codification. When around 1923 the post-war dust fell (however briefly), the populations of Central Europe found themselves in entirely new countries, a new socio-political framework, sometimes with new neighbours<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> See: W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, vol. 1–2, Warszawa 2018; R. Gerwath, *Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła (1917–1923)*, trans. J. Szkudliński, Poznań 2017.

In this context, the situation in Upper Silesia, by which we will understand the pre-war Opole regency here, did not stand out. Like almost all areas of the Eastern European empires, it had a linguistically, religiously and nationally diverse population, which organized itself around all these principles and had already been divided before the war. The characteristic aspect of the region was also the fact that loyalties were often running counter to ethnic features, drawing on older cultural systems or consolidating themselves around other values. Although it was statistically dominated by the Slavic/Polish-speaking population, the German catholic centrist party was politically predominant here before the war. It was distinctive for its economic potential as the Upper Silesian Industrial Region (Górnośląski Okręg Przemysłowy, hereinafter: GOP), located in the eastern part, was one of the largest centers of heavy industry in Europe<sup>3</sup>.

The powers that be of the world at the time quickly realized that it could be the engine of the post-war economy. But whose economy? The region's fitting into the post-war puzzle took place between 5<sup>th</sup> October 1918, when Germany applied for a truce, and the summer of 1922, when it was finally divided between them and Poland. The twists and turns followed Versailles' decisions (28<sup>th</sup> June 1919), the assumption of power over the plebiscite area by the Inter-Allied Commission (11<sup>th</sup> February 1920), the area itself, and a long struggle (military and diplomatic) for its division.

## NATIONS NOW!

Nations and their derivatives (national or ethnic groups) are not ancient. In their political and cultural diversity, they are usually born with a scream and live their lives full of downfalls and joy. In their modern formula, they began to make political claims in Europe around the mid-19<sup>th</sup> century.

So they did not emerge like a phoenix from the ashes of the war (as some would like to see them) or were not born as an illegitimate bastard (as for others) of cultural collapse at the turn of 1918 and 1919. In Central and Eastern Europe, it was already during the Great War that Germany began to rebuild it on a national basis according to the Naumann principle of Mitteleurope: to create a network of politically and economically dependent nation states surrounding the German state. This concept was sneaked into the Reichstag's 'peaceful' resolution of 19<sup>th</sup> July 1917. It only condemned 'forced territorial acquisitions', which therefore did not

---

<sup>3</sup> Summary of findings of earlier literature on the subject discussed here: *Encyklopedia powstań śląskich*, F. Hawranek (et al., ed.), Opole 1982. The latest publications worth mentioning: R. Kaczmarek, *Powstania śląskie. 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019; *Słownik Powstań Śląskich*, M. Fic, R. Kaczmarek (eds.), vol. 1: *I powstanie śląskie. Sierpień 1919*, Katowice 2019; *Słownik Powstań Śląskich*, M. Fic, R. Kaczmarek (eds.), vol. 2: *II powstanie śląskie. Sierpień 1920*, Katowice 2020; *Słownik Powstań Śląskich*, M. Fic, R. Kaczmarek (ed.), vol. 3: *III powstanie śląskie. Maj–lipiec 1921*, Katowice 2021.

exclude 'unforced', i.e. the self-determination of peoples in Central and Eastern Europe under the German umbrella. Shortly after its passing, strict conditions were imposed on the defeated in the east (Russia and Romania) and forced to recognize this situation. It seemed that such a definition of 'just peace' was within reach<sup>4</sup>.

However, as early as the summer of 1918, after the defeat of the last German offensive in the west, it was clear that the war was lost by the central states and the new order would be determined by the others. Germany, wanting to maintain at least partial influence on further developments, decided to request a ceasefire, on the basis of the American proposals formulated in the famous 8<sup>th</sup> January speech by US President Thomas Woodrow Wilson. By formulating 14 conditions for ending the war and a just peace, he carried out a Copernican scale reform of the classification of the subjects of international law, finally granting sovereignty to the nations (the proposal to create a League of Nations [LN] and not a League of States), around which other systems, above all the states, were now to be regulated<sup>5</sup>.

Granting nations the right to have their own statehoods has caused an avalanche of declarations of independence from autumn 1918. In the political reality, there was one conclusion from the idea of self-determination, which was relatively open (from autonomy through the federation to independence); It was the creation of a network of nation states, to which all groups with more or less imagined links to the territory have now aspired. It was also not uncommon that two or three groups aspired to the same area<sup>6</sup>.

Wilson's conditions for Germany (evacuation of Belgium and France and handing over Alsace and Lorraine to the French, cancellation of the Treaties of Brest and Bucharest) were tough, but acceptable. The hardest to swallow was the creation of an independent Polish state in areas undoubtedly inhabited by Polish people with free access to the sea (point 13). They were consoling themselves that it only meant Greater Poland and some rights in Gdańsk.

As early as the truce in Compiegne, which was stricter than Wilson's terms, the conditions were already harsher. On 8<sup>th</sup> October 1918, Roman Dmowski, the leader of the Polish right-wing and recognized in the West as representing Poland in the Polish National Committee, was in Washington DC. In a memorandum to Wilson, he outlined Polish territorial claims, which in the West also included the Opole regency. Some days later (25<sup>th</sup> October), German public opinion

<sup>4</sup> T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, Bd. 2, *Machtstaat vor der Demokratie*, München 1998, p. 823–876; H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec*, vol. 1: 1806–1933, Wrocław 2007, p. 327–353.

<sup>5</sup> For an analysis of the significance of this revolution, see: O. Kimminich, *Der Selbstbestimmungsgedanke am Ende des Ersten Weltkrieges – Theorie und Verwirklichung*, in: *Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen im Osten (1918–1922)*, R. Breyer (Hrsg.), Bonn 1985, p. 11–39.

<sup>6</sup> For the consequences, including Silesian ones, of this decision see: T. Weger, *Großschlesisch? Großfriesisch? Großdeutsch! Ethnonationalismus in Schlesien und Friesland, 1918–1945*, Oldenburg 2017.

was shocked by Wojciech Korfanty, the first Polish Member of Parliament from Upper Silesia to join the Polish circle (1903), who, on behalf of his faction, spoke of the Polish demands in a parliamentary speech quoting *Fourteen Points*. This list included not only Greater Poland and its region, but some districts of Lower Silesia, Royal Prussia (and partly Ducal Prussia) and even Gdańsk<sup>7</sup>.

Reichstag and Germany have been raging with disbelief. At that time, however, revolutionary Germany was already losing political subjectivity in peace negotiations. Upper Silesia was granted to them as early as December 1918, when the French, in the extension of the truce, attempted to include a demarcation line for German troops, which overlapped with Dmowski's line.

## PARIS CONFERS

Before the Paris Peace Conference on 18<sup>th</sup> January 1919, German-Polish relations had undergone a profound evolution from a formal alliance, through the severance of diplomatic relations, to armed conflicts in Greater Poland. Initially with Polish victories. It was for that reason that Upper Silesia was on the truce agenda in February in Trier. During the negotiations Ferdinand Foch, Commander-in-Chief of the Allied Armies, returned to the idea of a demarcation line in eastern Germany. In Greater Poland it was to run along the war front, and in Upper Silesia – to run approximately along the Oder River, i.e. in practice, it was to match the Polish demands.

Matthias Erzberger, Minister of Government and politician of the Catholic Centre Party, who led the truce negotiations on behalf of Germany, refused to sign such conditions. After a brief discussion and talks with Berlin, the parties agreed on a new demarcation line, which remained unchanged in Greater Poland but no longer applied to Upper Silesia. Following these changes, a truce was signed on 16<sup>th</sup> February. Its extension no longer required additional negotiations<sup>8</sup>.

For the Germans, this was still in line with the anticipated war losses and the guidelines for the peace conference still adopted by the Council of the People's Deputies (revolutionary German government) in January 1919, which still took Wilson's speech and the October exchange of notes as their basis<sup>9</sup>.

However, it was a temporary success. The Germans absent in Paris, strangled by the ongoing economic blockade and haggled by internal social outbursts, had less and less room for maneuver, and the offensive of Polish diplomacy in Paris

<sup>7</sup> E. Abrahamczik, *Die oberschlesische Frage in Versailles. Geschichte des Artikels* 88, Düsseldorf 1937, p. 19–24.

<sup>8</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, vol. 1, R. Bierzanek, J. Kukulka (eds.), Warszawa 1965. Bilingual text of the ceasefire and its subsequent extensions: <http://www.versailles-vertrag.de/Waffenstillstand.htm> (accessed: 11.07.2020).

<sup>9</sup> P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. X 1918 – VI 1919*, Poznań 1994, p. 49.

continued. The issue of Germany's eastern border and the status of Gdańsk has become one of the most debated items at the Paris conference. The Poles were represented R. Dmowski, and later joined by Prime Minister Ignacy Paderewski, a world-famous pianist, who, however, due to his duties, came to Paris for a short time<sup>10</sup>.

The most important political decisions were first taken at the Council of Ten, and then the so-called Council of Four. This first body was an assembly of the leaders and foreign ministers of the winning powers: France, Japan, the United States, the United Kingdom and Italy. As Japan only attended the discussions of direct interest to it, it was actually the Council of Eight. The most important decisions were taken by the Council of Four: Georges Clemenceau (Prime Minister of France), T.W. Wilson (President of the USA), David Lloyd George (Prime Minister of the United Kingdom) and Vittorio Emanuele Orlando (Prime Minister of Italy). Since the latter linked its interests and speeches to possible territorial acquisitions for Italy in Dalmatia, and since the President of the United States idealistically considered it a priority to create a League of Nations to ensure world peace, a debate on the order of the Old Continent took place between the British Prime Minister and the French Prime Minister.

Great Britain accomplished its war goals in a cease-fire when Germany effectively agreed to the loss of colonies and the dismantling of most of its fleet. That is why Lloyd George quickly returned to the old tracks of British politics and was mainly concerned about the balance of political power on the continent, i.e. about keeping Germany relatively strong. He also feared that the excessive pressure on them would lead to the destabilization of the entire continent similar to that of the situation in Russia. The Clemenceau not only sought to recover the land lost in 1871, but also to weaken Germany by means of further annexation, fragmentation or the imposition of reparations that would prevent its economic development. Consequently, he also wanted to rebuild the reality of 1917 with a strong and anti-German Russia or its substitute by creating a chain of states east of Germany that could replace the Tsarist Russia as a French ally. That is why he wanted to ensure the strongest possible Poland. These strategies influenced the policy of the powers towards Upper Silesia<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> More on Polish demands and the functioning of the delegation: R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, p. 265–288.

<sup>11</sup> Brief overview of the main areas of the conference debate and its limitations and possibilities: J. Leonhardt, *Erwartung und Überforderung. Die Pariser Friedenskonferenz 1919*. "Aus Politik und Zeitgeschichte" 2019, no. 15, p. 3–13 (<https://www.bpb.de/shop/zeitschriften/apuz/288794/pariser-friedensordnung>; accessed: 5.04.2019). Allied initial positions: K. Eichner, *Briten, Franzosen und Italiener in Oberschlesien 1920–1922. Die Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommission im Spiegel der britischen Akten*, St. Katharinen 2002, p. 16–18; *Dokumente zur italienischen Politik in der oberschlesischen Frage 1919–1921*, A. Kiesewetter (Hrsg.), Würzburg 2001, p. 8–12.



On 29<sup>th</sup> January 1919, Dmowski spoke before the Tenth Council on behalf of the Polish State. In his long speech, he presented Polish border demands, which he derived from historical and national rights. In short, he postulated that the pre-partition borders of 1772 should be the starting point for defining the borders of the reborn Poland. In the west, this meant the return of Greater Poland and Gdańsk Pomerania with the city of Gdańsk. He did not overlook Upper Silesia. In the same speech, he suggested the need for certain revisions in other areas for political and economic reasons<sup>12</sup>. Already then, in Paris, the Polish delegation distributed a map of future Poland, which in the west, within its borders, included not only Gdańsk and Poznań, but Upper Silesia to Opole and the Duchy of Cieszyn<sup>13</sup>.

The matters concerning the determination of the Polish borders were referred to a special committee chaired by Jules Cambon, former French ambassador to Berlin<sup>14</sup>. On behalf of the Polish delegation, Dmowski addressed it in subsequent notes. He skillfully aligned Polish border postulates with the Wilson rules, stressing the abandonment of numerous areas in the east in favor of Ukraine. On the other hand, in the south and west, he demanded, for national reasons, that territories which were not part of Poland's pre-partition borders. These included Cieszyn Silesia, right-bank Upper Silesia (except for the districts of Nysa, Grodno and partly Niemodlin and Prudnik), Spisz and Orawa as well as the districts of Namysłów and Syców from the Wrocław regency. From the Opole regency, the Polish list included an area of 12 thousand square kilometers, with a population of 2.1 million.

In its conclusions which were included in the peace draft estimates, the Cambon's Commission has, in spite of the British protests, endorsed them by setting ethnic, religious and economic considerations as the basis for its decision.

On 7<sup>th</sup> May, a draft treaty was presented to the German delegation headed by Foreign Minister Ulrich von Brockdorff-Rantzau. It was a shock for them and for the Germans. Germany was given 14 days to present its commentary on the treaty, which in Germany has already been called a dictate<sup>15</sup>.

The German reply, sent on 29<sup>th</sup> May, focused on the presentation of the reasoning that would justify keeping the whole of the Opole regency within the German borders<sup>16</sup>. It was emphasized that the proposed treaty violated the Wilson promises and drew a border for military and economic reasons, leaving aside ethnographic, moral and historical considerations. The latter, in the case of Upper

<sup>12</sup> The text of the speech: *Sprawy polskie na konferencji...*, p. 45–56. Further Polish notes also there.

<sup>13</sup> "Katolik" (hereinafter: "K"), no. 17, 8 II 1919.

<sup>14</sup> "Hindenburg Anzeiger" (hereinafter: "HA"), no. 55, 7 III 1919.

<sup>15</sup> "HA", no. 73, 28 III 1919. The word 'dictate' was also attributed to Erzberger, who commented on how the treaty was prepared without the German delegation. Constantin Fehrenbach (Centre Party), President of the National Assembly, said the same thing before the German delegation left for Paris. See: "HA", no. 96, 26 IV 1919.

<sup>16</sup> K. Hofer, *Oberschlesien in der Aufstandszeit. 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Berlin 1938, p. 61–64.

Silesia, was to consist of factors which Poles used in the east. Here, too, there was a centuries-old historical link between the region and the Reich.

The Upper Silesian issue was back on the agenda of the Council of Four in a few days' time during the debate on the response to the German delegation. It was already clear at that time that the people of the region would have their say, as Lloyd George pressed hard on this, ruthlessly attacking the Polish Prime Minister, who attended the meeting. Paderewski predicted that due to the influence of Catholic priests, Germany would win in western agricultural districts. In the industrial East, he predicted a Polish victory.

The decision was included in the reply given to the German side on 16<sup>th</sup> June. It stressed the conviction that Upper Silesia was primarily inhabited by the Polish population, and this concession was made following German demands. It was also immediately pointed out it would mean the occupation and the rule of the independent commission that was to conduct the plebiscite. It was already indicated here that part of the Racibórz district and the Głubczyce district would be excluded from the plebiscite. The former (Hlučín Region) was to be given to Czechoslovakia after the treaty came into effect and the latter, depending on the results of the plebiscite. It also highlighted an aspect that perhaps both sides did not see then – After the poll, the Inter-Allied Commission was to propose a borderline that would take into account not only the will of the population, but also the geographical location and economic importance of the individual areas. This implied that a decision to split the plebiscite area was already included in the treaty<sup>17</sup>.

In the face of Polish troops coming under the command of the Marshall Foch, the rumors of Polish-Czech alliance and, most of all, the possibility of allied forces' military intervention in the west, the German authorities had no choice but to agree to the ultimatum presented by Clemenceau. On 28<sup>th</sup> June 1919, after these relatively minor adjustments, the German delegation signed the Treaty.

The issue of the Upper Silesian plebiscite was regulated by Article 88 with an extensive appendix. Recent changes have been worked out by a new expert committee on the eastern German border, formed from the experts of the Council of Four (once again, the French general Henri Le Rond, already active in the Cambon's Committee, had a substantial say). Although the article itself was ambiguous about the intended division (it referred to the demarcation line and required German consent for a cession to Poland), in accordance with an earlier declaration, the roadmap of the operation was presented in detail in an extensive addendum. It defined

---

<sup>17</sup> It is surprising, however, that the German side did not acknowledge this after the division of the plebiscite area. The aforementioned Abrahamczik (op. cit., p. 56) cites merely Article 88, without emphasising that it also refers to the division of the region, and omits the appendix, which refers to the principles of that division. This misjudgement is mentioned by General Karl Hoefer, op. cit., p. 35.

the area of the plebiscite (apart from the territory mentioned several times, part of the Namysłów county from the Wrocław regency was also included), the need for the army and some German authorities to withdraw from it, the disbanding of military organizations (including all revolutionary councils), the transfer of the occupying power in this area to an allied commission consisting of representatives of France, Great Britain, Italy and the United States. The Inter-Allied Commission could appoint police force and technical advisors from the local population in the plebiscite area<sup>18</sup>.

The addendum specified the categories of people who could vote in the plebiscite (born and resident in the area no later than 1<sup>st</sup> January 1919), instructed the committee to carry it out and to propose to the major powers the division of the disputed region according to the three criteria referred to previously.

The Upper Silesian plebiscite was the fourth of five plebiscites that were held on the basis of the Treaty of Versailles, signed on 28<sup>th</sup> June 1919. All referred to the principle of national self-determination, which was the basis of the Versailles order. They were preceded by plebiscites in Schleswig, the Eupen-Malmedy district and in Warmia, Masuria and Powiśle. The last Versailles territorial referendum, which took place in the Saarland, had to wait another dozen years. One more act of direct democracy was agreed at the Paris Conference, which was to concern the Slovenian-Austrian borderland and the area around Klagenfurt. In July 1920, this method was abandoned for nearby Těšín Silesia, Spiš and Orava and the Polish-Czechoslovak dispute. Numerous other requests and demands to appeal to the will of the people were rejected by the Allied Powers.

Although the general principle was the same, these plebiscites differed significantly in detail. On the one hand, the Upper Silesian plebiscite, if only because of the population covered and the economic importance of the plebiscite area, was the most important and fraught with far-reaching consequences both for the internal politics of the participating states and that of Europe. On the other hand, its power was relatively weak, as the significance of the will of the population was conditional. And even so, the final decision on the course of the future border was left to the Supreme Council.

The Commission for the Eastern German Border, hastily established on a parity basis, prepared the rules for the conduct of this vote, referring largely to the rules already worked out for earlier plebiscites, albeit with some important exceptions. The rules for the two plebiscites were worked out by the so-called Belgian Commission, which was still in session in February and March 1919, considering the question of two districts (Eupen and Malmedy, about 60,000 inhabitants)

---

<sup>18</sup> *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiątkach. Wybór tekstów*, F. Hawranek (ed.), Opole 1980, p. 40.

claimed by Belgium. It is difficult to fully consider these votes in terms of an international plebiscite. The relevant articles of the Treaty of Versailles (Articles 34–35) first prescribed that they be ceded to Belgium and only later that a referendum be held. The Belgian government was entrusted with this task, which put it in a privileged position. The results of the referendum were to be notified to the LN, which would make the final decision taking into account the will of the population.

The unequivocal Belgian victory was not surprising, although – as the German government emphasized in its protest of September 1920 – the area had not previously been associated with the country, and the political movement for its inclusion in Belgium before 1914 did not exist. The demand for the annulment of the plebiscite was accompanied by 70 letters and testimonies indicating that the desired result had been achieved by police methods, but the LN did not heed this protest.

The Schleswig plebiscite (Articles 109–114) was prepared under the dictates of the Danish government, and German counter-proposals were rejected. The most important difference from other plebiscites was the unequivocal formulation that the nationality of the disputed area would be decided by the will of the population, without additional conditions. The plebiscite territory was divided into two districts. In the first, the northern one, where voting was to take place a minimum of five weeks in advance, the total number of votes cast was the deciding factor. In the second district, with the capital Flensburg, the winners were to be determined at the level of municipalities. The Germans wanted counting by municipalities and simultaneous voting over the entire plebiscite area. The roadmap for conducting the plebiscite stipulated that 10 days after the treaty came into force, the voting area would be vacated by German officials down to the level of the *Schultheiss* (village governor), the workers' and soldiers' councils would also be dissolved, and those coming from outside would be removed. The voting was to be taken care of by the Allied Commission, which made its decisions by majority vote. In addition to the 3 representatives of the powers, it included representatives from Sweden and Norway. The commission replaced the removed powers and was to be supported in its actions by technical advisors, one German and one Dane each. Persons of both sexes who were at least 20 years of age on the date the treaty came into force, had been born in the plebiscite area or had lived there before 1<sup>st</sup> January 1900 were eligible to vote. A special group were persons removed by the German authorities, who could also take part in the plebiscite. They were to vote at their place of residence or place of origin.

The campaign was short and heated, but without violence. Both sides paid much attention to the mobilization of expatriates. On 10<sup>th</sup> February 1920, a vote

was held in the first zone. Out of about 100,000 voters, 75 per cent voted in favor of annexation to Denmark, with as many as 90 per cent of voters in the north and a more even situation in the south. All German requests for a border adjustment in this area were rejected. On 14<sup>th</sup> March, those eligible in the second zone went to the polls. The Danes were quietly hoping for a victory in the border town of Flensburg or in any of the municipalities. However, out of almost 64,000 voters, as many as 80 per cent opted to remain in Germany. The Danes did not win in any municipality. The French and the Danish right pressed for more territorial demands, at least as far as Flensburg was concerned, but the left-wing government in Copenhagen confined itself to the first zone, where the Danish advantage was clear.

A decision on another plebiscite in the German borderland was taken as early as April 1919. It concerned the districts of Masuria, Warmia and Powiśle (Art. 94–97). The principles of this plebiscite probably served as a model for the Upper Silesian vote. The plebiscite was to be conducted by a five-member Allied Commission, which assumed general administrative authority, especially in matters directly concerning the plebiscite. Its decisions were to be taken by majority vote and, if necessary, enforced by entente troops (British, French and Japanese troops had arrived). As in Schleswig, people were entitled to vote if they had reached the age of 20 on 20<sup>th</sup> January 1920, had been born in the area subject to the dissolution or had lived there before 1 January 1905. Here, too, one was to vote at the place of residence or birth. However, the weight of the democratic decision was much weaker. Not only were the results to be counted by borough, but above all the final decision on the demarcation of the border was left to the Supreme Council, which, in addition to the will of the people, was to take into account the economic importance and geographical location of the borough. The vote took place on 11<sup>th</sup> July 1920, at the worst time for Poland, when the Red Army was already approaching Warsaw and few were betting on the continued existence of the Polish state. Apart from Poland's tragic political situation, the Protestant denomination of the Mazurians, which linked them to Prussia (this option, not Germany, was also on the ballot paper) and the demonstrative arrival of some 100,000 emigrants, who were welcomed at the triumphal gates, worked against it. Poland in the north suffered a defeat. Overall, only 2% of the population voted in favor of joining the Republic of Poland, and the highest number, several percent, in the Olsztyn district.

### **WAITING FOR THE INTER-ALLIED COMMISSION**

Regarding Upper Silesia, it is somewhat peculiar to note that, during the ratification of the Treaty of Versailles, both sides claiming Upper Silesia focused rather on

emotional aspects. The focus of attention for the Germans was on blaming them for the outbreak of war and ordering the surrender of war criminals. President Friedrich Ebert signed it on 7<sup>th</sup> July, after a heated parliamentary and social debate, finally ratifying it<sup>19</sup>. While speaking in the Sejm on 30<sup>th</sup> July, Prime Minister Paderewski merely mentioned the plebiscite with a clear hope of winning it and incorporating the entire plebiscite area, focusing on imposing on Poland the disgraceful Little Treaty of Versailles, which protected national minorities<sup>20</sup>. Both documents were finally accepted and on 11<sup>th</sup> September Józef Piłsudski, the Chief of State, signed the Treaty.

It looked much different in Upper Silesia. The region, like the whole of Prussia, was ruled by the socialists who, from November 1918, tried on the one hand to limit the social self-organization of Poles in the people's councils and, on the other hand, fought against the communists who were dominating the workers' council. This was done by legal methods (through a policy of siege, which hampered assemblies and rallies and allowed censorship) and on the fringes of the law (numerous arrests and militant methods of Grenzschutz/Reichswehr). Both anti-state factions took advantage of the increasingly difficult economic situation, which resulted in violently repressed strikes and demonstrations and growing social aspirations of the end of the war. Similarly to the whole of Central and Eastern Europe, these forces were organizing military conspiracies.

The conservative forces and political Catholicism still played an important role on the political chess board. The former, backed by the heavy industry, bureaucracy and German intelligentsia (teachers, press) were in an alliance with the socialists and supported the possibility of unifying the country. Similarly to the Catholics in all of Prussia, fearing the approach of socialist *Kulturkampf* and in relation to its ideological fundamentals, The Upper Silesian centrists (Katholische Volkspartei), supported the idea of the highest possible autonomy of the region – in a form of a *land* or an independent state, but with guaranteed bilingualism and a leading role of Catholics<sup>21</sup>.

Such promises were made by the socialists as early as 30<sup>th</sup> December 1918 in Wrocław, signed by Otto Landsberg (member of the Council of the People's Deputies) and Paul Hirsch (soon to be Prime Minister of Prussia). Their implementation, however, was varied. Joseph Bitta, a bilingual Catholic politician, became the president of Province of Upper Silesia in early 1919, but the region was ruled

<sup>19</sup> On the consequences of this approach in German politics: S. Brandt, "Schmach" und "Schande". *Parlamentsdebatten zum Versailler Vertrags*. "Aus Politik und Zeitgeschichte" 2019, no. 15, p. 40–45.

<sup>20</sup> *Sprawy polskie na konferencji...*, p. 244–251.

<sup>21</sup> About the first post-war period see: B. Linek, *Początek rozpadu. Sytuacja społeczno-polityczna na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach po zakończeniu I wojny światowej (listopad 1918 r. – sierpień 1919 r.)*, "Studia Śląskie" 2019, vol. 85, p. 39–60.



by the pre-war SPD leader Otto Hörsing as a special commissioner of Prussia and Reich. A bill on bilingualism was passed, but the teachers boycotted it<sup>22</sup>.

Directly after the ratification of Versailles, these conflicts were pushed into the background. In August, first the communists staged a general strike in the District, hoping for the ultimate dominance in the production facilities, then the secret Polish Military Organization, dissatisfied with the Versailles' arrangements, taking advantage of the confusion and the example of Greater Poland, made an attempt to occupy the area by armed means of the so-called First Silesian Uprising<sup>23</sup>.

Hörsing, who was nicknamed the Upper Silesian Noske, forcefully suppressed both of the outbursts. German-Polish government talks in Berlin on a peaceful resolution saved the insurgents from massacre. Having been finalized in October 1919 they showed that it was still possible. They not only agreed on an amnesty for criminal acts committed during the war and up to the date of signing the agreement (this concerned not only the two uprisings, but also the Haller Army formed in France, recruited largely from German prisoners of war), but also signed a barter trade agreement on pre-war principles: Polish food for Upper Silesian coal. However, it was already then that the areas of later conflict emerged. The Germans demanded far-reaching autonomy for their minority, and the Poles wanted consent to abolish German property. Meanwhile, both parties suspended talks pending the implementation of the Treaty<sup>24</sup>.

Despite German obstruction and diplomatic games to tear the Entente apart, it was clear that it would come into force after ratification by the three powers. The Poles waited impatiently for the Inter-Allied Commission to arrive. All that Germany had left were the last few months to improve its ratings among the population.

First, under pressure from the Centre Party which co-ruled in Reich (Erzberger was now the Minister of Finance) and local Catholics, the issue of the region's independence re-emerged. The Prussian socialists (Hirsch) have already presented their hard line demands in September: the consent to the creation of a province with a broad autonomy, thanks to which the Centre Party (it convincingly won the January elections to the National and Prussian Assemblies) would be able to define the school, church and wider social policies through the *landtag* and the office of *Oberpräsident*. At the same time, Catholic politicians made a declaration that they would not seek to federalize the whole of Prussia<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> On the relations between the various groups at the time: E. Klein, *Rada Ludowa we Wrocławiu. Centralna Rada dla Prowincji Śląskiej*, Wrocław 1976.

<sup>23</sup> Biased: W. Schumann, *Oberschlesien 1918/19. Vom gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Arbeiter*, Berlin 1961.

<sup>24</sup> On the interwar relations: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919–1932*, "Przegląd Zachodni" 1981, no. 1/2, p. 85–91.

<sup>25</sup> On the last months of 1919: E. Klein, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, "Studia Śląskie" 1962, vol. 5, p. 7–76. Prussian Debate: P. Nitsche, *Der Reichstag und die Festlegung der deutsch-polnischen Grenze nach dem Ersten Weltkrieg*, "Historische Zeitschrift" 1973, Bd. 216, H. 1, p. 345; more about the Upper

The Prussian law was passed on 12<sup>th</sup> October 1919 and did not come into force until a month later, despite the pressure from German Catholics. This was due to the fact that simultaneously the municipal election campaign was under way, and the polls were finally scheduled for 9<sup>th</sup> November. The delayed elections (it was to be held in March) were ordered by Hörsing, who, both for doctrinal reasons (the municipalities were the only entity originating from the curial elections) and political reasons (the workers appeased after the successive concessions and the Poles who were broken up after the uprising) counted on the success of his party.

However, the elections had a plebiscite character and evaluated the first year of the new Germany and the Weimar coalition<sup>26</sup>. They brought enormous success to the Polish anti-state lists of candidates, which won between two thirds and three quarters of the seats in the east, and a relative success to the anti-Weimar *Deutschnationale* lists, which gained more votes in comparison with January. The Conservative People's Party was also relatively successful, as it could now rule in the west and became the largest German party in the east. It was a disaster for the socialists, who failed to win a seat in the workers' municipalities.

After several days, Hörsing resigned, and the system of councils collapsed. Power was taken over by the Conservative People's Party, which offered the Poles joint political responsibility for the region within the Advisory Committee (Beirat) of *Oberpräsident* Bitta. It was rejected by them by demanding an unrealistic two-thirds of the seats. The Polish side was still awaiting the arrival of the Inter-Allied Commission. At the same time, grassroots actions have been taken to implement the political programme: the expansion of Polish language teaching in schools and in extracurricular venues, the strengthening of Polish organizations, and the Polonisation of the cultural landscape.

It was already then that the Polish side focused on fueling the conflict. The German *Sicherheitspolizei* (SiPo), which was being introduced since the summer, officially intended to combat riots and support other police forces, became a focus of the dispute. In fact, motorized and heavily equipped, and above all recruiting former NCOs and army officers, it was a form of escape from the rigors of Versailles. As early as the autumn of 1919, its formation and the creation of similar paramilitary units was protested by the High Council. When about three and a half thousand of them were put into service in the District, they became a regular object of criticism for Polish councilors.

The turn of the year brought a Pyrrhic German victory. The US, due to an internal conflict over the ratification of the LN points, which the Republican majority

Silesian province itself: G. Webersinn, *Die Provinz Oberschlesien. Ihre Entstehung und der Aufbau der Selbstverwaltung*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau” 1969, Bd. 14.

<sup>26</sup> On the political situation in Prussia see: H.-P. Ehni, *Zum Parteiverhältnis in Preußen 1918–1932. Ein Beitrag zu Funktion und Arbeitsweise der Weimarer Koalitionsparteien*, „Archiv für Sozialgeschichte” 1971, vol. 11, p. 241–288.



considered a threat to their assumed role of the global gendarmerie, withdrew from the High Council. Its representatives did not take part in the formal ceremony of handing over the documents of ratification and signing the relevant protocols in Paris on 10<sup>th</sup> January 1920. The plebiscite clock started the countdown...

### **“SAFETY AND PEACE”, BUT HOW?**

In the proclamation announced on 11<sup>th</sup> February 1920, Inter-Allied Commission, headed by General Le Rond (with Colonel Harold Percival from United Kingdom and Colonel Alberto de Marinis from Italy as his deputies) promised social peace and equal treatment for all inhabitants of the plebiscite area. From the outset, however, the enforcement of such a declaration was doubtful. Not only was there no US representative in the Commission, but there were no US troops in the District. Britain sent its military contingent in March 1921, a few days before the plebiscite. Officially, the 15 000 strong military contingent initially consisted mainly of French troops (12 000–13 000), the rest were sent by Italy<sup>27</sup>.

It was therefore half the number of the withdrawn Reichswehr, which, although concentrated in the east, had previously struggled with smuggling and social unrest. Now there were three borders, and although the Poles welcomed the Allies enthusiastically, the Germans were definitely hostile from the beginning. The next outbreak of civil unrest was only a matter of time.

A much more important political issue was the mandate of the Inter-Allied Commission. Was it a strictly occupational one, as the Germans would have wished, and therefore the legislation and other links to Germany continued to apply? Or was it a quasi-state mandate, as Le Rond and the Poles would like, meaning the Commission could issue new laws and take action to loosen links with Prussia and the Reich?<sup>28</sup>

Initially, the Commission took symbolic and economic steps, which were the realization of this premise. Various gestures have been made, such as the issuing of their own postal stamps or the order to display Allied flags on its institutions, combined with a ban on displaying other national symbols. Economic measures were more serious, such as the decision on the order of export of Upper Silesian coal, which Germany pushed to bottom of the agenda, or the creation of new rules for the provision of the plebiscite area, which allowed food from Poland; the fact that the Polish propaganda skillfully exploited.

---

<sup>27</sup> Selection of documents from this period (including the report of the German delegate to the Inter-Allied Commission, Fr. Hermann von Hatzefeld): *Źródła do dziejów powstań śląskich*, Popiołek K. (ed.), vol. 2: *Styczeń – grudzień 1920*, T. Jędruszczak i Z. Kolankowski (eds.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

<sup>28</sup> International legal issues in a broader perspective: A. Brożek, *Miejsce ziem śląskich w polityce środkowoeuropejskiej po I wojnie światowej (1918–1921)*, “Dzieje Najnowsze” 1970, no. 1, p. 97–138.

Formal legal measures have also been taken to separate the area from German statehood in the form of passports and visas for people outside the area and establishing a judicial system. The latter decision triggered a protest by German judges and legal associations in April, and when it was implemented in June, it sparked a strike of German officials. In the summer of 1920, such steps by the Commission were halted<sup>29</sup>.

One of the last issues that it managed to solve in its attempt to build a new para-state structure was the dismantling of the SiPo and the creation of a bi-national police force of the plebiscite area. In fact, everyone expected it to be withdrawn from Upper Silesia in February. The Commission, however, after subordinating it to allied officers, carried out far-reaching disarmament in March, depriving it of heavy equipment and leaving only one rifle for five military policemen. The SiPo lost its military character and did not threaten the Allies. The Commission, on the other hand, gained police forces capable of supervising demonstrations and suppressing riots.

SiPo remained a permanent object of Polish attacks. It was only in July that the plans for its reconstruction were made specific. The new police force was to consist of 3000 people and be directly subordinated to the Military Department of the Inter-Allied Commission and the French command. Only 1800 were to come from SiPo, all bilingual Upper Silesian locals. This is when the Polish side started recruiting potential candidates.

The Polish plebiscite apparatus was centralized and subordinated to the plebiscite commissioner, a post which Wojciech Korfanty took up as early as January. It had strong organizational and financial support from Warsaw and support in Polish people's councils, transformed into district commissions and municipal councils. It was also in control of reorganized and increasingly better equipped secret Polish Military Organization, which was officially supposed to take care of the protection of Polish meetings and institutions<sup>30</sup>.

Since spring, the Poles have been taking a political offensive on these very foundations. At the end of April, thousands of Polish rallies were organized in cities, demanding the dismantling of the SiPo, the removal of German officials and the appointment of Polish ones. These demands were repeated in the demonstrations on 2<sup>nd</sup> May (on the eve of the Polish national holiday) and strengthened by the 48-hour political strike (11<sup>th</sup>–12<sup>th</sup> May). At the end of the month, a school strike was organized under the slogan of full Polonisation of education.

The German side built a decentralized plebiscite structure, lacking a clear leader. Old Bitta, who had to leave Opole in early February anyway, was not suitable. It couldn't have been Fr. Carl Ulitzka, leader of the Conservative People's Party,

<sup>29</sup> Grassroots view of the situation in the plebiscite area at that time: B. Linek, *Powiat Zabrze/Hindenburg podczas II powstania śląskiego*, in: *Słownik Powstań Śląskich*, vol. 2..., p. 274–285.

<sup>30</sup> On Korfanty: J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009.

who held numerous functions in Berlin and, above all, was a priest. His collaborator Hans Lukaschek began to emerge as the leader of the German side. Until then the mayor of Rybnik and the revolutionary Landrat there, he moved to Wrocław in December 1919 and became the head of the officially cross-party Silesian Committee (*Schlesisches Ausschuss*), which was to coordinate relations with the Inter-Allied Commission and German plebiscite preparations on behalf of the German authorities. Most importantly, he had state propaganda funds at his disposal, which he mainly allocated to Weimar publications and associations<sup>31</sup>.

He also reluctantly supported the *Vereinigte Verbände Heimattreue Oberschlesier*, which was established in Wrocław in the autumn, and which brought together old elites and was politically linked to the *deutschnationale*. The group not only sought to monopolize German propaganda, but also expressed its claims to the preparation of the German plebiscite apparatus, especially facilitating the arrival of voters from the Reich. In this situation, the leaders of the Conservative People's Party decided in April to copy the Polish structure and establish a German Plebiscite Commission headed by Kurt Urbanek, until now the chief of Rozbark. His powers were much less than those of Korfanty and he was effectively limited to managing issues directly related to the plebiscite<sup>32</sup>.

In the summer, for various reasons, the situation in the plebiscite area settled down and European politics moved to the Belgian Spa. It was there, for the first time, that the Allies and the Germans sat at the same table to discuss the post-war order, above all the German reparations. Everybody from Upper Silesia showed up: Le Rond, on behalf of the Commission, Korfanty with the *White Book* of alleged German crimes and representatives of the independence faction (*Bund der Oberschlesier*/Union of Upper Silesians), who, for the last time, submitted a memorandum on the need to create a new state under LN's auspices.

They had good reason for this; at the time the Red Army was on the outskirts of Warsaw and it seemed that the collapse of Poland was a matter of weeks, if not days. Given the situation, Polish Prime Minister Władysław Grabski also came to Spa. He agreed to the eastern border demarcation for the promise of arms supplies and brokering the truce and handed over the issue of the division of Cieszyn Silesia, where the plebiscite was also to take place. Later that month, the Conference of Ambassadors decided to divide it up unfavorably for Poland<sup>33</sup>.

When at the end of July Korfanty and Le Rond returned to Upper Silesia, they found the Poles on the defensive. The German left returned to the political game.

<sup>31</sup> R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Leipzig 1931.

<sup>32</sup> With a repetition of the VV's arguments: M. Laubert, *Die oberschlesische Volksbewegung. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918–1921*, Breslau 1938.

<sup>33</sup> On these negotiations and German politics at the time: B. Linek *Niemcy wobec Górnego Śląska*, in: *Słownik Powstań Śląskich*, vol. 2..., p. 89–111.

In the face of the worsening of the provisions, it had organized economic strikes, which had already taken on a political character in August. Due to Germany's declaration of neutrality in the Polish-Bolshevik conflict, the left-wing trade unions demanded a similar step in the plebiscite area. And most of all, they demanded stopping of supplies of any raw materials.

On 17<sup>th</sup> August 1920, during a demonstration in Katowice, organized by them under the slogan "War to war", a Polish doctor and activist Andrzej Mielecki, who rescued the wounded in the riots, was murdered. Korfanty treated this crime as a direct impulse to give the next day's order to the Polish Military Organization for the outbreak of the Second Silesian Uprising. The official aim of this military demonstration was to dismantle the SiPo and remove German officials. Unofficially, the idea was to prevent any German support for the Red Army and to assume political initiative<sup>34</sup>.

The uprising took over the District quickly, without entering the cities to avoid the arriving Commission's troops. The SiPo was being disarmed and liquidated throughout the region and German officials and elites (teachers) were being driven out. All this was done without any reaction and sometimes with the silent support of the French. On the insistence of the Inter-Allied Commission, talks took place in Bytom (Korfanty personally met with Fr. Ulitzka), where an agreement was quickly reached on 28<sup>th</sup> August; it was later also signed by political organizations and trade unions from both sides. The SiPo was to be abolished (in fact, the relevant order was already issued by the Commission on 24<sup>th</sup> August), and the new police was to be bi-national, composed of bilingual Upper-Silesians and controlled by the Commission. It was also decided to surrender the weapons, stop the violence and expel all individuals from outside the plebiscite area. None of these declarations have been complied with<sup>35</sup>.

## THE DECISIVE PLEBISCITE?

If there was previously a shroud of mutual trust on both sides of the conflict, towards the Commission and within itself, there was even less of it left after September 1920. The Poles reorganized the Polish Military Organization, which was increasingly led by officers of the Polish Army, especially those associated with intelligence. In Wrocław, the Reichswehr command was looking more and more

<sup>34</sup> Military issues of the years 1919–1921 in more detail: R. Kaczmarek, op. cit., passim. The perspective of the occupying forces, primarily the French: "Aby utrzymać porządek". *Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec-wrzesień 1920)*, G. Bębnik, S. Rosenbaum (eds.), Katowice–Warszawa 2020 (parallel text in French).

<sup>35</sup> On Fr. Ulitzka and the situation in the region at the time: G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002, p. 165–441.

favorably at attempts to organize a German armed underground, which were also started to be taken into account in planning the next conflict. Following the end of the uprising, the first conflict in the Inter-Allied Commission occurred, and representatives of Italy and the United Kingdom accused Le Rond of semi-clandestine support for the Poles.

In September and October, the plebiscite police (*Abstimmungspolizei*) was hurriedly organized on a parity basis in accordance with the results of the municipal elections. Meanwhile, Polish advisers were introduced to the district authorities, who could intervene on matters concerning the Polish population<sup>36</sup>.

All this was now happening in an accelerating and increasingly fierce propaganda campaign. Historical and national arguments were referred to and political promises were made (On 15<sup>th</sup> July, the Sejm passed a law on the autonomy of the future Silesian Voivodeship, in which it outbid the Prussian province with a declaration of the creation of the Silesian Treasury, which would retain the majority of the income; in reaction, the Germans made a promise to return to the idea of the *Land*); above all, reaching for negative national stereotypes was also taking place. All this during increasing press circulation and its hostile takeovers, poster warfare and the use of modern propaganda methods (film)<sup>37</sup>.

Since the autumn, German reports have slowly been dominated by the belief that they would emerge victorious. Although these were premonitions, they probably accurately reflect another change in social moods. They were affected by several events. On the one hand, it was the brutality of the uprising, particularly the publicized burning down of the Protestant village of Anhalt in Pszczyna County, which was not changed by Korfanty's prompt arrival and the promise of financial compensation. The murder of Teofil Kupka (20<sup>th</sup> November) by a member of Polish Military Organization left an even worse impression. Before the Second Uprising, Kupka was Korfanty's close associate. Their paths separated when he began to criticize Polish plebiscite actions, especially the increasing role of newcomers. After leaving Korfanty, he moved to the independence camp and started to publish (with German funding) the bilingual "Wola Ludu", in which he warned his compatriots against falling into the yoke of "Polish masters". We should also raise the issue of the political cost of co-ruling in numerous municipalities, which did not result in a fundamental improvement of the population's life<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> On this forgotten part of the history of that period: M. Wehowski, *Institution des Ausgleichs in einer umkämpften Region? Die Kreisbeiräte in Oberschlesien: September 1920–Mai 1921*, "Studia Śląskie" 2019, vol. 84, p. 17–28.

<sup>37</sup> W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien 1919–1921*, Dortmund 2003.

<sup>38</sup> This is one of the key themes of Upper Silesian national mythology. From this perspective, on this period: D. Jerczyński, *Historia narodu śląskiego, prawdziwe dzieje ziem śląskich od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia*, Zabrze 2003, p. 87–128.

On the Polish side, even before the treaty came into force, there were voices in the political debate that the outcome of the vote could be affected primarily by emigrants. From the spring of 1920 onwards, ways were sought to minimize this threat. Internationally, the Polish government posed the issue in a note to the Council of Ambassadors on 21<sup>st</sup> September 1920, stressing that the admission of 200,000 people who had nothing to do with the area could weigh on its fate. Since the Inter-Allied Commission, probably under British influence, took the view that the vote should be held in accordance with the treaty provisions, French diplomacy stepped in. Under its influence, on 10<sup>th</sup> November the Council of Ambassadors sent an enquiry to interested parties about the group's vote, highlighting concerns that the one-off arrival of 300,000 people would lead to riots and street fighting. This issue was grasped by Polish diplomacy, which did most to keep the debate alive. Then, from various sides of the diplomatic table vague proposals to arrange a vote in the west of Germany, e.g. in Cologne appeared, or to vote on a separate date. Either of these could have brought additional problems for the Polish side. For example, with a vote in the west, leaving aside the question of organizing the vote by municipalities, it was easier for the Germans to organize the arrival of those entitled to vote. Separate deadlines (it was the same with the zones) could have led to a snowball effect in favor of Germany if the emigrants or the western zone voted earlier. Above all, however, these ideas were not part of the treaty and would not have been agreed by all parties. In the end, at the end of November, the Polish government took the treaty position that emigrants should vote on the same day as other groups and in their place of birth. It was not until this month that more extensive efforts were made to organize the arrival of Polish 'emigrants'.<sup>39</sup>

At the beginning of 1921, preparations for the plebiscite were finally launched. On 5<sup>th</sup> January, a document detailing those eligible and the rules of voting was issued, in which, despite Polish insistence, the Versailles' rules were adopted, making it possible to vote for people born but not living in the plebiscite area.

Eventually, the date of the vote was set for 20<sup>th</sup> March.

The vote covered 1510 municipalities (some were merged), of which 834 (55.3%) voted for Germany and 674 (44.7%) for Poland. There was a tie in two municipalities. However, these official figures were punctured in the press by aggregate data, which reported that of the 1.22 million eligible voters, 1.19 million, or 97.5%, participated. Of these, 707,000 (59.7%) voted for Germany and 479,000 (40.3%) for Poland.

The imposition of this result on public opinion was a success for German propaganda, on which the narrative of the necessity of leaving the entire plebiscite

---

<sup>39</sup> From Polish point of view: B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter)*, Opole 1989; M. Lis, *Plebiscyt górnośląski 20 III 1921*, in: *Encyklopedia Powstań Śląskich...*, p. 397–400.



area to Germany was expanded. The Poles succumbed to this narrative, concentrating at length on proving that the result was influenced by the votes of emigrants, whose number was put at 192,000, of whom reportedly 182,000 voted for Germany. While this is likely, it is not clear where these figures came from. They probably first appeared in May 1921 in a publication signed by engineer Karol Firich and published by the Central Plebiscite Committee (actually a state body) entitled "Polskość Górnego Śląska, według urzędowych źródeł pruskich a wynik plebiscytu" (The Polishness of Upper Silesia, according to official Prussian sources and the result of the plebiscite).

This, in turn, appears to be a Polish propaganda effort, as the distribution of votes in this group is not known (the results were given by commune and only the numbers that fell for each country, not the distribution of votes in the voting groups), nor is it known exactly how many expatriates voted in each commune. A less important issue, but also noteworthy, is the attempt to answer the question, who did not vote on 20 March? Taking a common-sense view, it would seem that 'emigrants' predominated among these 30,000.

The overall statistics do not reflect the complexity of the problem. If the Germans definitely won in the west, the Poles won in the south-east. In the districts, Germany won slightly, but only because the big cities clearly voted for them. The rural areas voted for Poland. Therefore another Gordian knot was created<sup>40</sup>.

## FIGHTING FOR TERRITORIAL ALLOCATION

Both sides' competition for a favorable territorial allocation began almost immediately after the vote. From the beginning and contrary to the treaty, Germany fought for the entire plebiscite area. This can already be seen in the post-plebiscite speech by K. Urbanek, who speaks of preserving one undivided Upper Silesia within the German borders. German Government's note to the Commission (4<sup>th</sup> April) showed a similar approach; it demanded that the territory remain with Germany as a whole, motivated by its economic unity.

The Poles were more modest, as Korfanty limited the demands to the Oder River line, with derogations in favor of Germany in the south, even though such a border granted most of the disputed territory and population to Poland. The Commission was divided on the matter. The Italians and the British were in favor of granting Poland primarily two south-eastern districts. Le Rond was closer to Korfanty's idea, planning of giving the Upper Silesian Industrial Region to Poland.

---

<sup>40</sup> On the plebiscite see also: H. Neubach, *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20 März 1921*, in: *Deutschland und das Recht auf...*, p. 92–130.



At the beginning of May, the Council of Nations was due to meet again and a decision was expected. Under these circumstances, Korfanty, with the consent of the Polish Government and probably with the knowledge of Le Rond (who, at this critical moment, left for Paris), after several weeks of military preparations, decided to repeat the maneuver of the Second Uprising and carry out a military demonstration, which was to end with a truce on Polish terms.

First, a rumor was published in the Polish-held German press that the German owners were planning to destroy the mines and foundries. The workers were then called on to go on general strike in their defense. Finally, on the night of 2<sup>nd</sup>/3<sup>rd</sup> May, Korfanty gave the order to the insurgents to occupy the area stretching to the Oder River, which was done efficiently in a few days.

As early as in the first half of May (after the return of General Le Rond) Korfanty started to seek a truce that would secure the recognition of the demarcation line overlapping with the occupied area. Such an agreement was probably made on 9<sup>th</sup> May and announced the following day by the Polish Government. However, it met with violent German protests. Only in Opole 30,000 people protested. German diplomacy threatened to withdraw from the reparation negotiations that took place in London. The Commission denied the existence of the agreement, and Lloyd George, once again, violently attacked Poland in the House of Commons on 13<sup>th</sup> May, accusing it of violating the Treaty of Versailles.

From that moment on, the Polish side found itself on the political defensive, having been able to count on the support of France only, and soon on the military defensive, after the larger German *Selbstschutz* units entered the fight. In addition to the limited German self-defense forces, German actions were hampered by threats from the allies to withdraw from the cities of the industrial district, which would lead to their capture by the uprising.

Since General K. Hoefer, who commanded self-defense, was also constrained by the German Government, which was in turn pressured by the French Government, negotiations to end the fighting and withdraw the troops from the plebiscite area began in the last ten days of May.

Subsequently, on 26<sup>th</sup> June, the opposing sides concluded a separate agreement with the Inter-Allied Commission, under which the troops were to be disarmed and gradually withdrawn from the plebiscite area under allied control, and the Commission's troops were to form a demarcation line. Since, at the same time, the Commission allowed the creation of municipal guards recruited on a national basis on both sides, this was the beginning of the division of the region. On 5<sup>th</sup> July, the uprising officially ended<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> There is a vast number of memoirs on the fighting itself. In German, above all, previously mentioned Hoefer. In Polish see e.g. J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966.

The issue of division has returned to diplomats. As it was not possible to reach agreement within the Council in the summer, the decision was handed over to LN, whose proposal was approved on 20<sup>th</sup> October 1921 the Council of Ambassadors. This meant granting Poland a minority of the area (only 33%), but the majority of the Upper Silesian Industrial Region. Germany gained not only the majority of the disputed area, but also the majority of the population<sup>42</sup>.

### **A FAKE PUZZLE? (INSTEAD OF A SUMMARY)**

The two governments acknowledged it later that month, with Germany protesting strongly. It was not recognized that it brought both states and peoples an opportunity for peace and a new arrangement of relations. The prevailing German sentiment is evidenced by Fr. Ulitzka's statement at a special meeting of the Reichstag on 26<sup>th</sup> October, where he called the decision a terrible breach of the law, especially of the right to self-determination<sup>43</sup>. From the very beginning, talks about the Geneva dictate began, as in the case of the Versailles dictate, and the search for an internal enemy: Poles, socialists, Catholics... This was followed by the mythology of the 'crucified country' and the 'burning border', a description of a morbid state that needed to be rectified, not memorized and confined.

Also, the Polish side used these events for a dubious consolidation of the society. They served to create the myth of the Silesian uprisings as the end of the history of the region and its inhabitants, meaning a return to the motherland paid for with their blood. It was thus forgotten that these actions undermined the order of Versailles, one of the foundations of the Second Polish Republic. Although it was a narrative aimed at internal purposes, it fit in well with the European-wide veteran myth of the combatant who put the former military personnel on the pedestal and assigned them special social rights. Ever since the 1920s, they have been taking power in Europe. The effect on its later history is well known.

---

<sup>42</sup> For the final months before the split, see: B. Linek, *W cieniu podziału Górnego Śląska (marzec - lipiec 1922 r.)*. W świetle "Der oberschlesische Kurier" i "Katolika", "Punkt. Rocznik Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej" 2021, vol. 1 (in print).

<sup>43</sup> Neubach, op. cit., p. 120.

## BIBLIOGRAPHY

## Studies:

- Abrahamczik Eduard, *Die oberschlesische Frage in Versailles. Geschichte des Artikels* 88, Düsseldorf 1937.
- Aby utrzymać porządek". Raporty wojsk francuskich z okresu II powstania śląskiego (lipiec–wrzesień 1920), Bębnik Grzegorz, Rosenbaum Sebastian (eds.), Katowice–Warszawa 2020.
- Borodziej Włodzimierz, Górny Maciej, *Nasza wojna*, t. 1–2, Warszawa 2018.
- Brożek Andrzej, *Miejsce ziem śląskich w polityce środkowoeuropejskiej po I wojnie światowej (1918–1921)*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1.
- Deutschland und das Recht auf Selbstbestimmung nach dem Ersten Weltkrieg. Probleme der Volksabstimmungen im Osten (1918–1922)*, Breyer Richard (Hrsg.), Bonn 1985.
- Dokumente zur italienischen Politik in der oberschlesischen Frage 1919–1921*, Kiesewetter Andreas (Hrsg.), Würzburg 2001.
- Eichner Karsten, Briten, Franzosen und Italiener in Oberschlesien 1920–1922. Die Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommission im Spiegel der britischen Akten, St. Katharinen 2002.
- Encyklopedia powstań śląskich*, Hawranek Franciszek (et al. eds.), Opole 1982.
- Gerwath Robert, Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła (1917–1923), Poznań 2017.
- Grosch Waldemar, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien 1919–1921*, Dortmund 2003.
- Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej. X 1918 – VI 1919*, Poznań 1994.
- Hawranek Franciszek, *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiętnikach. Wybór tekstów*, Opole 1980.
- Hitze Guido, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002.
- Hoefler Karl, *Oberschlesien in der Aufstandszeit. 1918–1921. Erinnerungen und Dokumente*, Berlin 1938.
- Jerczyński Dariusz, *Historia narodu śląskiego, prawdziwe dzieje ziem śląskich od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia*, Zabrze 2003.
- Klein Edmund, *Wybory komunalne na Górnym Śląsku 9 listopada 1919 r. a sprawa polska*, „Studia Śląskie” 1962, t. 5, Opole.
- *Rada Ludowa we Wrocławiu. Centralna Rada dla Prowincji Śląskiej*, Wrocław 1976.
- Krasuski Jerzy, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919–1932*, „Przegląd Zachodni” 1981, nr 1/2.
- Laubert Manfred, *Die oberschlesische Volksbewegung. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918–1921*, Breslau 1938.
- Lewandowski Jan F., *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009.
- Linek Bernard, *Początek rozpadu. Sytuacja społeczno-polityczna na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach po zakończeniu I wojny światowej (listopad 1918 r.–sierpień 1919 r.)*, „Studia Śląskie” 2019, t. 85, Opole.
- Malec-Masnyk Bożena, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter)*, Opole 1989.
- Nipperdey Thomas, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, Bd. 2, *Machtstaat vor der Demokratie*, München 1998.
- Nitsche Peter, *Der Reichstag und die Festlegung der deutsch-polnischen Grenze nach dem Ersten Weltkrieg*, „Historische Zeitschrift” 1973, Bd. 216, H. 1, München und Berlin.
- Schumann Wolfgang, *Oberschlesien 1918/19. Vom gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Arbeiter*, Berlin 1961.
- Słownik Powstań Śląskich*, t. 1: I powstanie śląskie. Sierpień 1919, Fic Maciej, Kaczmarek Ryszard (eds.), Katowice 2019.
- Słownik Powstań Śląskich*, t. 2: II powstanie śląskie. Sierpień 1920, Fic Maciej, Kaczmarek Ryszard (eds.), Katowice 2020.
- Słownik Powstań Śląskich*, t. 3: III powstanie śląskie. Maj–lipiec 1921, Fic Maciej, Kaczmarek Ryszard (eds.), Katowice 2021.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Bierzanek Remigiusz, Kukułka Józef. (eds.), Warszawa 1965.
- Volksabstimmungen und andere Grenzlösungen nach dem ersten Weltkrieg*, Fräss-Ehrfeld Claudia (Hg.), Klagenfurt 2020.
- Wapiński Roman, *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Webersinn Gerhard, *Die Provinz Oberschlesien. Ihre Entstehung und der Aufbau der Selbstverwaltung*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau” 1969, Bd. 14.
- Weger Tobias, *Großschlesisch? Großfriesisch? Großdeutsch! Ethnonationalismus in Schlesien und Friesland, 1918–1945*, Oldenburg 2017.
- Wehowski Matthäus, *Institution des Ausgleichs in einer umkämpften Region? Die Kreisbeiräte in Oberschlesien: September 1920–Mai 1921*, „Studia Śląskie” 2019, t. 84, Opole.

Winkler Heinrich A., *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec*, t. 1: 1806–1933, Wrocław 2007.

Wyglenda Jan, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966.

Vogel Rudolf, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Leipzig 1931.

*Źródła do dziejów powstań śląskich*, Popiołek K. (ed.), t. 2: *Styczeń – grudzień 1920*, Tadeusz Jędruszcak i Zygmunt Kolankowski (eds.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

**Press:**

„Hindenburgischer Anzeiger”

– 1919, nr 55, nr 73, nr 96

„Katolik”

– 1919, nr 17

**Websites:**

<http://www.versailer-vertrag.de/Waffenstillstand.htm> (11.07.20)

<https://www.bpb.de/shop/zeitschriften/apuz/288794/pariser-friedensordnung>; (5.04.19)



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Piotr Bojarski

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Polska;

[piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl](mailto:piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl) • <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

## Inżynier, społecznik, krajoznawca. Przyczynek do biografii Aleksandra Zubelewicza (1890–1956)

Engineer, social activist, tourist. Contribution to the biography of Aleksander Zubelewicz (1890–1956)

Ingenieur, sozialer Aktivist, Heimatkundler. Ein Beitrag zur Biographie von Aleksander Zubelewicz (1890–1956)

**Słowa kluczowe:** biografie, przesiedleńcy z Wileńszczyzny na Warmii i Mazurach, komunikacja i drogownictwo, ruch turystyczny i krajoznawczy, odbudowa Warmii i Mazur

**Keywords:** biographies, resettlers from the Vilnius Region in Warmia and Mazury, communication and transport, tourist and sightseeing traffic, reconstruction of Warmia and Mazury

**Schlüsselwörter:** Biografien, Umsiedler aus der Region Vilnius nach Ermland und Masuren, Verkehr und Straßenbau, Fremdenverkehr- und Heimatkundebewegung, Wiederaufbau von Ermland und Masuren

### STRESZCZENIE

W artykule została zaprezentowana sylwetka inżyniera Aleksandra Zubelewicza – pierwszego powojennego naczelnika wydziału komunikacyjnego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski i Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Aleksander Zubelewicz był absolwentem Instytutu Technologicznego w Petersburgu. W okresie międzywojennym pracował m.in. jako dyrektor Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogrodku i w Wilnie oraz w charakterze naczelnika wydziału komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. Oprócz pracy zawodowej angażował się społecznie zarówno przed jak i po II wojnie światowej. Działal m.in. na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa, a po wielkiej powodzi jaka dotknęła Wilno w 1931 r.

w ramach Komisji Technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej nadzorował prace budowlane w Katedrze Wileńskiej. Tekst stanowi przyczynek do dalszych badań nad dziejami elit przybyłych z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury po II wojnie światowej.

## ABSTRACT

The article presents engineer Aleksander Zubelewicz – the first post-war head of the communications department of the Office of the Government Plenipotentiary of the Republic of Poland for the Mazury District and the Voivodeship Office in Olsztyn. Aleksander Zubelewicz graduated from the Technological Institute in Saint Petersburg. In the interwar period, he worked as the director of the Public Works Directorate in Nowogródek and Vilnius and as the head of the communication department of the Provincial Office in Vilnius, among other things. Apart from his professional life, he was involved in social issues both before and after World War II. For instance, he made efforts for the development of tourism and sightseeing, and after the great flood that hit Vilnius in 1931 he supervised construction works at the Vilnius Cathedral as part of the Technical Commission of the Committee for the Rescue of the Vilnius Basilica. The text is a contribution to further research on the history of the elites who came from the Vilnius Region to Warmia and Mazury after World War II.

## ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel stellt das Profil des Ingenieurs Aleksander Zubelewicz vor - des ersten Nachkriegsleiters der Kommunikationsabteilung des Amtes des Regierungsbevollmächtigten für den Bezirk Masuren und des Woiwodschaftsamtes in Olsztyn. Aleksander Zubelewicz war Absolvent des Technologischen Instituts in St. Petersburg. In der Zwischenkriegszeit arbeitete er unter anderem als Direktor der Direktion für öffentliche Arbeiten in Novogrudok und Vilnius sowie als Leiter der Kommunikationsabteilung des Woiwodschaftsamtes in Vilnius. Neben seiner beruflichen Tätigkeit engagierte er sich sowohl vor als auch nach dem Zweiten Weltkrieg im sozialen Bereich. Er setzte sich unter anderem für die Entwicklung des Fremdenverkehrs und der Sehenswürdigkeiten ein und überwachte nach der großen Überschwemmung von Vilnius im Jahr 1931 die Bauarbeiten an der Kathedrale von Vilnius als Mitglied des Technischen Komitees zur Rettung der Basilika von Vilnius. Neben seiner beruflichen Tätigkeit engagierte er sich sowohl vor als auch nach dem Zweiten Weltkrieg im sozialen Bereich. Er setzte sich unter anderem für die Entwicklung des Fremdenverkehrs und der Sehenswürdigkeiten ein und überwachte nach der großen Überschwemmung von Vilnius im Jahr 1931 die Bauarbeiten an der Kathedrale von Vilnius als Mitglied des Technischen Komitees zur Rettung der Basilika von Vilnius. Der Text ist ein Beitrag zur weiteren Erforschung der Geschichte der Eliten, die nach dem Zweiten Weltkrieg aus der Region Vilnius nach Ermland und Masuren kamen.

Na przestrzeni niemal osiemdziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej tematyka powojennych przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury doczekała się licznych opracowań naukowych w postaci monografii i artykułów oraz wielu wydawnictw popularnonaukowych, w tym zwłaszcza publikacji o charakterze wspomnieniowym. Pamiętać przy tym należy o specyfice powojennego transferu ludności. Warmia i Mazury to region, w którym przede wszystkim osiedlali się chłopci. Badania wskazują, że prawie 43% przybyszów z Ziemi Wileńskiej, którzy w latach 1945–1948 zamieszkali na obszarze ówczesnego Okręgu

Mazurskiego i późniejszego województwa olsztyńskiego<sup>1</sup> stanowili właśnie reprezentanci tej grupy społecznej<sup>2</sup>

Przedstawiciele przedwojennych elit chętniej kierowali się na inne tereny odbudowywanego w nowych granicach państwa polskiego. Środowisko akademickie z reguły wybierało Toruń, a lekarze Gdańsk. Oczywiście jest, że część z nich zdecydowała się również na związanie swoich losów z Warmią i Mazurami. W grupie tej, obok lekarzy, znaleźli się księża, nauczyciele i urzędnicy. O jednych, tak jak chociażby o doktorze Janie Janowiczu wiemy wiele, o innych – np. Tadeuszu Młodkowskim – oficerze Wojska Polskiego, senatorze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, archiwście osiadłym w Mrągowie – nieco mniej.

Jedną z praktycznie całkowicie zapomnianych postaci jest Aleksander Andrzej Zubelewicz – inżynier, urzędnik, animator ruchu turystycznego, który po II wojnie światowej zamieszkał w Olsztynie i dopiero u schyłku życia ze względów rodzinnych przeprowadził się do Warszawy. Niniejszy tekst ma na celu przybliżenie tej postaci i jej pogmatwanych losów, które po ostatniej wojnie stały się udziałem nie tylko bohatera tego opracowania, ale również wielu innych mieszkańców Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Aleksander Andrzej Zubelewicz urodził się 21 lipca 1890 r. w Słobotsku na terenie guberni wiackiej<sup>3</sup> w rodzinie Michała Zubelewicza i Heleny z d. Knobelsdorf. Chrzest odbył się 16 grudnia 1890 r. w kazańskim rzymskokatolickim kościele parafialnym<sup>4</sup>. Chrzestnymi zostali Leonard Knobelsdorf – brat matki oraz szlachcianka Aleksandra Grabowska. Niemowlę ochrzcił ks. Wincenty Szablowski<sup>5</sup>. W tym miejscu warto poświęcić kilka słów najbliższej rodzinie Aleksandra.

Jego ojciec – Michał Zubelewicz pochodził z Mścibowa k. Wołkowyska<sup>6</sup> i wywodził się ze stanu chłopskiego. Pomimo rodowodu nie dającego specjalnie dużych szans na rozwój i życie na przyzwoitym jak na ówczesne warunki poziomie, Michał Zubelewicz z wyróżnieniem ukończył Szkołę Administracyjno-Leśną i Strzelecką

<sup>1</sup> Województwo olsztyńskie utworzono na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 29 maja 1946 r. *Dziennik Ustaw RP* (dalej: DzU RP), 1946, nr 28, poz. 177, *Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 V 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych*.

<sup>2</sup> W. Gieszczyński, *Kilka uwag na temat przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury w latach 1945–1947*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W 70. rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski i A. Szmyt, Olsztyn 2016, s. 31.

<sup>3</sup> Obecnie obwód kirowski Federacji Rosyjskiej.

<sup>4</sup> Obecnie Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazaniu.

<sup>5</sup> Zbiory Prywatne Jerzego Zubelewicza (dalej: ZPJZ) *Odpis świadectwa chrztu Aleksandra Andrzeja Zubelewicza*, Warszawa, 7 maja 1956 r.

<sup>6</sup> Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* w końcu XIX w. Mścibów liczył 990 mieszkańców, w tym 340 Żydów. W miasteczku funkcjonowała cerkiew oraz parafia katolicka pw. Jana Chrzciciela. W okresie międzywojennym Mścibów był siedzibą gminy wiejskiej. Leżał w powiecie grodzieńskim województwa białostockiego, zob. – Mścibów, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1885, s. 773.



w Sokółce<sup>7</sup> i podjął pracę w wyuczonym zawodzie. Wyróżnikiem jego zatrudnienia w carskiej administracji leśnej były częste przenosiny z jednego miejsca pracy do innego. Dopiero 23 lutego 1871 r. kariera Michała Zubelewicza nabrała stabilnego charakteru, kiedy to rozpoczął służbę w guberni wiackiej. W 1906 r. odszedł na emeryturę<sup>8</sup>. Nie sposób pominąć faktu, że Michał Zubelewicz dosłużył się stopnia radcy kolegialnego, co zgodnie z obowiązującą w carskiej Rosji w latach 1722–1917, ulegającej wielokrotnym modyfikacjom tabelą rang oznaczało, wysoką VI klasę<sup>9</sup>. Już w trakcie służby w guberni wiackiej, 23 października 1877 r., Zubelewicz zawarł związek małżeński z Heleną Knobelsdorf. Para doczekała się w sumie szóstki dzieci – dwóch synów: Michała (ur. 24.07.1878 r.) oraz Aleksandra i czterech córek: Julii (ur. 25.04.1882 r.), Zofii Ludwiki (ur. 24.03.1884 r.), Antoniny Józefy (ur. 15.12.1885 r.) oraz Jadwigi Janiny (ur. 20.01.1888 r.)<sup>10</sup>. Michał i Helena dbali o wykształcenie swoich dzieci, sukcesywnie wysyłając je na studia wyższe do Sankt Petersburga. Od 1 stycznia 1895 r. na wychowanie i edukację dzieci Zubelewiczowie otrzymywali zapomogi z budżetu państwa. W 1902 r. tego typu świadczenie zostało także przyznane na wychowanie Aleksandra. Każdorazowo kwota zapomogi wynosiła 100 rubli rocznie<sup>11</sup>.

Aleksander Zubelewicz swoją edukację rozpoczął w szkole realnej w Słobotsku, gdzie mieszkała cała rodzina, a następnie kontynuował ją w gimnazjum w Wiatce. Czas nauki gimnazjalnej Aleksandra zbiegł się z wojną rosyjsko-japońską i rewolucją 1905 r. Z zachowanych, w aktach carskiej policji, listach do siostry Julii, Aleksander pochlebnie wyraża się o socjalizmie, podkreślając jednocześnie, że na niepowodzeniu zrywu rewolucyjnego zaważyła niedojrzałość polityczna narodu rosyjskiego. Ówczesne poglądy młodego gimnazjalisty spotykały się z krytyką rodziców. Dlatego też marzył on o jak najszybszym ukończeniu gimnazjum i wstąpieniu na wydział filologiczny petersburskiego uniwersytetu. Po studiach planował

<sup>7</sup> Szkoła powstała w 1856 r. na terenie folwarku Sobańczyce w nowo wybudowanym budynku rządowym. Miała za zadanie kształcić strażników leśnych niższych stopni i organizatorów carskich łowów. Szkoła została zamknięta w 1864 r. po upadku powstania styczniowego. Według Rosjan nauczyciele i wychowawcy bardziej dbali o wpajanie uczniom polskości i podtrzymywanie ducha narodowego aniżeli o ich faktyczne wykształcenie. Walery Wróblewski – dyrektor placówki był konspiratorem i jednym z organizatorów powstania w guberni grodzieńskiej, zob. – J. Krawczyk, *Walery Wróblewski: leśnik – bohater powstania styczniowego*, Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej, nr 13, Gołuchów 2014, s. 268–269.

<sup>8</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Kirowskiego w Kirowie (dalej: PAOK), f. 575, op. 20, t. 596a, *Świadectwo wydane Michałowi Ignatiewiczowi Zubelewiczowi z dn. 13 września 1906 r.*, k. 11–22.

<sup>9</sup> M. Korybut-Marciniak, *Przyczynek do badań nad służbą Polaków z ziem litewsko-białoruskich w administracji cywilnej Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 16, Łódź 2017, s. 42; Idem, *Kariery urzędnicze mieszkańców ziem litewsko-białoruskich w aparacie administracyjnym Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku (wybrane przykłady)*, w: *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 395–397.

<sup>10</sup> PAOK, f. 575, op. 20, t. 596a, *Świadectwo wydane Michałowi Ignatiewiczowi Zubelewiczowi...*, k. 11–22.

<sup>11</sup> Ibidem, *Rozkaz Korpusu Leśniczych nr 6 z 30 kwietnia 1902 r.*

pozostać na uczelni jako wolny słuchacz i w miarę możliwości agitować na rzecz socjalizmu<sup>12</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Aleksander znajdował się pod wyraźnym wpływem starszej siostry Julii zaangażowanej w działalność ruchu socjalistycznego na terenie guberni wiackiej.

Zamierzenia i plany nastoletniego Aleksandra nie ziściły się. Ostatecznie w 1908 r. podjął on studia na Wydziale Mechanicznym Petersburskiego Instytutu Technologicznego, uczelni politechnicznej o niezwykle wysokich wymaganiach<sup>13</sup>. Pomimo upadku zrywu rewolucyjnego 1905 r. i znacznego rozszerzenia programu zajęć ze względu na postępujący rozwój techniki, studenci Instytutu prowadzili działalność niepodległościową w ramach już funkcjonujących oraz nowo powstałych organizacjach akademickich<sup>14</sup>. Aleksander Zubelewicz był czynnym członkiem Ogólnostudenckiej Kasy Polskiej w Petersburgu<sup>15</sup>. Ponadto aktywnie działał w utworzonym w 1910 r. Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej<sup>16</sup>, skupiając się przede wszystkim na pracy agitacyjnej i szerzeniu idei niepodległościowych. Z ramienia Związku pełnił również przez dwa lata funkcję prezesa Biblioteki Studentów Polaków Instytutu Technologicznego<sup>17</sup>.

Nauka na studiach wyższych trwała sześć lat i po złożeniu egzaminu końcowego 15 października 1914 r. Aleksander Zubelewicz uzyskał tytuł inżyniera technologa o trzech specjalnościach – drogownictwo, budownictwo i mechanika<sup>18</sup>. Pierwszą pracę A. Zubelewicz podjął w 1913 r. jeszcze jako student Instytutu

<sup>12</sup> PAOK, f. 714, op. 1, t. 879, *Wyciągi z listów Aleksandra Zubelewicza do siostr Zubelewicz*, k. 397.

<sup>13</sup> Petersburski Instytut Technologiczny powstał w 1828 r. z inicjatywy ówczesnego ministra finansów Jegora Kankrina. Do 1862 r. placówka miała status praktycznej szkoły technicznej, dopiero potem otrzymała miano wyższego zakładu naukowego. Absolwenci Instytutu otrzymywali wszechstronną wiedzę techniczną, uzyskując zatrudnienie w wielu dziedzinach życia gospodarczego ówczesnej Rosji. Do grona profesorów Petersburskiego Instytutu Technologicznego należał m.in. sławny chemik i noblista Dmitrij Mendelejew, zob. – B. Garczyk, *Petersburg jako ośrodek akademicki przełomu XIX i XX wieku*, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 277, Katowice 2016, s. 120.

<sup>14</sup> *Księga pamiątkowa inżynierów technologów Polaków wychowanców Instytutu Technologicznego w Petersburgu (w rocznicę stulecia uczelni)*, Warszawa 1933, s. 49.

<sup>15</sup> Ogólnostudencka Kasa Polska w Petersburgu – organizacja powstała przy Instytucie Technologicznym (IT) w 1867 r. (do 1890 r. funkcjonowała pod nazwą Kasa Samopomocy Studentów Polaków). Na 21 przedstawicieli różnych petersburskich uczelni, Instytut Technologiczny miał 7 reprezentantów. W 1869 r. powstała działająca przy Instytucie Kuchnia Studencka, która pełniła funkcję czytelnicy i klubu dla wszystkich studiujących w Petersburgu Polaków oraz biblioteki. Działało również Towarzystwo Pomocy Niezamożnym Słuchaczom IT. Instytut był najchętniej wybieraną przez Polaków petersburską uczelnią. W epoce popowstaniowej stanowił ostoję liberalizmu, nie wprowadzono tam bowiem ograniczeń i limitów narodowościowych; zob. – [www.polskipetersburg.pl/hasla/instytut-technologiczny-w-petersburgu](http://www.polskipetersburg.pl/hasla/instytut-technologiczny-w-petersburgu) [dostęp: 14.02.2022 r.].

<sup>16</sup> Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej powstał w Petersburgu, m.in. z inicjatywy Stefana Mickiewicza (1881–1929), studenta Wydziału Prawa Uniwersytetu Petersburskiego, adwokata, działacza społecznego związanego z Petersburgiem w latach 1903–1918. W 1913 r. w mieszkaniu Mickiewicza odbył się konspiracyjny zjazd przedstawicieli tego stowarzyszenia; zob. – [www.polskipetersburg.pl/hasla/mickiewicz-stefan](http://www.polskipetersburg.pl/hasla/mickiewicz-stefan) [dostęp: 14.02.2022 r.].

<sup>17</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Kolekcja Personalno-Odnazaczeniowa, sygn. Odrzuc. 30.05.1938, *Aleksander Zubelewicz*, b.p. Biblioteka Studentów Polaków Instytutu Technologicznego liczyła 3 tysiące tomów, w tym dużą ilość nielegalnej, niepodległościowej literatury.

<sup>18</sup> ZPJZ, *Odpis dyplomu*, Olsztyn 10 V 1947 r.

Technologicznego, ze względu na trudną sytuację finansową rodziny. Emerytura ojca, Michała Zubelewicza, w wysokości 1000 rubli rocznie uniemożliwiała bowiem pomoc wszystkim dzieciom. Na znaczące polepszenie sytuacji finansowej Aleksandra nie miało także wpływu stypendium otrzymywane w czasie studiów. Stąd też zatrudnienie w 1913 r. w Biurze Budowlanym „Latur i Spółka” w Petersburgu i samodzielne kierowanie robotami betonowymi, żelbetonowymi i ziemnymi w okolicach Sankt Petersburga pozwoliło Aleksandrowi zarówno na zdobycie doświadczenia zawodowego jak i pozyskanie środków na utrzymanie<sup>19</sup>.

Wybuch I wojny światowej sprawił, że w październiku 1915 r. inżynier Zubelewicz objął stanowisko kierownika robót drogowych i mostowych Warszawskiego Okręgu Komunikacji, ewakuowanego w sierpniu cytowanego roku do Mohylewa<sup>20</sup>. Prace drogowe i mostowe, które nadzorował prowadzone były na zapleczu frontu, na obszarze powiatów rzeczyckiego, mozyrskiego, słuckiego i borysowskiego<sup>21</sup>. Jak sam podkreślał angażował do nich Polaków. Dzięki takiej postawie Zubelewicza wielu rodaków uniknęło służby w oddziałach regularnej armii rosyjskiej<sup>22</sup>.

Ostatnie dwa lata I wojny światowej, Aleksander Zubelewicz spędził w Nieświeżu, włączając się zarówno w inicjatywy niepodległościowe, jak i podejmowane na rzecz lokalnej społeczności. W 1917 r., inżynier Zubelewicz, szczególnie mocno, związał się z polskim ruchem wojskowym. Decyzja o powołaniu Związku Wojskowych Polaków przy 2 Armii Rosyjskiej zapadła 5 kwietnia 1917 r. w Nieświeżu. W zebraniu mieli prawo brać udział wszyscy Polacy zakwaterowani w tym mieście i pełniący tam służbę w jednostkach podporządkowanych bezpośrednio sztabowi armii<sup>23</sup>. Latem 1917 r. Aleksander Zubelewicz został wybrany na Prezesa Związku Wojskowych Polaków w 82 Oddziale Drogowym, przy 2 Armii Rosyjskiej. Godność tę Zubelewicz pełnił do momentu likwidacji formacji, tj. do lutego 1918 r.<sup>24</sup>. W ciągu niespełna rocznej działalności w Związku Wojskowych Polaków,

<sup>19</sup> ZPJZ, *Zaświadczenie wystawione przez Romualda Chmielewskiego* – dyrektora Towarzystwa Komandytowego „Latur i Spółka” w Petersburgu, Ostrów Wielkopolski, 12 lipca 1922 r.

<sup>20</sup> Obszar znajdujący się pod administracją Warszawskiego Okręgu Komunikacji pokrywał się w zasadzie z obszarem Królestwa Polskiego (Kraju Przywiślańskiego). Warto zwrócić uwagę, że od powstania styczniowego, a formalnie od 1867 r. aż do I wojny światowej administracja państwowa z zakresu inżynierii i drogownictwa była strukturą stabilną i zdominowaną przez Polaków (70–90% pracowników). Większość prac projektowych i administracyjnych była także wykonywana przez Polaków; zob. – L. Królikowski, *Organizacja centralnych służb inżynierskich w Królestwie Polskim w latach 1864(1867)–1915 na tle organizacji analogicznych służb w Cesarstwie Rosyjskim*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, nr 35/2–3, Warszawa 1990, s. 229, 255.

<sup>21</sup> ZPJZ, *Zyciorys inż. Aleksandra Zubelewicza, Kierownika Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie*, Olsztyn 25 października 1945 r., mps, b.p.

<sup>22</sup> CAW, sygn. Odrzuc. 30.05.1938, *Do Zarządu Związku Niepodległościowców z Petersburga*, Wilno 17 X 1937 r., b.p.

<sup>23</sup> Szerzej: M. Wrzosek, *Przekazy źródłowe do dziejów polskiego ruchu wojskowego w rosyjskiej 2 Armii*, *Studia Podlaskie*, t. 8, Białystok 1998, s. 166. Przy czym „centralny” Związek Wojskowych Polaków powstał 17 marca 1917 r. w Petersburgu, *ibidem*, s. 165.

<sup>24</sup> CAW, sygn. KKIMN 69-20780.

Aleksander Zubelewicz skupiał się na upowszechnieniu wśród żołnierzy i pracowników drogowych idei niepodległości. Pogadanki na powyższy temat inżynier Zubelewicz wygłaszał w specjalnie do tego celu zaaranżowanej świetlicy. Za jeden z najważniejszych efektów pracy niepodległościowej w tym okresie, Zubelewicz uważał organizację obchodów kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zdaniem inżyniera Zubelewicza przeprowadzone z tej okazji w Nieświeżu i Klecku uroczystości stały się manifestacją narodową<sup>25</sup>. Do jednego z najbliższych współpracowników Zubelewicza w tym okresie zaliczał się Piotr Bellert, przyjaciel z czasów studiów w Instytucie Technologicznym, a zarazem daleki krewny<sup>26</sup>. Wyjątkowa aktywność A. Zubelewicza na polu niepodległościowym nie uszła uwadze Rosjan. W wyniku rewizji z mieszkania inżyniera została zabrana legalnie posiadana broń oraz amunicja. Przed dalszymi represjami uchroniło Zubelewicza pojawienie się w Nieświeżu oddziałów niemieckich.

Rok 1918 upłynął Zubelewiczowi na pracy oświatowej i społecznej w różnych organizacjach. Inżyniera wybrano m.in. do zarządu Rady Polskiej Ziemi Mińskiej<sup>27</sup>, rady parafialnej oraz na stanowisko wiceprezesa nieświeskiego koła polskiej Macierzy Szkolnej<sup>28</sup>. Oprócz aktywności społecznej A. Zubelewicz w mieście Radziwiłłów spełniał się w zawodzie, nadzorując remont gmachów po klasztorze dominikańskim, zamienionym w czasach carskich na koszary. Dzięki pracy Zubelewicza swoją siedzibę w tych obiektach zyskało słynne gimnazjum im. Władysława Syrokomli oraz seminarium nauczycielskie<sup>29</sup>. Niejako połączenie działań na niwie zawodowej oraz oświatowej stanowiło włączenie się Zubelewicza w utworzenie w Nieświeżu zawodowej szkoły stolarskiej, w której został wychowawcą jednej z klas<sup>30</sup>.

Miasto położone nad malowniczym Jeziolem Panieńskim zajmowało także ważne miejsce w życiu prywatnym bohatera niniejszego tekstu. To właśnie tam 27 kwietnia 1918 r. Aleksander Zubelewicz zawarł związek małżeński z Janiną Korybut-Daszkiewicz<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> CAW, sygn. Odrzuc. 30.05.1938, *Do Zarządu Związku Niepodległościowców z Petersburga...*

<sup>26</sup> Więcej o postaci Piotra Bellerta, zob. – B. Gałan-Smół, *Z Petersburga do Budów. Przyczynek do nieznannej historii życia inżyniera Piotra Bellerta*, Rocznik Tomaszowski, t. 9, Tomaszów Lubelski, 2020, s. 63–85.

<sup>27</sup> Rada Polska Ziemi Mińskiej powstała w okresie okupacji niemieckiej, w celu reprezentowania i obrony ludności. Do 1917 r. dominowali w niej ziemianie; zob. – J. Gierowska-Kałuża, *Aktywność polskich środowisk w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, Warszawa 2010, s. 104–105.

<sup>28</sup> CAW, sygn. KKiMN 69-20780.

<sup>29</sup> CAW, sygn. Odrzuc. 30.05.1938, *Do Zarządu Związku Niepodległościowców z Petersburga...*

<sup>30</sup> CAW, sygn. KKiMN 69-20780.

<sup>31</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, *Biografia Aleksandra Andrzeja Zubelewicza (1890–1956)*, Warszawa 1988, mps, b.p. Janina Korybut-Daszkiewicz (1894–1970) córka Bonifacego i Walerii z Rymaszewskich. Najprawdopodobniej na przełomie 1894 i 1895 r. Bonifacy nabył majątek Miłowidy, do którego przeniosła się rodzina. W okresie II Rzeczypospolitej majątek znajdował się na obszarze powiatu baranowickiego w województwie nowogródzkim. Majątek został doszczętnie zniszczony podczas działań wojennych w 1920 r. W dwudziestolecie międzywojennym Bonifacy odbudował dwór i zabudowania gospodarcze, rozwijając majątek wraz z synami; zob. – M. Korybut-Marciniak, *Kresowy ród Korybut-Daszkiewiczów*, Olsztyn 2007, s. 89–90.

W grudniu 1918 r. bolszewicy bez walki wkroczyli do opuszczonego przez Niemców Nieświeża. Jeszcze przed wejściem Armii Czerwonej Aleksander Zubelewicz, wyjechał do Warszawy, gdzie od 1 stycznia 1919 r. podjął pracę w charakterze inżyniera drogowego w nowo powstałym Ministerstwie Robót Publicznych<sup>32</sup>. Zubelewicz realizował powierzone mu zadania w ministerialnych wydziałach robót doraźnych oraz budowy dróg<sup>33</sup>. Stamtąd, 18 stycznia 1919 r. został skierowany do Sieradza aby kontynuować pracę zarówno w sferze projektowej jak i wykonawstwa. Jednak już 29 stycznia minister robót publicznych Józef Pruchnik, zdecydował o wysłaniu młodego inżyniera do pracy w Wilnie<sup>34</sup>. Do obowiązków Aleksandra Zubelewicza w mieście nad Wilią należała organizacja Zarządu i Wydziału Drogowego w wileńskim okręgu Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz rozbudowa dróg i mostów na tym obszarze<sup>35</sup>. Warto przy tym zwrócić uwagę, że wileński okres zawodowej aktywności Zubelewicza przebiegał w warunkach wojennych, na ówczesnym zapleczu frontu polsko-bolszewickiego, w często dynamicznie zmieniających się okolicznościach. Świadczy o tym chociażby fakt, że na umocowanie prawne podejmowanych przez inżyniera Zubelewicza działań trzeba było czekać aż do 29 kwietnia 1919 r., czyli do momentu uchwalenia stosownej ustawy regulującej właściwy zakres działań ministerstwa robót publicznych<sup>36</sup>. Odnotować przy tym należy, że Aleksander Zubelewicz, podczas pracy w Wilnie, otrzymywał uposażenie w wysokości 900 marek polskich<sup>37</sup>. 7 maja 1920 r. na świat przyszło pierwsze dziecko Aleksandra i Janiny – córka Zofia. Relatywnie spokojną egzystencję rodziny Zubelewiczów zakłóciła lipcowa ofensywa Armii Czerwonej, zmuszając ich do wyjazdu w głąb kraju. Prawdopodobnie na początku sierpnia, Aleksander Zubelewicz, na ochotnika zgłosił się do służby wojskowej. Kilka dni później Ministerstwo Robót Publicznych skierowało go do Dowództwa Frontu Północnego, przy którym pozostawał do 20 września 1920 r.<sup>38</sup>

Zwycięstwo w bitwach warszawskiej i niemeńskiej zlikwidowało groźbę utraty przez Polskę niepodległości i praktycznie zakończyło toczone od 1914 r., na różnych obszarach odrodzonej Rzeczypospolitej działania wojenne. Rozpoczął się powolny proces podnoszenia kraju ze zniszczeń. Zubelewiczowie pozostali w centralnej Polsce, ponieważ Aleksander otrzymał angaż w Grodzisku Mazowieckim, obejmując 16 września 1920 r. stanowisko inżyniera drogowego powiatu

<sup>32</sup> ZPJZ, *Zaświadczenie Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego*, Warszawa, 5 sierpnia 1955 r., b.p.

<sup>33</sup> ZPJZ, *Życiorys inżyniera Aleksandra Zubelewicza*, Olsztyn, luty 1947, b.p.

<sup>34</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>35</sup> Zob. – K. Kalata, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich w latach 1919–1920: struktura organizacyjna i zarys działalności*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, z. 2, Poznań 2003, s. 61–111.

<sup>36</sup> *Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych*, *Dziennik Praw Państwa Polskiego* 1919, nr 39, poz. 283.

<sup>37</sup> ZPJZ, *Pismo Ministerstwa Robót Publicznych nr I-17/587*, Warszawa 29 stycznia 1919 r.

<sup>38</sup> CAW, sygn. Odrzuc. 30.05.1938, *Do Zarządu Związku Niepodległościowców z Petersburga...*



blońskiego<sup>39</sup>. Praca w Grodzisku Mazowieckim to niewątpliwie czas rozwoju zawodowego A. Zubelewicza oraz, podobnie jak w Nieświeżu, okres aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności. Nie sposób również pominąć zaangażowania inżyniera Zubelewicza w popularyzację wiedzy technicznej. Fachowość oraz sumienne wykonywanie powierzonych obowiązków miało bezsprzecznie znaczny wpływ na osiągnięcie przez Zubelewicza kolejnego szczebla awansu zawodowego. 26 września 1925 r., decyzją Ministerstwa Robót Publicznych, Aleksander Zubelewicz został mianowany inżynierem powiatowym powiatu blońskiego z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim<sup>40</sup>. Dobra passa Aleksandra na polu zawodowym korzystnie wpłynęła na funkcjonowanie rodziny Zubelewiczów, czego dowodem były narodziny w dniu 14 marca 1923 r. syna Michała Zbigniewa<sup>41</sup>.

Jak podkreślał Aleksander Zubelewicz w jednym z życiorysów, okres grodziski to początek współpracy z organizacją Polskie Kongresy Drogowe. 3 stycznia 1928 r., w auli gmachu głównego Politechniki Warszawskiej odbył się Pierwszy Polski Kongres Drogowy. Uczestniczyło w nim blisko 500 członków Stowarzyszenia Polskie Kongresy Drogowe oraz zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się m.in.: Jędrzej Moraczewski, były premier i ówczesny minister robót publicznych, Witold Staniewicz, minister reform rolnych oraz wojewoda warszawski Stanisław Twardo. Otwarcia kongresu dokonał inż. Melchior Nestorowicz<sup>42</sup>, dyrektor Departamentu Dróg Kołowych Ministerstwa Robót Publicznych krótko prezentując stan polskiego drogownictwa w dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości. Zgodnie z praktyką międzynarodową, tematyka referatów została wcześniej określona przez organizatorów. Finalnie otrzymano trzynaście tekstów. Jeden z nich pt. *Stan gospodarki na drogach gminnych w Polsce* wygłosił Aleksander Zubelewicz<sup>43</sup>. Kongres warszawski nie był ostatnim tego typu przedsięwzięciem, w którym uczestniczył inżynier Zubelewicz. Wygłaszał on również prelekcje na kolejnych Polskich Kongresach Drogowych – w 1929 r. w Poznaniu i w 1934 r. w Warszawie. Ponadto, wspólnie z Leonem Borowskim, Aleksandrem Gajkowiczem i Janem Moszyńskim nadesłał

<sup>39</sup> ZPJZ, *Pismo Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Warszawskiego nr 34418*, Warszawa 16 września 1920 r.

<sup>40</sup> ZPJZ, *Pismo Ministerstwa Robót Publicznych nr II-3422/25*, Warszawa 26 września 1925 r.

<sup>41</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>42</sup> Melchior Władysław Nestorowicz (1880–1939): inżynier, urodzony w Siedlcach, syn powstańca styczniowego. Absolwent Instytutu Politechnicznego im. Cara Mikołaja II w Warszawie (późniejszej Politechniki), gdzie w 1904 r. uzyskał dyplom inżyniera budowniczego I kategorii. W latach 1914–1917 służył w armii rosyjskiej w oddziałach drogowych. Nadzorował budowy dróg i mostów w strefie przyfrontowej, na obszarze obecnej Białorusi. Następnie krótko służył w Korpusie gen. J. Dowbora-Muśnickiego. Od czasów Rady Regencyjnej pracował w Ministerstwach: Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych i Komunikacji pełniąc od 1921 r. funkcję dyrektora Departamentu Dróg Kołowych. Od 1919 r. wykładał na Politechnice Warszawskiej, gdzie w 1925 r. habilitował się, a w 1936 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego budowy dróg i robót ziemnych. Zorganizował i od 1929 r. kierował Drogowym Instytutem Badawczym. Zmarł w Krynicy 1 września 1939 r. Spoczywa na warszawskich Powązkach; zob. – B. Krasiewicz, *Melchior Władysław Nestorowicz*, Sylwetki Profesorów Politechniki Warszawskiej, nr 74, Warszawa 1990.

<sup>43</sup> M. Mistewicz, *Polska administracja drogowa i kongresy drogowe w latach 1918–1939*, Warszawa 2020, s. 79–81.

referat na VI Międzynarodowy Kongres Drogowy, który rozpoczął się 6 października 1930 r. w sali koncertowej budynku Constitution Hall w Waszyngtonie<sup>44</sup>.

Aktywność społeczna Aleksandra Zubelewicza w okresie grodziskim w głównej mierze sprowadzała się do pracy w samorządzie terytorialnym. Nie sposób pominąć faktu, że od 24 września 1924 r. do 26 kwietnia 1926 r. inżynier Zubelewicz pełnił funkcję ławnika grodziskiego magistratu<sup>45</sup>, a pomiędzy 14 marca a 24 sierpnia 1926 r. sprawował również mandat radnego miasta<sup>46</sup>. Jak zaznaczał w ankietach personalnych, wypełnianych już po II wojnie światowej należał także do różnych organizacji zawodowych, takich jak: Związek Inżynierów Drogowych, Stowarzyszenie Techników oraz wspomniane Stowarzyszenie Polskie Kongresy Drogowe<sup>47</sup>.

Rok 1928 przyniósł kolejne zmiany w życiu rodziny Zubelewiczów. Wówczas to A. Zubelewicz otrzymał ministerialną nominację na dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogrodku. Stanowisko objął już 15 stycznia 1928 r.<sup>48</sup>. Niespełna dwa tygodnie po uzyskaniu nominacji – 27 stycznia 1928 r., na posiedzeniu Wydziału Powiatowego uroczyście podziękowano Aleksandrowi Zubelewiczowi za pracę na terenie powiatu błońskiego. Starosta Bronisław Nazimek i członkowie Wydziału Powiatowego wyrażali smutek z powodu zakończenia współpracy z Zubelewiczem. Jednocześnie z uznaniem wypowiadali się o jego wielokierunkowej aktywności na obszarze powiatu błońskiego<sup>49</sup>.

O pracy Aleksandra Zubelewicza na terenie województwa nowogrodzkiego w chwili obecnej wiadomo najmniej. W zbiorach prywatnych wnuka – Jerzego Zubelewicza zachowały się jedynie: przytoczony już wcześniej dokument, kierujący inżyniera do Nowogrodka oraz nominacja na członka Drogowego Instytutu Badawczego przy Politechnice Warszawskiej<sup>50</sup>. W tym kontekście planuję przeprowadzić kwerendę w zasobach Państwowego Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, gdzie przechowywane są zespoły akt Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodku, w skład którego wchodziły dokumenty Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych i wykazy urzędników województwa. W archiwum w Grodnie znajduje się także zbiór

<sup>44</sup> Ibidem, s. 89, 92, 95, 100, 126.

<sup>45</sup> Czyli *de facto* zasiadał w Zarządzie Miejskim; zob. – M. Kotulski, *Samorząd terytorialny w dwudziestoleciu międzywojennym*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, 327, Wrocław 2019, s. 136–145.

<sup>46</sup> ZPJZ, *Zaświadczenie Magistratu Miasta Grodziska Mazowieckiego nr 926*, 23 stycznia 1928 r.

<sup>47</sup> ZPJZ, *Ankieta personalna*, Olsztyn 16 października 1951 r.

<sup>48</sup> ZPJZ, *Pismo wojewody warszawskiego*, 14 stycznia 1928 r.

<sup>49</sup> ZPJZ, *Wyciąg z protokołu II posiedzenia Wydziału Powiatowego z dnia 27 stycznia 1928 r.*, Grodzisk Mazowiecki, 16 maja 1928 r.

<sup>50</sup> ZPJZ, *Nominacja na członka Drogowego Instytutu Badawczego przy Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej*, Warszawa, 6 maja 1930 r. Drogowy Instytut Badawczy działał przy Politechnice Warszawskiej w latach 1929–1939. Po II wojnie światowej 1 stycznia 1955 r. utworzono Instytut Budownictwa Drogowego nawiązujący w pierwszym okresie działalności do tradycji przedwojennych. Od 1974 r. Instytut funkcjonuje pod nazwą Instytut Badawczy Dróg i Mostów; zob. – E. Janiszewska, *Historia Instytutu Badawczego Dróg i Mostów*, [www.ibdim.edu.pl](http://www.ibdim.edu.pl) [dostęp: 9.02.2022 r.].



materiałów kartograficznych i dokumentacji technicznej, dotyczącej budowy dróg kolejowych i budowli hydrotechnicznych w województwach nowogródzkim i poleskim. Dostęp do tych dokumentów z racji panującej obecnie sytuacji politycznej jest praktycznie niemożliwy. Mam jednak nadzieję, że na dalszym etapie badań nad biografią Aleksandra Zubelewicza skorzystanie z nich będzie możliwe.

Pomimo niewielkiej ilości materiału źródłowego można pokusić się o stwierdzenie, że okres nowogródzki okazał się pod wieloma względami istotny w karierze zawodowej A. Zubelewicza. To w najmniejszym mieście wojewódzkim II Rzeczypospolitej inżynier Zubelewicz poznał ówczesnego wojewodę nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza, sprawującego tę funkcję w latach 1926–1931. Niemal w rok po odejściu Beczkowicza z Nowogrodka na analogiczne stanowisko w Wilnie, taką samą drogą, podążył Aleksander Zubelewicz. Znajomość Beczkowicza i Zubelewicza przetrwała wojnę. Los zetknął ich w sferze działalności społecznej. W 1945 r. były wojewoda nowogródzki i wileński został prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, później wieloletnim działaczem tej organizacji i jej członkiem honorowym<sup>51</sup>. A. Zubelewicz z kolei tworzył struktury Towarzystwa po II wojnie światowej na Warmii i Mazurach. Szerzej wątek ten zostanie omówiony w dalszej części tekstu.

Inżynier Zubelewicz powrócił do Wilna na mocy reskryptu ministra robót publicznych z 29 marca 1932 r., otrzymując nominację na stanowisko Dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie<sup>52</sup>. Oficjalnie urzędowanie w tym charakterze rozpoczął 5 kwietnia 1932 r.<sup>53</sup> Na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z 21 maja 1932 r., które weszło w życie 1 lipca 1932 r. zlikwidowano Ministerstwo Robót Publicznych, a jego zadania przejęły Ministerstwa Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Skarbu, Spraw Wewnętrznych oraz nowo utworzone Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych<sup>54</sup>. W konsekwencji tych zmian, zgodnie z art. 9 cytowanego rozporządzenia, Dyrekcja znalazła się pod jurysdykcją Ministerstwa Komunikacji i została przekształcona w wydział komunikacyjno-budowlany wileńskiego urzędu wojewódzkiego. 29 maja 1933 r. Aleksander Zubelewicz objął stanowisko naczelnika wyżej wymienionego wydziału, pozostając na nim do momentu upadku polskiej państwowości we wrześniu 1939 r.<sup>55</sup>

W Wilnie rodzina Zubelewiczów zamieszkała w kamienicy przy ul. Ostrobramskiej 21. Tuż po przenosinach z Nowogrodka 18 października 1932 r. na świat

<sup>51</sup> *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK*, wybór materiałów W. Skowron i J. Umiński, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>52</sup> ZPJZ, *Reskrypt Ministra Robót Publicznych nr 6/Z/1*, Warszawa, 29 marca 1932 r.

<sup>53</sup> ZPJZ, *Pismo wojewody nowogródzkiego Wacława Kostka-Biernackiego nr OP E. 1141*, Nowogródek 4 kwietnia 1932 r.

<sup>54</sup> *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych*, *Dziennik Ustaw RP* 1932, nr 51, poz. 479.

<sup>55</sup> ZPJZ, *Nominacja na stanowisko Naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie*, pismo nr P.O.R.I. 6959/1/33.J, Warszawa 29 maja 1933 r.

przyszło trzecie dziecko Janiny i Aleksandra – córka Maria<sup>56</sup>. Lata 1932–1939 były dla Aleksandra czasem intensywnej aktywności zarówno zawodowej jak i społecznej. Posiadane na tym etapie badań materiały źródłowe oraz ramy niniejszego tekstu nie pozwalają na omówienie wszystkich inwestycji, prowadzonych przez władze wojewódzkie w latach 30., nadzorowanych przez inżyniera Zubelewicza.

Biorąc pod uwagę zarówno wpływ na rozwój regionu jak i walory propagandowe, do najważniejszych tego typu inicjatyw zaliczyć należy akcję budowy 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Decyzja o rozpoczęciu realizacji tego przedsięwzięcia zapadła na szczeblu centralnym, na posiedzeniu Rady Ministrów. Stało się to w przededniu uroczystości złożenia w mauzoleum na Rossie serca J. Piłsudskiego. Szkoły, zgodnie z ideą pomysłodawców projektu miały stanowić swoisty „żywy pomnik” ku czci zmarłego, a jednocześnie przyczynić się do rozkwitu oświaty na obszarze województwa wileńskiego. Realizację inwestycji powierzono Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W sumie rząd przekazał resortowi na ten cel milion złotych – po 10 tys. zł na każdą ze szkół oraz udzielił ulg na zakup z zasobów Lasów Państwowych drewna niezbędnego do budowy. Zastrzeżono jednak, że powyższe środki mogą być przeznaczone jedynie na budowę szkół wiejskich, rozmieszczonych wyłącznie na terenie województwa wileńskiego. Docelowo, w każdej gminie, w ramach omawianej akcji, miała powstać przynajmniej jedna placówka<sup>57</sup>. Przy tej okazji warto podkreślić, że decyzja o powstaniu szkół stanowiła jeden z elementów polityki inwestycyjnej państwa polskiego na Kresach. Jej podjęcie umożliwiła tzw. klauzula wschodnia, której istota polegała na stworzeniu możliwości modyfikowania dotychczas jednolitych dla całej Rzeczypospolitej przepisów prawa i zamieszczania w nich zapisów szczególnych, dotyczących ziem wschodnich. Jak zaznacza Waldemar Wołkanowski, inauguracja tej akcji zbiegła się ze strajkiem nauczycieli, spowodowanym zawieszeniem przez władze działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego<sup>58</sup>. Ponadto środowisko oświatowe nieprzychylnie odnosiło się do uprzywilejowania wyłącznie Wileńszczyzny, w sytuacji kiedy inne województwa, zwłaszcza na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, borykały się z podobnymi problemami<sup>59</sup>.

Ostatecznie, w praktyce, realizację programu powierzono Komitetowi Wykonawczemu w Wilnie. Rola kierujących tym przedsięwzięciem przypadła

<sup>56</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>57</sup> W. Wołkanowski, *Akcja budowy 100 szkół powszechnych im. Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie w latach 1936–1939*, w: *Oświata i nauka na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom–Poznań 2018, s. 64; P. Bojarski, *Formy upamiętnienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1936–1939. Próba reasumpcji*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 2021, nr 3, s. 500.

<sup>58</sup> Szerzej zob. – M. Wenklar, *Między obroną wolności a drogą do rewolucji. Strajk nauczycielski 1937 r.*, *Folia Historica Cracoviensia*, nr 23/2, Kraków 2017, s. 491–517.

<sup>59</sup> W. Wołkanowski, op. cit., s. 65; P. Bojarski, op. cit., s. 501.

ówczesnemu wojewodzie Ludwikowi. Bociańskiemu, kuratorowi oświaty – Kazimierzowi Szelągowskiemu oraz inżynierowi Zubelewiczowi. O lokalizacji szkół decydowały przede wszystkim względy demograficzne i logistyczne, a za przebieg prac odpowiedzialne były właściwe wydziały, funkcjonujące przy starostwach powiatowych.

Plac pod budowę szkoły „marszałkowskiej” miał mieć powierzchnię od 1 do 3 hektarów, aby przy szkole mogło powstać boisko i ogród. Przy projektowaniu obiektów akcentowano również wymóg przestronności klas i świetlic. Jak podkreśla cytowany już W. Wołkanowski, opisywana akcja niosła za sobą ogromne ożywienie gospodarcze Wileńszczyzny. Wynikało ono z faktu finansowania budowy szkół z pieniędzy rządowych, co w praktyce oznaczało ich „pozostawianie” w regionie. Budynki oświatowe powstawały bowiem w oparciu o materiały dostępne na Wileńszczyźnie co niosło za sobą liczne zlecenia dla miejscowego rzemiosła<sup>60</sup>. Przy tej okazji, nie sposób nie wspomnieć o dużym poparciu społecznym dla tej inicjatywy. Zaangażowali się w nią żołnierze ze stacjonujących na terenie Wileńszczyzny jednostek wojskowych, członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, kościół i miejscowe ziemiaństwo. Pomagano na różne sposoby, dostarczając budulec, inne niezbędne materiały oraz oferując swoją pracę. Pomimo wielu niepodważalnych korzyści, generowanych przez to przedsięwzięcie warto pamiętać, że już na początku jego realizacji okazało się, że założenia projektu rozmiągają się z możliwościami finansowymi. Przeznaczona na wyznaczony cel kwota miliona złotych była w stanie zabezpieczyć jedynie budowę 10 nowych placówek i rozbudowę 90 już funkcjonujących<sup>61</sup>.

Akcja budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ruszyła jesienią 1936 r. Już 10 października 1937 r. w Bezdanach odbyła się uroczystość symbolicznego otwarcia pierwszej z nich. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz państwowych, na czele z prezydentem Ignacym Mościckim i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciechem Świątosławskim. Podobne uroczystości odbywały się w innych miejscowościach, w których powstały nowe placówki edukacyjne<sup>62</sup>. Pomimo formalnego zakończenia projektu w 1937 r., proces otwierania szkół trwał jeszcze przez część 1938 r. Faktycznie, szkoły „marszałkowskie” były wyposażane w pomoce dydaktyczne oraz sprzęt sportowy aż do wybuchu II wojny światowej<sup>63</sup>.

Budowa 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego okazała się przedsięwzięciem ze wszechmiar trafionym. Nie ulega wątpliwości, że oprócz walorów

<sup>60</sup> W. Wołkanowski, op. cit., s. 68.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 67; P. Bojarski, op. cit., s. 501.

<sup>62</sup> *W Żuławie i Bezdanach*, „Kurier Wileński”, 11.10.1937, nr 280, s. 2.

<sup>63</sup> W. Wołkanowski, op. cit., s. 74.

propagandowych przyczyniła się ona do rozwoju oświaty na terenie województwa wileńskiego. Nie sposób pominąć faktu, że pośrednio doprowadziła ona także do powstania nowych placówek edukacyjnych w miejscowościach nie objętych programem. Jednym z takich przykładów może być chociażby miejscowość Szumsk w powiecie wileńsko-trockim, gdzie w 1937 r. budowę szkoły dofinansowało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych<sup>64</sup>. Szkoły powstałe w ramach akcji nadzorowanej przez Aleksandra Zubelewicza, rozbudowane w czasach sowieckich, w wielu przypadkach funkcjonują do dnia dzisiejszego.

Jeden z przejawów szerokiej aktywności społecznej inżyniera Zubelewicza stanowiło jego członkostwo w Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Inżynier sprawował w tym gremium funkcję przewodniczącego Komisji Technicznej. Miało to związek z poważnym uszkodzeniem katedry w następstwie wielkiej powodzi jaka dotknęła Wilno w trzeciej dekadzie kwietnia 1931 roku<sup>65</sup>. Podmycie fundamentów bazyliki przez wody Wilii skutkowało pękaniem murów i mogło doprowadzić do zawalenia tej jednej z najbardziej rozpoznawalnych budowli Wilna. O poważnym zagrożeniu dla jej istnienia świadczyło chociażby osunięcie się posadzki w kaplicy św. Kazimierza oraz w lewej nawie bocznej kościoła. W tym miejscu wspomnieć wypada, że na czele powstałego 17 lipca 1931 r. Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej stanął słynny architekt wileński – Juliusz Kłos, wykładowca uniwersytecki, twórca znanych przewodników po Wilnie. Komitet znajdował się w o tyle dobrej sytuacji, że dzięki funkcjonowaniu w Wilnie uczelni wyższej oraz różnych instytucji państwowych w jego prace zaangażowali się miejscowi specjaliści, m.in. fachowcy z zakresu architektury, sztuki, geologii oraz inżynierowie<sup>66</sup>. Rola Aleksandra Zubelewicza w Komitecie sprowadzała się m.in. do sprawowania nadzoru nad pracami, związanymi z usunięciem zbutwiałych słupów dębowych, podtrzymujących kolumnadę portyku katedry i zastąpienia ich konstrukcją żelbetową<sup>67</sup>. 21 września 1931 r. pomocnik Juliusza Kłosa Jan Peksza dokonał odkrycia zamurowanej krypty, jak się później okazało, zawierającej szczątki m.in. króla Aleksandra Jagiellończyka i Barbary Radziwiłłówny. Odkrycie nekropolii królewskiej stanowiło

<sup>64</sup> *Historia oświaty w Szumsku na tle kroniki miasteczka*, red. L. Żukowska, Szumsk 2019, s. 29; O Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zob. – E. Magiera, *Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych (1933–1939)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, t. 26, nr 2, Częstochowa 2019, s. 295–315.

<sup>65</sup> Wyjątkowo długa zima i następujące po niej nagle ocieplenie sprawiło, że stan wody w Wilii, w niepokojącym tempie zaczął się podnosić od 18 kwietnia. Za „oficjalny” początek powodzi można uznać 22 kwietnia 1931 r. kiedy to poziom wody w rzece osiągnął stan 6,6 m, a woda wdarła się do centrum miasta. Jako pierwszy został uszkodzony budynek Państwowej Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich, a z dzielnicy Zwierzyniec ewakuowano pierwsze rodziny. Wilja wciąż jeszcze przybiera, „Słowo”, nr 93, 24 IV 1931, s. 1.

<sup>66</sup> A. Srebrakowski, *Wileńska powódź 1931 r. i jej echa*, w: Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem. Księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018, s. 317.

<sup>67</sup> ZPJZ, *Życiorys Aleksandra Zubelewicza* – napisany przez córkę Marię.

bezprecedensowe wydarzenie w historii Wilna. Przyczyniło się ono do zwrócenia uwagi władz centralnych na problemy z jakimi zmagало się miasto, a także wzmocniło wizerunek miasta i spowodowało większą atencję ze strony środowisk kulturalnych i naukowych z innych polskich ośrodków<sup>68</sup>. Prace nad budową mauzoleum toczyły się w katedrze wileńskiej do wybuchu II wojny światowej i zasadniczo udało się je ukończyć. Nie wykonano jedynie ozdobnych krat, lamp, tablic z napisami, sarkofagów i urny. Podziemia katedry nie zostały udostępnione zwiedzającym. Nie ulega wątpliwości, że działania podjęte w okresie międzywojennym przez Komitet<sup>69</sup> umożliwiły dokończenie całego przedsięwzięcia po II wojnie światowej<sup>70</sup>.

Aleksander Zubelewicz z racji stanowiska zajmowanego w urzędzie wojewódzkim był także odpowiedzialny za sprawy „propagandy turystycznej” województwa wileńskiego. Nigdy zresztą nie krył swoich zainteresowań turystyką i krajoznawstwem. Jeszcze przed wojną nawiązał znajomość z Mieczysławem Orłowiczem, kontynuowaną w latach powojennych<sup>71</sup>. We wspomnieniach syna Michała znalazła się wzmianka o współpracy z profesorem Tadeuszem Orłowskim<sup>72</sup>. Najprawdopodobniej imię zapisano omyłkowo i chodzi o stryja Tadeusza – profesora Zenona Orłowskiego – balneologa, organizatora wyjazdów studentów i asystentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego do polskich uzdrowisk<sup>73</sup>. Jako naczelnik wydziału Zubelewicz nadzorował budowę schroniska turystycznego i portu nad jeziorem Narocz<sup>74</sup>. Ponadto inżynier Zubelewicz należał do Stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza – koła przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie i od 1937 r. do Obozu Zjednoczenia Narodowego<sup>75</sup>. W tym drugim przypadku, członkostwo w ugrupowaniu rządzącym bardziej wiązało się z zajmowanym w urzędzie

<sup>68</sup> A. Srebrakowski, op. cit., s. 317, 320.

<sup>69</sup> Jak wynika z notatek syna Michała, Zubelewicz, dołączył do Komitetu już po objęciu posady w Wilnie. W jego skład weszło wiele znamienitych osobistości wileńskich ze świata kultury, nauki i polityki. Wymienić tutaj należy m.in. prof. Ferdynanda Ruszczyca, wojewódzkiego konserwatora zabytków Stanisława Lorentza, Witolda Staniewicza, wojewodę Zygmunta Beczkowicza oraz arcybiskupa Romualda Jałbrzykowski; zob. – A. Kowalczykowa, *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio*, Białystok 2016, s. 200; ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>70</sup> A. Srebrakowski, op. cit., s. 321.

<sup>71</sup> Mieczysław Orłowicz (1881–1959): doktor prawa, urzędnik ministerialny, jeden z twórców polskiego ruchu turystycznego w okresie międzywojennym. W 1919 r. M. Orłowicz objął prowadzenie utworzonego przy Ministerstwie Robót Publicznych referatu turystyki i zajmował to stanowisko aż do wybuchu II wojny światowej. Analogiczną funkcję sprawował także w pierwszych latach po II wojnie światowej. Autor ponad stu przewodników turystycznych; zob. – L. Hyz-Obrzut, *Turystyka w Karpatach Wschodnich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Pawła Graty, Rzeszów 2021, s. 44–50.

<sup>72</sup> Profesor Tadeusz Orłowski (1917–2008) to lekarz transplantolog – syn Witolda profesora chorób wewnętrznych uniwersytetów w Warszawie i w Kazaniu. Różnica wieku wykluczała zatem współpracę pomiędzy A. Zubelewiczem a Tadeuszem Orłowskim w okresie międzywojennym. Profesor Witold Orłowski w tym czasie był z kolei związany z Warszawą; zob. – T. Ostrowska, *Witold Eugeniusz Orłowski (1874–1966)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1979, s. 240–244.

<sup>73</sup> T. Ostrowska, *Zenon Orłowski (1871–1948)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1979, s. 245–246.

<sup>74</sup> ZPJZ, *Życiorys Aleksandra Zubelewicza...*

<sup>75</sup> ZPJZ, Legitymacja nr 14.; M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

stanowiskiem aniżeli z faktycznym zaangażowaniem Zubelewicza w życie polityczne Wilna. U schyłku II Rzeczypospolitej Aleksander Zubelewicz został uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi w tym m.in. – Złotym Krzyżem Zasługi (11 listopada 1937 r.), Brązowym (15 maja 1938 r.) i Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę (22 grudnia 1938 r.)<sup>76</sup>.

Wybuch II wojny światowej zburzył dotychczasowy świat mieszkańców Wilna. Miasto znalazło się w nieco odmiennej sytuacji niż inne obszary II Rzeczypospolitej. Leżące na uboczu Wilno nie ucierpiało w wyniku walk. Napływały tam jednak fale uchodźców z różnych części Polski. 17 września 1939 r. na Kresy Wschodnie wkroczyła Armia Czerwona. Pomimo zorganizowania obrony przez pozostały w mieście niewielki garnizon oraz rezerwistów i młodzież Sowietci zajęli Wilno już 19 września 1939 r. W walkach brał udział syn Aleksandra – Michał Zubelewicz<sup>77</sup>.

Rozpoczęła się 40-dniowa okupacja sowiecka, która charakteryzowała się represjami, aktami pospolitego rabunku i gwałtami. Konsul łotewski opisywał wileńską rzeczywistość w październiku 1939 r. następująco: „Bolszewicy nadal wszystko wywożą: meble, zwyczajne ławy publiczne z sądu okręgowego, maszyny do pisania z urzędów, śmietniki z parków, nowe ramy okienne; opróżniają całkowicie większe magazyny żywnościowe. Wiozą ze wsi ziemniaki, furaż; ze szpitali łóżka i materace. W fabrykach nadal dzień i noc dyżurują robotnicy, żeby nie dopuścić do wywozu sprzętu. Czerwoni milicjanci rekwirują samowolnie aparaty radiowe. Ludzie coraz więcej narzekają i niepokoją się”<sup>78</sup>. Sytuacja w mieście ustabilizowała się dopiero 28 października 1939 r., kiedy to do Wilna wkroczyły wojska litewskie. Ludność polska w myśl powiedzenia „Z trzech diabłów Litwini jeszcze są najlepsi”<sup>79</sup> zaczęła przystosowywać się do życia w trzeciej, w ciągu niespełna dwóch miesięcy, nowej, rzeczywistości.

Dla rodziny Zubelewiczów wejście Litwinów wiązało się z koniecznością opuszczenia mieszkania przy ul. Ostrobramskiej 21. Państwo Zubelewicz przenieśli się na ulicę Bakszta 19. Według zachowanych dokumentów, inżynier Zubelewicz, prawdopodobnie od końca września 1939 r. podjął pracę w Komunalnym Zakładzie Budowlanym w charakterze kierownika robót. W przedsiębiorstwie tym przepracował całą wojnę, w zasadzie niezależnie od okupanta ówczesnie sprawującego

<sup>76</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>77</sup> Szerzej o sytuacji w mieście we wrześniu 1939 r.; zob.: Ę. Jękabsons, *Konsulat Łotwy w Wilnie i sprawozdania konsula Feliksa Donassa napisane jesienią 1939 r.*, Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich, nr 3/ 2012, Toruń 2012, s. 111–114; A. Jędrzejewska, *Walczyć czy odstąpić? Postawy i dylematy oficerów Obszarów Warownych „Grodno” i „Wilno” we wrześniu 1939 roku*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica, 103, Łódź 2019, s. 122–124.

<sup>78</sup> Ę. Jękabsons, op. cit., s. 116.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 121.



władzę na Wileńszczyźnie. Warto w tym miejscu dodać, że po wkroczeniu Niemców przedsiębiorstwo to nosiło nazwę Statibas Trestas, a później Bauhütte Litauen. Aleksander Zubelewicz został zapamiętany jako osoba kompetentna, lubiana i szanowana zarówno przez robotników jak i personel biurowy<sup>80</sup>. Pracę zawodową w Komunalnym Zakładzie Budowlanym Aleksander Zubelewicz łączył z działalnością konspiracyjną w Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj, gdzie kierował Wydziałem Drogowym<sup>81</sup>. Sprowadzała się ona przede wszystkim do zatrudniania na nadzorowanych przez siebie budowach osób zagrożonych wywiezieniem na roboty do Niemiec, bądź działających w strukturach wileńskiej konspiracji<sup>82</sup>.

W wyniku trwających w dniach 7–13 lipca 1944 r. walk w ramach operacji „Ostra Brama”, Niemcy podpalili dom przy ul. Bakszta 19. W czasie ucieczki Aleksander został lekko ranny w głowę i pośladek, a żona Janina straciła nogę. Na szczęście udało się uratować wiele dokumentów, zdjęć i wyjątkową rodzinną pamiątkę – nadpalony obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Ponowne wejście Sowietów do Wilna oraz rozstrzygnięcia wojenne sprawiły, że rodzina zdecydowała się na wyjazd do „nowej” Polski. Zamiaru Zubelewiczów nie zmienił nawet fakt przyznania rodzinie przez władze bolszewickie w listopadzie 1944 r. mieszkania przy ul. Bernardyńskiej 3<sup>83</sup>. Wystarczającego argumentu za pozostaniem w Wilnie nie stanowiło także przebywanie na zesłaniu zaangażowanego w konspirację syna Michała. W ówczesnym okresie oczekiwanie na członków rodzin, wywiezionych w głąb ZSRR często sprawiało, że Polacy opóźniali, odwlekali bądź rezygnowali z wyjazdu na zachód. Nie ulega wątpliwości, że rodzina Zubelewiczów z żalem opuszczała miasto, z którym była silnie związana i gdzie spędziła niemal piętnaście szczęśliwych lat życia.

Na mocy karty ewakuacyjnej z 31 stycznia 1945 r. Aleksander wraz z żoną Janiną i córką Marią zadeklarowali chęć wyjazdu do Białegostoku. Zubelewiczowie postanowili skierować swoje pierwsze kroki właśnie do tego miasta, ponieważ mieszkali tam siostry inżyniera. Rodzina została przydzielona do wagonu nr 32 i zabrała ze sobą w podróż jedynie nieco produktów żywnościowych i przedmiotów codziennego użytku<sup>84</sup>. Zubelewiczowie ostatecznie opuścili Wilno w marcu 1945 r. i na krótko zatrzymali się w Białymstoku.

Już 12 marca, Aleksander Zubelewicz otrzymał pismo z Ministerstwa Komunikacji, w którym polecono mu objęcie stanowiska p.o. naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego przy Urzędzie Pełnomocnika na Okręg Mazurski

<sup>80</sup> ZPJZ, Zaświadczenie inżyniera Czesława Rukszto, Poznań 20 maja 1950 r.

<sup>81</sup> W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995, s. 172–173.

<sup>82</sup> ZPJZ, Zaświadczenie inżyniera Czesława Rukszto...

<sup>83</sup> ZPJZ, *Opdęp* nr 6705.

<sup>84</sup> ZPJZ, *Karta ewakuacyjna*, Wilno, 31 stycznia 1945 r.



w Olsztynie<sup>85</sup>. Wyruszył więc z rodziną w nieznane – do zniszczonych Prus Wschodnich, aby podjąć pracę w stolicy Warmii. Do obowiązków naczelnika należało wówczas organizowanie w Olsztynie i w miastach powiatowych rejonów dróg publicznych, zabezpieczenie pozostawionego przez Niemców majątku, inwentaryzacja zniszczeń wojennych oraz zapewnienie bezpiecznego ruchu drogowego. Praca jaką wykonywał Zubelewicz była niewątpliwie bardzo niebezpieczna i uciążliwa. Pierwsze miesiące polskiej administracji to – oprócz rozpoczęcia żmudnego procesu odbudowy – także czas zmagania z szabrownikami, żołnierzami Armii Czerwonej i pospolitymi bandytami. Oczyszczanie dróg i doprowadzenie ich do stanu przejezdności wiązało się nie tylko z usuwaniem zniszczonych pojazdów. Często urzędnicy drogowi spotykali się z porzuconym na drogach mieniem, którego szabrownicy bądź Armia Czerwona nie byli w stanie już zabrać, np. fortepianami<sup>86</sup>.

Swoiste streszczenie pracy wykonanej przez wydział komunikacyjno-budowlany w latach 1945–1950 można odnaleźć w przechowywanym w zbiorach Jerzego Zubelewicza opracowaniu pt. *Rozwój gospodarki drogowej województwa olsztyńskiego od wyzwolenia do chwili obecnej*. Pamiętać przy tym należy, że w wyniku działań wojennych została zniszczona ponad połowa mostów. Wyszadzano i zaorano wiele kilometrów dróg, zwłaszcza w powiatach braniewskim, iławeckim i kętrzyńskim. Pierwsze działania drogowców polegały na ustawianiu drogowskazów z polskimi nazwami miejscowości. Ich przygotowanie oraz rozmieszczenie w terenie wymagało wiele czasu i wysiłku, ponieważ do zainstalowania pozostawało kilkanaście tysięcy tego typu znaków drogowych. Następnie przystąpiono do usuwania przeszkód w ruchu, likwidowano rowy przeciwczołgowe, tworzone objazdy, mające na celu ominięcie zniszczonych dróg i mostów. Realne niebezpieczeństwo, zarówno dla robotników jak i pozostałego personelu stanowiły miny. W tych okolicznościach nie uniknięto niestety wypadków śmiertelnych. Duże wyzwanie stanowiła odbudowa mostów. Dla komunikacji na obszarze Mazur szczególnie ważne okazało się wybudowanie w 1946 r. mostu półstałego w Mikołajkach. Do czasu tej inwestycji, jeziora dało się pokonać jedynie promem, co w znacznym stopniu utrudniało ruch. W latach 1947–1948 na obszarze województwa odbudowano 26 mostów o różnej konstrukcji – betonowej, żelbetonowej, drewnianej czy stalowej<sup>87</sup>.

Z niebezpieczeństwami typowymi dla powojennej rzeczywistości, Aleksander Zubelewicz mierzył się nie tylko w pracy, ale także podczas codziennej egzystencji. 1 czerwca 1945 r. rodzina Zubelewiczów zamieszkała w dwumieszkaniowym domu przy Alei Przyjaciół 35 nad Jeziorem Długim w Olsztynie. Z uwagi na płądrowanie przez szabrowników nocami, zarówno pustych jak i zajętych mieszkań

<sup>85</sup> ZPJZ, Pismo z Ministerstwa Komunikacji nr K.D.K – 1147/3, Warszawa, 12 marca 1945 r.

<sup>86</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>87</sup> ZPJZ, *Rozwój gospodarki drogowej województwa olsztyńskiego od wyzwolenia do chwili obecnej*.

w celu uratowania swojego skromnego dobytku Zubelewiczowie barykadowali okna i drzwi<sup>88</sup>.

Dalszy przebieg kariery zawodowej Aleksandra Zubelewicza w Olsztynie wyznaczyła nominacja na naczelnika wydziału komunikacyjnego w urzędzie wojewódzkim, którą otrzymał 17 marca 1947 r. oraz przeniesienie 29 maja 1952 r. na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych (WZDP)<sup>89</sup>. Formalnie obowiązki dyrektora WZDP Zubelewicz sprawował od 1 stycznia 1952 r. Olsztyński etap życia zawodowego Aleksandra Zubelewicza zostanie szerzej zaprezentowany w odrębnym opracowaniu, przede wszystkim w oparciu o bogatą dokumentację, przechowywaną w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie.

Pomimo posiadanych kompetencji z zakresu drogownictwa objęcie przez Zubelewicza stanowisk kierowniczych w urzędzie Pełnomocnika i urzędzie wojewódzkim było obwarowane koniecznością przedstawienia odpowiednich referencji. Otrzymał je od znajomego z Wilna – architekta Władysława Muzolfa, przed wojną kierownika inspekcji budowlanej m. Wilna, członka Stowarzyszenia Architektów RP, po wojnie m.in. naczelnika wydziału technicznego olsztyńskiego zarządu miejskiego i architekta miejskiego oraz Jerzego Hłasko – dyrektora funkcjonującej w Olsztynie w latach 1945–1948 fabryki zapalek. W opinii przedłożonej Pełnomocnikowi Rządu RP na Okręg Mazurski wyżej wymienieni pisali: „[...] na podstawie długoletniej znajomości z inż. Aleksandrem Zubelewiczem stwierdzamy, iż cieszył się on wśród społeczeństwa wileńskiego jak najlepszą opinią – wśród zaś sfer technicznych opinią dobrego inżyniera i wzorowego urzędnika. Zachowanie się inż. Zubelewicza za czas okupacji było bez zarzutu i godne imienia dobrego Polaka”<sup>90</sup>. Interesujące źródło poznania przebiegu powojennej kariery zawodowej Zubelewicza stanowią ankiety – kwalifikacyjna i personalna. W ankiecie kwalifikacyjnej Zubelewicza oceniali – Zygmunt Robel – Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski oraz Aleksander Gajkowicz doskonale znający inżyniera sprzed wojny. Gajkowicz bardzo pochlebnie wyraził się o koledze po fachu, podkreślając jego wiedzę i obowiązkowość. Ocena Robla również była pozytywna, jednak już nie tak entuzjastyczna jak inżyniera Gajkowicza<sup>91</sup>. Kierowanie wydziałami w strukturach wymienionych wyżej urzędów wiązało się z koniecznością określonej przynależności politycznej. Z cytowanej wcześniej ankiety personalnej wynika, że A. Zubelewicz był członkiem Stronnictwa Demokratycznego (SD), jednej z partii satelickich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>92</sup>. W tym miejscu wypada wspomnieć, że

<sup>88</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

<sup>89</sup> ZPJZ, *Dekret Ministra Komunikacji nr Pers. 1b/5233/1/47*, Warszawa 17 marca 1947 r. oraz *Nominacja na Dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Olsztynie nr II L.4/Z-27/52*, Warszawa 29 maja 1952 r.

<sup>90</sup> ZPJZ, *Referencje*, Olsztyn, lipiec 1946 r. (data dzienna nieczytelna).

<sup>91</sup> ZPJZ, *Lista kwalifikacyjna*, Olsztyn, 28 lutego 1946 r.

<sup>92</sup> ZPJZ, *Ankieta personalna*, Olsztyn, 16 października 1951 r.

w pierwszych latach po II wojnie światowej SD, uchodziło za ugrupowanie związane ze środowiskami inteligencji i rzemieślników. Stwierdzić zatem należy, że podobnie jak w przypadku Obozu Zjednoczenia Narodowego, decyzja Aleksandra Zubelewicza o członkostwie w tej partii nie miała charakteru koniunkturalnego, a co za tym idzie nie wywołała żadnego wpływu na karierę zawodową inżyniera.

Podobnie jak w okresie międzywojennym, Aleksander Zubelewicz nadal angażował się w działania edukacyjne i popularyzujące wiedzę techniczną. Przygotowywał szereg referatów i opracowań, dotyczących drogownictwa w tym m.in. *Zagadnienia dotyczące konserwacji nawierzchni drogowych. Najlepsze metody techniczne i organizacja, Rys historyczny rozwoju techniki drogowej oraz wydaną już w Warszawie publikację Betoniarz mostowy. Poradnik dla robotników*<sup>93</sup>.

Tak jak już wspomniano wcześniej odrębny rozdział życia A. Zubelewicza stanowią sprawy turystyki i krajoznawstwa. Po II wojnie światowej Aleksander Zubelewicz był inicjatorem powołania i jednocześnie założycielem Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Olsztynie (PTK). Praca zawodowa związana z odbudową regionu ze zniszczeń wojennych, wymagająca dużej mobilności i dyspozycyjności uniemożliwiła mu objęcie stanowiska prezesa oddziału PTK w Olsztynie. W latach 1946–1950, Zubelewicz pełnił funkcję wiceprezesa Oddziału. Na zjeździe połączeniowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, który odbył się 17 grudnia 1950 r. wybrano go na członka zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK)<sup>94</sup>. Aleksander Zubelewicz opublikował szereg artykułów w czasopismach krajoznawczych i prasie poświęconych w przeważającej mierze potrzebie rozwoju infrastruktury turystycznej oraz walorom turystycznym Warmii i Mazur<sup>95</sup>. Ponadto, na bazie *Ilustrowanego przewodnika po Mazurach Pruskich i Warmii* M. Orłowicza stworzył opracowanie *Szlaki turystyczne województwa olsztyńskiego*, stanowiące formę skondensowanego przewodnika turystycznego<sup>96</sup>. Wiele pracy i energii poświęcił także przygotowaniu miejsc noclegowych dla gości odwiedzających Warmię i Mazury. Dzięki zaangażowaniu inżyniera w 1949 r. jednocześnie otwarto na terenie całego województwa olsztyńskiego 16 schronisk. W uznaniu zasług na rzecz rozwoju turystyki na terenie regionu, schronisko PTTK przy Wysokiej Bramie w Olsztynie w 1957 r. otrzymało imię Aleksandra Zubelewicza, a w 1987 r. na murze budynku wmurowano tablicę pamiątkową z jego wizerunkiem<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> ZPJZ, *Zagadnienia dotyczące konserwacji nawierzchni drogowych. Najlepsze metody techniczne i organizacja; Rys historyczny rozwoju techniki drogowej*; A. Zubelewicz, *Betoniarz mostowy. Poradnik dla robotników*, Warszawa 1955, s. 75.

<sup>94</sup> *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego...*, s. 103.

<sup>95</sup> Zob. m.in. A. Zubelewicz, *Drogi i możliwości rozwoju turystyki w województwie olsztyńskim*, „Ziemia. Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy”, nr 1(571), Warszawa 1948, s. 2–9.

<sup>96</sup> ZPJZ, A. Zubelewicz, *Szlaki turystyczne województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1947, mps, b.p.

<sup>97</sup> A. Andrusikiewicz, *Krajoznawca z charakterem*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 95, 16 V 1996.

Olsztyński etap kariery inżyniera Zubelewicza zakończył się latem 1953 r. kiedy to, na własną prośbę, ze względu na edukację córki Marii, przeniósł się do Warszawy, otrzymując angaż w Centralnym Zarządzie Dróg Publicznych Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego<sup>98</sup>. Rodzina Zubelewiczów zamieszkała w Aninie, przy Marysińskiej 32/34. 21 lipca 1955 r., w związku z ukończeniem 65 roku życia, Aleksander Zubelewicz przeszedł na zasłużoną emeryturę. W dalszym ciągu pozostawał jednak bardzo aktywny w obszarze działalności społecznej udzielając się m.in. w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Komunikacji. Utrzymywał również kontakty ze środowiskiem absolwentów Instytutu Technologicznego, w tym z mieszkającym także w Aninie wspomnianym Piotrem Bellertem oraz Olgierdem Steckiewiczem.

5 maja 1956 r. Aleksander Zubelewicz dostał drugiego zawału. Pomimo przewiezienia do szpitala przy ul. Brzeskiej na warszawskiej Pradze inżyniera nie udało się uratować. Został pochowany na Powązkach w Warszawie. Doskonałą puentę podsumowującą życie A. Zubelewicza stanowią, zapisane w jednej z notatek słowa syna Michała: „W rodzinie odgrywał niejako funkcję łagodzącego wszelkiego rodzaju niesnaski. Niebywale uczuciowy. Przeżywał każde niepowodzenie członków rodziny”<sup>99</sup>.

Niniejszy tekst, ma charakter przyczynku do szerszego opracowania biograficznego dotyczącego nie tylko Aleksandra Zubelewicza, ale i innych przedstawicieli elit wileńskich związanych po II wojnie światowej z Olsztynem i regionem. W tym gronie wymienić należy m.in. płk. inż. Kazimierza Fryderyka Goebła – pracownika Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz Władysława Muzolfa – architekta miejskiego, którzy po 1945 r., będąc już ludźmi dojrzałymi nadzorowali odbudowę regionu ze zniszczeń wojennych w tak wielu dziedzinach życia. Niewątpliwie należy przywrócić im należne miejsce w historii.

<sup>98</sup> ZPJZ, *Zaświadczenie nr ZTJ-3/c10*, Warszawa 12 sierpnia 1953 r.

<sup>99</sup> ZPJZ, M. Zubelewicz, op. cit., b.p.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie:

– Kolekcja akt personalno-odznaczeniowych, sygn. Odrzuc. 30.05.1938 i KKiMN 69-20780.

Państwowe Archiwum Obwodu Kirowskiego w Kirowie (Federacja Rosyjska):

– fondy 575 i 714.

Zbiory Prywatne Jerzego Zubelewicza

### Źródła drukowane:

Jekabsons Eriks, *Konsulat Łotwy w Wilnie i sprawozdania konsula Feliksa Donassa napisane jesienią 1939 r.*, Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich, nr 3/ 2012, Toruń 2012.

Wrzosek Mieczysław, *Przekazy źródłowe do dziejów polskiego ruchu wojskowego w rosyjskiej 2 Armii*, Studia Podlaskie, t. 8, Białystok 1998.

### Akty prawne:

Dziennik Praw Państwa Polskiego, 1919.

Dziennik Ustaw RP, 1932, 1946.

### Relacje i wspomnienia:

Kowalczykowa Alina, *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio*, Białystok 2016.

### Prasa:

„Gazeta Olsztyńska”, 1996.

„Kurier Wileński”, 1937.

„Słowo”, 1931.

„Ziemia. Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy”, 1948.

### Opracowania:

Bojarski Piotr, *Formy upamiętnienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1936–1939. Próba reasumpcji*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2021, nr 3.

Gałań-Smół Beata, *Z Petersburga do Budów. Przyczynek do nieznanej historii życia inżyniera Piotra Bellerta*, Rocznik Tomaszowski, t. 9, Tomaszów Lubelski, 2020.

Garczyk Bartłomiej, *Petersburg jako ośrodek akademicki przełomu XIX i XX wieku*, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 277, Katowice 2016.

Gierowska-Kałuż Joanna, *Aktywność polskich środowisk w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej, Warszawa 2010.

Gieszczyński Witold, *Kilka uwag na temat przesiedleń Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury w latach 1945–1947*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W 70. rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. Piotr Bojarski i Andrzej Szmyt, Olsztyn 2016.

Grabowski Waldemar, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995.

*Historia oświaty w Szumsku na tle kroniki miasteczka*, red. Leokadia Żukowska, Szumsk 2019.

Hyz-Obrzut Lidia, *Turystyka w Karpatach Wschodnich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Pawła Graty, Rzeszów 2021.

Jędrzejewska Agnieszka, *Walczyć czy odstąpić? Postawy i dylematy oficerów Obszarów Warownych „Grodno” i „Wilno” we wrześniu 1939 roku*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica, 103, Łódź 2019.

Kalata Konrad, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich w latach 1919–1920: struktura organizacyjna i zarys działalności*, Czasopismo Prawno-Historyczne, z. 2, Poznań 2003.

Korybut-Marciniak Maria, *Kresowy ród Korybut-Daszkiewiczów*, Olsztyn 2007.

– *Kariery urzędnicze mieszkańców ziem litewsko-białoruskich w aparacie administracyjnym Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku (wybrane przykłady)*, w: *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. Tatjana Bykowa, Artur Górak, Grzegorz Smyk, Lublin 2016.

– *Przyczynek do badań nad służbą Polaków z ziem litewsko-białoruskich w administracji cywilnej Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 16, Łódź 2017.

Kotulski Mariusz, *Samorząd terytorialny w dwudziestolecu międzywojennym*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, 327, Wrocław 2019.

- Krasiewicz Bolesław, *Melchior Władysław Nestorowicz*, Sylwetki Profesorów Politechniki Warszawskiej, nr 74, Warszawa 1990.
- Krawczyk Jarosław, *Walery Wróblewski: leśnik – bohater powstania styczniowego*, Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej, nr 13, Gołuchów 2014.
- Królikowski Lech, *Organizacja centralnych służb inżynierskich w Królestwie Polskim w latach 1864(1867)–1915 na tle organizacji analogicznych służb w Cesarstwie Rosyjskim*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, nr 35/2-3, Warszawa 1990.
- Księga pamiątkowa inżynierów technologów Polaków wychowawców Instytutu Technologicznego w Petersburgu (w rocznicę stulecia uczelni)*, Warszawa 1933.
- Magiera Elżbieta, *Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych (1933–1939)*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, t. 26, nr 2, Częstochowa 2019.
- Mistewicz Marek, *Polska administracja drogowa i kongresy drogowe w latach 1918–1939*, Warszawa 2020.
- Ostrowska Teresa, *Witold Eugeniusz Orłowski (1874–1966)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1979.
- *Zenon Orłowski (1871–1948)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1979.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1885.
- Srebrakowski Aleksander, *Wileńska powódź 1931 r. i jej echa*, w: *Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem. Księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin*, red. Wojciech Kucharski i Joanna Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018.
- Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK*, wybór materiałów Wanda Skowron i Janusz Umiński, Warszawa 2009.
- Wenklar Michał, *Między obroną wolności a drogą do rewolucji. Strajk nauczycielski 1937 r.*, *Folia Historica Cracoviensia*, nr 23/2, Kraków 2017.
- Wołkanowski Waldemar, *Akcja budowy 100 szkół powszechnych im. Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie w latach 1936–1939, w: Oświata i nauka na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. Joanna Lusek, Bytom–Poznań 2018.
- Zubelewicz Aleksander, *Betoniarz mostowy. Poradnik dla robotników*, Warszawa 1955.

#### Źródła internetowe:

[www.polskipetersburg.pl/hasla/instytut-technologiczny-w-petersburgu](http://www.polskipetersburg.pl/hasla/instytut-technologiczny-w-petersburgu), dostęp: 14.02.2022 r.

[www.polskipetersburg.pl/hasla/mickiewicz-stefan](http://www.polskipetersburg.pl/hasla/mickiewicz-stefan), dostęp: 14.02.2022 r.

Janiszewska Elżbieta, *Historia Instytutu Badawczego Dróg i Mostów*, [online], [www.ibdim.edu.pl](http://www.ibdim.edu.pl), dostęp: 9.02.2022 r.





## MISCELLANEA

### Dominika Szczupak

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Teologicznych i Artystycznych

„Academia Artium Humaniorum” UMK w Toruniu, Polska

dominika19973@onet.eu • <https://orcid.org/0000-0002-0991-463X>

## Dolegliwości zdrowotne członków zakonu krzyżackiego w XIV–XV w.

Health problems of members of the Teutonic Order in the 14<sup>th</sup> and 15<sup>th</sup> centuries

Gesundheitsbeschwerden von Mitgliedern des Kreuzritterordens im 14. bis zum 15. Jahrhundert

**Słowa kluczowe:** urazy, kontuzje, choroby, średniowiecze, zakon krzyżacki

**Keywords:** injuries, traumas, diseases, Middle Ages, Teutonic Order

**Schlüsselwörter:** Verletzungen, Traumata, Krankheiten, Mittelalter, Kreuzritterorden

### STRESZCZENIE

Średniowieczne źródła pisane z XIV–XV w. oraz badania antropologiczne szczątków kostnych, odkrytych w krypcie „północnej” katedry w Kwidzynie, umożliwiły wyróżnienie trzech rodzajów dolegliwości zdrowotnych, z jakimi mogli zmagać się członkowie zakonu krzyżackiego. Urazów i kontuzji kończyn dolnych i/lub górnych doznawano w trakcie walk bądź wskutek nieszczęśliwych wypadków. Dochodziło wówczas do złamań, ran postrzałowych, czy też uszkodzeń więzadeł kolana. W XIV-wiecznych przekazach narracyjnych odnotowano nawet zaburzenia psychiczne, które mogły być uwarunkowane kilkoma schorzeniami. Wśród Krzyżaków szerzyły się także mniej lub bardziej poważne choroby zakaźne, takie jak przeziębienia, problemy gastryczne, dyzenteria, dżuma oraz prawdopodobnie wścieklizna. Ostatnimi wyróżnionymi w artykule dolegliwościami zdrowotnymi były choroby przewlekłe. Krzyżacy zmagali się m.in. ze zmianami zwyrodnieniowymi, ubytkami w uzębieniu, kamicą nerkową i problemami ze wzrokiem.

### ABSTRACT

Medieval written sources from the 14<sup>th</sup> and 15<sup>th</sup> centuries and anthropological studies of bones discovered in the “northern” crypt of the Kwidzyn cathedral allowed the researchers to distin-

guish three types of health problems that members of the Teutonic Order probably struggled with. Injuries and trauma of lower and/or upper limbs were sustained during the fights or accidents. These led to fractures, gunshot wounds or damage to knee ligaments. The 14<sup>th</sup> century narrative records mention even mental disorders that could be conditioned by several diseases. More or less serious infectious diseases, such as colds, gastric problems, dysentery, plague and possibly rabies, were spreading among the Teutonic Knights. The last type of health problems highlighted in the article are chronic diseases. The Teutonic Knights struggled with, for instance, degenerative changes, dental defects, kidney stones and problems with proper vision.

## ZUSAMMENFASSUNG

Anhand mittelalterlicher Schriftquellen aus dem 14. und 15. Jahrhundert und anthropologischer Untersuchungen der Skelettreste, die in der Nordkrypta der Kathedrale von Kwidzyn entdeckt wurden, konnten drei Arten von gesundheitlichen Beschwerden unterschieden werden, mit denen die Mitglieder des Kreuzritterordens zu kämpfen gehabt haben konnten. Die Verletzungen und Schäden an den unteren und/oder oberen Gliedmaßen wurden im Kampf oder durch Unfälle erlitten. Dann kam es zu Brüchen, Schussverletzungen oder Schäden an den Bändern des Knies. Sogar in den Erzählungen des 14. Jahrhunderts werden psychische Störungen erwähnt, die auf verschiedene Ursachen zurückgeführt werden können. Auch unter den Kreuordenrittern grassierten mehr oder weniger schwere Infektionskrankheiten wie Erkältungen, Magen-Darm-Probleme, Dysenterie, Pest und möglicherweise auch Tollwut. Die letzten in dem Artikel hervorgehobenen Gesundheitsprobleme waren chronische Krankheiten. Die Kreuzritter kämpften unter anderem mit degenerativen Veränderungen, Zahnkaries, Nierensteinen und Sehstörungen.

Leczenie braci-rycerzy i kapłanów oraz pozostałych osób przebywających w zamkach krzyżackich, m.in. pacholków i dienerów<sup>1</sup>, odbywało się w infirmeriach, których funkcjonowanie i zarządzanie regulowały przede wszystkim zapisy zawarte w zrehabilitowanych około połowy XIII w. „Statutach”, a także pojedyncze ustępy w ich późniejszych uzupełnieniach<sup>2</sup>. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie prowadzono już rozważania na temat infirmerii na obszarze państwa zakonu krzyżackiego w Prusach<sup>3</sup>. Dlatego też wystarczy jedynie nadmienić, iż na

<sup>1</sup> Dienerzy stanowili część czeladzi dworskiej wielkich mistrzów i innych ważniejszych urzędników krzyżackich. Zazwyczaj byli to mężczyźni wywodzący się z rodzin rycerskich, którzy pełnili służbę dyplomatyczną i militarno-rycerską, za co otrzymywali wynagrodzenie. Szerzej na ten temat zob. – S. Józwiak, *Dienerzy w służbie zakonu krzyżackiego w Prusach w drugiej połowie XIV – pierwszej połowie XV wieku. Liczebność, utrzymanie, zakwaterowanie*, „Zapiski Historyczne” 2018, t. 83, z. 1.

<sup>2</sup> *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*, hg. von M. Perlbach, Halle 1890, s. 66–70; *Reguła Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie*, przeł. J. Trupinda, Pelplin 2011, s. 28–23, 70; S. Józwiak, J. Trupinda, *Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012, s. 43. Uzupełnianie i modyfikowanie treści pierwotnych XIII-wiecznych „Statutów”, opracowanych jeszcze w Ziemi Świętej, wynikało z konieczności dostosowywania się do realiów kształtującego się państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, które znacznie różniły się od tych bliskowschodnich. Zmian dokonywano z inicjatywy wielkich mistrzów w XIV w. i pierwszej połowie XV w. – S. Józwiak, J. Trupinda, op. cit., s. 39; eadem, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309–1457)*, wyd. 3, Malbork 2019, s. 29. Regulację odnoszącą się do funkcjonowania infirmerii zawarto w „Ustawach” Ulricha von Jungingen, zrehabilitowanych na przełomie października i listopada 1408 r. Dotyczyła ona kwestii opuszczania infirmerii przez braci-rycerzy – eadem, *Krzyżackie zamki...*, s. 43.

<sup>3</sup> Zob. np. M. Grzegorz, *Rola szpitalnictwa w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII–XV w.*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13*

podstawie źródeł pisanych z końca XIV w. i pierwszej połowy XV w. ustalono, iż zazwyczaj były one zlokalizowane w obrębie przedzamczy założeń zamkowych będących siedzibą komtura i podległego mu konwentu<sup>4</sup>. Co więcej, niektóre z nich były szczególnie preferowane przez braci<sup>5</sup>. Przyglądając się temu zagadnieniu nasuwa się jednocześnie pytanie o rodzaj dolegliwości zdrowotnych, z jakimi zmagali się Krzyżacy. Obecność medyków jest stosunkowo dobrze uchwytta w różnego rodzaju przekazach pisanych i została już szeroko omówiona przez Michalinę Brodę. Badaczka w swoich artykułach oraz książce przeprowadziła szczegółowe analizy źródeł, które umożliwiły sformułowanie wniosków na temat działalności medyków w ośrodkach miejskich państwa zakonnego oraz na rzecz urzędników krzyżackich (zwłaszcza wielkich mistrzów), a także stosowanych przez nich leków i zabiegów leczniczych<sup>6</sup>. Z tego względu kwestie te nie będą poruszane w niniejszym artykule. Autorka skupi się w nim jedynie na wskazaniu przykładów rodzajów urazów i chorób, które dotyczyły członków Zakonu, co pozwoli uzyskać pewien wgląd w ich kondycję zdrowotną. Podstawy źródłowe dla tych rozważań stanowić będą przede wszystkim kroniki i korespondencja powstałe w XIV–XV w., dotychczasowe ustalenia historyków oraz wyniki analiz antropologicznych szczątków kości trzech mężczyzn, odkrytych w trakcie badań archeologicznych w krypcie

---

września 1980 r., Toruń 1983; K. Pospieszny, *Program i forma architektoniczna krzyżackich infirmerii zamkowych w Prusach*, w: *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa 1998, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 66; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Krzyżackie zamki...*, s. 185–202; eadem, *Organizacja życia...*, s. 378–396; eadem, *Lokalizacja infirmerii w topografii krzyżackich zamków komturskich w Prusach w późnym średniowieczu*, w: *Od „hospitale” do szpitala*, red. R. Kubicki, „Studia Historica Gedanensia”, t. 11, Gdańsk 2020; D. Szczupak, *Higiena i zdrowie na zamkach w państwie krzyżackim w Prusach (XIII–XV w.) w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2021, maszynopis pracy magisterskiej w archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 145–150.

<sup>4</sup> Do wyjątków od tej reguły być może zaliczała się infirmeria przeznaczona dla braci-kapłanów w Malborku. Miałaby ona być zlokalizowana gdzieś w obrębie północnego parku zamku wysokiego – S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Lokalizacja infirmerii...*, s. 68. W tym miejscu warto jeszcze zaznaczyć, iż niekiedy w zamku komturskim infirmeria mogła czasowo nie istnieć. Taka sytuacja miała miejsce w Radzynie Chełmińskim, o czym informują skargi braci z tamtejszego konwentu, skierowane do komtura najprawdopodobniej u schyłku lat 30. XV w. Domagano się w nich m.in. wybudowania infirmerii, aby w przypadku choroby bracia mieli w niej swoje łóżko – eadem, *Krzyżackie zamki...*, s. 200–201.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 188–201; eadem, *Topografia i układ przestrzenny krzyżackiego zamku komturskiego w Toruniu w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 3, s. 464, 476; eadem, *Lokalizacja infirmerii...*, s. 76–82; D. Szczupak, op. cit., s. 146–147, 149–150. Do takowych infirmerii zaliczyć należy infirmerię zamkową w Gdańsku. Na jej szczególne znaczenie pośrednio wskazuje zredagowany 10 X 1445 r. list komtura toruńskiego do wielkiego mistrza, w którym zawarto prośbę o skierowanie brata Sparneckera do infirmerii w Gdańsku – S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Topografia i układ przestrzenny...*, s. 30. Jednak jego treść nie informuje o powodzie wyboru właśnie tego miejsca. Pozostaje zatem jedynie przypuszczać, iż o renomie danej infirmerii mogły decydować co najmniej trzy (współistniejące lub nie) czynniki – lepsze wyposażenie, lepsza opieka medyczna (bardziej wykwalifikowani medycy) oraz szczególnie walory zdrowotne środowiska (choćby wody) – D. Szczupak, op. cit., s. 150.

<sup>6</sup> Zob. np. M. Broda, *Lekarze pochodzący spoza państwa zakonnego w Prusach w otoczeniu wielkich mistrzów krzyżackich w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 2011, t. 76, z. 3; eadem, *Instrukcje lekarskie dla wielkiego marszałka zakonu krzyżackiego z pierwszej połowy XV wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 39, 2012; eadem, *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV–XV wieku*, Kraków 2013; eadem, *Wskazówki o rodzaju, stosowaniu i działaniu specyfików medycznych oraz przeprowadzaniu zabiegów diagnostycznych. Źródło do działalności lekarskiej w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XV stuleciu*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2013, t. 17.

„północnej” katedry w Kwidzynie<sup>7</sup>. Ostatnie z wymienionych mają szczególne znaczenie dla badań nad wspomnianym zagadnieniem, gdyż na podstawie ustalonego wieku mężczyzn w chwili śmierci (*maturus* – w przedziale 50–60 lat<sup>8</sup>) oraz wzmianek w średniowiecznych i nowożytnych źródłach pisanych sformułowano przypuszczenie, iż najprawdopodobniej pochowano tam trzech zwierzchników Zakonu – Wenera von Orseln (zm. 18 XI 1330), Ludolfa Königa von Wattzau (zm. 1348) oraz Heinricha von Plauen<sup>9</sup> (?) (zm. 1429)<sup>10</sup>.

## URAZY I KONTUZJE

Urazy i kontuzje były niewątpliwie najbardziej powszechnymi uszczerbkami na zdrowiu, w szczególności w odniesieniu do braci-rycerzy, niejednokrotnie biorących udział w walkach. Mimo to, średniowieczne źródła pisane proveniencji krzyżackiej zawierają niewiele bezpośrednich wzmianek na ten temat. W pierwszej kolejności należy wspomnieć tu o jednym z zapisów w kronice Wiganda von Marburg. Zgodnie z jego treścią, w dniu św. św. apostołów Filipa i Jakuba (6 V) 1356 r. wielki mistrz Winrich von Kniprode przybył do Ragnety, gdzie z jego inicjatywy wznoszono warownię. Przechadzając się nad jakimś wielkim rowem (fosą? naturalnym zagłębieniem terenu?) w pobliżu jeziora Ragneta, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie prawą nogę<sup>11</sup>. Złamanie kończyny odnotowano także w księdze podskarbiego malborskiego z lat 1399–1409. W roku 1401 chirurg Wachsmut<sup>12</sup> otrzymał zapłatę za leczenie złamanej ręki pacholka pracującego w karwanie

<sup>7</sup> Kryptę „północną” odsłonięto pod posadzką w południowo-wschodniej części prezbiterium, w przestrzeni pomiędzy jego południowym murem a XIX-wieczną arkadową ścianą działową (wykop III/2007). Wyniki badań archeologicznych w przestrzeni krypty i innych partiach katedry kwidzyńskiej zostały zaprezentowane m.in. przez Bogumiła Wiśniewskiego i Tomasza Kozłowskiego – T. Kozłowski, *Eksploracja krypty północnej w prezbiterium kościoła katedralnego w Kwidzynie*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009; B. Wiśniewski, *Badania archeologiczne w katedrze kwidzyńskiej – przesłanki i rezultaty*, w: *Katedra w Kwidzynie...*

<sup>8</sup> T. Kozłowski, A. Drozd, *Ludzkie szczątki kostne wydobyte z krypty północnej w prezbiterium kościoła katedralnego w Kwidzynie w świetle badań antropologicznych i paleopatologicznych*, w: *Katedra w Kwidzynie...*, s. 46, 53, 55.

<sup>9</sup> Wątpliwości co do identyfikacji jednego z pochówków jako należącego do Heinricha von Plauen wynikają z analizy kilku źródeł pisanych, których treść wskazuje, iż spoczął on w kaplicy św. Anny w Malborku. Ponadto zachowała się tam także jego płyta nagrobna; zob. – R. Czaja, *Pochówki wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w katedrze w Kwidzynie w świetle źródeł pisanych*, w: *Katedra w Kwidzynie...*, s. 35–36; S. Jóźwiak, J. Trupinda, *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia braci Zakonu Niemieckiego w średniowiecznych Prusach. Kilka uwag w kontekście funkcjonowania kaplicy św. Anny*, w: *Kaplica św. Anny na zamku wysokim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. J. Hochleitner, M. Mierzwiński, Malbork 2016, s. 34.

<sup>10</sup> R. Czaja, op. cit.; M. Grupa, T. Kozłowski, *Podsumowanie*, w: *Katedra w Kwidzynie...*, s. 183; T. Kozłowski, A. Drozd, op. cit., s. 66.

<sup>11</sup> Wigand von Marburg. *Nowa kronika pruska*, oprac. S. Zonenberg, K. Kwiatkowski, Toruń 2017, s. 265; D. Szczupak, op. cit., s. 132.

<sup>12</sup> Wachsmut udzielał pomocy medycznej Krzyżakom, w szczególności w Malborku, od 1400 do co najmniej 1409 r. – M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 91–92. Jego działalność została omówiona przez Michalinę Brodę – ibidem, s. 91–94.

(wozowni) na drugim przedzamczu zamku w Malborku<sup>13</sup>. O doznawaniu tego rodzaju uszkodzeń kości świadczyć może również konstruowanie przez Heinricha von Pfalzpaint<sup>14</sup> m.in. drewnianych opatrunków szynowych (przede wszystkim przy złamaniach obojczyka) oraz „skrzynek” z drewnianych deszczulek<sup>15</sup> (ryc. 1). Wobec posiadanej wiedzy i doświadczenia medycznego, wspomniany brat-rycerz działał również poza swoim konwentem (malborskim). W kontekście prowadzonych rozważań należy powołać się tu na niedatowany koncept listu wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen do komtura zamkowego w Przezmarku<sup>16</sup>. Z jego treści wynika, iż brat Reynhardt Gartinger (członek konwentu gniewskiego) doznał bliżej nieokreślonego urazu ręki, który był na tyle poważny, iż groził mu jej bezwład. Z tego względu zwierzchnik Zakonu prosił adresata listu o jak najszybsze sprowadzenie do Gniewa brata Heinricha von Pfalzpaint. Zapewniał on jednocześnie, iż wszystkie wydatki związane z jego pobytem w Gniewie zostaną pokryte przez braci z tamtejszego konwentu<sup>17</sup>. Równie lakonicznie, lecz prawdopodobnie na temat urazu, brzmi nieco starszy zapis w przywołanej już wyżej księdze podskarbiego malborskiego. Odnosi się on do 1408 r. i informuje o zapłacie dla chirurga Wachsmuta za leczenie chorej ręki i nogi zarządcy karwanu (*Karwansherr*) na przedzamczu w Malborku<sup>18</sup>. Co prawda, wzmianka ta nie wskazuje bezpośrednio rodzaju schorzeń tych kończyn, lecz biorąc pod uwagę fakt, iż praca w karwanie polegała m.in. na produkcji oraz naprawie wozów podróżnych i wojskowych<sup>19</sup>, można przypuszczać, iż niejednokrotnie doznawano wówczas różnego rodzaju urazów i kontuzji.

Do omawianych uszkodzeń ciała dochodziło również wskutek postrzału z broni miotającej (łuków i kuszy) i palnej (np. hakownic), na co wskazują średnio-wieczne źródła pisane. Leczeniem takowego urazu zajmował się chociażby wspomniany już kilkakrotnie Wachsmut. W 1403 r. sprawował on opiekę medyczną

<sup>13</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hg. von E. Joachim, Königsberg 1896, s. 120; M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 93.

<sup>14</sup> Heinrich von Pfalzpaint, prawdopodobnie od 1448 r. członek konwentu malborskiego, zajmował się chirurgią. Najprawdopodobniej został on wyekspediowany do Prus z Ellingen i już wówczas miał on posiadać doświadczenie w leczeniu ran, które zdobywał również w trakcie wspomnianej podróży – ibidem, s. 97. Najbardziej aktywnie działał w trakcie oblężenia zamku w Malborku w latach 1454–1457, gdzie sprawował opiekę medyczną nad osobami poszkodowanymi w trakcie walk – ibidem, s. 98; eadem, *Wskazówki o rodzaju...*, s. 255; S. Józwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia...*, s. 258–259. Zdobytym doświadczeniem i wiedzą dzielił się ze swoimi „uczniami” – bratem Heinrichem von Baldenstetten i Hansem von Tiefen – późniejszym wielkim mistrzem – M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 98. W 1460 r. Heinrich von Pfalzpaint podjął się napisania traktatu o ranach i sposobach i leczenia, zatytułowanego „Wunddarznei” – S. Józwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia...*, s. 258–259.

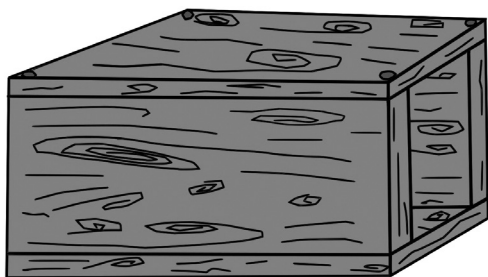
<sup>15</sup> *Buch der Bündth-Ertznei von Heinrich von Pfolsprundt Bruder des Deutschen Ordens. 1460*, von H. Haeser, A. Middeldorpf, Berlin 1868, s. 69–83; D. Szczupak, op. cit., s. 135.

<sup>16</sup> Prawdopodobnie opracowano go w pierwszej połowie 1454 r. Za tę informację oraz za udostępnienie treści tego źródła, autorka składa podziękowania prof. dr. hab. Sławomirowi Józwiakowi.

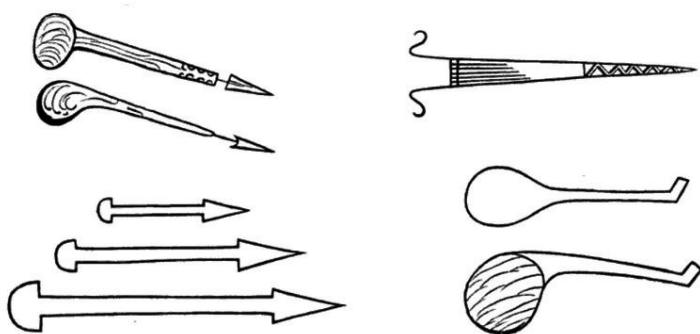
<sup>17</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv, 28598; D. Szczupak, op. cit., s. 134.

<sup>18</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch...*, s. 223.

<sup>19</sup> S. Józwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia...*, s. 433.



Ryc. 1. Próba rekonstrukcji „skrzynki” z deszczulek, używanej przez Heinricha von Pfalzpaint do usztywnienia złamanej kończyny (rys. Autorka)



Ryc. 2. Narzędzia wykorzystywane przez Heinricha von Pfalzpaint do usuwania pocisków z ran (oprac. Autorka wg „Buch der Bündth-Ertznei” 1868)

nad pruskim rycerzem – Mikołajem von Schillingsdorf, któremu dwukrotnie przestrelono palec podczas zimowej rejsy<sup>20</sup>. Ponadto o odnoszeniu urazów od pocisków z wymienionych wyżej typów broni można wnioskować także na podstawie traktatu Heinricha von Pfalzpainta, gdzie zawarto informacje o narzędziach konstruowanych w celu usunięcia kul oraz grotów strzał i beltów. W takich przypadkach niezbędne było zastosowanie haków, żelaznych rysików, szpatulek, czy też metalowych sond<sup>21</sup> (ryc. 2).

<sup>20</sup> *Das Marienburger Tresslerbuch...*, s. 249; M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 93; D. Szczupak, op. cit., s. 133.

<sup>21</sup> *Buch der Bündth-Ertznei...*, s. 64–69; D. Szczupak, op. cit., s. 135.



Istotne znaczenie dla rozważań na temat kontuzji i urazów mają wyniki analizy antropologicznej szkieletu nr 2 – prawdopodobnie należącego do Wernera von Orseln<sup>22</sup>. Na prawej kości piszczelowej, w obrębie jej bliższej nasady stwierdzono obecność licznych otworków i torbieli kostnych, a z kolei na powierzchni stawowej kości strzałkowej zaobserwowano skostnienie więzadła<sup>23</sup>. Przyczyną tego urazu było uszkodzenie więzadeł krzyżowych i piszczelowo-strzałkowego bliższego. Na tej podstawie badacze uznali, iż musiało to powodować dolegliwości bólowe prawego kolana, a być może nawet utykanie na tę nogę<sup>24</sup>. W jaki sposób mogło dojść do tego urazu? Źródła pisane nie zawierają wzmianek na ten temat w odniesieniu do wielkiego mistrza Wernera von Orseln, dlatego też można jedynie przypuszczać, iż uszkodzenie więzadeł mogło nastąpić wskutek upadku z konia, nieszczęśliwego potknięcia się lub w trakcie walki<sup>25</sup>.

## CHOROBY PSYCHICZNE

Zapisy na temat choroby psychicznej pochodzą z dwóch XIV-wiecznych źródeł narracyjnych – kroniki oliwskiej i kroniki Wiganda von Marburg. Ich autorzy opisali w nich zaburzenia psychiczne Ludolfa Königa von Wattzau, do których głównie przyczyniło się obwinianie tego zwierzchnika Zakonu przez braci i świeckie rycerstwo o litewską wyprawę odwetową na obszar Inflant w 1345 r.<sup>26</sup> Według Wiganda von Marburg, od tego czasu mistrz Ludolf stał się niezdolny do podejmowania jakichkolwiek decyzji, a także miał wypowiadać się rzadko i w niejasny sposób<sup>27</sup>. Ponadto dostojnicy zaczęli obawiać się o jego życie, w związku z tym podjęli decyzję o wyznaczeniu jednego lub kilku służących, mających strzec wielkiego mistrza. Jednak miało to negatywny wpływ na jego stan psychiczny, co ostatecznie doprowadziło do ciężkiego zranienia nożem sługi, gdyż szczególnie przeszkadzał on w modlitwie<sup>28</sup>. Po tym zdarzeniu Ludolf König złożył urząd i został mianowany komturem Pokrzywna, gdzie przebywał do swojej śmierci w roku 1347<sup>29</sup>.

<sup>22</sup> T. Kozłowski, A. Drozd, op. cit., s. 66.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 54–55.

<sup>25</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 137.

<sup>26</sup> *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, tłum. D. Pietkiewicz, Malbork 2008, s. 112; Wigand von Marburg..., s. 231, 233.

<sup>27</sup> Wigand von Marburg..., s. 231.

<sup>28</sup> *Kronika oliwska...*, s. 113; Wigand von Marburg..., s. 233.

<sup>29</sup> *Kronika oliwska...*, s. 113. Wigand von Marburg nieco inaczej postrzegał rezygnację Ludolfa Königa. Treść jego kroniki sugeruje, iż mógł być do tego przymuszony lub obalony przez innych dostojników zakonnych – Wigand von Marburg..., s. 233. W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć, iż z powodu choroby urząd wielkiego mistrza złożył także Paul von Russdorf w 1441 r. – A. Radziwiński, J. Tandecki, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 1, Warszawa 1994, s. 97; D. Szczupak, op. cit. s. 138, przyp. 94.

Opisane zachowania wielkiego mistrza wskazywałyby na depresję. Jednym z jej przejawów mogły być myśli samobójcze, o których pojawianiu się mogłyby sugerować wspomniane wyżej obawy dostojników o życie swojego zwierzchnika<sup>30</sup>. Należy wziąć jeszcze pod uwagę, iż załamanie psychiczne oraz problemy z podejmowaniem decyzji i wysławianiem się zaliczane są do jednych z objawów chorób: Creutzfelda-Jacoba, Alzheimer'a i Parkinsona. Badania DNA szczątków kostnych, należących prawdopodobnie do Ludolfa Königa von Wattzau, wykazały, iż był on predysponowany właśnie do tych trzech chorób<sup>31</sup>. Jednakże nie były to jedyne problemy zdrowotne wielkiego mistrza, gdyż zmagał się on również ze zwyrodnieniami kręgosłupa i prawego barku<sup>32</sup>.

## CHOROBY ZAKAŻNE

Używając pojęcia „choroby zakaźne” w odniesieniu do średniowiecza, w pierwszej kolejności nasuwa się na myśl epidemia dżumy („czarnej śmierci”). Dotarła ona także na obszar państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, o czym informuje kronika oliwska w odniesieniu do (prawdopodobnie) roku 1349<sup>33</sup>. Jej autor odnotował, iż pojawiła się tam już „czarna śmierć” i zabija ona niezliczoną ilość kobiet i mężczyzn<sup>34</sup>. Kolejna zaraza na terenie Prus pojawiła się w 1398 r.<sup>35</sup> Choć nie ma pewności jaka dokładnie była to choroba, to niewykluczone, iż wówczas ponownie mogło dojść do epidemii dżumy<sup>36</sup>. Trudno również określić rodzaj zarazy w Malborku, o której wiadomo z datowanego na drugą lub третią dekadę XV w. listu komtura Elbląga do wielkiego mistrza<sup>37</sup>. Zwierzchnik elbląskiego konwentu, a zarazem wielki szpitalnik, wyraził w nim obawy o zdrowie

<sup>30</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 138.

<sup>31</sup> M. Grupa, T. Kozłowski, op. cit., s. 184; D. Szczupak, op. cit., s. 138.

<sup>32</sup> Na ten temat – por. dalej.

<sup>33</sup> Na taką chronologię może wskazywać zapis poprzedzający opis zarazy na obszarze Prus. Dotyczy on zakazu procesji biczowników, który został wydany w 1349 r. przez papieża Klemensa VI – *Kronika oliwska...*, s. 124, przyp. 657.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>35</sup> Piotr z Dusburga. *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2004, s. 245.

<sup>36</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 143. Nawroty epidemii nie były czymś nadzwyczajnym w okresie średniowiecza. Jako przykład można wskazać tu Cesarstwo Bizantyjskie, gdzie w latach 1346–1453 miało miejsce aż 61 nawrotów zarazy; zob. – P. Wiland, *Trzy fale pandemii dżumy: „zaraza Justyniana”, „czarna śmierć” i dżuma epoki nowożytnej – podobieństwa i różnice*, w: *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014, s. 311. W kontekście dżumy warto jeszcze krótko wspomnieć o pochodzących z połowy XV w. instrukcjach dotyczących zdrowego trybu życia, opracowanych zapewne dla wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen, gdyż niektóre z nich zawierały zasady właściwego postępowania na obszarach objętych dżumą – M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 146, 150. Nie musi to jednak świadczyć o panującej wówczas epidemii, równie dobrze instrukcje te mogły mieć jedynie charakter zapobiegawczy – D. Szczupak, op. cit., s. 143.

<sup>37</sup> Biorąc pod uwagę zaproponowaną chronologię zredagowania listu, można wskazać jego potencjalnego nadawcę i adresata. W tym przedziale czasowym urząd komtura elbląskiego (zarazem wielkiego szpitalnika) sprawowali kolejno: Werner von Tettingen (1404–1412), Herman Gans (1412–1416), Heinrich Holt (1416–1428), Walrabe von Hunsbach (1428–1429) i Konrad von Beldersheim (1429–1432); zob. – B. Jähnig, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013 s. 293. Natomiast zwierzchnikami Zakonu byli wówczas: Heinrich von Plauen (1410–1413), Michał Küchmeister von Sternberg (1413–1422) i Paul von Russdorf (1422–1441); zob. – ibidem, s. 289–290.

zwierzchnika Zakonu, gdyż osoby z jego otoczenia wychodziły każdego dnia do miasta, gdzie panowała bliżej nieokreślona zaraza. Z tego względu komtur zalecał jak najszybszy wyjazd do Elbląga albo najlepiej do Sztumu<sup>38</sup>.

Przechodząc już do poszczególnych przykładów chorób zakaźnych, szczególnie interesującą kwestią jest dolegliwość wielkiego mistrza Konrada von Wallenrode, będąca jednocześnie przyczyną jego śmierci. Najstarsze wzmianki na ten temat pochodzą z kroniki Jana Leo (1562–1635) – kanonika i dziekana kolegiaty w Dobrym Mieście. Z ich treści wynika, iż w trakcie powrotu z rejsy mistrz Konrad miał dostać wysokiej gorączki wraz z bardzo silnymi bólami, które jeszcze tego samego dnia doprowadziły do śmierci<sup>39</sup>. Niestety kronikarz nie wskazał źródła tych informacji. Nieco więcej na ten temat napisała Anneliese Triller w jednym ze swoich artykułów. Badaczka posłużyła się bliżej nieokreślonymi średniowiecznymi przekazami pisanyymi, zawierającymi wzmianki o nagłej śmierci spowodowanej wysoką gorączką i cierpieniem wynikającym z niemożności ugaszenia pragnienia. Śmierć miała nastąpić tak szybko, iż kapłan nie zdążył udzielić zwierzchnikowi Zakonu ostatniego sakramentu<sup>40</sup>. Na podstawie tych opisów A. Triller sformułowała przypuszczenie, iż Konrad von Wallenrode zmarł na skutek zapalenia płuc, zatrucia krwi lub, co najbardziej prawdopodobne, wścieklizny<sup>41</sup>. Czy przypuszczenia o wścieklicznie mogą być uznane za słuszne? Podstawowymi objawami tej choroby są przede wszystkim wysokie gorączki, nudności, bóle głowy, niepokój i wodowstręt<sup>42</sup>. Przywołane wyżej teksty informują o silnych bólach, gorączce oraz pragnieniu. To ostatnie mogło wiązać się z wodowstrętem, przejawiającym się bolesnymi skurczami krtani przy picu płynów<sup>43</sup>. Gdyby przyjąć takie założenie, to wówczas decyzja medyka o niepodawaniu napoju umierającemu wielkiemu mistrzowi wydawałaby się zrozumiała – w ten sposób chciał zapewne oszczędzić mu dodatkowego cierpienia. Co za tym idzie, można ostrożnie zgodzić się z A. Triller, iż przyczyną śmierci Konrada von Wallenrode była prawdopodobnie wścieklizna<sup>44</sup>. Tym samym nasuwa się jeszcze pytanie o okoliczności zakażenia tą chorobą. Należy brać pod uwagę dwie możliwości – ugryzienie przez psa lub jakieś dzikie zwierzę, albo też spożycie mięsa upolowanych zwierząt, będących nosicielami wirusa<sup>45</sup>.

<sup>38</sup> S. Józwiak, J. Trupinda, *Zamek krzyżacki w Sztumie w średniowieczu w świetle źródeł pisanych*, w: 600 lat Sztumu. Studia z dziejów miasta i parafii św. Anny, red. A. Starczewski, R. Biskup, Pelplin 2017, s. 38.

<sup>39</sup> *Dzieje Prus. Jan Leo, z braniewskiego wydania z roku 1725*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, s. 189–194.

<sup>40</sup> A. Triller, *Konrad von Wallenrode, Hochmeister des Deutschen Ordens (1391–1393), im Spiegel der Quellen über Dorothea von Montau*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands”, Bd. 34, 1970, s. 22, przyp. 7.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Z. Gliński, *Zoonotyczne choroby zwierząt łownych. Część I. Włośnica, wścieklizna, tularemia, borelioza*, „Żywie Weterynaryjne”, t. 91, nr 8, 2016, s. 562.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 139–140.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 140.

Na podstawie okresu wylęgania się wścieklizny u człowieka można jeszcze podjąć próbę wskazania czasu zakażenia<sup>46</sup>. Mistrz Konrad zmarł 25 lipca 1393 r.<sup>47</sup>, zatem najwcześniej mogło to mieć miejsce latem 1392 r., a najpóźniej w ciągu trzech miesięcy 1393 r. – kwietnia, maja bądź czerwca<sup>48</sup>.

Poważna choroba zakaźna panowała również od schyłku lipca do drugiej połowy sierpnia 1409 r. wśród braci-rycerzy i świeckiej załogi trzech zamków na obszarze Żmudzi – Ragnecie, Tylży oraz przy ujściu rzeki Dubissy do Niemna<sup>49</sup>. Przy czym w ostatnim z wymienionych obiektów sytuacja była szczególnie niekorzystna, gdyż stan zdrowia jego załogi był na tyle krytyczny, iż uniemożliwiał on właściwe strzeżenie warowni<sup>50</sup>. Wzmianki w źródłach pisanych nie precyzują rodzaju choroby, jednak fakt, iż trwała ona w okresie letnim skłania ku przypuszczeniu, iż była to dyzenteria (czerwonka). Z reguły pojawiała się ona przy wysokich temperaturach (zwłaszcza latem) i w trudnych warunkach sanitarnych, a do jej typowych objawów zalicza się krwawą biegunkę, nudności, ból brzucha i gorączkę<sup>51</sup>.

Członkowie zakonu krzyżackiego zmagali się również z mniej poważnymi dolegliwościami, o czym w pośredni sposób informuje chociażby instrukcja lekarska, opracowana dla wielkiego marszałka Josta von Strupperg prawdopodobnie w latach 20. lub 30. XV w.<sup>52</sup> Zawierała ona zalecenia dotyczące dawkowania poszczególnych medykamentów, które miały być stosowane przy przeziębieniu i towarzyszących mu dolegliwościach dróg oddechowych (np. kaszlu, kataru), a także dla wzmocnienia odporności i poprawy funkcjonowania przewodu pokarmowego<sup>53</sup>. Można zatem stwierdzić, iż wielki marszałek musiał mieć nie tylko obniżoną odporność, ale również problemy gastryczne<sup>54</sup>. Te ostatnie doskwierały także wielkiemu komturowi Ulrichowi von Eisenhofen. W liście z 1460 r. skarżył się on

<sup>46</sup> Czas wylęgania się wścieklizny zazwyczaj wynosi od jednego do trzech miesięcy, znacznie rzadziej – od 10 dni do jednego roku. Śmierć następuje przeważnie w ciągu trzech tygodni od wystąpienia objawów – Z. Gliński, op. cit., s. 562.

<sup>47</sup> B. Jähnig, op. cit., s. 289.

<sup>48</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 140.

<sup>49</sup> *Codex Epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882, *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 6, Cracoviae 1882, s. 191–192; S. Józwiak, *Ofensywa Zakonu*, w: S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Małbork 2010, s. 133–134; S. Józwiak, A. Szweda, *Pośrednie i bezpośrednie przyczyny wojny Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z zakonem krzyżackim*, w: *Wojna Polski i Litwy...*, s. 61.

<sup>50</sup> S. Józwiak, A. Szweda, op. cit., s. 61. Krytyczny stan zdrowia jego załogi sprawił, iż rezydujący tam wójt żmudzki (Michał Küchmeister von Sternberg) podjął decyzję o opuszczeniu i spaleniu obiektu; zob. – *Johannis von Posilge, officialis von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, hg. von E. Strehle, Leipzig 1866, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 3, s. 303.

<sup>51</sup> M. Derda, M. Cholewiński, A. Klimberg, J. T. Marcinkowski, E. Hadaś, *Wektory przenoszące choroby pałozętnicze, bakteryjne i wirusowe człowieka. II. Pluskwiaki, karaluchy, pchły, mrówki i kleszcze*, „Hygeia Public Health” 2017, t. 52, nr 3, s. 218; D. Szczupak, op. cit., s. 144.

<sup>52</sup> M. Broda, *Instrukcje lekarskie...*, s. 125–126.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 128–132.

<sup>54</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 142.

wielkiemu mistrzowi Ludwikowi von Erlichshausen na swoją chorobę i jednocześnie prosił o dostarczenie mu bliżej nieokreślonego środka przeczyszczającego<sup>55</sup>.

## CHOROBY PRZEWLEKŁE

Istotnych danych na temat możliwych chorób przewlekłych dostarczyły badania antropologiczne szczątków kostnych odkrytych w trakcie badań archeologicznych krypty „północnej” katedry w Kwidzynie. W przypadku najstarszego szkieletu, należącego prawdopodobnie do Wernera von Orseln, zaobserwowano zmiany zwyrodnieniowo-degeneracyjne w postaci osteofitów na trzonach kręgów kręgosłupa, zapewne powstałych wskutek naturalnego starzenia się układu kostnego<sup>56</sup>. Poza tym stwierdzono przyżyciowe braki trzonowców w uzębieniu, przejawiające się całkowicie zarośniętymi zębodołami i obniżoną wysokością żuchwy (ryc. 3). Przyczyną tego mogła być zarówno próchnica, jak i choroby przyzębia<sup>57</sup>. Z podobnymi dolegliwościami zmagał się Ludolf König, gdyż analiza żuchwy wykazała utratę za życia prawych, drugich przedtrzonowców, a na trzonach kręgów znajdowały się również osteofity<sup>58</sup>. Jednak w przypadku kręgów z piersiowego odcinka kręgosłupa widoczne były też pojedyncze ślady po tzw. guzkach Schmorla, które być może wynikały z aktywności fizycznej, takiej jak jazda konno<sup>59</sup> (ryc. 4). Zmiany zwyrodnieniowe obecne były jeszcze na powierzchni prawego stawu barkowego, gdzie zaobserwowano sklerotyzację i perforację powierzchni stawowej<sup>60</sup>. Najbardziej prawdopodobną przyczyną ich powstania wydaje się częste posługiwanie się bronią, powodujące przeciążenie prawej kończyny górnej, na co słusznie zwrócili już uwagę Tomasz Kozłowski i Alicja Drozd<sup>61</sup>. Jeśli chodzi o trzeci szkielet, identyfikowany z Heinrichem von Plauen, na trzonach jego kręgów także stwierdzono zmiany zwyrodnieniowo-degeneracyjne, związane z naturalnym starzeniem się układu kostnego. Jednak trzon jednego z kręgów piersiowych uległ złamaniu kompresyjnemu, spowodowanego zapewne osteoporozą<sup>62</sup>, choć tego rodzaju złamania niekiedy mogły być też spowodowane upadkiem z pewnej wysokości, np. z grzbietu konia<sup>63</sup>. Odnośnie szczątków kostnych mistrza Heinricha należy jeszcze wspomnieć o wyrośli chrzęstno-kostnej, zarejestrowanej niemal u dalszej nasady

<sup>55</sup> M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 133–134.

<sup>56</sup> T. Kozłowski, A. Drozd, op. cit., s. 54–55.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem.

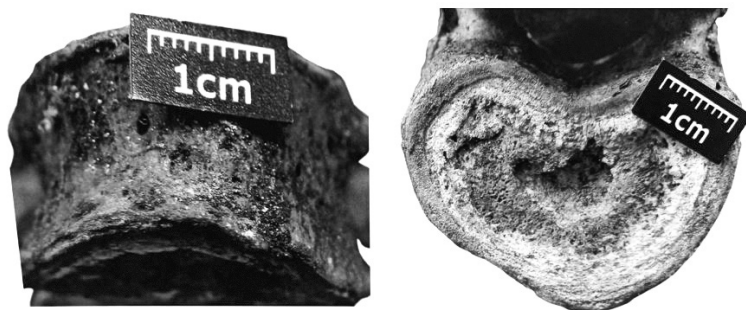
<sup>61</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 47, 51.

<sup>63</sup> P.D. Mitchell, *Medycyna podczas krucjat. Wojna, rany i średniowieczna chirurgia*, tłum. N. Rataj, M. Józefowicz, Kraków 2021, s. 168.



Ryc. 3. Uszkodzona żuchwa szkieletu nr 2, identyfikowanego z Wernerem von Orseln. Widoczne zarośnięte zębodoły (za T. Kozłowski, A. Drozd 2009)



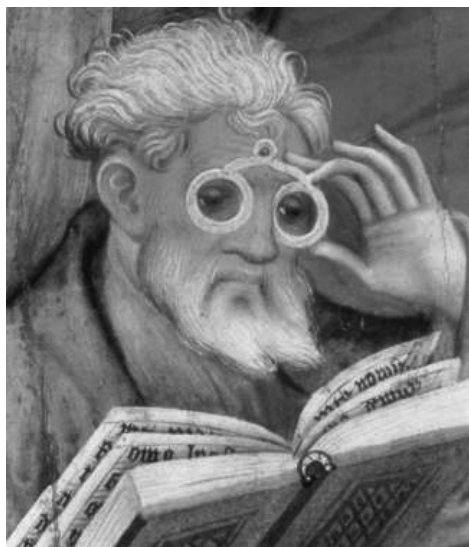
Ryc. 4. Kręgi piersiowe z kręgosłupa szkieletu nr 3, identyfikowanego z Ludolfem Königiem von Wattzau. Po lewej stronie widoczne osteofity, po prawej – ślad po tzw. guzku Schmorla (za T. Kozłowski, A. Drozd 2009)

prawej kości udowej<sup>64</sup>. Kształtowały się one pod wpływem rozbudowanych mięśni przywodzicieli, co z kolei mogło być uwarunkowane przede wszystkim jazdą konną w pełnym uzbrojeniu<sup>65</sup>. Co za tym idzie, być może w ten sposób należałoby interpretować wyrost na kości udowej omawianego szkieletu.

<sup>64</sup> T. Kozłowski, A. Drozd, op. cit., s. 47.

<sup>65</sup> P.D. Mitchell, op. cit., s. 153.





Ryc. 5. Apostoł czytający w okularach. Fragment ołtarza z kościoła w Bad Wildungen, wykonanego przez Conrada von Soest ok. 1403 r. (źródło: Wikimedia Commons)

Szczególnie chorowitym człowiekiem, zwłaszcza u schyłku życia, był wielki mistrz Konrad von Jungingen. Średniowieczne źródła pisane poświadczają obecność przy nim kilku medyków o różnych specjalizacjach<sup>66</sup>. Głównym problemem zdrowotnym tego dostojnika była kamica nerkowa, co można stwierdzić na podstawie zażywanych przez niego medykamentów oraz zalecanych zabiegów medycznych i diet<sup>67</sup>. Prawdopodobnie miał on jeszcze problemy ze wzrokiem, na co wskazują zapisy dotyczące wypłat wynagrodzeń dla okulistów, przy czym nie informują one o rodzaju leczonej przez nich dolegliwości<sup>68</sup>. Jednak działalność tych specjalistów nie musiała być uwarunkowana jakąś poważną chorobą, mogła ona wiązać się z pogarszającym się wraz z wiekiem wzrokiem wielkiego mistrza. Wówczas praca okulistów polegałaby chociażby na konstruowaniu okularów korekcyjnych w celu łagodzenia zmęczonych, nadwyrężonych oczu<sup>69</sup> (ryc. 5). Z poważnym schorzeniem oczu zmagał

<sup>66</sup> M. Broda, *Lekarze pochodzący spoza...*, s. 355–365; eadem, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 55–62, 102.

<sup>67</sup> Eadem, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 135–138.

<sup>68</sup> Eadem, *Lekarze pochodzący spoza...*, s. 356, przyp. 40; eadem, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 102.

<sup>69</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 141. Stosowanie okularów potwierdzają przede wszystkim odkrycia archeologiczne dokonane m.in. w Anglii, Szwecji, a także w Elblągu; zob. np. – M. Rhodes, *A Pair of Late Medieval Spectacles from the Trig Lane Site*, „The London Archeologist” 1980, vol. 4; P. Miller, D. Saxby, *The Augustinian Priory of St Mary Merton, Surrey; Excavations 1976–90*, London 2007, s. 127; L. Bieganski, *History of the Spectacles in Poland from the 15th till 17th century*, „Historia Opthal Intern” 2017, vol. 2, s. 43–44; R. Gilchrist, *Sacred Heritage. Monastic Archaeology, Identities, Beliefs*, Cambridge 2020, s. 90–91.

się natomiast Jan de Godesberg, kapłan w konwencie bałgijskim. W liście z 29 maja 1448 r. tamtejszy komtur prosił wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen o wyekspediowanie medyka, który mógłby pomóc wspomnianemu kapłanowi, gdyż jego dolegliwość znacznie utrudniała mu codzienne funkcjonowanie (np. w trakcie nabożeństw miał on mieć trudności z dostrzeżeniem hostii) i mogłaby nawet doprowadzić do całkowitej utraty wzroku<sup>70</sup>. Opisane objawy skłaniają ku przypuszczeniu, iż Jan de Godesberg chorował na zaćmę. Przemawiałyby za tym trudności w życiu codziennym, niewątpliwie spowodowane przymglonym i nieostrym widzeniem, charakterystycznym właśnie dla tego schorzenia<sup>71</sup>.

W artykule omówiono jedynie wybrane przykłady dolegliwości, niemniej dają one już pewien wgląd w kondycję zdrowotną członków zakonu krzyżackiego w XIV–XV w. Przeprowadzone analizy wykazały, iż nie tylko odnoszono urazy i kontuzje, ale również zmagano się z chorobami psychicznymi, zakaźnymi oraz przewlekłymi. Zapisy w źródłach pisanych są mniej lub bardziej bezpośrednie i najczęściej odnoszą się do wielkich mistrzów lub innych dostojników zakonnych. Nie ulega wątpliwości, iż istotne znaczenie dla badań nad tym zagadnieniem mają analizy antropologiczne szczątków kostnych z krypty „północnej” katedry w Kwidzynie, identyfikowanych z trzema zwierzchnikami Zakonu – Wernerem von Orseln, Ludolfem Königiem von Wattzau i Heinrichem von Plauen. W przypadku drugiego z nich interesujących rezultatów dostarczyły badania DNA, na podstawie których stwierdzono, iż był on predysponowany do chorób: Parkinsona, Creutzfelda-Jacoba i Alzheimer. Część związanych z nimi objawów pokrywałaby się z zaburzeniami zdrowotnymi odnotowanymi w średniowiecznych kronikach. Tym samym warto zaznaczyć, iż w przypadku ewentualnego pozyskania nowych podstaw źródłowych do badań nad schorzeniami Krzyżaków, warto w miarę możliwości prowadzić rozważania w ujęciu interdyscyplinarnym.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung:  
– Ordensbriefarchiv (OBA), 28598.

### Źródła drukowane

- Buch der Bündth-Ertznei von Heinrich von Pfolsprundt Bruder des Deutschen Ordens. 1460*, von H. Haeser, A. Middeldorf, Berlin 1868.  
*Codex Epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. 6, Cracoviae 1882.  
*Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hg. von E. Joachim, Königsberg 1896.

<sup>70</sup> M. Broda, *Lekarze w państwie zakonu...*, s. 108.

<sup>71</sup> D. Szczupak, op. cit., s. 141.

- Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*, hg. von M. Perlbach, Halle 1890.
- Dzieje Prus*. Jan Leo, z braniewskiego wydania z roku 1725, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2008.
- Johann's von Posilge, officialis von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, hg. von E. Strehlke, Leipzig 1866, *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 3.
- Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, tłum. D. Pietkiewicz, Malbork 2008.
- Piotr z Dusburga. Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2004.
- Radziwiński Andrzej, Tandecki Janusz, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 1, Warszawa 1994.
- Reguła Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie*, przeł. J. Trupinda, Pelplin 2011.
- Wigand von Marburg. Nowa kronika pruska*, oprac. S. Zonenberg, K. Kwiatkowski, Toruń 2017.

### Opracowania

- Bieganowski Lech, *History of the Spectacles in Poland from the 15th till 17th century*, „Historia Opthal Intern”, vol. 2, 2017.
- Broda Michalina, *Lekarze pochodzący spoza państwa zakonnego w Prusach w otoczeniu wielkich mistrzów krzyżackich w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 76, z. 3, 2011.
- *Instrukcje lekarskie dla wielkiego marszałka zakonu krzyżackiego z pierwszej połowy XV wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 39, 2012.
  - *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV–XV wieku*, Kraków 2013.
  - *Wskazówki o rodzaju, stosowaniu i działaniu specyfików medycznych oraz przeprowadzaniu zabiegów diagnostycznych. Źródło do działalności lekarskiej w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XV stuleciu*, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, t. 17, 2013.
- Czaja Roman, *Pochówki wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w katedrze w Kwidzynie w świetle źródeł pisanych*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009.
- Derda Monika, Cholewiński Marcin, Klimberg Aneta, Marcinkowski Jerzy T., Hadaś Edward, *Wektory przenoszące choroby pasożytnicze, bakteryjne i wirusowe człowieka. II. Pluskwiaki, karaluchy, pchły, mrówki i kleszcze*, „Hygeia Public Health”, t. 52, nr 3, 2017.
- Gilchrist Roberta, *Sacred Heritage. Monastic Archaeology, Identities, Beliefs*, Cambridge 2020.
- Gliński Zdzisław, *Zoonotyczne choroby zwierząt łownych. Część I. Włośnica, wścieklizna, tularemia, borelioza*, „Życie Weterynaryjne”, t. 91, nr 8, 2016.
- Grupa Małgorzata, Kozłowski Tomasz, *Podsumowanie*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009.
- Grzegorz Maksymilian, *Rola szpitalnictwa w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII–XV w.*, w: *Wkład starożytności, średniowiecza i renesansu w rozwój nauk medycznych. Wybór materiałów z sesji naukowej Toruń 12–13 września 1980 r.*, Toruń 1983.
- Jähnig Bernhart, *Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013.
- Jóźwiak Sławomir, *Ofensywa Zakonu*, w: *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, S. Jóźwiak et al., Malbork 2010.
- *Dienerzy w służbie zakonu krzyżackiego w Prusach w drugiej połowie XIV – pierwszej połowie XV wieku. Liczebność, utrzymanie, zakwaterowanie*, „Zapiski Historyczne”, t. 83, z. 1, 2018.
- Jóźwiak Sławomir, Szweda Adam, *Pośrednie i bezpośrednie przyczyny wojny Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z zakonem krzyżackim*, w: *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, S. Jóźwiak et al., Malbork 2010.
- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz, *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012.
- *Pogrzeby, pochówki i sposoby upamiętnienia braci Zakonu Niemieckiego w średniowiecznych Prusach. Kilka uwag w kontekście funkcjonowania kaplicy św. Anny*, w: *Kaplica św. Anny na zamku wysokim w Malborku. Dzieje, wystrój, konserwacja*, red. J. Hochleitner, M. Mierzwiński, Malbork 2016.
  - *Topografia i układ przestrzenny krzyżackiego zamku komturskiego w Toruniu w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Zapiski Historyczne”, t. 81, z. 3, 2016.
  - *Zamek krzyżacki w Sztumie w średniowieczu w świetle źródeł pisanych*, w: *600 lat Sztumu. Studia z dziejów miasta i parafii św. Anny*, red. A. Starczewski, R. Biskup, Pelplin 2017.
  - *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309–1457)*, wyd. 3, Malbork 2019.

- Lokalizacja infirmerii w topografii krzyżackich zamków komturskich w Prusach w późnym średniowieczu, w: *Od „hospitale” do szpitala*, red. R. Kubicki, Gdańsk 2020, „Studia Historica Gedanensia”, t. 11.
- Kozłowski Tomasz, *Eksploracja krypty północnej w prezbiterium kościoła katedralnego w Kwidzynie*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009.
- Kozłowski Tomasz, Drozd Alicja, *Ludzkie szczątki kostne wydobyte z krypty północnej w prezbiterium kościoła katedralnego w Kwidzynie w świetle badań antropologicznych i paleopatologicznych*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009.
- Miller Pat., Saxby David, *The Augustinian Priory of St Mary Merton, Surrey; Excavations 1976–90*, London 2007.
- Mitchell Piers D., *Medycyna podczas krucjat. Wojna, rany i średniowieczna chirurgia*, tłum. N. Rataj, M. Józefowicz, Kraków 2021.
- Pospieszny Kazimierz, *Program i forma architektoniczna krzyżackich infirmerii zamkowych w Prusach*, w: *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa 1998, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 66.
- Rhodes Michael, *A Pair of Late Medieval Spectacles from the Trig Lane Site*, „The London Archeologist”, vol. 4, 1980.
- Szczupak Dominika, *Higiena i zdrowie na zamkach w państwie krzyżackim w Prusach (XIII–XV w.) w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2021, mps pracy magisterskiej w archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Triller Anneliese, Konrad von Wallenrode, *Hochmeister des Deutschen Ordens (1391–1393)*, im *Spiegel der Quellen über Dorothea von Montau*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands”, Bd. 34, 1970.
- Wiland Piotr, *Trzy fale pandemii dżumy: „zaraza Justyniana”, „czarna śmierć” i dżuma epoki nowożytnej – podobieństwa i różnice*, w: *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014.
- Wiśniewski Bogumił, *Badania archeologiczne w katedrze kwidzyńskiej – przesłanki i rezultaty*, w: *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyn 2009.



## MISCELLANEA

Gracjan Giżejewski

Polska;

gizejewski.gracjan@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0003-3542-6071>

# Regulacje prawne dotyczące eksploatacji Puszczy Piskiej na przestrzeni wieków

Legal regulations on utilization of the Piska Forest over the centuries

Rechtliche Grundlagen für die wirtschaftliche Nutzung der Johannisburger Heide im Laufe der Jahrhunderte

**Słowa kluczowe:** Pisz, przywilej lokacyjny, bartnictwo, rybołówstwo, myślistwo

**Keywords:** Pisz (Johannisburg), municipal charter, beekeeping, fishery, hunting

**Schlüsselwörter:** Schlüsselwörter: Pisz (Johannisburg), Gründungsprivileg, Waldzeidlererei, Fischerei, Jägererei

## STRESZCZENIE

Na przestrzeni lat Puszcza Piska nie pozostawała zupełnie bezludna i bezużyteczna. Ryby w licznych jeziorach, zwierzyzna, pszczoły przyciągały nowych osadników. Przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo osadzie przed krzyżackim zamkiem Johannisburg (Pisz) został nadany przez komtura bałgijskiego i wójta natangijskiego Ulricha Frickego 10 listopada 1367 r. W niniejszej pracy scharakteryzowane zostały pozostałe regulacje prawne odnoszące się do wymienionych w tym przywileju form eksploatacji Puszczy Piskiej do 1945 r. Ponadto zawiera ona opis konsekwencji wprowadzanych regulacji na życie mieszkańców tego kompleksu leśnego, oraz informacje m.in. o sprzętach używanych podczas połowów, administracji rybaczkiej i leśnej, czy dodatkowych obowiązkach mieszkańców dziczy podczas polowań.

## ABSTRACT

Over the years, the Piska Forest has not been completely uninhabited and unusable. Fish in numerous lakes, game and bees attracted new settlers. The privileges for the residents of the settlement by the castle at Pisz providing the right to fish freely, maintain apiaries and hunt, presented by the commander of Balga and the Natangian advocate Ulryk Fricke on 10<sup>th</sup> November 1367. This paper discusses other legal regulations, in context of the mentioned privileges,

regarding different forms of utilization of Piska Forest up to 1945. Furthermore, this paper describes how these legal changes influenced the local communities inhabiting this forest complex over the centuries. Additionally, it includes information about i.a. equipment used during fishing, fishery and forestry administration, or additional duties of residents during hunting.

## ZUSAMMENFASSUNG

Im Laufe der Jahre blieb die Johannisburger Heide nicht ganz menschenleer und unbenutzt. Der Fischreichtum der zahlreichen Seen, das Wild und die Bienen der ausgebreiteten Wälder hatten eine zu große Anziehungskraft. Das Gründungsprivileg für die Bewohner der Siedlung an der Burg von Pisz (Johannisburg) wurde am 10. November 1367 vom Komtur von Balga, gleichzeitig auch dem Vogt von Natangen, Ulrich Fricke, ausgestellt. Der Komtur teilte hierin das Recht auf freie Fischerei, Waldzeidlererei und Jagd zu. Im vorliegenden Beitrag wurden auch andere rechtliche Grundlagen für die in diesem Privileg genannten Nutzungsformen des Waldkomplexes aus der Zeit bis 1945 charakterisiert. Der Beitrag schildert außerdem, wie die eingeführten Regelungen das Leben der Bewohner dieses Waldkomplexes beeinflussten, und enthält viele wesentliche Informationen unter anderem über die beim Fischfang benutzten Gerätschaften, die Fischerei- und Waldverwaltung, Sonderpflichten der Wildnisbewohner bei der Jagd.

Analiza regulacji prawnych dotyczących eksploatacji Puszczy Piskiej w różnych okresach, należy do bardzo rzadko podejmowanej tematyki badawczej. W pracach dotyczących użytkowania lasów mazurskich są one tylko nadmieniane. Pewien wyjątek stanowi przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany przez komtura bałgijskiego i wójta natangijskiego Ulricha Frickego osadzie przed krzyżackim zamkiem Johannisburg (Pisz) 10 listopada 1367 r.<sup>1</sup> Na przestrzeni lat znajomość i eksploatacja kompleksu leśnego wokół Pisza ulegała rozwojowi i zmianom, które kontrolowano poprzez zmiany w prawie do jego użytkowania.

Próby uregulowania problemów związanych z hodowlą pszczół w kontekście prawa własności podejmowano już w okresie plemiennym. Pierwotni mieszkańcy Puszczy Piskiej (Galindowie) bardzo surowo przestrzegali bowiem prawa własności do barci<sup>2</sup> w puszczy. Zgromadzenie mieszkańców mogło podjąć uchwałę o otoczeniu opieką barci, których właściciele zginęli. Całość wyprodukowanego miodu i wosku stawała się w tym przypadku własnością wspólnoty<sup>3</sup>. W okresie krzyżackim nastąpił wzrost znaczenia gospodarczego obu tych produktów pszczelich<sup>4</sup>. Stąd hodowla pszczół w tamtych czasach miała charakter regalii, co oznaczało, że do trudnienia się nią wymagane było zezwolenie władzy. Same przywileje związane

<sup>1</sup> B. Dźwigała, *Przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany mieszkańcom Pisza w 1367 r.*, „Znad Pisy”, 2017, nr 23, s. 91–95; G. Białuński, *Przywilej dla osady pod zamkiem w Piszcu z 1367 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), 2017, nr 1(295), s. 23–27.

<sup>2</sup> Sztucznie wykonane wnęki dla pszczół, w postaci dziupli wydrążonych w drzewach leśnych, zwanych drzewami bartnymi, przeważnie na znacznych wysokościach.

<sup>3</sup> W. Witkiewicz, *Bartnictwo na Mazurach*, „Znad Pisy”, 2003, nr 12, s. 68.

<sup>4</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreußen als Wirtschaftsraum*, Bd. 1, Köln 1960, s. 298–299.



były z czynszem i innymi obciążeniami. Jako czynsz Zakon uzyskiwał zwykle od hodowców pszczół<sup>5</sup> część dochodu w naturze, a w odniesieniu do pozostałej części gwarantował sobie czasem prawo pierwokupu<sup>6</sup>. Regale pszczele pozwalały mu również na eksport miodu i wosku.

W ówczesnych czasach w pobliżu krzyżackiego zamku w puszczy zwykle zakładana była osada<sup>7</sup>. Za przykład może służyć, znajdujący się niedaleko zamku w Pisz, zamek w Szczytnie i Wielbarku. W ten sposób Krzyżacy podejmowali się zagospodarowywania puszczy. Osady miały charakter wsi zagrodowych, których mieszkańcy posiadali niewielkie zagrody, zwane ogrodami, a ich główne zajęcie stanowiła nie tyle uprawa roli, co bartnictwo, myślistwo i rybołówstwo<sup>8</sup>. W przywołanym przywileju dla osady pod zamkiem krzyżackim w Pisz<sup>9</sup> z 1367 r. czytamy, że *jeśliby znaleźli w tym rejonie jakąś ilość miodu, którą przeznacziliby na sprzedaż, wówczas zarządca zamku Johannisburg na potrzeby naszego zakonu będzie mógł nabyć od naszych wiernych poddanych mieszkańców beczkę miodu<sup>10</sup> za dwa i pół grzywny<sup>11</sup>*. Max Töppen wysuwa przypuszczenie, że w Pisz utarł się roczny

<sup>5</sup> Hodowlą pszczół trudnili się nie tylko zawodowi bartnicy, ale też liczni chłopci (wolni, a także koloniści). Należy pamiętać o tym, że granice między tymi grupami były płynne, a ich struktura nie zawsze była jednolita. Zob. – ibidem, s. 312–313. Również Grzegorz Białuński podkreślił, że bartnictwo nie funkcjonowało w zasadzie jako samodzielne zajęcie, trudniło się nim wiele grup społecznych. Nie można więc mówić o odrębnej grupie bartników. Doszukiwał się on jednak wyjątków w postaci osad bartniczych. Zob. – G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku*, KMW 1996, nr 3, s. 441. Bartnikami nazywa on zresztą wszystkich zajmujących się hodowlą pszczół zarówno w barciach leśnych, jak i w pasiekach ogrodowych. Za zawodowych bartników uznał on jedynie mieszkańców Pisz. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 1999, s. 158, 165.

<sup>6</sup> M. Töppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krajiny i kultury pruskiej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1998, s. 138–139.

<sup>7</sup> Osady zakładane pod zamkami krzyżackimi, dopóki nie uzyskały właściwego ustroju gminnego, nazywano liszkami. Zob. – ibidem, s. 144, 183.

<sup>8</sup> G. Białuński, *Kolonizacja Wielkiej Puszczy (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002, s. 27–28.

<sup>9</sup> Bliższych informacji o niej dowiadujemy się od Grzegorza Białuńskiego, który twierdzi, że jej mieszkańcy byli ludnością wolną, prawdopodobnie właśnie o statusie zagrodników, a tworzona przez nich osada miała charakter wyraźnie służebny wobec zamku, będąc nastawiona na eksploatację puszczy i wód. Zob. – ibidem, s. 22. Hans i Gertruda Mortensen zwracają uwagę na to, że przywilej ten nie mówi właściwie o nadaniu prawa do bartnictwa, lecz do myślistwa i rybołówstwa. Miało ono obowiązywać na obszarze sięgającym aż do granicy z Litwinami. Zob. – G. Mortensen, H. Mortensen, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1938, t. 2, s. 25, 63. Roland Seeberg-Elverfeldt twierdzi, że mieszkańcy osady byli przede wszystkim bartnikami z ograniczonym prawem wolnego rybołówstwa i myślistwa. Zob. R. Seeberg-Elverfeldt, *Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannisburg bis 1818*, „Altpreussische Forschungen”, 1934, Jg. 11, s. 40–41. Znajduje to potwierdzenie w wywodach Gustawa Leydinga, według którego za czasów krzyżackich do bartników należało także polowanie na terenie, gdzie mieli swoje barcie. Zezwalano im również na łowienie ryb małym sprzętem w okolicznych jeziorach i rzekach. Nie dotyczyło to wprowadzić wszystkich, ale większość bartników z tego przywileju korzystała. Zob. – G. Leyding, *Opanowanie Galindii przez Zakon Krzyżacki*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962, s. 104.

<sup>10</sup> Około 140 litrów. Zob. – G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 27.

<sup>11</sup> Jest to przekład na podstawie wersji rękopiśmiennej: XX HA SchieblXLIII nr 7 VS porównanej z edycją: *Codex diplomaticus prussicus*, t. 3, Königsberg 1848, nr 95, s. 125–126. Autor przekładu nadmienia, że przy porównywaniu oryginału z edycją nie stwierdzono większych uchybień w dziewiętnastowiecznym odczycie. Zob. – przywilej dla mieszkańców Pisz z 1367 roku, tłum. na jęz. polski B. Dźwigala, op. cit., s. 91. Był to w istocie przywilej lokacyjny. Chodziło w nim o to, że mieli oni zagwarantowane prawo wybierania i sprzedawania miodu leśnego, przy czym pro-

czynsz wynoszący 3 rączki miodu<sup>12</sup>. W 1424 r. władze zakonne określiły warunki, które musiały być spełnione, aby osadnicy zakładający osady w rejonie piskim mogli uprawiać bartnictwo. Nawiązywały one do wcześniejszych praktyk. Musieli oni świadczyć czynsz w naturze, a za pozostały miód należało im się 2,5 grzywny za beczkę. Beczka nazywana była wówczas tonną i dzieliła się na 96 sztofów. Zważywszy, że starochełmiński sztof miał pojemność 1,409 litra, w jednej beczce mieściło się 135,3 litrów miodu<sup>13</sup>. Według Grzegorza Białuńskiego w opisie zasiedlenia okolic Pizsa w 1424 r. podkreślono, że wszystkie wymienione wsie i wolni mogli trudnić się bartnictwem<sup>14</sup>. Bartnicy zaś mieli obowiązek oddawania miodu za zwyczajową opłatę, która jednak w wyniku sporów ulegała zmianie. Raz ceny ustalono na poziomie 3 lub 3,5 grzywny. Według informacji podanej przez prokuratora zakonnego, 30 listopada 1500 r. pisicy bartnicy dostawali od Zakonu jednak już po 5 grzywien za beczkę miodu, *ponieważ oni nie mieli roli i innych dochodów ani środków do życia, wszyscy musieli utrzymywać się z puszczy i miodu*<sup>15</sup>.

Według Friedricha Magera spadek bartnictwa w Prusach zaczął następować pod koniec okresu krzyżackiego i miał on różne przyczyny. Wskutek tego zyskała na znaczeniu hodowla pszczół przy zagrodach, spadek bartnictwa pociągnął za sobą rozwój hodowli pszczół przy zagrodach<sup>16</sup>. W przypadku piskiej osady dotychczasowi bartnicy przedstawiali się poza tym na inne zajęcia, jak np. rolnictwo, handel i rzemiosło. Bartnictwo stało się zajęciem ubocznym, o czym świadczy przywilej z 22 stycznia 1566 r. nakazujący mieszkańcom osady (*Biener und Beutner*) strzec pszczół i barci w puszczy oraz oddawać miód ze zbiorów za zwyczajową opłatę wynoszącą 5 grzywien za beczkę. Przywilej ten był efektem zatargu pomiędzy bartnikami a starostą piskim Janem von Schliebenem. W 1558 r. skarżyli się oni księciu

---

kurator zastrzegł sobie prawo pierwokupu po dwa i pół grzywny za beczkę. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 121–122. O należnościach, jakie mieszkańcy piskiej osady uzyskiwali za swoje produkty informuje również przywilej lokacyjny Elku z 1425 r. Otrzymywali oni bowiem takie same kwoty jak w Pizsu. Za jedną beczkę miodu prokurator dawał im więc wspomniane 2 i pół grzywny, natomiast za rączkę (*ranfzken*) miodu 4 skojce, a za funt wosku 1 skojec. Takich szczegółowych cen nie odnotowano w piskim przywileju z 1367 r. Zob. A. Dobrosielska, *Nim powstało miasto 1343–1645*, w: *Pisz. Historia miasta*, t. 1, red. A. Karwowska, Pisz 2021, s. 135–136. Johannes Voigt wspominał o 3 grzywnach za beczkę miodu płaconych przez prokuratora piskiego. Zob. – J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Königsberg 1832, s. 206. Według tłumaczenia Gustawa Leydinga mieszkańcy byli zobowiązani sprzedawać miód prokuratorowi zamku Johannisburg za jedenaście i pół grzywny za beczkę. Zob. – *Przywilej dla mieszkańców Pizsa z 1367 r.*, tłum. na jęz. polski G. Leyding, w: *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1970, s. 124. Jedenaście i pół grzywny podali także Hans i Gertruda Mortensen. Zob. G. Mortensen, H. Mortensen, op. cit., s. 58.

<sup>12</sup> M. Töppen, op. cit., s. 139. Rączka – jednostka objętości miodu (18–40 dm<sup>3</sup>). Zob. W. Witkiewicz, op. cit., s. 69.

<sup>13</sup> F. Mager, op. cit., s. 301.

<sup>14</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 159.

<sup>15</sup> F. Mager, op. cit., s. 313 (tłumaczenie tekstu niemieckiego za T. Brzeczkowski, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993, s. 67): *dan se keynen acker und keynen andern Inkomen ader narungk haben, dan von den Heyden und Honige sich alle bergen müssen...*

<sup>16</sup> F. Mager, op. cit., s. 335. Zdaniem Grzegorza Białuńskiego tendencja ta zauważalna była coraz bardziej w czasach Prus Książęcych. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 166.

Albrechtowi na powołane przez starostę stanowisko nadzorcy. Nadzorca ten sprawdzał zbiory z barci i pasiek oraz zaniżał im opłatę za miód. Opornych bartników wsadzał nawet do więzienia. Ingerował on w pracę ponad 30 bartników, a przecież ich wyprawy w bory trwały czasem nawet do 6 dni. Powodem tego rozporządzenia mogły być coraz niższe zbiory miodu, a także uprawiane przy tym kłusownictwo. Teraz sami bartnicy musieli się wzajemnie nadzorować<sup>17</sup>.

Max Töppen wskazuje za to, że inaczej byli traktowani bartnicy przykładowo w takich miejscowościach jak Piecki i Nawiady<sup>18</sup>. Były to typowe wsie bartnicze, które Zakon założył w puszczy, aby wspierać pszczelarstwo. Za każdą nowo założoną barć otrzymywali oni zapłatę. Nie musieli świadczyć czynszu w naturze, gdyż cały pozyskany miód należał do władzy. Odsprzedawali go jej jednak po niskiej cenie. Bartnicy z Piecek musieli rocznie przygotować co najmniej po 23 barcie<sup>19</sup> i okazać je staroście lub władzy zwierzchniej. Cały miód mieli obowiązek przekazywać prokuratorowi po jednej dobrej grzywnie za beczkę, natomiast za воск otrzymywali oni jednego dobrego szeląga za funt czystego wosku. Nawet w wypadku utraty wolności i całego mienia nie mogli sprzedawać ani miodu, ani wosku, nikomu tylko władzy, i nie mogli też miodu wywozić, rozdawać czy topić bez wiedzy władcy bądź jego pełnomocnika. Wosk również musiał pozostać na miejscu, a topić go można było jedynie na potrzeby kościoła. Gospodarze z Nawiadów również otrzymywali od Zakonu za każdą beczkę miodu jedną grzywnę dobrej monety, a za jeden funt wosku – jeden szeląg<sup>20</sup>.

Bartnicy otrzymywali do użytkowania z reguły pewien fragment lasu, który dzielili między siebie. Część lasu obsadzoną 60 barciami zwano 'lasem', 'puszczą' albo 'znakiem'. Zwykle przydzielana ona była jednemu bartnikowi, który w XVI w. musiał za nią dawać standardowo jedną grzywnę czynszu, czy też odpowiednią ilość miodu. Jedynie w drodze wyjątku przejmował on dwie 'puszcze' lub dwa 'lasy'. W przypadku 30 barci pojawiały się określenia: 'połowa lasu' albo 'połowa puszczy'. Była

<sup>17</sup> Ibidem, s. 159–160. Co ciekawe, przywilej z 1566 r. zawierał dodatkowe postanowienia. Nie tylko na bartników, ale i na pszczelarzy (coraz więcej uli było przy domach) nałożono obowiązek pocztowy. Musieli oni dostarczać listy starosty do sąsiednich starostw (szczecińskiego, szestneńskiego, ryńskiego i elckiego). Zob. – A. Dobrosielska, op. cit., s. 152. W 1584 r. wprowadzono jednak urząd nadzorcy. Zob. J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993, s. 68. Nie wpłynęło to jednak na wzrost liczby bartników ani na zwiększenie zbiorów miodu, które w ciągu XVI w. zmniejszyły się w całym starostwie o niemal jedną trzecią. Na taki stan rzeczy wpłynęły w znacznym stopniu również srogie zimy i siarczyste mrozy, które nawiedziły wówczas Prusy. Zob. A. Dobrosielska, op. cit., s. 153. Przywilej z 22 stycznia 1566 r. został dosłownie odnowiony 20 maja 1634 r. przez księcia pruskiego i elektora brandenburskiego Jerzego Wilhelma. Zob. – G. Białuński, *Ku prawom miejskim. Przywilej dla Pisy z 1566 roku*, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20, s. 76.

<sup>18</sup> M. Töppen, op. cit., s. 139, 198.

<sup>19</sup> Friedrich Mager podaje konkretną liczbę 24 barci. Były one objęte ochroną. Ścisła kontrola władz nad bartnictwem spowodowała, że bartnicy podlegali nawet karom. W rejestrze kar urzędu w Szestnie z 1507 r. zawarta jest informacja, że bartnik z Piecek został obciążony karą pieniężną w wysokości 4 grzywien, ponieważ w drzewie bartnym usunął cudzy znak bartniczy i wykuł swój własny. Inny bartnik z tej samej miejscowości z kolei musiał zapłacić 2 grzywny kary za uszkodzenie barci należących do kogoś innego. Zob. – F. Mager, op. cit., s. 315, 318–319.

<sup>20</sup> G. Leyding, op. cit., s. 171.

to minimalna liczba barci, którą powinien był posiadać bartnik<sup>21</sup>. Formalnie rzecz biorąc, wydawano wówczas zezwolenia odpowiednio na barcie puszczańskie oraz na pasieki w zagrodach danych mieszkańców i w obrębie danych osad. Płacono zatem albo czynsz leśny<sup>22</sup> od barci w puszczy, albo czynsz bartny<sup>23</sup> od pasiek w ogrodach. W starostwie jańsborskim od jednego boru (*Heyde*) płacono 1 grzywnę i oddawano połowę miodu, za który otrzymywano ustaloną zapłatę wahającą się, w zależności od miodu z lasu czy pasieki oraz statusu bartnika, od 2 do 5 grzywien za beczkę miodu. W starostwie ryńskim czynsz leśny był płacony w Inulcu od 1 boru<sup>24</sup>. Friedrich Mager podaje, że w 1540 r. w okręgu piskim 68 bartników posiadało przeciętnie po 60 barci, a więc w sumie 4080 oraz zwraca uwagę na to, że istniały też nielegalne barcie naruszające regalia bartne, a także znaczna liczba barci pustych<sup>25</sup>. Warto jeszcze dodać, że w czasie obchodów swoich borów bartnicy puszczańscy mieli niekiedy prawo wolnego rybołówstwa w lasach, ale tylko na własne potrzeby (Mikołajki)<sup>26</sup>.

Jako typowe osady bartnicze były cały czas traktowane Nawiady zamieszkane w 1694 r. przez 36 bartników oraz Piecki<sup>27</sup>. Około 1700 r. bartnicy z Piecek – w sumie 22 gospodarzy – gospodarowali w 24 'lasach'. Za każdy z nich w ramach czynszu oddawali więc 14 sztofów miodu. Tylko dwóch bartników zajmowało po dwa 'lasy'. W Nawiadach natomiast czynsz świadczyło wówczas 33 bartników za 35 'lasów', z których tylko dwie osoby zostały przydzielone każdorazowo do dwóch 'lasów'<sup>28</sup>. W sumie w obydwu miejscowościach 55 bartników miało wówczas około 3540 barci<sup>29</sup>.

Podsumowując należy podkreślić, że w XVI i XVII w. hodowcy pszczół byli źle traktowani przez władzę, mimo że bartnictwo nadal stanowiło dla niej istotne źródło zysku<sup>30</sup>.

<sup>21</sup> F. Mager, op. cit., s. 316.

<sup>22</sup> Niem. *Heydenzins*.

<sup>23</sup> Niem. *Bartenzins*.

<sup>24</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 443–444. Podobna praktyka płacenia od boru, czyli obszaru lasu z 60 barciami była stosowana na ziemi mazurskiej też w okresie krzyżackim. Zob. – G. Białuński, *ibidem*, s. 442. G. Białuński zwraca ponadto uwagę na to, że w każdym starostwie bartnicy posiadali swojego starszego zwanego starostą lub starostą bartnym. W starostwie piskim siedział on w Piszcu. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 165. O istnieniu barci w okolicy miejscowości Inulec w początkowym okresie istnienia Prus Książęcych dowiadujemy się z wzmianki o nadaniu w 1540 r. Stańkowi Kaulperschke (Jazgarzowi) przez księcia Albrechta 10 włók na prawie chełmińskim. W zamian za to miał za zadanie m.in. dopilnować puszczy oraz znajdujące się w niej barcie. Sama nazwa wsi ma coś wspólnego z bartnictwem – z ulami. Zob. – G. Leyding, *Dzieje wsi*, w: *Mrągowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. T. Kurzyńska, Olsztyn 1975, s. 155.

<sup>25</sup> F. Mager, op. cit., s. 320–321. G. Białuński dodaje, że bartnicy mogli je zakładać w puszczy poza obszarem starostwa i większość z nich była na terenie Puszczy Piskiej. Zob. – G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 444.

<sup>26</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 162.

<sup>27</sup> F. Mager, op. cit., s. 314.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 320.

<sup>30</sup> F. Mager, op. cit., s. 328–330, 335. Permanentny brak gotówki w skarbie, militarystyczna polityka margrabii brandenburskich, będących jednocześnie książętami pruskimi, ich dążenia do uniezależnienia się od stanów pruskich były według Tadeusza Brzeczковского głównymi przyczynami czerpania z tej dziedziny gospodarki leśnej dochodów. Zob. – T. Brzeczkowski, op. cit., s. 72.

Po 1700 r., gdy kurczenie się i zniszczenie lasów na skutek wzmożonej ich eksploatacji przez potażników, smolarzy itp., jak również z powodu karczowania terenu było już znaczne, administracja pruska uregulowała zasady korzystania z regale pszczelego i opodatkowanie bartników. Odtąd musieli oni płacić 40 grzywien czynszu rocznie, zamiast oddawać państwu pewne ilości miodu. W zamian za to mogli oni swobodnie prowadzić bartnictwo włącznie z pszczelarstwem w ogrodzie zachowując prawo do dysponowania miodem według własnego uznania. Musieli się jednak pogodzić z tym, że ich włóki zostały pomierzone i należało z nich płacić czynsz<sup>31</sup>.

Począwszy od XVIII w., dawniej kwitnące bartnictwo zaczyna powoli upadać. Wraz z poważnym zmniejszaniem się powierzchni lasów uwidaczniały się szkody wyrządzane przez bartników<sup>32</sup>. Pierwsze kroki dla zniesienia bartnictwa poczynił król pruski Fryderyk I za namową nadłowczego Hertefeldta w 1725 r., który poczynił pewne spostrzeżenia w Prusach Górnych oraz Natangii. W związku z tym w 1739 r. został uchwalony pierwszy akt prawny w postaci ustawy<sup>33</sup>. W końcu rząd pruski pod koniec tego wieku całkowicie zakazał uprawiania bartnictwa, gdyż przynosił on więcej szkody niż pożytku, przez co automatycznie przestały istnieć regalia bartne<sup>34</sup>.

Każda puszcza kojarzy się zwykle z wiekowym drzewostanem, leśnymi traktami oraz gdzieniegdzie pojawiającymi się niezmierzonymi bagnami, ale Puszcza Piska to przypadek szczególny. Posiada ona bowiem też osobliwy system wodny, wszak położona jest ona w Krainie Tysiąca Jezior. Nie tylko lasy, ale i jeziora są więc głównym bogactwem tej krainy.

Zakon Krzyżacki prawo rybołówstwa w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich zastrzegł dla siebie. Znalazło to odzwierciedlenie w jedenastym punkcie przywileju chełmińskiego (*Zakon rezerwuje sobie prawo korzystania z jezior*). Rybactwo było więc, podobnie jak bartnictwo, zaliczane do regaliów. Zgodnie z dalszymi punktami przywileju zastrzeżenie to odnosiło się jedynie do większych i średnich jezior, natomiast właściciele dóbr przy większych jeziorach pod pewnymi warunkami mogą łowić na własne potrzeby stołowe. W praktyce odstępowano jednak od zasad przywileju chełmińskiego oraz od nadań w poszczególnych przywilejach lokacyjnych. Ustalane każdorazowo w konkretnych przywilejach prawa do rybołówstwa pozostawało na ogół przez stulecia, czasem nawet w okresie pokrzyżackim<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> F. Mager, op. cit., s. 337–338.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 332.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 339.

<sup>34</sup> Friedrich Mager zwraca ponadto uwagę na to, że rząd nie obiecywał sobie zysków również z hodowli pszczół przy zagrodach, gdyż wysoki czynsz hamował jej rozwój. Dlatego na przełomie XVIII i XIX wieku przestał być on pobierany. Zob. – ibidem, s. 303.

<sup>35</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich (XIV–XVII w.) ze szczególnym uwzględnieniem starostwa ryńskiego*, KMW 2000, nr 1, s. 29–30. Emil Johannes Guttzeit podaje, że komturowie bałgijscy prawo rybołówstwa przyznawali nie tylko niemieckim osadnikom, lecz także Prusom (Galindom) w odniesieniu do ich dóbr.



Oдноśny fragment przywołanego już przywileju na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo z 1367 r. brzmi następująco:

[...] nadajemy naszym wiernym poddanym zamieszkującym przed zamkiem naszym *Johannisburgiem* pełne prawo połowu ryb we wszystkich okolicznych jeziorach, stawach i rzekach przy użyciu sieci i ostrych narzędzi z tym jednak zastrzeżeniem, aby nie łowili ryb najmniejszych, ani największych, lecz te średniej wielkości. Nadajemy im to prawo pod tym także warunkiem, że swoimi połowami nie będą w żadnym stopniu szkodzić rybakom zarzucającym sieci w imieniu zarządcy wspomnianego domu naszego. Wyjątek czynimy dla dwóch jezior: dla jeziora Warsenoraz dla jeziora Nede<sup>36</sup> – w ich obrębie nasi wierni poddani mieszkający pod zamkiem *Johannisburgiem* nie mają żadnych praw do prowadzenia połowów, ponieważ łowiska tych jezior przeznaczamy wyłącznie na potrzeby naszego domu w *Johannisburgu*<sup>37</sup>.

Z czasu pokrzyżackiego można przytoczyć wiele przykładów nadawania mieszkańcom osad przywileju rybołówstwa w puszczańskich jeziorach. W większości przypadków uzyskiwano prawo rybołówstwa w wodach położonych w granicach poszczególnych miejscowości lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie<sup>38</sup>. Z 22 stycznia 1566 r. pochodzi zapis księcia Albrechta nadający „mieszkańcom Pisz”, czyli miejscowości leżącej pod zamkiem piskim, przywilej wolnego rybołówstwa przy pomocy małych narzędzi połowowych na własne potrzeby w jeziorze Pogubie Małe, bez prawa sprzedaży ryb<sup>39</sup>. Wolny z osady Inulec otrzymał prawo połowu w jeziorze o tej samej nazwie przy pomocy małych narzędzi. Wolni z osady Śmietki mogli łowić w jeziorze Inulec za pomocą 8 saków<sup>40</sup>. Dla borowego z Mikołajek przeznaczono prawo połowu w jeziorze Gardyńskie i Pierwos przy pomocy

Również w tym przypadku obowiązywało ono w odniesieniu do konkretnych działek przez wieki. Zob. – E. Sparka, *Die Fischereirechte in der Galtine (im Pissekfluss)*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964, s. 173.

<sup>36</sup> Według Grzegorza Białuńskiego chodzi o nienależące do Puszczy Piskiej jezioro Roś oraz jezioro Nidzkie, kolejno. Zob. G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 28.

<sup>37</sup> B. Dźwigala, op. cit., s. 91.

<sup>38</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 171.

<sup>39</sup> W 1645 r. elektor Fryderyk Wilhelm w akcie nadania praw miejskich dla Pisz wydał postanowienie podtrzymujące dotychczasowe prawo łowienia ryb: *Zachowuje się dla mieszkańców miasta wolne połowy w rzece Pisie aż do granicy mazowieckiej i w jeziorze Małe Pogobie tylko na własny użytek. Każdą odłowioną tonę ryb należy odstawić do starostwa, który za beczkę płacić będzie 2 grzywny. Starostwo również wysła kogoś, kto sprawy na miejscu dopilnuje. Płatki mogą rybacy zatrzymać dla siebie. Obowiązuje przestrzeganie prawa rybackiego*. Zob. K.A. Worobiec, *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, t. 1, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2021, s. 37. Nie wolno im było łowić na pobliskim jeziorze Pogubie Wielkie pod groźbą utraty powyższego przywileju połowu na Pogubiu Małym. Ponadto mogli łowić przy użyciu sieci ręcznej (tzw. *Handwaten*) na rzece Pisie a do granicy z Mazowszem (*Masausche Grentze*), przy czym złowione szczupaki miały być dostarczane na zamek za opłatą dwóch grzywien za beczkę. Zob. G. Białuński, *Ku prawom miejskim...*, s. 76.

<sup>40</sup> „Aneks 4. Ustępstwa regale rybackiego w przywilejach starostwa ryńskiego od 1525 do 1568 roku”, w: G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 57, 59.



1 zastawki, sieci na kijach, wędki, ręcznej sieci na mielizny, natomiast dla kulmera z Żelwągów – w jeziorze Inulec przy pomocy 1 sieci na kijach oraz małej ręcznej sieci na mielizny<sup>41</sup>.

W założonej w połowie XVI w. wsi Dłużec (leżącej obecnie w powiecie mrągowskim) ludność korzystała z prawa wolnego rybołówstwa na własną potrzebę stołową w przyległym jeziorze o tej samej nazwie<sup>42</sup>. Z tego samego prawa korzystali również mieszkańcy założonej w 1705 r. wsi Bobrówko leżącej przy jeziorze Skok<sup>43</sup>, a także założyciel wioski Kamień nad Jeziorem Bełdany, pastor Rafał Skierła z Rozóg w powiecie szczycieńskim<sup>44</sup>. Według Gustawa Leydinga rybołówstwem trudnili się także ludzie z takich miejscowości, jak Cierzępiły położone przy jeziorze Mokrym, założone w 1570 r. oraz Wygryny, której początki datuje się na 1711 r.<sup>45</sup> 25 czerwca 1678 r. sołtys z Marksob Friedrich Speck, któremu parę miesięcy wcześniej przekazano do założenia wsi na prawie chełmińskim 40 włók terenu nad jeziorem Piasutno w starostwie szczycieńskim, w osobnym dokumencie otrzymał przywilej na prowadzenie karczmy, wyszynk i wolne rybołówstwo w tymże jeziorze, wnosząc 100 guldénów<sup>46</sup>. Niektórzy osadnicy otrzymywali nawet niezwykle ustępstwa rybackie. W 1477 r. Grzegorz Langhemde uzyskał zezwolenie na wolne rybołówstwo w całym okręgu piskim przy pomocy 4 własnych rybaków. Wikary z Pisz z kolei otrzymał zgodę na 2 rybaków, którzy również mogli połować na wodach całego starostwa<sup>47</sup>. Grzegorz Białuński zwraca uwagę na to, że na przestrzeni wieków mogły zdarzyć się zmiany w stosunku do pierwotnych zezwoleń. Porównuje przy tym sytuację wyjściową (przywilej) ze stanem z 1624 r., z którego pochodzi księga rachunkowa starostwa ryńskiego zawierająca wszystkie większe akweny oraz ich wykorzystanie gospodarcze<sup>48</sup>. Dla przykładu w Mikołajkach zanikły ustępstwa połownicze. Godnym odnotowania jest tutaj również przypadek nadania praw wolnego rybołówstwa osadzie, dla której nie jest znany przywilej lokacyjny. Chodzi o Żelwagi, gdzie sołtys otrzymał możliwość połowów siecią na mieliznach na jeziorze Inulec. Poza tym okazywało się, że nie zawsze wzmianka o rybołówstwie w przywileju dawała takie uprawnienia. Prawo połowów utracili wolni z Inulca<sup>49</sup>.

<sup>41</sup> „Aneks 5. Ustępstwa regale rybackiego w przywilejach starostwa ryńskiego po 1568 roku”, w: ibidem, s. 60–61.

<sup>42</sup> G. Leyding, *Dzieje wsi...*, s. 148.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 147, 216.

<sup>46</sup> Dokument ten wystawił elektor 30 marca 1678 r. i mówił on również o tym, że Speck jako sołtys otrzymał 4 włoki wraz z niższym sądownictwem za 400 grzywien, zaś inni mieszkańcy po 4 wolnych latach płacili rocznie od włoki 8 grzywien oraz po sześu żyta, jęczmienia i owsa. Polowanie było zabronione, a dęby wymagały uzyskania pozwolenia na ścinanie. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 246.

<sup>47</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>48</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 31, 34.

<sup>49</sup> Jeśli chodzi o Żelwagi, to nowe zezwolenie uzyskali tamtejsi kulmerzy. Zob. – G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 34–35.

Skoro rybołówstwo pozostawało regalem władzy, pojawiła się konieczność stworzenia własnej sieci urzędników oraz pracowników najemnych. Część tych zadań, jednak tylko o charakterze pomocniczym, na mocy zobowiązań zapisanych w przywilejach mogła przypaść określonym mieszkańcom. Najważniejszym urzędnikiem rybackim był rybicki<sup>50</sup>, który nadzorował rybołówstwo na danym terytorium. Urząd rybickiego nie stracił na znaczeniu w okresie książęcym. Z innych urzędników wymienić należy nadzorcę rybackiego<sup>51</sup>, nadzorującego i kierującego pracą pracowników najemnych, a także mistrza sieciowego<sup>52</sup>.

Do połowów używano różnych narzędzi, z których głównym był niewód, obsługiwany nawet przez kilkunastu rybaków. Pozostały sprzęt podczas takich połowów pełnił rolę pomocniczą lub uzupełniającą<sup>53</sup>. Był on stosowany przez rybaków domenialnych, w przeciwieństwie do mieszkańców. Sieci takie miały swoją nazwę pochodzącą od rejonu ich wykorzystania. W początkach XVII w. w starostwie ryńskim była przykładowo sieć bełdańska<sup>54</sup>.

O pracownikach najemnych zatrudnionych przez domenę państwową przy połowach wiadomo niewiele. Dla poszczególnych załóg obsługujących sieci starostwo ryńskie przeznaczało określone deputaty w zbożu oraz słodzie. W 1624 r. załoga obsługująca sieć bełdańską otrzymała 32 korce żyta. Ponadto załoga ta (jako jedna z pięciu) dostała pewną część z ponad 22 korców słodu oraz 20 korców owsa. Uzyskane połowy mogły być sprzedawane w całości bądź w części wyłącznie odpowiednim urzędom domenialnym<sup>55</sup>. Osadnicy otrzymujący prawo wolnego rybołówstwa z kolei nie mieli obowiązku połowu na potrzeby domeny. Dodatkowe ryby nieprzeznaczone na potrzeby stołowe mogli sprzedawać jednak wyłącznie domenie, gdyż tylko jej przysługiwało prawo handlowania rybami<sup>56</sup>.

Jeśli chodzi o narzędzia używane przez mieszkańców w połowach na ich własne potrzeby stołowe, to oprócz wędek, jednym z prostszych i najczęstszych narzędzi był sak, czyli rodzaj sieci w kształcie worka rozpiętego na kabłakach. Do większych przyrządów zaliczały się zabrodzenie<sup>57</sup> oraz ich mniejsze odmiany, tj. sieci ręczne na mielizny<sup>58</sup>. Rzadziej można było spotkać inne sieci, jak np. zastaw-

<sup>50</sup> Niem. *Fischmeister*.

<sup>51</sup> Niem. *Keypper*.

<sup>52</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 38. Mistrz sieciowy (niem. *Garnmeister*) wymieniany jest w Mikołajkach. Zob. – ibidem, s. 39. Nadzorcy rybacy i mistrzowie sieciowi zostali wymienieni w Piszu. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, Olsztyn 1999, s. 173.

<sup>53</sup> Do inwentarza zamku w Rynie w 1437 r. należało oprócz składającej się z ośmiu części sieci rybackiej m.in. osiem kotwic (wraz z tymi na jeziorze Mokrym). Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 148.

<sup>54</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 40. Z danych o połowach za rok 1624 wynika, że na Beldanach przeprowadzono 20 połowów. Wiadomo również, że sieć bełdańska była wykorzystywana przez 16 tygodni. Zob. – ibidem, s. 41.

<sup>55</sup> Z powyższego wynika, że ryby można było kupić na ogół wyłącznie za pośrednictwem urzędów państwowych. Zwracano przy tym uwagę, by zawsze były one świeże. Zob. – ibidem, s. 41–42.

<sup>56</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>57</sup> Niem. *Wathe*, *Wathenetzen*.

<sup>58</sup> Niem. *Handwathe*.

ki<sup>59</sup> w kształcie lejkowatego worka oraz dwóch skrzydeł zaliczane do mniejszych sieci, czy sieci stojące na kijach<sup>60</sup>. Wyposażenie wydaje się być kompletne<sup>61</sup>.

Połowem ryb zajmowały się również większe zakłady. Największym z nich było niewątpliwie Gospodarstwo Rybackie w Głodowie, któremu początek dał w 1898 r. Martin Stoewahse wraz z współpracownikami<sup>62</sup>. W okresie swojej działalności dzierżawiło ono wiele jezior, np. Śniardwy, Wejsunek oraz Wygryny. Warto wspomnieć także o jego filiach w Pilchach i Mikołajkach, które to gospodarowały m.in. jeziorem Beldany<sup>63</sup>. Na początku lat 20. XX w. gospodarstwo to było jednym z największych na Mazurach. Ryby sprzedawano nie tylko na rynku lokalnym, lecz także wysyłano do Niemiec, Polski, Szwajcarii i Francji. Czas największego rozkwitu zakładu przypada na lata 30 XX w. Prowadzili go wówczas wnuk Martina Stoewahse Heinrich oraz synowie Martin i Alex Schetzer<sup>64</sup>. Spośród ryb wyciąganych przez to gospodarstwo najbardziej cenione były sieje. W około 70% były one spożywane w Prusach Wschodnich, a tylko około 30% było eksportowanych do Berlina oraz w małej ilości do innych miejsc w Rzeszy Niemieckiej. Wartym odnotowania jest ich zbyt do Królewca (*Königsberg*), Wystruci (*Instenburg*) i Tylży (*Tilsit*)<sup>65</sup>. Pozyskiwano je za pomocą sieci stawnych i płonek także z rzeki Pisy<sup>66</sup>. Należy jeszcze wspomnieć o założonej w 1906 r. patroszarni w Mikołajkach, istniejącej od 1938 r. własnej wędzarni w Mikołajkach oraz powstałej w 1938 r. w Guziance, a rok później w Mikołajkach wylęgarni ryb, w której zakład rodziny Stoewahse hodował sieje szlachetne, sieje pospolite oraz szczupaki. Uzyskany narybek w setkach milionów sztuk umieszczał co roku w dzierżawionych przez siebie zbiornikach wodnych<sup>67</sup>. Spośród innych gospodarstw rybackich można wymienić Gospodarstwo Rybackie Jeziora Nidzkiego<sup>68</sup>. Działało ono od końca XIX w., a około 1930 r. zostało przeniesione do Krzyży<sup>69</sup>.

<sup>59</sup> Niem. *Kleppen*.

<sup>60</sup> Niem. *Stocknetzen*.

<sup>61</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 35–36. G. Białuński próbuje przy tym rozstrzygnąć kwestię, które z przyrządów należały do tzw. małych narzędzi połowniczych często jedynie ogólnie wymienianych w przywilejach. Analizując źródła, trudno na to odpowiedzieć jednoznacznie, niemniej wymieniane narzędzia były zaliczane do małych dla odróżnienia wielkich sieci używanych wyłącznie przez władze.

<sup>62</sup> G. Leyding, *Za czasów Księstwa Pruskiego (1525–1700)*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962, s. 117.

<sup>63</sup> H. Stoewahse, *Die Fischerei*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964, s. 164, 170–171.

<sup>64</sup> M. Gworek, *Głodowo. Rybacy*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. M. Mierzwa, Olsztyn 2018, s. 118–119.

<sup>65</sup> Połów na jeziorach Beldany i Śniardwy obejmował również takie gatunki ryb, jak sandacz, stynka, jazgarz. Jezioro Seksty oraz Warnoły w 1925 r. zarybiono pomyślnie linem. Zob. – H. Stoewahse, op. cit., s. 167, 170–171.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 167, 170–172.

<sup>68</sup> Niem. *Fischerei des Niedersee*.

<sup>69</sup> K.A. Worobiec, *Przerosl. Dawna siedziba myśliwska*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. W. Mierzwa, Olsztyn 2018, s. 149.

Bardzo ceniony na pruskim rynku rybnym był węgorz<sup>70</sup>. Jego połów był za-  
wyczaj pokaźny, co skutkowało wysokimi dochodami. W 1553 r. dwór książęcy  
w Królewcu otrzymał z mazurskich starostw 218 i  $\frac{1}{4}$  fasy<sup>71</sup>, z czego na starostwo  
Johannisburg przypadło 85 fas, czyli przeszło  $\frac{1}{3}$  całej dostawy<sup>72</sup>. Również w okresie  
późniejszym, w szczególności w XVIII w., połów węgorzy na Pisie koło Johannis-  
burga był znaczący. Kupcy polscy płacili tutaj często co najmniej 15–20 talarów za  
kopę węgorzy<sup>73</sup>. Połowem węgorzy na rzece Pisa, a dokładnie przed betonowym  
mostem w mieście, trudnił się również w XX w. zakład rodziny Stoewahse, który  
zajmował się również ich wędzeniem we wspomnianej wędzarni w Mikołajkach<sup>74</sup>.  
Grzegorz Białuński wspomina o tym, że zgodę na jaz węgorzy z ich wolnym po-  
łowem na starorzeczu Pisy otrzymali wolni z Dziadowa i Pasków, którzy ponadto  
mogli trzymać po jednym rybaku<sup>75</sup>. Zezwolenie na jaz węgorzy dostał również ko-  
wał z Pizsa. Co ciekawe, występowało ono jedynie w starostwie piskim. Zgodnie  
z zestawieniem starosty von Hippela w 1868 r. jeziora państwowe były wydzier-  
żawiane i przynosiły kasie państwowej wiele tysięcy talarów. W sporych ilościach  
łowiło się leszcze, sandacze, liny, węgorze, okonie, sielawy i wiele innych gatunków  
ryb. Ceny w porównaniu do lat ubiegłych jednak znacząco wzrosły, gdyż najlepsze  
ryby były wówczas wywożone do Polski i Rosji<sup>76</sup>.

Na terenie Prus Wschodnich polowanie w puszczy aż do czasów krzyżackich  
nie było ograniczone żadnymi zakazami ani nakazami. Polować można było wszę-  
dzie, a ubite zwierzęta stanowiły własność łowcy<sup>77</sup>. Po podboju ziem pruskich przez  
Zakon Krzyżacki zaczął on gospodarować lasami, które stały się jego własnością  
wraz ze zwierzyną, która w nich żyła. Początkowo samo polowanie nie było zwią-  
zane z regale<sup>78</sup>. Łowiectwo było traktowane przez państwo zakonne jako ważne źró-

<sup>70</sup> Do łowienia węgorzy służyły jazy, czyli specjalne przeszkody dla ryb, a także umieszczane przy nich kasty i saki. Zob. F. Mager, op. cit., s. 292.

<sup>71</sup> Duża beczka o pojemności około 219 litrów. Zob. T. Brzeczowski, op. cit., s. 63.

<sup>72</sup> F. Mager, op. cit., s. 291–292.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>74</sup> Do swoich wód wpuszczał on narybek węgorza. Co roku trafiało do nich 100–150 cetnarów (cetnar = 50 kg) węgorzyków o wielkości 6–18 cm, które były kupowane w firmie Hugo Stöckmanna w Boitzenburgu nad Łabą w cenie 50–60 marek za cetnar. Zob. H. Stoewahse, op. cit., s. 171–172.

<sup>75</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>76</sup> R. von Hippel, *Przegląd statystycznych i innych uwarunkowań powiatu Johannisburg na podstawie przeprowadzonego spisu powszechnego w dniu 3 grudnia 1867 r. wg zestawienia starosty von Hippela w roku 1868*, tłum. D. Serafin, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20, s. 119. System dzierżawny powstał na pocz. XIX w. Zob. – E. Scheu, *Fischerei. Allgemeines, w: Der Kreis Sensburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1960, s. 240.

<sup>77</sup> C. Tryk, *Rys Historii Łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVIII w.*, „Masovia”, 2000, t. 3, s. 15.

<sup>78</sup> Zakon wprowadził je dopiero pod koniec XV w., gdy stan zwierzyny coraz bardziej się zmniejszał. Zastrzegł sobie wówczas prawo do łowów na grubego zwierza, natomiast prawo do małych łowów czasem otrzymywała ludność. Następstwem wzrostu znaczenia regale łowieckiego był wzrost różnego rodzaju służb myśliwskich na rzecz polujących zakonników. Zob. – ibidem, s. 20–21. Do tej zmiany przyczynili się dwaj ostatni wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego Fryderyk Wettn oraz Albrecht Hohenzollern, którzy byli zapalonymi myśliwymi. Wzorowali się przy tym na książęciem pojmowaniu polowania jako regale należącego do władzy, które obowiązywało wówczas w środkowych oraz zachodnich Niemczech. Zob. F. Mager, *Wildbahn und Jagd Altpreußens im Wandel der geschichtlichen Jahrhunderte*, Neudamm und Berlin 1941, s. 37.

dło dochodów i prowadzone w sposób nieracjonalny. Nie zważano przykładowo ani na płeć, ani na wiek pozyskiwanych sztuk<sup>79</sup>. Skóry czy futra nie tylko pokrywały krajowe zapotrzebowanie, ale też były sprzedawane za granicę. Wpływy z tego źródła poważnie liczyły się w bilansie handlowym państwa krzyżackiego<sup>80</sup>.

Pozwolenie na wykonywanie myślistwa nie zawsze było nieograniczone, lecz obwarowane konkretnymi nakazami. Uwidacznia to kolejny fragment przywileju na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo z 10 listopada 1367 r., który sformułowany jest, jak następuje:

*Przekazujemy ponadto tymże mieszkańcom spod zamku w Johannisburgu pełne pozwolenie na prowadzenie polowań i zabijania każdego rodzaju zwierzyny – na obszarze od rzeki zwanej Berwiken<sup>81</sup> aż do ziem litewskich, gdzie tylko odważą się polować, pamiętając o zagrożeniu ze strony Litwinów. Mają oni naszemu zakonowi oddawać nogi z każdego większego upolowanego zwierza<sup>82</sup> zgodnie z obecnym zwyczajem – ta zasada nie dotyczy jednak niedźwiedzi i dzików<sup>83</sup>, które mogą w całości przeznaczyć dla siebie<sup>84</sup>.*

Max Töppen zwraca uwagę na to, że z biegiem czasu zaczęto oddawać prokuratorowi za wyznaczoną cenę skóry i inne wyroby zwierzęce, a także i miód<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreussen...*, s. 283.

<sup>80</sup> C. Tryk, op. cit., s. 18.

<sup>81</sup> Według Maxa Töppena jest to Pupska Struga (odpływ jeziora Kierwik w stronę Mokrego). Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122. Wojciech Kętrzyński wymienia strumyk Karwik nie podając jednak jego lokalizacji. Zob. – W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 420. G. Białuński natomiast przyjmuje, że mamy do czynienia z rzeczką Kierwik. Odczytanie z przywileju nazwy *Berwiken* uznał za błąd, podobnie zresztą jak spornym wydała mu się identyfikacja strumyka z Pupską Strugą, obecnie Strugą Spychowską. Zob. – G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 23–24. Jednak w innym miejscu tegoż artykułu można przeczytać, że rzeczka w przywileju zwała się *Kerwiken* i była to albo Struga Spychowska (Pupska Struga), albo obecny Ruczaj, który na mapie z 1660 r. autorstwa Józefa Narońskiego został określony jako Kurwia. Według niego bardziej przekonująca jest Struga Spychowska (od 1484 r. jako Pupska Struga), bo płynie obok jeziora Kierwik, a ponadto strumyk wypływający z jeziora Kierwik to tylko, wbrew temu co sądził Max Töppen, dopływ Strugi Spychowskiej. Zob. – ibidem, s. 28–29.

<sup>82</sup> Max Töppen podaje, że ciąży na nich obowiązek dostarczania prokuratorowi jego przedniej ćwiartki. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122. Johannes Voigt natomiast twierdził, że była to prawa łopatką. Zob. – J. Voigt, op. cit., s. 205–206.

<sup>83</sup> Według Maxa Töppena chodzi o dzikie konie. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122.

<sup>84</sup> B. Dźwigala, op. cit., s. 91. O dostarczaniu Zakonowi z ubitej zwierzyny prawej łopatki mówi już art. 14 prawa chełmińskiego (1233 r.), które jednocześnie wyłącza z tego nakazu oprócz saren właśnie niedźwiedzie i dziki. Należy zatem przyjąć, że mieszkańcy tej osady otrzymali prawo chełmińskie. Zob. G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 29–30. W całym przywileju z 1367 r. mowa jest również o tym, że mieszkańcy mieli Zakonowi oddawać każdego roku w święto św. Marcina, tj. 11 listopada pół grzywny od każdego dymu, a świadkami dokumentu byli: wicekomtur bałgijski Janusz de Lorich, mistrz urzędu leśnego w Żelaznej Górze Dytryk Roder, prokurator w Kętrzynie Rudolf de Nusplinden, wspomniany prokurator piski Janusz i brat z konwentu bałgijskiego Dytryk de Elnor. Zob. – ibidem, s. 30; G. Mortensen, H. Mortensen, op. cit., s. 58. Jan Gancewski zaznacza, że w wyniku owego przywileju wykształcił się na terytorium podległym prokuratorowi w Johannisburgu pewien związek między administracją krzyżacką a miejscową ludnością, specyficzny dla podobnych form zależności feudalnej na innych obszarach. Zob. – J. Gancewski, *Zamek krzyżacki w Piszku jako ośrodek gospodarczy*, cz. 1, „Znad Pisy”, 2003, nr 12, s. 46.

<sup>85</sup> M. Töppen, op. cit., s. 140. Chodziło o to, że wszyscy mieszkańcy dziczy, jak np. bartnicy, którym Zakon warunkowo udzielał pozwolenia na polowanie, musieli udzielać mu prawa pierwokupu na wszystkie skóry dzikich zwierząt i futra po ustalonych przez niego niewysokich cenach. Zob. F. Mager, *Der Wald in Altpreussen...*, s. 283.

Przykładowo prokurator elcki ustalił opłaty za skóry zwierzęce, które zostały spisane w przywileju z 1425 r. Według niego w Elku i w Pisu kształtowały się one następująco: skóra tura – 3 wiardunki (18 skojców), turzycza – 0,5 grzywny (12 skojców), dziki koń – 1 wiardunek (6 skojców), klacz – 5 skojców, jelen – 3,5 skojca, bóbr – 4,5 skojca, kuna – 2,5 skojca, żmija – 2 skojce.

Opłata za wyroby zwierzęce była zróżnicowana w poszczególnych okręgach. Prawo łowieckie wiązało się z przywilejami bartnymi. Przywilej dla Piecek mówi o tym, że także z ubitej zwierzyny, dużej czy drobnej, mają nam przekazać skórę i futro, za które należała im się zapłata, jaka obowiązywała w Pisu. Dostarczali również sławę ze złowionego zwierza, a więc jego czwartą część, podobnie jak bartnicy ze Szczytna. Należy również wspomnieć o przywileju generalnym dla bartników okręgu szestneńskiego z 1482 r., w przypadku którego mamy do czynienia z pruskim prawem polowania, jak przedtem z pruskim prawem bartnym. Jest on sformułowany krótko: *Pozwalam im także polować w puszczy naszego zakonu tak jak innym Prusom*<sup>86</sup>. W starostwie piskim w połowie XVI w. za dostarczonego wilka płacono 10 groszy, natomiast za lisa 5 groszy<sup>87</sup>.

Dostawy skupionych skór i futer miały duże znaczenie dla gospodarki państwa jeszcze w XVI w.<sup>88</sup> W okresie książęcym uzyskiwana ilość dziczyzny była przynajmniej przez cały XVI w. równie ważna jak w okresie krzyżackim i jej konsumpcja najwyraźniej się nie zmniejszała<sup>89</sup>.

Wprowadzone przez Krzyżaków regale łowieckie nie straciło na znaczeniu, w związku z czym na mieszkańcach dziczy nadal spoczywał obowiązek udzielania pomocy podczas polowania<sup>90</sup>. Można podać tu wiele przykładów. Według przywileju z 1527 r. chłopci i bartnicy ze wsi Nawiady w starostwie szestneńskim byli zobowiązani do służenia pomocą urzędnikowi<sup>91</sup> podczas całego czasu trwania polowań<sup>92</sup>. Z dokumentu pochodzącego z 1551 r. dowiadujemy się, że właściciele z Brejdyn za żądanie zwierzchności książęcej musieli służyć jednym koniem i jednym psem gończym<sup>93</sup>. Trzej sołtysi w Jeleniewie mieli za zadanie „baczenie na płoty puszczańskie, by się nie zawaliły”<sup>94</sup>. W 1566 r. od mieszkańców piskich żądano przygotowanie stanowisk myśliwskich (na wyrębiskach) podczas polowań

<sup>86</sup> M. Töppen, op. cit., s. 140.

<sup>87</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 168.

<sup>88</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreußen...*, s. 283. O tym że władza jeszcze przez długi czas przywiązywała wagę do gromadzenia skór zwierzęcych świadczy zarządzenie księcia z 1584 r., zgodnie z którym wszystkie urzędy muszą pilnować, aby nie przepadały one w wyniku nieuczciwych praktyk, a ci, którzy je zdobywali, powinni być odpowiednio wynagradzani, by nie mieli ani powodów do narzekania, ani chęci do przywłaszczania ich. Zob. – ibidem, s. 284.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 285.

<sup>90</sup> Samo regale łowieckie na terenie Prus ulegało jednak pewnym modyfikacjom, głównie w odniesieniu do jego zakresu.

<sup>91</sup> Niem. *Amtmann*.

<sup>92</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 48.

<sup>93</sup> M. Töppen, op. cit., s. 196.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 197.



książęcych w Puszczy Piskiej (*in der Johannisburgischen Wildnisse*) oraz pełnienie warty na jeziorach w łodziach lub, gdzie byłoby to potrzebne, zapewne dla ochrony przed kłusownikami. Dalej mieli przewozić ubitą i pozyskaną zwierzynę z budy myśliwskiej w Przerośli (*unser Jagd bude Przereschla*) zapewne na zamek piski<sup>95</sup>. Wolni z Inulca natomiast dostali specjalne zadanie doglądania i dbania o strażnice myśliwskie nad jeziorem Majcz, z których korzystał książę Albrecht bądź jego następcy<sup>96</sup>. Ponadto mieli doglądać barcie, by były całe. Zdarzało się, że oprócz udziału w polowaniu w najbliższej miejscowości, w której poddani mieszkali, istniał też obowiązek wyruszania na łowy na tereny bardziej odległe. W 1622 r. wolni z Konopek Małych (starostwo leckie) mieli udać się na polowanie w rejon Krutyni (na 8–9 mil, czyli ponad 50 km), jednak wobec ich odmowy zostali skazani na wysoką karę<sup>97</sup>.

Grzegorz Białuński zwraca uwagę na konieczność dokonania rozróżnienia pomiędzy obowiązkiem udziału w polowaniach, a zgodą na jego wolne uprawianie<sup>98</sup>. Wartym odnotowania jest fakt, że większość wolnych nie mających w przywilejach wyraźnego zakazu mogło zgodzić się ze starym zwyczajem polować na zajęce w granicach swoich dóbr, o czym zdają się świadczyć ich skargi z połowy XVI w., kiedy to wolni skarżyli się na bezprawny tego zakaz ze strony starostów. Za przykład mogą posłużyć wolni ze starostwa piskiego w 1549 r. i później. Dodać należy jeszcze myśliwych domonialnych znanych w Piszu, którzy łowiectwem trudnili się niejako zawodowo.

Już w XVII w. z uwagi na coraz szczuplejsze obszary puszczańskie wprowadzano szereg nakazów. Przykładowo w przywileju dla miejscowości Wesołowo zaznaczono nakaz powstrzymywania się od wszelkich polowań, strzelania i nagoniek<sup>99</sup>. Podobnie było w założonej w 1705 r. wsi Bobrówko, której mieszkańcy nie mogli polować w pobliskich lasach<sup>100</sup>.

Poważne zmiany w odniesieniu do łowiectwa nastąpiły za Fryderyka II Wielkiego<sup>101</sup>. Nie przywiązywał on bowiem już tak wielkiej wagi do regale łowieckiego. Zmodyfikował je w ten sposób, aby stanowiło czyste źródło dochodów państwa. Potwierdzone zostały zasady wykonywania polowania w królewskich domenach i wsiach, natomiast w lasach państwowych sprawy łowieckie przejęła administracja leśna. Pełniła ona nie tylko funkcje administracyjne, lecz także dokonywała odstrzałów, a ubitą zwierzynę sprzedawała na rzecz skarbu państwa po ustalonej stawce. Ustalenia te nabrały mocy prawnej w 1775 r.<sup>102</sup>

<sup>95</sup> G. Białuński, *Ku prawom miejskim...*, s. 76.

<sup>96</sup> Znajdowała się tutaj jedna z najbardziej popularnych strażnic myśliwskich należących do władców Prus Książęcych.

<sup>97</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 446.

<sup>98</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 170–171.

<sup>99</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 446.

<sup>100</sup> G. Leyding, *Dzieje wsi...*, s. 141.

<sup>101</sup> Właściwie Friedrich der Grosse. Okres jego panowania obejmował lata 1740–1786.

<sup>102</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 43.

Ustalenia przyjęte w 1775 r. obowiązywały aż do rewolucji w 1848 r., która doprowadziła do ustawowego zniesienia regale łowieckiego. Od tej pory prawo do polowania mieli wszyscy więksi właściciele ziemscy, natomiast mniejsi posiadacze mogli wspólnie za opłatą wydzierżawiać od państwa obwód łowiecki, na którym mogliby polować. Spowodowało to oczywiście zwiększenie się liczby myśliwych. Generalnie rzecz biorąc, ustalenia z 1848 r., poza nieliczącymi się wyjątkami, nie wpłynęły jednak negatywnie na łowiectwo. Wynika to z faktu, że stan zwierzyny od połowy XIX w. się nie zmniejszał, lecz ulegał zdecydowanej poprawie, a polowania odnosiły się w istocie jedynie do małych łowów<sup>103</sup>. W zestawieniu starosty von Hippela w 1868 r. znajdujemy jednak stwierdzenie, że stan łowiectwa pogorszył się wraz z wprowadzeniem nowego ustawodawstwa. W powiecie sprzedaje się 95 kart łowieckich i prawdopodobnie jest też tyle rewirów łowieckich<sup>104</sup>.

Niektóre regulacje prawne miały także związek z walką z drapieżnikami. Przykładem jest książęce zarządzenie z 26 kwietnia 1664 r. nakazujące zwiększenie liczby tzw. wilczyńców w Prusach, czyli specjalnych, ogrodzonych pułapek służących do łapania wilków. Wiele z nich nie było jednak potem z braku środków lub ludzi używanych. Bezpośrednie sprawozdanie urzędu kamlarskiego (*Immediatbericht der preussischen Kammer*) z 7 września 1723 r. wymienia jedynie 13 czynnych wilczyńców, w tym po jednym w starostwie piskim i szczycieńskim<sup>105</sup>.

Opisane w pracy regulacje prawne wybranych form eksploatacji Puszczy Piskiej są tylko częścią bardziej kompleksowego zarządzania występującymi tu surowcami. Należy pamiętać, że bartnictwo, rybactwo i łowiectwo nie były jedynymi formami użytkowania Puszczy. Na tym terenie praktykowano także zbieractwo, smolarstwo, dziegciarstwo i węglarstwo, pozyskiwano drewno, popiół drzewny, potaż, bursztyn, a także powstawały tutaj huty szkła i żelaza. Co ciekawe, powierzchnie leśne w Puszczy Piskiej zmniejszały się w stosunkowo niewielkim stopniu i ich obecny stan nie odbiega tak bardzo od tego z czasów kolonizacji tych terenów za panowania zakonu krzyżackiego<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 43, 66. Wzrost małych łowów był również spowodowany rozkwitem rolnictwa i zmniejszeniem się powierzchni leśnych, co ograniczyło z drugiej strony duże łowy. Zob. – ibidem, s. 66. Według Tadeusza Brzeczковского na stan zwierząt Puszczy Piskiej pozytywne oddziaływanie miał także rozwój hodowli zwierząt rzeźnych w gospodarce chłopskiej XIX w. Zob. – T. Brzeczkowski, op. cit., s. 62.

<sup>104</sup> R. von Hippel, op. cit., s. 119.

<sup>105</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 226–228.

<sup>106</sup> Istotnym opracowaniem, w którym poruszona została kwestia zmian powierzchni leśnych na terenie Mazur, w tym Puszczy Piskiej na przestrzeni wieków, jest praca autorstwa dziesięciorga autorów, z których w przygotowanie ostatecznej wersji rozdziału przyłożył się w szczególności Ryszard Wojciech Pawlicki. Scharakteryzowana została w nim pokrótce także gospodarka leśna na tym obszarze, por. J.M. Matuszkiewicz, J. Solon, A. Kowalska, J. Wolski, A. Affek, M. Degórski, B. Grabińska, A. Kozłowska, J. Plit, R. W. Pawlicki, *Historyczne zmiany pokrywy leśnej na pograniczu mazursko-kurpiowskim w aspekcie rozwoju zrównoważonego krajobrazu*, Prace geograficzne, nr 259 (2017), Warszawa 2017, s. 231–258.

## BIBLIOGRAFIA:

## Opracowania

- Białuński Grzegorz, *W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1996, nr 3.
- *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książących (do 1568 roku)*, Olsztyn 1999.
  - *Rybołówstwo w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich (XIV–XVII w.) ze szczególnym uwzględnieniem starostwa ryńskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2000, nr 1.
  - *Kolonizacja Wielkiej Puszczy (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgorborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002.
  - *Ku prawom miejskim. Przywilej dla Pizsa z 1566 roku*, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20.
  - *Przywilej dla osady pod zamkiem w Pisz z 1367 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2017, nr 1(295).
- Brzeczowski Tadeusz, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993.
- Dobrosielska Alicja, *Nim powstało miasto 1343–1645*, w: *Pisz. Historia miasta*, t. 1, red. Aneta Karwowska, Pisz 2021.
- Dźwigała Bartłomiej, *Przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany mieszkańcom Pizsa w 1367 r.*, „Znad Pisy”, 2017, nr 23.
- Gancewski Jan, *Zamek krzyżacki w Pisz jako ośrodek gospodarczy*, cz. 1, „Znad Pisy”, 2003, nr 12.
- Gworek Mirosław, *Głodowo. Rybacy*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. M. Mierzwa, Olsztyn 2018.
- von Hippel Rudolf, *Przegląd statystycznych i innych uwarunkowań powiatu Johannisburg na podstawie przeprowadzonego spisu powszechnego w dniu 3 grudnia 1867 r. wg zestawienia starosty von Hippela w roku 1868*, tłum. D. Serafin, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20.
- Kętrzyński Wojciech, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.
- Leyding Gustaw, *Opanowanie Galindii przez Zakon Krzyżacki*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962.
- *Za czasów Królestwa Pruskiego (1525–1700)*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962.
  - *Dzieje wsi, w: Mrągowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. T. Kurzyna, Olsztyn 1975.
- Mager Friedrich, *Wildbahn und Jagd Altpreußens im Wandel der geschichtlichen Jahrhunderte*, Neudamm und Berlin 1941.
- *Der Wald in Altpreußen als Wirtschaftsraum*, Bd. 1, Köln 1960.
- Mortensen Gertrud, Mortensen Hans, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreußens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1938, t. 2.
- Matuszkiewicz Jan Marek, Solon Jerzy, Kowalska Anna, Wolski Jacek, Affek Andrzej, Degórski Marek, Grabińska Bożenna, Kozłowska Anna, Plit Joanna, Pawlicki Ryszard Wojciech, *Historyczne zmiany pokrywy leśnej na pograniczu mazursko-kurpiowskim w aspekcie rozwoju zrównoważonego krajobrazu*, *Prace geograficzne*, nr 259 (2017), Warszawa 2017.
- Przywilej dla mieszkańców Pizsa z 1367 r.*, tłum. na jęz. polski G. Leyding, w: *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1970.
- Scheu E., *Fischerei. Allgemeines*, w: *Der Kreis Sensburg. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, Würzburg 1960.
- Seeberg-Elverfeldt Roland, *Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannisburg bis 1818*, „Altpreußische Forschungen”, 1934, Jg. 11.
- Sparka Ewald, *Die Fischereirechte in der Galinde (im Pissekfluss)*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964.
- Stoewahse Heinrich, *Die Fischerei*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964.
- Śliwiński Józef, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993.
- Töppen Max, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1998.
- Tryk Cezary, *Rys Historii Łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVII*, „Masovia”, 2000, t. 3.
- Voigt Johannes, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, 9 Bd., Königsberg 1827–1939.
- Witkiewicz Wiesław, *Bartnictwo na Mazurach*, „Znad Pisy”, 2003, nr 12.
- Worobiec Andrzej Krzysztof, *Przerosl. Dawna siedziba myśliwska*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. W. Mierzwa, Olsztyn 2018.
- *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, t. 1, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2021.



## ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Jerzy Przeracki

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Ketrzyńskiego, Olsztyn, Polska;  
[wydawnictwowarmia@poczta.fm](mailto:wydawnictwowarmia@poczta.fm)

# Wykaz obywateli Fromborka korzystających odpłatnie ze studni miejskich w 1639 roku\*

List of Frombork citizens using the city wells for a fee in 1639

Liste der Frauenburger Bürger, die im Jahr 1639 die Stadtbrunnen gegen eine Gebühr nutzten

**Słowa kluczowe:** studnie, Frombork, spis mieszkańców, szos, woda pitna

**Keywords:** wells, Frombork, list of residents, tax, drinking water

**Schlüsselwörter:** Brunnen, Frauenburg, Volkszählung, Straßen, Trinkwasser

## STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia historyczny tekst źródłowy z fromborskiej księgi miejskiej z lat 1630–1645, zawierający spis mieszkańców Fromborka płacących za korzystanie z sześciu studni miejskich w 1639 r. Ten unikatowy zapis stanowi cenną informację o działaniach władz miejskich podjętych na rzecz poprawy stanu zdrowia i higieny mieszkańców Fromborka w trudnych dla tego miasta i całej Warmii czasach najazdu szwedzkiego i wojny lat 1626–1635 oraz w okresie po zakończeniu działań wojennych.

## ABSTRACT

The problem with uninterrupted access to drinking water is an important issue in the everyday life of the inhabitants of medieval and modern cities. It is especially significant in terms of preventing epidemics that have often plagued urban centers, where the level of hygiene left much to be desired. The oldest preserved Frombork city ledger from 1630–1645 draws attention to six pages with a list of six city wells with personal details of people using them for a fee in 1639. This list, rarely found in city documents, illustrates the activities of the Frombork authorities in

\* Dyrektorowi Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, ks. prof. dr. hab. Andrzejowi Kopiczko, uprzejmie dziękuję za wyrażenie zgody na zamieszczenie w niniejszym artykule fotografii kart publikowanego źródła.

the second quarter of the 17<sup>th</sup> century, during the difficult times of the Swedish invasion and the war of 1626–1635 that echoed through the city and the whole of Warmia, and even after the end of the wartime turmoil. This source is an illustration of the degree of municipal self-reliance and the responsible actions of Frombork's authorities and its citizens for the common good: caring for the improvement of hygiene and health of the inhabitants.

## ZUSAMMENFASSUNG

Das Problem des ständigen Zugangs zu Trinkwasserquellen ist ein wichtiges Thema im täglichen Leben der mittelalterlichen und modernen Stadtbewohner, insbesondere im Hinblick auf den Schutz vor Epidemien, die häufig die städtischen Zentren heimsuchten, in denen das Niveau der sanitären Hygiene zu wünschen übrig ließ. Im ältesten erhaltenen Frauenburger Stadtbuch aus den Jahren 1630–1645 fallen sechs Seiten ins Auge, auf welchen sechs Stadtbrunnen mit den Personen verzeichnet sind, welche diese im Jahr 1639 gegen eine Gebühr nutzten. Dies kommt in den Stadtbüchern nur selten vor. Die Zusammenstellung veranschaulicht die Tätigkeit der Frauenburger Stadtverwaltung im zweiten Viertel des 17. Jahrhunderts, in den für die Stadt und das gesamte Ermland schwierigen Zeiten während der schwedischen Invasion und des Krieges in den Jahren von 1626 bis 1635, sowie in der Zeit nach dem Ende der Kriegsunruhen. Diese Quelle veranschaulicht den Grad der kommunalen Selbstverwaltung und das verantwortungsvolle Handeln der Frauenburger Behörden und ihrer Bürger für das Gemeinwohl: die Sorge um die Verbesserung der Hygiene und der Gesundheit der Einwohner.

Problem bieżącego dostępu do źródeł wody pitnej to ważne zagadnienie w życiu codziennym mieszkańców miast średniowiecznych i nowożytnych, szczególnie w kwestii zabezpieczenia się przed epidemiami często nękającymi ośrodki miejskie, w których poziom higieny sanitarnej pozostawiał ówczesnie wiele do życzenia. Dlatego godne odnotowania są przejawy działania władz miejskich mające na celu poprawę stanu zdrowotnego obywateli.

W najstarszej zachowanej fromborskiej księdze miejskiej z lat 1630–1645 zwraca uwagę sześć stron, na których zapisano sześć studni miejskich wraz z personaliami osób korzystających z nich odpłatnie, bo zobligowanych do opłacania szosu w wysokości 36 groszy od osoby przypisanej do danej studni<sup>1</sup>.

Zestawienie zawiera na każdej stronie informacje dotyczące dwóch osób zarządzających/opiekujących się studniami z ramienia Rady miejskiej, tzw. *Bornherren* (przy jednej studni nazwisk tych ludzi nie podano).

Przy pięciu studniach występuje data 1639 r., a przy jednej odwołano się także do 1637 r., przywołując konieczne remonty tych obiektów spowodowane pożarami i zniszczeniami podczas wojny szwedzkiej 1626–1635.

Co ciekawe, pisarz miejski odnotował liczne zmiany dotyczące osób korzystających z poszczególnych studni, a niektórzy obywatele zostali odnotowani przy

<sup>1</sup> Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork Magistrat 13, Acta Magistratus et Civitatis Frauenburgensis ab Anno 1630<sup>mo</sup> in Annum 1645<sup>um</sup>, k. 64–66v.

dwóch studniach (Jacob Preuschoff i Jacob Schildt – obaj przy studniach 2 i 6; występujący dwukrotnie przy studni 3 Hans Magdenburger został po raz pierwszy niepotrzebnie dopisany zamiast Hansa Hartmana, ponieważ już występuje na końcu pierwszej części zestawienia na tejże karcie 65). Najbardziej stabilne są zestawienia odnoszące się do studni 2 (tylko jedno skreślenie) i studni 6 (tylko jeden dopisek). Są to też obiekty wykorzystywane przez najważniejszych obywateli miasta. Przy studni 2 mamy nazwiska członków Rady i gminy miejskiej, pisarza miejskiego, organisty, nauczyciela oraz informację, że korzysta z niej także urząd wójta kapitulnego. Nazwiska członków Rady i gminy miejskiej oraz grabarza występują również wśród osób przypisanych do studni 6.

To nieczęsto występujące w księgach miejskich zestawienie jest godne zainteresowania i publikacji, ilustruje ono bowiem działania władz miejskich Fromborka w drugim ćwierćwieczu XVII stulecia, w trudnych dla tego miasta i całej Warmii czasach najazdu szwedzkiego i wojny lat 1626–1635 oraz w okresie po zakończeniu zawieruchy wojennej. Źródło to jest ilustracją stopnia samorządności miejskiej oraz odpowiedzialnego działania władz Fromborka i jego obywateli na rzecz dobra wspólnego: dbałości o poprawę higieny i stanu zdrowotnego mieszkańców.

Tekst źródła, a więc i personalia mieszkańców podano w transliteracji, aby zbytnio nie ingerować w grafikę pisarza miejskiego. Skasowane imiona i nazwiska zaznaczono: [= =], a dopiski: [ ].

## ANEXS ŹRÓDŁOWY

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork Magistrat 13, Acta Magistratus et Civitatis Frauenburgensis ab Anno 1630<sup>mo</sup> in Annum 1645<sup>um</sup>, k. 64–66v: Wykaz studni miejskich wraz z personaliami obywateli Fromborka uprawnionych do odpłatnego korzystania z nich w 1639 roku.

[k. 64] Haubtborne zu Frawenburg

Der erste bey Urban Kadaw

Andreas Petzsch

Paull Ambrosii

Georg Marquart

Greger Schmidt

Greger Jedig<sup>2</sup>

Adam Will

Merten Elert

---

<sup>2</sup> Niżej: [= Benedict Schilf =].



Hans Pitsch  
[Andreas Bohn]<sup>3</sup>  
Lampert Drewes  
Fridrich Bartsch  
Jacob Tidig  
Jacob Rochell  
Wilhelm Witpohl  
Peter Rautenberg  
Greger Krausse  
Lorentz Wende  
Georg Elert<sup>4</sup>  
Urban Kadaw  
Merten Rautenberg  
Bendict Schilff  
Jacob Beckman  
Barthell Pohl  
Andress Knagk  
Daniell Zimmermans  
Georg Harmag  
Greger Wolck  
Lucas Schultz  
Hans Scheffer  
[Hans Rubach]<sup>5</sup>  
Augstin Rautenberg  
Augstin Helmingk  
Simon Eyser

Anno 1639. Nach dem Kriege unnd Brandtsverwustung seind zue dieses Borns Wiederaufbauung durch Adam Will und Greger Jedken verordnete Bornherren ausgegeben.

Darzu jeder aus diesen Quartier contribuiren müssen 36 Gr.

[k. 64v] Der 2. Born beyh Brawhause gegen Barthell Calhorns

Jacob Lang  
Jacob Preuschof  
Jacob Sildt

---

<sup>3</sup> Niżej: [= Jacob Zimmerman =].

<sup>4</sup> Niżej: [= Crispin Henig =].

<sup>5</sup> Niżej: [= Ventuur Hemsche =].

Severinus Villius  
Michell Elert  
Adam Kien  
Bendict Schröters  
Lorentz Lembke<sup>6</sup>  
Merten Müller  
Matthias Tolck  
Daniel Zimmermann  
Organista Andres Wehrdich  
Friedrich Renke  
Balzer Schröter  
Andres Eicholtz  
Wilhelm Ambrosii  
Mattheus Kadau  
Joannes Lembke  
Barthell Calhorn  
Hans Jansten  
Michell Fischer  
Lazarus Lang  
Ambrosius Müller  
[Die] Vogtei  
Abraham Molsdorfs  
Jacob Zimmerman  
Zaharias Elert  
Stephanus Schenck  
Jacob Schnigenberg  
Georg Handtsche  
Gerge Herbst  
Peter Preuschhof  
Andres Holtz  
Joannes Hartman  
Ertman Kolberg  
Frantz Treptau

Dieses Quartiers Bornherren Jacob Lang und Barthell Calhorn haben Anno 1639  
den Born fertigen lassen drauf ausgegeben.  
Derowegen jeder des Quartiers schossen müssen.

---

<sup>6</sup> Nizej: [= Greger Schmidt =].

[k. 65] Der 3. Born bey der Newen Wagen gegen Jacob Preuschoff

Simon Schopf

Georg Schultz

Hans Demuth

Simon Elert

Jacob Ertzbaldt

Georg Sulich

Merten Ehme

Peter Wegners

Bendict Schwartz

Hans Bondell

Urban Preusche

[Georg Hartman]

Jacob Preuschof

Urban Wolaw

[Hans Magdenburger]<sup>7</sup>

[Mertens Schröter]

Peter Schultz junior

Constatntia Nitzmans<sup>8</sup>

Hanss Magdenburger<sup>9</sup>

Merten Holtz

[Jacob Rencke]<sup>10</sup>

Simon Schmit

Greger Schmidts

Ambrosii Witpoll

Michell Henningk

Anno 1637. Diesen Born haben nach dem Kriegsbrande Peter Wegner und Simon Elert Bornherren wiederumb uferbauen lassen und hat jeder des Quartiers der zu geschosset.

---

<sup>7</sup> Niżej: [= Hans Hartman =].

Wydaje się, że dopisanie tu Hansa Magdenburgera to wynik przeoczenia ze strony pisarza miejskiego, który nie zauważył, iż przecież personalia przyszłego rajcy już widnieją na tej karcie dotyczącej studni 3.

<sup>8</sup> Niżej: [= Paull Marquart =].

<sup>9</sup> Niżej: [= Jacob Sildt =]

[= Peter Fischer =]

[= Hans Peter =]

[= Adam Schar =]

[= Merten Cimmerman =]

[= Thomas Hintz =]

[= Barthell Ridiger =].

<sup>10</sup> Niżej: [= Georg Reimer =]

[= Thomas Hartman =].

[k. 65v] Der 4. Born beym Stadt Thurm gegen Hans Fochsen

[Andreas Bahr]<sup>11</sup>

Christian Becker

Urban Preusche

Greger Daull

Lorentz Witpohll

Thomas Bomgart

Hans Bomgart

Peter Reimer

Bendict Preusche

[Thomas Freidenthall]<sup>12</sup>

[Nicolaus Schröter]<sup>13</sup>

Hans Fochs

Thomas Polsche

Clemens Calhorn

[Michell Splitt]<sup>14</sup>

Georg Kuhr<sup>15</sup>

Bastian Stabberts

Hans Reimer

Hans Calhorn

Egidius Boltz

Jacob Hartman

Peter Luckradt

Matthes Ludwig

Peter Schröter

[Andreas Hoffman]<sup>16</sup>

Simon Sulich

Merten Mersch

Andres Preus senior

Hans Bomgart

Michel Tidig

Georg Lang

[Christoff Falck]<sup>17</sup>

---

<sup>11</sup> Niżej: [= Michell Sandder =].

<sup>12</sup> Niżej: [= Paull Gross =].

<sup>13</sup> Niżej: [= Jacob Gross =].

<sup>14</sup> Niżej: [= Paull Ambrosii =].

<sup>15</sup> To nazwisko zapisano zamiast: [= Daull =].

<sup>16</sup> Niżej: [= Michell Wegner =].

<sup>17</sup> Niżej: [= Jacob Knagk =].

[Peter Freier]<sup>18</sup>

Simon Goldtbuch

Andres Preus iunior

[Fabian Ribbe]<sup>19</sup>

Georg Jesske

David Nitzschman

Caspar Goldtbuch

Barthell Strepke

Urban Lunaw

Peter Werner

Anno 1639. Zu Befertigung dieses Borns Lorentz Witpohll und Jacob Hartman laut ihrer Specification, Bornherren haben expendiret.

Drauf ihnen aus dem Quartier jeder schossen müssen.

[k. 66] Der 5. Born hindern Kirchhofe gegen Peter Ritters

Mattheus Kuhr

Jacob Lanckau

Andres Danckwart

Peter Breier

Thomas Plat

Paull Berger

Georg Harnag

Michell Schröter

Peter Ritter

Mattheus Schröter

[Greger Schmidts]<sup>20</sup>

Barthell Tidsche

Georg Harwart

Adam Schar

Merten Krüger

Bendict Kleinfeldt

Peter Ritter

Steffen Weiman

[Peter Schultz]<sup>21</sup>

Hanss Hogendorff

---

<sup>18</sup> Nizej: [= Gabriell Herisch =].

<sup>19</sup> Nizej: [= Niclas Schröter =].

<sup>20</sup> Nizej: [= Ambrosius Bahr =].

<sup>21</sup> Nizej: [= Wilhem Illson =].

Andres Fiberg

Thomas Wolff

Hans Grunwaldt

Lampert Lunau

Barthell Wolter

Anno 1639. Zur Auferbauung dieses Borns nach der Kriegss Verwüstung ist durch die Bornherren [brak ich personaliów] ausgeben.

Wer zu jeder des Quartiers schossen müssen.

[k. 66v] Der 6. Born in der Kuhgassen gegen Peter Kraussen

Paull Marquart

Peter Fischer

Valtin Schröter

Jacob Lidig

Simon Rogalla

Simon Lindeman

Georg Grün

Merten Meschell

Peter Rautenberg

Hans Grube

Merten Bretschneider

Clemens Elert

Jochim Krauss

Adam Schar

Merten Zimmerman

Mattheus Kling

Jacob Sildt

Paull Gulden

Greger Jedig

Peter Kraus

Todtengreber haus

Urban Neuman

Merten Meschell

Merten Rode

Jacob Preuschoff

Hans Grube

Stentzell Schönwaldt

Hans Elerts clauda



[Hans Krüger]

Lorentz Osinsche

Hans Peter

Lampert Drewes

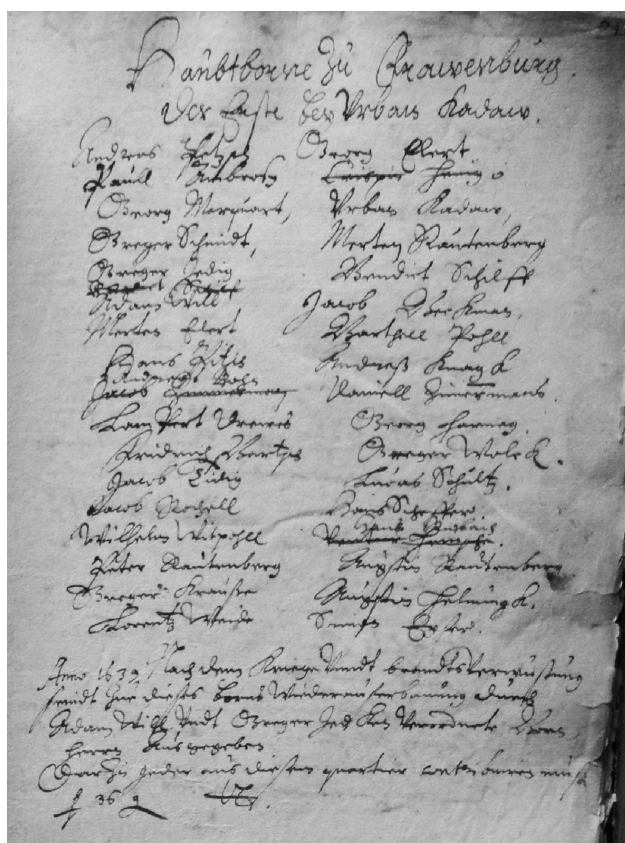
Anno 1639. Zue Erbauung dieses Bornss ist durch Hans Grube und Peter Kraus Bornherren ausgegeben worden.

Drauf ein jeder dieses Quartiers schossen müssen.

## BIBLIOGRAFIA

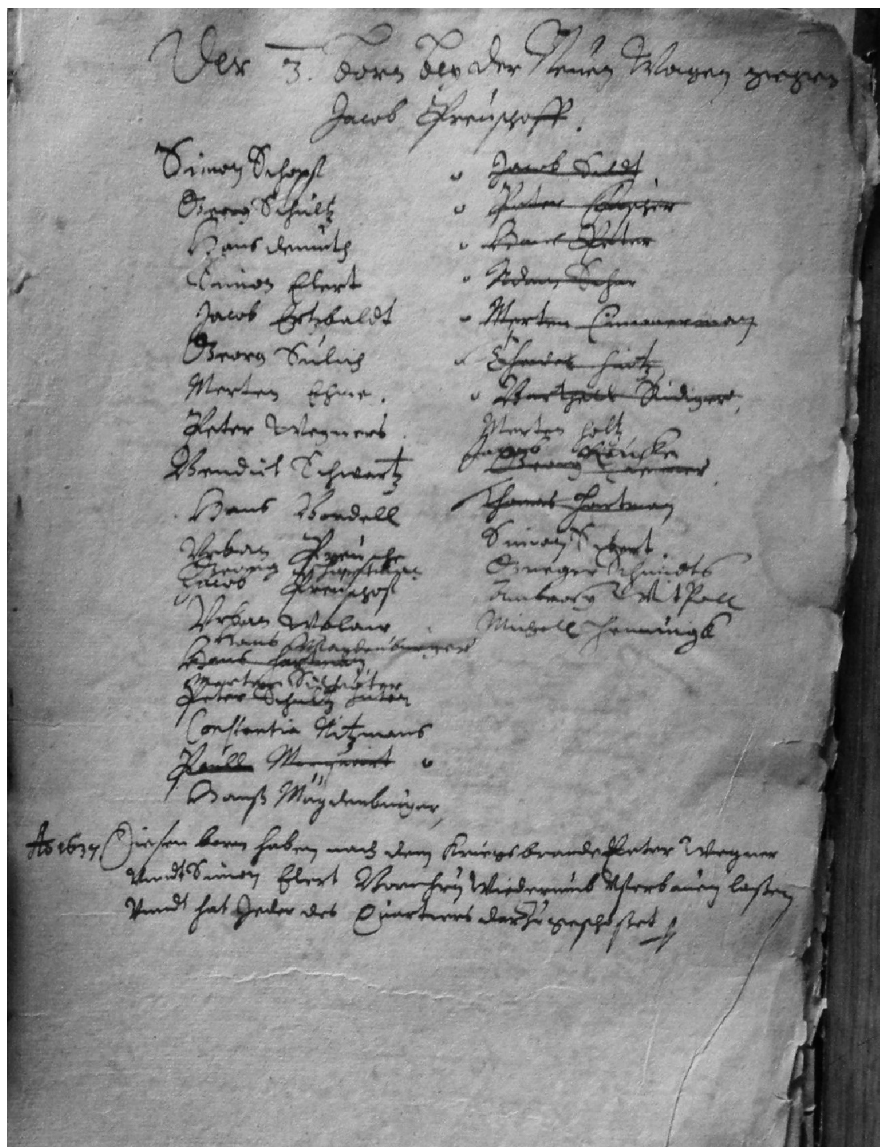
### Źródło archiwalne

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork Magistrat 13, Acta Magistratus et Civitatis Frauenburgensis ab Anno 1630<sup>mo</sup> in Annum 1645<sup>um</sup>



Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork Magistrat 13, k. 64





Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork  
Magistrat 13, k. 65





[illegible]

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwa miejskie, Frombork  
Magistrat 13, k. 66







## ŹRÓDŁA / SOURCES / QUELLEN

Radosław Gross

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska;

[radoslaw.gross@uwm.edu.pl](mailto:radoslaw.gross@uwm.edu.pl) • <https://orcid.org/0000-0003-4190-5415>

# Echa wypadków gryfickich i drawskich w 1951 roku na Warmii i Mazurach w świetle materiałów KW PZPR i WUBP w Olsztynie (część 1)

Echoes of the 1951 Gryfice and Drawsko incidents in Warmia and Mazury in the light of the materials of the KW PZPR and WUBP in Olsztyn (part 1)

Echos der Unfälle von Gryfice und Drawsko im Jahr 1951 in Ermland und Masuren im Lichte der Materialien der KW PZPR und WUBP in Allenstein (Teil 1)

**Słowa kluczowe:** kolektywizacja wsi, skup zboża, wypadki gryfickie, wypadki drawskie, Warmia i Mazury

**Keywords:** Warmia and Mazury, collectivisation of villages, purchase of grain, Gryfice incidents, Drawsko incidents

**Schlüsselwörter:** Ermland und Masuren, Dorfkollektivierung, Getreideankauf, Unfälle in Gryfice, Unfälle in Drawsko

## STRESZCZENIE

Najpoważniejszy kryzys w polityce rolnej władz komunistycznych w Polsce był skutkiem ujawnienia w 1951 r. brutalnych metod skupu zboża i kolektywizacji wsi stosowanych w powiecie gryfickim i drawskim. Podobne metody, choć nie tak brutalne, stosowano także w innych regionach kraju. Wydarzenia te odbiły się w Polsce głośnym echem, w tym także na Warmii i Mazurach, w efekcie czego załamała się na kilka miesięcy polityka stalinowska wobec wsi, zahamowany został proces jej kolektywizacji. Publikowane dokumenty (część 1) przedstawiają reakcję wojewódzkich struktur władzy na wypadki gryfickie, a także opisują sytuację na wsi w poszczególnych powiatach województwa olsztyńskiego. Opór chłopów przeciwko nowej polityce rolnej był się na tyle silny, że najczęstszą metodą egzekwowania narzuconych świadczeń i skłaniania chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, było użycie środków siłowych.



## ABSTRACT

The most serious crisis in the agricultural policy of the communist authorities in Poland broke out in 1951 as a result of disclosing the brutal methods of grain purchase and village collectivisation in the Gryfice and Drawsko poviats. Similar methods, although not as violent, were also applied in other regions of the country. These events echoed loudly across Poland, including in Warmia and Mazury. Therefore, the Stalinist policy towards the countryside broke down for several months and collectivisation as a process was hindered. The published documents (part 1) present the reaction of the voivodeship government structures to the Gryfice incidents and describe the situation in individual poviats of the Olsztyn voivodeship. The resistance of farmers towards the new agricultural policy was so strong that force was most commonly used to enforce the imposed benefits and persuade the farmers to join production cooperatives.

## ZUSAMMENFASSUNG

Die schwerste Krise in der Agrarpolitik der kommunistischen Behörden in Polen ergab sich aus der Enthüllung der brutalen Methoden des Getreideaufkaufs und der Dorfkollektivierung in den Bezirken Gryfice und Drawsko im Jahr 1951. Ähnliche Methoden, wenn auch nicht so brutal, wurden auch in anderen Regionen des Landes angewandt. Diese Ereignisse fanden in Polen, auch im Ermland und in Masuren, ein starkes Echo und führten dazu, dass die stalinistische Politik gegenüber dem ländlichen Raum für mehrere Monate zum Erliegen kam und der Prozess der Kollektivierung gestoppt wurde. Die veröffentlichten Dokumente (Teil 1) stellen die Reaktion der Machtstrukturen in der Provinz auf die Ereignisse in Gryfice dar und beschreiben auch die Situation auf dem Lande in den einzelnen Kreisen der Woiwodschaft Olsztyn. Der Widerstand der Bauern gegen die neue Agrarpolitik war so groß, dass die gängigste Methode zur Durchsetzung der auferlegten Vorteile und zur Heranführung der Bauern an die Produktionsgenossenschaften die Anwendung von Gewalt war.

*cisnąć ich jak cytryny i puszczać w skarpetkach*<sup>1</sup>

Stosowanie środków administracyjnych w egzekwowaniu świadczeń rzeczowych od chłopów, a także łamanie zasady dobrowolności w kolektywizacji wsi stały się powszechnymi praktykami lokalnych organizacji partyjnych w Polsce w latach 1948–1956. Oba zjawiska łączyły się ze sobą. Obowiązek skupu zboża, później także ziemniaków, zwierząt rzeźnych oraz mleka, poza państwową kontrolą nad cenami i dystrybucją podstawowych artykułów rolnych, pełnił rolę ekonomicznego narzędzia kolektywizacji wsi. Nie mieli co do tego wątpliwości ówcześni lokalni działacze partyjni, o czym świadczą zachowane materiały archiwalne. Ze szczególnym nasileniem środki siłowe wdrażano na ziemiach nowych, czyli włączonych do Polski w 1945 r. Informacje spływające do centrali partyjnej jednoznacznie świadczyły o tym, że organizacje terenowe, realizując „plan” kolektywizacji wsi na swym

<sup>1</sup> Fragment przemówienia Józefa Baranowskiego I sekretarza KP PZPR w Morągu podczas Plenum KW PZPR w Olsztynie 2 VI 1951 r., Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie, 2 VI 1951 r.*, sygn. 1141/87, k. 208.

terenie, posuwały się do działań, w których często łamano prawo. Wydarzenia te wywołały najpoważniejszy kryzys wewnętrzny w partii i kilkumiesięczne załamanie jej polityki na wsi. Wywołały także falę krytyki na dotychczasowe działania podejmowane przez rządzących na wsi, która przełała się przez wszystkie szczeble struktury partyjnej: od Biura Politycznego KC PZPR, poprzez jej regionalne i lokalne komórki. Podczas posiedzenia Sekretariatu BP KC PZPR 15 maja 1951 r. stwierdzono, „że organizacje partyjne, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, dopuściły się szeregu wypaczeń linii Partii, szczególnie w stosunku do chłopów średniorolnego. Szereg błędów, popełnionych w czasie akcji skupu zboża, kontraktacji i przy zakładaniu spółdzielni, wyrządziło szkodę realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego”<sup>2</sup>. Najbardziej jaskrawym przykładem, choć nieodosobnionym, takiego sposobu realizacji odgórnych wytycznych były działania podjęte przez gryficki i drawski aparat partyjny, które oficjalnie zostały potępione przez warszawską centralę. Przypomnijmy, że w powiatach gryfickim w województwie szczecińskim oraz drawskim w województwie koszalińskim miejscowe władze, wsparte przez młodzież ZMP zgrupowaną w tzw. brygadach lekkiej kawalerii, używając siły i brutalnych metod, egzekwowały planowy skup zboża, nakłaniając jednocześnie chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Efektem podjętych działań przez kierownictwo PZPR było wydanie w maju 1951 r. uchwały potępiającej „łamanie linii partyjnej” przez gryficką organizację partyjną<sup>3</sup>. Po nagłośnieniu informacji o podobnych praktykach stosowanych przez lokalne władze partyjne w powiecie drawskim, KC PZPR przyjął we wrześniu 1951 r. analogiczną uchwałę<sup>4</sup>.

Przyjęcie przez Biuro Polityczne KC PZPR „uchwały gryfickiej” doprowadziło do pierwszego poważnego załamania polityki rolnej władz stalinowskich w Polsce. Informacje o brutalnych metodach skupu zboża i kolektywizacji w powiecie gryfickim płynące do KC PZPR z kilku źródeł<sup>5</sup> oznaczały, że przyjęte metody mogą doprowadzić do negatywnych konsekwencji gospodarczych i politycznych. Wpływały na rozszerzanie się zjawiska porzucania gospodarstw przez zdesperowanych

<sup>2</sup> Zob. *Protokół posiedzenia Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR 15 V 1951 r.*, w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, red. A. Paczkowski, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, dok. 25, s. 89.

<sup>3</sup> Zob. *Uchwała KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952, s. 72–79. „Uchwałę gryficką” opublikowano także w „Trybunie Ludu”, co nagłośniło i upowszechniło jej treść wśród chłopów, zob. „Trybuna Ludu” 1951, nr 144 z 26 V. Szerzej na temat „wydarzeń gryfickich” zob. – P. Benken, *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014; idem, *Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.*, *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*, 2013, nr 1(11), s. 107–127; K. Kozłowski, *Gryfickie metody skupu zboża i kolektywizacji wsi*, w: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. F. Gryciuk, Siedlce 1997, s. 63–74.

<sup>4</sup> Zob. *Uchwała KC w sprawie wypaczeń linii partii przez Komitet Powiatowy w Drawsku*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego...*, s. 114–118. Szerzej na temat tzw. wypadków drawskich i białogardzkich zob. – K. Kozłowski, *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992.

<sup>5</sup> Szerzej zob. – P. Benken, *Wypadki gryfickie...*, s. 144–146.

osadników na ziemiach włączonych po wojnie do Polski. Wzrost nieużytków w wyniku opuszczania gospodarstw w efekcie przekładał się na obniżenie produkcji rolnej. Z politycznego zaś punktu widzenia zjawisko to nie służyło budowaniu pozytywnego wizerunku partii na wsi, a także oznaczać mogło, wbrew propagandowym zapewnieniom, poważne niepowodzenia w akcji trwałego zasiedlenia ziem włączonych do Polski. W związku z tym partyjna centrala postanowiła zareagować. Oficjalne potępienie stosowanych metod i odcięcie się partyjnego kierownictwa od lokalnych struktur PZPR w Gryficach, które sformułowano w postaci uchwały i jednocześnie jej nagłośnienie w ogólnopolskiej prasie doprowadziło do ogromnego poruszenia wśród członków terenowych struktur PZPR w całym kraju. Ich działacze zdawali sobie sprawę z tego, że w większym, bądź mniejszym stopniu, stosowali podobne metody, choć nie zawsze tak brutalne. W kraju na poziomie komitetów wojewódzkich PZPR, a później także komitetów powiatowych, przetoczyła się dyskusja nad treścią przyjętej uchwały, a także, jak to określano w partyjnej nomenklaturze, „przeniesieniem” jej do lokalnych struktur PZPR. Skutkiem owych dyskusji było niemal całkowite załamanie kolektywizacji na kilka miesięcy, wynikające m.in. z obawy żywionej przez lokalnych działaczy partyjnych przed posądzeniem ich o „łamanie linii partii”. Dodatkowo obawę tę potęgowało usunięcie z PZPR sprawców gryfickich „wypaczeń”, wytoczenie im pokazowego procesu (25–26 maja 1951 r.) i nagłośnienie go w prasie<sup>6</sup>.

Podobne dyskusje, tak jak w całym kraju, odbyły się w olsztyńskim aparacie partyjnym. Zgodnie z ogólnymi zaleceniami nad „uchwałą gryficką” dyskutowano podczas rozszerzonego plenum KW PZPR, które zwołano 2 czerwca 1951 r. (Dokument nr 1). Wzięły w nim udział, łącznie z członkami KW, 164 osoby – powiatowi sekretarze PZPR, członkowie wojewódzkich związków i organizacji, przedstawiciele zakładów pracy. Uchwała BP w sprawie „łamania linii partii” w gryfickiej organizacji PZPR stała się okazją do publicznego zaprezentowania na forum wojewódzkim błędów i wypaczeń popełnianych „na pierwszej linii”, w terenie, przez tzw. dołowe instancje partyjne. Kolejni mówcy informowali o wszelkich nieprawidłowościach dostrzeżonych w działalności partii, nawet tych, w których sami brali udział. Wielokrotnie ton wystąpień lokalnych notabli partyjnych pobrzmiwał jak swoisty rachunek sumienia, często jako element samokrytyki, która zgodnie z zasadami funkcjonowania partii miała działać oczyszczająco, jako swoiste polityczne *katharsis*.

Skutków nieprawidłowości i wypaczeń występujących podczas przymusowego egzekwowania planowego skupu zboża i siłowego organizowania spółdzielni

<sup>6</sup> Proces zakończył się dla 13 oskarżonych wyrokami skazującymi na kary więzienia od 1 roku do 5 lat, zob. – *Samowola i łamanie prawa jest i będzie tępię z całą surowością. Oskarżeni w procesie w Gryficach skazani na kary więzienia*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 148 z 29 V. Zob. także – A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 234.

produkcyjnych kolejni mówcy nie upatrywali w błędach systemowych ani w nieprzejednanie negatywnym stosunku chłopów do nowej polityki rolnej władz komunistycznych obranej w 1948 r. Główną przyczyną owych wypaczeń, zgodnie z diagnozą przedstawianą przez powiatowych sekretarzy PZPR, miały być nieodpowiednie działania aparatu partyjnego i agitatorów na wsi. Niemal każdy z zabierających głos podkreślał konieczność zmiany „stylu pracy”. W mniemaniu kolejnych mówców należało dokładać większych starań w przekonywaniu chłopów do słuszności polityki kolektywizacji wsi i obowiązkowych świadczeń. Polityka ta, przypomnijmy, miała być elementem większej projekcji komunistycznej gospodarki, w której uspołdzielczona wieś zaopatruje miasta i przemysł, a te z kolei uzbrajają ją w nowoczesne środki produkcji rolnej. Przestępstwa, korupcja, wykorzystywanie stanowisk partyjnych w celu realizacji własnych, prywatnych interesów lokalnych funkcjonariuszy partyjnych, dodatkowo utrudniać miały partii dotarcie ze swym programem „do mas”. Nie dostrzegano, a raczej nie chciano dostrzec, negatywnego stosunku chłopów do kolektywizacji w ich przywiązaniu do otrzymanej ziemi i niechęci wnoszenia jej do spółdzielni produkcyjnych, w nawyku pracy indywidualnej, w przywiązaniu do tradycyjnych stosunków na wsi, nieufności wobec nowych form organizacji produkcji rolnej – nieufności tak bardzo pogłębianej na olsztyńskiej wsi przez przesiedleńców z Kresów Wschodnich<sup>7</sup>. Doświadczyli oni polityki sowieckiej wobec wsi już w latach 1939–1941<sup>8</sup>. Przyczyn niepowodzeń w polityce wobec wsi działacze partyjni nie dostrzegali także w nieufności chłopów wobec nowej komunistycznej władzy. Chłopi w zdecydowanej większości nie rozumieli założeń tzw. polityki klasowej oraz tego, dlaczego mieli się do niej włączyć? Dlaczego mieli występować przeciwko swym bardziej zamożnym sąsiadom? Ci zaś, których nowej władzy udało się przekonać do podjęcia „walki klasowej” na wsi, nie wiedzieli do końca kogo należy uznać za potępianych wówczas „bogaczy wiejskich”?

W rozpoznaniu tzw. wroga klasowego na wsi problemy mieli także sami członkowie lokalnego aparatu PZPR i aktywiści wysyłani w teren, choć ich zadaniem

<sup>7</sup> R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019, s. 289; idem, *Kresowiaci na olsztyńskiej wsi w latach 1945–1956 w świetle źródeł Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/ Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W siedemdziesiąt rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. P. Bojarski, A. Szmyt, Olsztyn 2016, s. 143–161; idem, *Osadnictwo wiejskie przesiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Praktyka osadnicza i adaptacja do nowych warunków*, w: *Losy Polaków na Wschodzie XIX i XX w. Repatriacje, przesiedlenia i osadnictwo*, red. J. Kita, W. Marciniak, Łódź 2020, s. 187–204.

<sup>8</sup> M. Wierzbicki, *Sowiecka polityka ekonomiczna na ziemiach wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi) w latach 1939–1941*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, 2009, nr 1, s. 224–228. Na temat sowietyzacji gospodarki na Kresach Wschodnich zob. także – A. Głowacki, *Gospodarcza unifikacja okupowanych ziem II Rzeczypospolitej ze Związkiem Radzieckim*, w: *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. A. Sudoł, Bydgoszcz 1998, s. 158 i nast.; W. Ważniewski, *Polityka agrarna okupanta sowieckiego na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej (1939–1941)*, w: *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczoney. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010, s. 451–461.

było m.in. przekonanie chłopów do kolektywizacji i do włączenia się tzw. biedniaków i średniaków w walkę klasową przeciw zamożnym chłopom – tzw. kułakom. Powtarzającym się akcentem w wypowiedziach powiatowych sekretarzy podczas czerwcowego plenum KW PZPR w 1951 r. było przyznawanie się do pochopnego zaliczania chłopów średniorolnych do grona tzw. kułaków. Tymczasem, zgodnie z polityką klasową lansowaną wówczas przez partię, opierającą się na tzw. trójsadzie Lenina, należało: opierać się na tzw. biedniaku, w sojuszu z „średniakiem” zwalczać „kułaka”<sup>9</sup>.

W przemówieniach kolejnych przedstawicieli lokalnych władz partyjnych, dotyczących tzw. walki klasowej, dostrzec można także specyfikę społeczną Warmii i Mazur. Dotyczy ona rodzimej ludności dość licznie występującej na olsztyńskiej wsi (w 1950 r. ok. 18,8% mieszkańców wsi stanowiła ludność rodzima<sup>10</sup>). Zgodnie z zapisami dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, a później dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze ziem włączonych do Polski<sup>11</sup>, autochtoni mieli prawo zachować gospodarstwa do 100 ha powierzchni ogólnej. Sporo gospodarstw autochtonicznych było więc po 1948 r. zaliczanych do tzw. gospodarstw średniackich i kułackich. Stąd częstymi ofiarami sankcji administracyjnych ze strony lokalnego aparatu rolnego byli autochtoni polscy. Zresztą wielu z nich doznało krzywd ze strony miejscowych władz również z powodu utożsamiania ich z Niemcami. W ramach samokrytyki przyznawali to niektórzy mówcy zabierający głos w czasie czerwcowego plenum.

Skutkiem dyskusji odbytej 2 czerwca 1951 r. podczas Plenum KW PZPR w Olsztynie miało być „przeniesienie” uchwały „gryfickiej” na teren województwa olsztyńskiego, do poszczególnych organizacji partyjnych – powiatowych, gminnych, zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych (POP). Pierwszej oceny efektów tych działań dokonano podczas posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie 31 lipca 1951 r., podczas którego zaprezentowano *Ocenę przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie woj. olsztyńskiego*, i którą dołączono do protokołu w formie załącznika (Dokument nr 2). Poza streszczeniem spraw poruszanych podczas czerwcowego Plenum KW PZPR w *Ocenie* zawarto informacje o „przeniesieniu” uchwały „gryfickiej” do instancji niższego szczebla. W poszczególnych powiatach odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych PZPR, w których, obok członków tych gremiów, wziął udział powiatowy

<sup>9</sup> APO, KW PZPR, *Protokół z poszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie*, 2 VI 1951 r., sygn. 1141/87, k. 217.

<sup>10</sup> R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 160–161.

<sup>11</sup> *Dekret z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej*, (tekst jedn. z 18 I 1945 r.), *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: Dz.U.), 1945, nr 3, poz. 13; *Dekret z 6 IX 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska*, Dz.U., 1946, nr 49, poz. 79.

„aktyw społeczny i gospodarczy”. Łącznie w posiedzeniach uczestniczyło ponad 2,8 tys. osób. Z dyskusji odbytych podczas plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych PZPR, jak ocenili autorzy *Oceny*, przypadków „łamania linii partii” w terenie było więcej, niż ujawniło to czerwcowe plenum KW PZPR. Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, że przypadki „łamania linii partii” najczęściej miały miejsce podczas tworzenia spółdzielni produkcyjnych, skupu zboża, oraz społecznej klasyfikacji gruntów.

Przywołana wyżej *Ocena* kończy pierwszą część wyboru dokumentów. Z uwagi na ograniczenia objętościowe publikację postanowiono podzielić na dwie części, które ukażą się w dwóch kolejnych numerach czasopisma. W tej części przygotowane zostały dwa, z sześciu wybranych dokumentów przedstawiających echa wypadków gryfickich i drawskich na Warmii i Mazurach. Poza wprowadzeniem do opisywanej w dokumentach z części pierwszej problematyki, opublikowano więc: Dokument 1 – *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie z 2 czerwca 1951 r.* (fragmenty); Dokument 2 – *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z 31 lipca 1951 r.* (fragmenty) wraz z załącznikiem – *Oceną przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie województwa olsztyńskiego*. Jak wyżej wskazano dotyczą one przede wszystkim reakcji na wypadki gryfickie wojewódzkich struktur PZPR, a także przedstawiają sytuację w poszczególnych powiatach województwa olsztyńskiego relacjonowaną przez niektórych sekretarzy komitetów powiatowych PZPR.

W części drugiej, która ukaże się w kolejnym numerze czasopisma, poza krótkim wprowadzeniem, dotyczącym opublikowanych w niej materiałów, postanowiono przedstawić pozostałe dokumenty: Dokument 3 – *Zestawienie załatwionych spraw dotyczących łamania praworządności na terenie województwa olsztyńskiego, wyłonionych w toku dyskusji na Plenum KW PZPR i plenach komitetów powiatowych PZPR w województwie olsztyńskim w sprawie uchwały BP KC PZPR o organizacji gryfickiej z 4 sierpnia 1951 r.*; Dokument 4 – *Sprawozdanie szefa WUBP w Olsztynie za okres: 31 VII – 31 VIII 1951 r. z 14 września 1951 r.* (fragmenty); Dokument 5 – *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z 28 września 1951 r.* (fragmenty); Dokument 6 – *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie z 30 września 1951 r.* (fragmenty).

Wybór przygotowanych dokumentów dotyczy materiałów wytworzonych przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Kierownictwo wojewódzkie PZPR pełniło wówczas rolę rzeczywistego ośrodka władzy w terenie, koordynującego realizację wytycznych ustalanych w warszawskiej centrali



partyjnej i kontrolującego stopień ich wykonania. Wszelkie nieprawidłowości bądź odchodzenie od odgórnych „nastawień” miało być na bieżąco eliminowane. Stąd dokumenty partyjnej proveniencji są cennym źródłem wiedzy o najważniejszych problemach i zjawiskach występujących wówczas na Warmii i Mazurach, a także o problemach dotyczących samej PZPR: mechanizmach sprawowania władzy, stanie i jakości aparatu partyjnego oraz tzw. aktywu, nadużywaniu władzy i nieuczciwości lokalnych notabli partyjnych. Uzupełnieniem wyboru jest dokument wytworzony przez lokalne struktury ówczesnej policji politycznej – WUBP w Olsztynie. Funkcjonariusze UB bacznie przyglądali się wszelkim przejawom życia politycznego, społecznego oraz gospodarczego na podległym im terenie. Reakcja na wypadki gryfickie nie mogła więc ująć również ich uwadze. Materiały wytworzone przez tę służbę, obok opisu sytuacji na olsztyńskiej wsi, są cenne także z innego punktu widzenia. Pokazują stopień inwigilacji i jakość informacji dotyczących nastrojów ówczesnych mieszkańców wsi, w tym członków spółdzielni produkcyjnych.

\*\*\*

Ze względów objętościowych część dokumentów postanowiono przedstawić w obszernych fragmentach. Stąd treści bezpośrednio nie dotyczące tematu wyboru pominięto. Przygotowując teksty do publikacji, nie chcąc zafałszować źródeł, starano się zachować styl oryginału, stąd ograniczono interwencję jedynie do interpunkcji, błędów ortograficznych, oczywistych literówek itp. Wszelkie inne konieczne ingerencje w treść dokumentów podano w nawiasach kwadratowych. Poszczególne dokumenty posiadają numer porządkowy, nagłówek, legendę oraz ewentualne przypisy. W nagłówkach podano datę, miejsce wystawienia, informację określającą rodzaj dokumentu oraz jego wystawcę. Zamieszczona na końcu każdego dokumentu legenda zawiera nazwę archiwum, nazwę zespołu, sygnaturę akt, numerację kart (w przypadku ich paginacji), a także określa formę zewnętrzną dokumentu. Dokumenty ułożono w porządku chronologicznym.

### **Wykaz skrótów**

AL – Armia Ludowa

BP – Biuro Polityczne

FJN – Front Jedności Narodu

GL – Gwardia Ludowa

GRN – Gminna Rada Narodowa

GS – Gminna Spółdzielnia [„Samopomoc Chłopska”]

KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

KC – Komitet Centralny

KG – Komitet Gminny  
KM – Komitet Miejski  
KP – Komitet Powiatowy  
KPP – Komunistyczna Partia Polski  
KW – Komitet Wojewódzki  
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej  
KZMP – Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej  
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej  
MO – Milicja Obywatelska  
PGR – Państwowe Gospodarstwa Rolne  
PO „SP” – Powszechna Organizacja „Służba Polsce”  
POP – podstawowa organizacja partyjna  
POM – Państwowe Ośrodki Maszynowe  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PRN – Powiatowa Rada Narodowa  
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej  
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
TRZZ – Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich  
UB – Urząd Bezpieczeństwa [Publicznego]  
WK FJN – Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu  
WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)  
WPR – Wojskowa Prokuratura Rejonowa  
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
ZG – Zarząd Główny  
ZGmZSch – Zarząd Gminny Związku Samopomoc Chłopska  
ZMK – Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce  
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej  
ZPP – Związek Patriotów Polskich

**Dokument 1**

2 czerwca 1951 r., *Protokół z poszerzonego Plenum KW PZPR w Olsztynie* (fragmenty)

P r o t o k ó ł

z poszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie  
odbytego w dniu 2 czerwca 1951 r.

O b e c n y c h: 164 towarzyszy, w tym 18 towarzyszy wg załączonej listy obecności zał. 1.<sup>12</sup>

Z ramienia Komitetu Centralnego Partii obecna była tow. Orłowska<sup>13</sup> – kier. Wydz. Kobiecego.

P o r z á d e k   d z i e n n y

1. Omówienie uchwały BP KC w sprawie Gryfic<sup>14</sup> – ref. tow. B e n d e k <sup>15</sup> – Sekr. KW PZPR
2. Dyskusja

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 10.45 – zakończono o godz. 23.30

Obrady otworzył – tow. B e n d e k: Towarzysze, zgodnie z poleceniem Komitetu Centralnego odbywa się dzisiaj nasze plenum KW poszerzone o I sekretarzy KP i aktyw wojewódzki, na którym mamy zapoznać się z uchwałą BP KC w sprawie łamania linii partyjnej i rewolucyjnej praworządności w pow. gryfickim, omówić tą uchwałę i na podstawie wniosków wyciągniętych z tej uchwały omówić równocześnie braki i niedociągnięcia występujące w naszej pracy, aby ułatwić partii i Komitetowi Centralnemu poznanie zła w terenie i wyciągnięcie słusznych wniosków.

Dla zaznajomienia z uchwałą udzielam głosu tow. Stachurce<sup>16</sup> celem odczytania treści uchwały.

<sup>12</sup> Załącznika brak

<sup>13</sup> Edwarda Orłowska (1906–1977) – wcześniejsze nazwisko: Estera Mirer, ps. „Małanka”, „Nina”, „Pola”. W latach 1926–1938 w KPP, od I 1944 r. do VII 1944 r. w ZPP. Od VIII 1944 r. w PPR, od XII 1948 r. w PZPR. Kierownik Wydziału Kobiecego KC PPR/KC PZPR w latach 1946–1953. Od 1953 r. do 1968 r. sekretarz ZG TPPR.

<sup>14</sup> Treść uchwały zob. *Uchwała KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim*, w: *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952, s. 72–79.

<sup>15</sup> Bolesław Bendek (ur. 1907 r.) – w latach 1933–1939 w PPS, od 1943 r. w PPR, a następnie w PZPR. I sekretarz KM w Sosnowcu (1948–1949), kierownik Wydziału Organizacyjnego w Katowicach (1949–1950), I sekretarz KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), kierownik Wydziału Ogólnego w KC (1954–1971).

<sup>16</sup> Roman Stachurka – do 1945 r. w GL i AL, czł. PPR (od 1942 r.), później PZPR, sekretarz KW PZPR w Olsztynie ds. organizacyjnych (1951–1954), członek Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1951–1954). Od 1954 r. sekretarz ds. organizacyjnych KW PZPR w Łodzi. W latach 1958–1965 sekretarz ds. rolnych KW PZPR w Lublinie, członek Egzekutywy KW PZPR w Lublinie (1958–1967). W latach 1947–1948 słuchacz Centralnej Szkoły Partyjnej w Warszawie, a w latach 1954–1958 Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie.

Do pkt. 1-go: To w. Stachurka – odczytał uchwałę BP KC w sprawie Gryfic

Następnie –

To w. Bendeck – na tle uchwały BP KC omówił braki w robocie partyjnej na terenie wojew. olsztyńskiego wskazując, że przyczyn tych braków należy się dopatrywać w metodach naszej pracy. Podał szereg faktów świadczących o łamaniu linii partii i łamania praworządności, które miały miejsce na terenie naszego województwa. Wskazał na przykłady niedostatecznej czujności wskutek czego w partii tolerowano ludzi doszczętnie zdemoralizowanych i szkodzących naszej sprawie. Omówił również wypaczenia w naszej polityce do wsi i braku powiązania partii z masami bezpartyjnymi. W końcu wezwał towarzyszy do śmiałego ujawnienia wszystkich faktów świadczących o łamaniu praworządności i linii partii dla ułatwienia poznania ich naszym władzom partyjnym, co przyczyni się do wyciągnięcia słusznych wniosków.

Do pkt. 1-go: W dyskusji zabrali głos:

[...]

To w. Baranowski – I sekretarz KP w Morągu<sup>17</sup>

Towarzysze – nie przypadkowo Biuro Polityczne zainteresowało się zagadnieniem linii partyjnej. Towarzysze. Klice gryfickiej zdawało się, że partia posługuje się innym językiem w propagandzie, a inaczej robi w praktyce. W ten sposób często rozumowało wielu z nas. Przytoczę przykłady z naszego terenu. Kiedy na odprawie postawiliśmy zagadnienie, że nieraz stosowaliśmy nieodpowiednie metody „wykańczania” ekonomicznego kułaków, to kierownik<sup>18</sup> powiedział, że jest naszym zadaniem „cisnąć ich jak cytryny i puszczać w skarpetkach”. [...]

Niezrozumienie stosunku partii do chłopów było takie, że dochodziło między chłopami partyjnymi i bezpartyjnymi do bestialskich wprost wypadków. Byli ludzie, którzy wykorzystując swą partyjność, zagospodarowywali się dobrze, ludność zaś, która napływała później, była wykorzystywana jako siła najemna przez naszych partyjników. Np. w Wielkich Jamkach<sup>19</sup> chłop Puszcza z żoną, za pracę przez całe lato żywiąc się sam, otrzymał 30 zł, kiedy ludność napływowa zaczęła się domagać właściwych praw, to Podstawowa Organizacja Partyjna, a raczej klika w tej organizacji zaczęła stosować metody ostrzejsze i tego to Puszcza, który otrzymał z reformy 9 ha ziemi, klika wyrzuciła do jakiejś dziury z domu, w którym mieszkał, bo chcieli jakoby domek przerobić na świetlicę. Świetlica nie powstała

<sup>17</sup> Józef Baranowski (ur. 1911 r.) – w PPR od 1945 r., później w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Morągu (1950–1953).

<sup>18</sup> Być może Baranowskiemu chodzi o odprawę sekretarzy powiatowych PZPR w KW w Olsztynie i słowa wypowiedziane przez kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR Eugeniusza Sasina.

<sup>19</sup> Błąd redakcyjny w protokole. Chodzi o wieś Janiki Wielkie.

tam jednak, a z domku, który Puszczak zajmował, zostały dziś ruiny. Poza tym samego Puszczaka zbili, związawszy mu ręce drutem. Wypadek ten jest wycinkiem tylko. W gromadzie Janiki Wielkie powstały dwa obozy – jeden obóz partyjnych, dobrze zagospodarowanych i drugi – bezpartyjnych, słabiej zagospodarowanych.

Poruszyłem tą sprawę, żebyśmy wiedzieli, że tam gdzie mamy „ciężką gromadę”, tam kryje się jakaś stara krzywda. Towarzysze. Warto do takiej gromady zajrzeć, wyszukać prowodyrę, który może nie raz celowo robił taką niedźwiedzią przysługę partii. Dzisiaj, kiedy zrobiono porządek, gromada ta buduje silny front narodowy. Organizacja nasza już częściowo wyciągnęła konsekwencje co do tych tow., którzy łamali linię partyjną w stosunku do chłopów, szczególnie w czasie skupu zboża. Wypaczenia przy skupie zboża były nieduże, ale były. Np. w gromadzie Witaszewo trójka<sup>20</sup> zabrała zboże chłopu, który już raz zboże odstawił. Był również omłot niewłaściwy u Tarasinka, którego obwołali jako kułaka. Był tam wprawdzie wysłany instruktor, ale jeszcze nie byliśmy dosyć ostrożni – zdarzyło się nawet, że przewodniczący GRN przywłaszczył sobie sumę, która miała być dana temu chłopu za zboże. Ten to omłot był, że się tak wyrażę, ostatnią drgawką kliku. Były także wypadki łamania linii partyjnej w czasie akcji siewnej. [...]

Chciałbym jeszcze na zakończenie poruszyć jedno zagadnienie. Na podstawie obserwacji naszej egzekutywy doszliśmy do wniosku, że rozumowanie naszego aktywu, że partia czym innym posługuje się w propagandzie, a inaczej postępuje w terenie, doprowadziło do tego, że wpadli w pewien stan obawy przed pewnymi posunięciami. Jeżeli uchwała Biura Politycznego KC naszej organizacji nie będzie gruntownie rozpracowana na posiedzeniu plenum może budzić się obawa prawicowych<sup>21</sup> odchyień.

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie naszej walki na wyższy poziom.

#### T o w .   T o m a s z e w s k i – I sekretarz KP z Braniewa<sup>22</sup>

Towarzysze. Jednym z najpoważniejszych wkładów jakim jest wkład VI Plenum<sup>23</sup>, to uzbrojenie naszej partii do walki o trwały sojusz robotniczo-chłopski,

<sup>20</sup> Chodzi o tzw. trójkę gromadzką. Gminne rady narodowe plan skupu zboża ustalony dla gminy rozdzielały poszczególnym gromadom. W gromadach GRN zwoływały zebrania, podczas których wybierano tzw. czynnik społeczny – „trójkę gromadzką” (najczęściej sołtys, członek GRN, członek KG PZPR). Ich zadaniem było rozdysponowanie planu skupu ustalonego dla gromady poszczególnym chłopom. Do zadań „trójek” należało także włączenie się w egzekucję nałożonych na chłopów zobowiązań.

<sup>21</sup> W oryginale: „krańcowych” przekreślono, ręcznie nadpisano „prawicowych”.

<sup>22</sup> Stanisław Tomaszewski (ur. 1925 r.) – od 1948 r. w PPS, następnie w PZPR. Od 1950 r. I sekretarz KP PZPR w Braniewie. Od 1952 do 1954 słuchacz w Szkole Partyjnej przy KC, od 1954 do 1956 z-ca przewodniczącego PWRN w Olsztynie. W latach 1956–1969 I sekretarz KW PZPR w Olsztynie. Członek KC PZPR (1964–1971).

<sup>23</sup> VI Plenum KC PZPR obradowało w dniach 17–18 II 1951 r. Wygłoszono wówczas dwa główne referaty: B. Bierut, *Walka narodu polskiego o pokój i plan sześćioletni*; H. Minc, *Zadania gospodarcze na 1951 rok*, zob.: „Trybuna Ludu” 1951, nr 52 z 22 II i nr 53 z 23 II 1951 r.

o trwałą łączność z masami. W oparciu o te wytyczne VI Plenum winna układać się praca naszej organizacji. Uchwała Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic to jeszcze jedno po faktach będzińskich<sup>24</sup> mocne ostrzeżenie naszego aktywu o konieczności zmiany dotychczasowego stylu pracy, o konieczności przestawienia się na pracę opartą o uchwały VI Plenum. Metody naszej pracy organizacyjnej powiatu braniewskiego były również często niewłaściwe, często uciekaliśmy się do takich może efekciarskich pociągnięć i zamiast głębokiej pracy politycznej, współpracy z organizacjami partyjnymi staraliśmy się jak najłatwiej wykonywać powierzone prace. Pracując w ten sposób organizacja nasza popełniła szereg błędów, które niestety z całą ostrością kierownictwo KP potrafiło dopiero ująć w świetle wypadków będzińskich i po wypadkach w Gryficach.

Chciałbym przytoczyć kilka przykładów tych niedociągnięć. U nas podczas skupu zboża mieliśmy wypadki różnego rodzaju kacykowstwa ze strony aktywu wysłanego w teren. I tak, oprócz stosowanych w niektórych wypadkach poszukiwań zboża u gospodarzy, bez względu na to, czy byli oni kułakami, czy nie i odstawiania zabranego zboża do GS w Ornece, był wypadek, że zabrano wszystkie zboże ob. Taraszkiewiczowi z Bazyn. Tak też trójka wyrządziła krzywdę autochtonowi Doboszowi w gromadzie Krzywno, który oddał już 24 q zboża. Dodano mu jeszcze kilka q i kiedy się z tego nie wywiązał, wywieszono plakat na tablicy, że jest oporny, co niewątpliwie poderwało i skup zboża i inne akcje państwowe w jego oczach. Do tegoż autochtona Dobosza Gustawa, ta miejscowa klika, tych kilku kacyków grom. Żelazna Góra stosowała różne bezprawne środki, pomiatając nim i komenderując przy różnych szarwarach. Brak czujności w naszej organizacji partyjnej w tej gromadzie ze strony naszych władz, jak również władz powiatowych powodował to, że „władcy” tej gromady posuwali się coraz dalej w swoich bezprawnych postępowaniach. [...]

Nasze organizacje partyjne głęboko przemyślą te fakty i błędy, obnażymy jeszcze więcej ten zły styl pracy i będziemy łamać tą złą robotę i nastawiać organizację do podnoszenia, utrwalenia i wyjaśnienia celów sojuszu robotniczo-chłopskiego. Musimy pamiętać jednocześnie o tym, że zadaniem naszym na obecnym etapie musimy jeszcze bardziej wzmoczyć czujność<sup>25</sup> nie tylko na fakty wypaczenia linii partii, ale również na tendencje i niebezpieczeństwo prawicowych odchyłeń, tym bardziej, że wróg różnie komentuje uchwałę Biura Politycznego w terenie. Dało się słyszeć na terenie dwóch gmin: Lechowo i Pieniężno, że jakoby to nie nasza partia zabroniła stosować nieodpowiednią metodę<sup>26</sup>, lecz jest to wpływ Ameryki. Chodzą

<sup>24</sup> Chodzi o krytykę górniczych organizacji partyjnych ze strony KC PZPR za dopuszczenie do strajków górników w kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskim („Czerwona Gwardia”, „Jowisz”, „Kazimierz”, „Grodziec”), zob. – *Do członków partii powiatu będzińskiego. List KC PZPR, w: O budownictwie partyjnym. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949–1953*, Warszawa 1954, s. 225 i n.

<sup>25</sup> Tak w tekście.

<sup>26</sup> Chodzi o metody tworzenia spółdzielni produkcyjnych.



także pogłoski, że niektórzy chłopci podsycani przez wroga propagandę wyrażają się tak, że: obecnie to ja nie będę głupi.

Dokładne wyjaśnienie celów uchwały Biura Politycznego, wyjaśnienie i przekonanie członków naszej partii i bezpartyjnych, że to nie Ameryka, ale nasza Partia Marksistowsko-Leninowska podjęła uchwałę w obronie praworządności, że to nasza partia powzięła tę uchwałę opartą na przekonaniu i wychowaniu mas, że obrona tych mas przed zarówno lewackimi, jak i prawicowymi odchyleniami jest zadaniem zarówno kierownictwa, jak i naszej organizacji partyjnej /żywe oklaski/.

To w. Drzewiński – I sekretarz z Giżycka<sup>27</sup>

Uchwała Biura Politycznego naszej partii wstrząsnęła sumieniem wszystkich towarzyszy. [...] Akcja skupu zboża była dość zaniedbana. Stawialiśmy zagadnienie w tym kierunku, żeby przeprowadzić jak największą robotę w terenie. Niektórzy uważali, że jakiś rygor będzie miał lepsze skutki niż ciągle wyjazdy w teren. Zaistniał fakt, że sekretarz i przewodniczący wybrali się sami w teren, żeby chodzić po chłopach i szukać czy mają zboże. Właśnie w czasie tych poszukiwań znaleziono zboże u ob. Mojżycha, nie uprawniało to jednak do ładowania tego zboża od razu na furmanki i zabierania go. Gdy przywieźli oni pierwszy transport tego zboża, zawiadomili nas o tym z triumfem. Zabroniłem im stanowczo dalszych tego rodzaju wybryków, chociaż przyznaję, że należało od razu odwieźć to zboże na miejsce. Pociągnąłem tych ttow. do odpowiedzialności, ale nie dopilnowałem do końca, żeby wszystkie punkty zostały zrealizowane. Złeczone to było Prezydium PRN, ale nie wykonano tego wszystkiego dotychczas.[...]

Biuro Polityczne KC widzi tak, jakby było wśród nas, wyczuło konieczność przeanalizowania pracy organizacji gryfickiej i naszej całej organizacji. Jeżeli przeanalizujemy również na naszym terenie pracę, to widzimy, że nasza egzekutywa, czy Komitet, to tylko formalnie egzekutywa, czy Komitet. Trzeba stwierdzić, że praca akcyjna nam idzie i do pracy akcyjnej jesteśmy dość zdolni, a tylko brak nam podstawowej zasady planowości i kontroli uchwał. [...]

To w. Aleksandrowicz – kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego<sup>28</sup>

Towarzysze. W prasie dzisiejszej opublikowane są materiały z obrad woj. szczecińskiego<sup>29</sup>. Można śmiało powiedzieć, że uchwała BP w sprawie Gryfic zwró-

<sup>27</sup> Kazimierz Drzewiński (ur. 1923 r.) – czł. PPR od 1945 r., później PZPR, I sekretarz KP PPR w Lidzbarku Warmińskim (1948), członek Egzekutywy KP PZPR w Szczycinie (1949), I sekretarz KP PZPR w Węgorzewie (1949–1950), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1951), członek KW PZPR w Olsztynie (1952–1953).

<sup>28</sup> Bronisław Aleksandrowicz – kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Olsztynie.

<sup>29</sup> Aleksandrowicz nawiązuje do artykułu, który ukazał się tego dnia w „Trybunie Ludu”, zob. – *Pod znakiem śmiałej krytyki i samokrytyki. Z obrad aktywu partyjnego woj. szczecińskiego*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 152 z 2 VI.

ciła naszą uwagę na zagadnienia, które już wychodziły spod naszej uwagi. Sojusz robotniczo-chłopski jest jak wiadomo fundamentem walki o plan 6-letni. Nasza partia konsekwentnie realizuje na wsi swoją politykę opartą o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, w walce z kułakiem.

Jak wykazują wypadki gryfickie nie wszystkie organizacje partyjne doceniają znaczenie sojuszy z chłopem pracującym i nie zawsze w praktyce umie[ją] utrwalić ten sojusz. Niektóre organizacje stosują wobec chłopów, a zwłaszcza średniaków, metody, które w żadnym wypadku nie prowadzą do tego sojuszu. Gdybyśmy dokładnie zanalizowali naszą uchwałę, to takie wypadki można nawet przewidzieć. Chcę przypomnieć dyskusję na drugiej konferencji wojewódzkiej<sup>30</sup>. W wystąpieniach niektórych towarzyszy ujawniła się chęć różnicowania średniaków na bogatych i biednych. Tow. Zambrowski wskazał na te niewłaściwe momenty, wskazał na właściwą linię, którą partia powinna realizować<sup>31</sup>. Zagadnienie różnicowania średniaków staje się dość częstym nawet na kursach szkoleniowych.

Spotkaliśmy się z taką analizą: na szkoleniu padło pytanie: „w którym typie spółdzielni produkcyjnej jest więcej wyzysku?” Pomijając to, że samo pytanie jest źle sformułowane, to słuchacze w większości mówili odpowiednio, ale za to dyskusja potoczyła się niespodziewanie przeciwko dwóm, obecnym na sali średniakom, że oni są wyzyskiwaczami, bo nie należą do spółdzielni.

Były też wypadki, że w akcji skupu zboża plan został wykonany, ale nie wszyscy zdali zboże, którzy je mieli zdać, okazuje się więc, że zdał widocznie ktoś, kto nie miał go wcale zdawać, widocznie więc akcja ta była tylko mechaniczna, zamiast mieć polityczny mocny podkład. Przecież tow. Stalin mówił, że nie można się opierać na samych tylko zarządzeniach w stosunku do chłopów. [...]

Tym papierkiem lakmusowym, który wskaże nam odpowiednią drogę postępowania jest nauka Marks-Engelsa. Trzeba zmienić styl naszej pracy, bo nasze ośrodki partyjne i propaganda jeszcze się znajdują za daleko od mas. Wtedy nie będziemy się spotykali z niespodziankami, które mogą się w terenie zdarzyć. Chociaż uchwała jakaś została przyjęta, ale kontrola jej wykonania jest dosyć słaba. Trzeba się zawsze starać samemu o to, żeby wszystko było w porządku. Trzeba tępić hamowanie krytyki i samokrytyki.

Uchwała BP uzbraja do wzmocnienia więzi z masami. Uchwała ta pomoże i nam do poprawienia naszej pracy, ale trzeba po to naprawdę tą uchwałę przeżyć /oklaski/.

<sup>30</sup> Chodzi o II Wojewódzką Konferencję Partyjną w Olsztynie, która odbyła się w dniach 8–9 VII 1950 r.

<sup>31</sup> Roman Zambrowski wielokrotnie podkreślał, żeby stosować środki administracyjne wobec tzw. kułaków, przestrzegał jednak przed stosowaniem ich wobec tzw. średniaków i biedniaków. Wzywał do oparcia polityki wobec wsi na „trój-jedynę” formułę Lenina: „a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakiem, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem”, zob. – R. Zambrowski, *O realizację czołowego hasła partii na wsi. Aktualne zagadnienia polityki partii na wsi*, Nowe Drogi, 1950, nr 5, s. 54. Szerzej na temat stosunku Zambrowskiego do polityki partii wobec wsi w jego biografii, zob. – M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 291–305.

T o w . M a c h e l – I sekretarz KP w Mrągowie<sup>32</sup>

Proszę towarzyszy. Fakty, które miały miejsce w Gryficach, miały też odbicie w Mrągowie. Tow. sekretarz mówił o przegięciach w związku ze skupem zboża, gdzie 3-krotnie robiono rewizję u jednego gospodarza. Powiat Mrągowo ma nasilenie ludności autochtonicznej 22 000 na 36 000 i właśnie na podstawie współpracy z ludnością autochtoniczną są te przegięcia. [...]

W gminie Piecki jest sołtys, który w niesamowity sposób wykorzystywał miejscową ludność do robót na własnym polu. Wyzywał ludzi od Niemców, bił i wyzyskiwał. Dlatego to ludność miejscowa nie chciała podpisywać apelu. Tak samo we wsi Dobry Las był chwilowy opór wskutek złego nastawienia sołtysa. Należy stwierdzić, że o tych wypadkach KP dowiedział się w ostatniej chwili, niemniej powinien wiedzieć wcześniej, ponieważ miały one dawniej miejsce. Komitet Gminny nie donosił o tych rzeczach – nie był czuły na takie rzeczy.

W samym Mrągowie niejaka Szopel Zofia wyzyskiwała miejscowe Polki. Kiedy tam dotarł nasz agitator pokoju<sup>33</sup>, dany sekretarz został pociągnięty do odpowiedzialności. [...]

Np. tow. KołECKI uważa, że bez bicia ręką w stół nie da się nic z ludźmi załatwić.

KP za mało wie o wypadkach, które mają miejsce w terenie. Jeżeli gruntownie przejdziemy cały powiat, to do tych faktów na pewno dojdą nowe. Na bazie tych faktów Egzekutywa<sup>34</sup> przeanalizuje dotychczasową pracę poszczególnych wydziałów KP. [...]

T o w . B i a ł e c k i – I sekretarz KP z Barczewa<sup>35</sup>

[...] Na terenie województwa najpoważniejszą częścią ludności, do której nie dotarliśmy jeszcze, jest grupa dobrze zagospodarowanych średniaków, dla których znaleźliśmy nazwę tzw. podkułaków. Gdy wziąć pod uwagę, że taki stosunek ma również miejsce w stosunku do części średniaków miejscowego pochodzenia widzimy, że partia nasza ma ogromne trudności w realizacji swoich haseł. Stąd też jest

<sup>32</sup> Marian Machel (ur. 1922 r.) – w 1946 r. wstąpił do PPS, od 1948 r. w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Mrągowie (VI–IX 1951 r.), później I sekretarz KP PZPR w Szczytnie (od IX 1951–1953).

<sup>33</sup> Chodzi o aktywistę zachęcającego do podpisania Narodowego Plebiscytu Pokoju. W Polsce akcja zbierania podpisów trwała od 17 do 22 V 1951 r. i formalnie odbywała się pod auspicjami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W jej realizację włączyły się wszystkie struktury organizacyjne PZPR, a także koncesjonowane związki i organizacje masowe. Akcją poprzedziła zmasowana kampania propagandowa w obronie pokoju piętnująca „zachodnich podżegaczy wojennych”. Akcja ta była kontynuacją akcji zbierania podpisów pod *Apelem Sztokholmskim* w 1950 r.

<sup>34</sup> Egzekutywa KP PZPR w Mrągowie.

<sup>35</sup> Zbigniew Julian Białecki (1925–2010) – członek PPR od 1947 r. W 1948 r. instruktor w KP PPR w Nidzicy, w 1949 r. II sekretarz KP PZPR w Lidzbarku Warmińskim, w 1950 r. I sekretarz KP PZPR w Piszcu, w 1951 r. I sekretarz KP PZPR w Barczewie (powiat olsztyński), z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Olsztynie (1952–1954), I sekretarz KM PZPR w Białymstoku (1954–1957), I sekretarz KW PZPR w Suwałkach (1975–1981), I sekretarz KW PZPR w Olsztynie (I–V 1981). W latach 1980–1981 członek KC, poseł na Sejm PRL VII i VIII kadencji 1976–1985.

duża liczba wyjazdów do Niemiec, np. grupa małorolnych chłopów – autochtonów, którzy chcą wyjechać, chociaż są lepiej zagospodarowani niż za niemieckich czasów. Nie tylko więc sytuacja materialna, lecz również atmosfera polityczna wywołana przez sekciarski stosunek do średniaków lepiej zagospodarowanych powoduje ten fakt, że postępowanie nasze w stosunku do nich jest takie samo jak do kułaków.

KP nie potrafił skierować naszej pracy na odpowiednie tory. Kułakom się u nas często dokuczało w różny sposób. Jasne jest, że nie chodzi o to, żebyśmy wynajdywali w stosunku do kułaka specjalnych form „szczypiania” i dokuczania, lecz pilnowali żeby kułak realizował wszystko, co mu każe Władza Ludowa. Świadczy o tym np. cyfra skupu zboża, który przeprowadziliśmy w 117%, dotychczas jednak jesteśmy na ostatnim miejscu pod względem składek członkowskich. Świadczy to o tym, że nie ma życia w naszej organizacji partyjnej. [...]

Uchwała BP pomoże nam na pewno w przebudowie naszej wsi.

T o w . T o m a s z e w s k i – I sekretarz KP w Pisz<sup>36</sup>

Uchwała BP KC bije na alarm nie tylko w woj. szczecińskim, ale i w naszym, by nie powtórzyły się dotychczasowe błędy.

Nasze organizacje partyjne nie potrafiły odizolować kułaka od wpływu na pozostałych chłopów, a KP nie pomógł organizacjom partyjnym w opanowaniu tróźsady Lenina<sup>37</sup>. Najwięcej niedociągnięć było w akcji przeniesienia planów skupu zboża, które to plany były źle rozpracowane. Niektóre były wygórowane, niektóre za niskie. Szliśmy do chłopów, którzy spełnili swój obowiązek i nasze trójki domierzały im. Chłop nie miał zaufania do planu i do naszej działalności. Nęcano chłopów za wiele nie prowadząc politycznej roboty. Praca trójek doprowadziła do przegięcia linii partyjnej.

Wielu towarzyszy w KP mówiło, że nie warto chłopą uświadamiać, gdyż jest to wróg – i na tym często cała praca się kończyła. Stąd mieliśmy poważne niedociągnięcia, w wyniku czego ponad 50 chłopów zrzekło się gospodarstw w bieżącym roku. Po analizie okazało się, że byli oni poddani naciskowi administracyjnemu. [...]

Uchwała BP nakazuje stanąć twarzą do chłopą, wyciągnąć wnioski, skończyć z awanturnictwem politycznym. Musimy stworzyć u chłopów samopoczucie gospodarzenia na tej ziemi, skończyć z psychozą tymczasowości Ziem Odzyskanych. Niedociągnięcia musimy szybko usuwać, nawet w tych wypadkach, gdy przedstawiają mniejszą wagę. Chłop musi widzieć w naszej partii przyjaciela i szukać porady w organizacji partyjnej. Będzie to możliwe kiedy przeniesiemy odpowiednio uchwałę BP na plena KP i KG, jeżeli POP wypracują odpowiedni styl pracy i pociągną za sobą masy chłopstwa do walki w kułakiem.

<sup>36</sup> Wacław Tomaszewski – I sekretarz KP PZPR w Pisz (II–XI 1951 r.).

<sup>37</sup> Zob. przypis nr 31.

To w. P i o t r o w s k i – I sekretarz KP z Działdowa<sup>38</sup>

Analizując uchwałę KC o pracy organizacji w woj. szczecińskim stwierdzić należy, że treść zawarta w uchwale tej jest drogocenna dla naszej partii. Stwierdzam, że na czas na terenie naszych gromad uchwała KC zaalarmowała naszą partię. Dzięki temu będziemy mogli uniknąć w dalszej naszej pracy błędów i skierujemy na inną drogę naszą dotychczasową tolerancyjność. Chciałbym się zatrzymać na tych wypadkach, jakie miały miejsce u nas i jak myśmy na to reagowali. Uchwała ta jeszcze raz dowodzi, że praworządność może być tylko w tych krajach, gdzie władzę sprawuje lud.

Na terenie powiatu działdowskiego na odcinku skupu zboża należy stwierdzić, że błędów karygodnych nie popełniliśmy. Budując spółdzielnie produkcyjne widzieliśmy jeszcze na wiosnę roku 1950-go, że nie idziemy po linii naszej partii, widzieliśmy, że każde tendencje jakie wtedy panowały są niezgodne z linią partii.

Żeby uniknąć błędów w akcji skupu zboża wzywaliśmy chłopów i rozmawialiśmy z nimi, urządzano też często zebrania na gromadach. Wszelkie tendencje do kar administracyjnych były z miejsca napiętnowane. [...]

Pomimo, że te błędy nie miały u nas nadal miejsca, to jednak ucierpieliśmy na tym, bo następuje ucieczka kilku chłopów z gospodarstw, w niektórych gromadach natknaliśmy znowu opór. Jeszcze jednym karygodnym faktem jaki miał miejsce w gromadzie Przełęk, było to, że postanowiono ukarać administracyjnie jednego z opornych chłopów. Poza tym jednak spółdzielnie produkcyjne rosły jak grzyby po deszczu.

Określenie kułaka, jakie wypowiadaliśmy już tutaj, miało i u nas miejsce i miało też poważne odbicie przy podpisywaniu kart plebiscytowych<sup>39</sup>. Ob. Drozd np. podpisał karty aż do końca. Był on synem kułaka i sam prowadził kiedyś sklep, jednak po wojnie sam obrabia 30 ha ziemi. Do akcji siewnej chciał pożyczyć od GRN 0,5 q owsa, czego mu odmówiono, gdyż jest „kułakiem”. Były również tendencje i wypowiedzi, że czas jest zlikwidować kułactwo – nawet kierownik POM<sup>40</sup> wyraził takie zdanie.

Na skutek wadliwej roboty na tym odcinku przegraliśmy dużo, dlatego niedaleka jest nam uchwała w sprawie Gryfic.

Podobnie było przy załatwianiu podań o zwalnianie z gospodarstw, 79 podań leżało długi czas i zostały załatwione w ten sposób, że w 3 miesiące po wypłynięciu

<sup>38</sup> Czesław Piotrowski był II sekretarzem KP PZPR w Działdowie (1950–1951). Funkcję I sekretarza KP PZPR w Działdowie pełnił Antoni Kaźmierczak (1950–1953).

<sup>39</sup> Zob. przypis nr 33.

<sup>40</sup> POM – Państwowe Ośrodki Maszynowe, wzorowane na radzieckich MTS-ach, zostały utworzone w 1949 r. dla obsługi spółdzielni produkcyjnych. POM-y zapewniać miały obsługę spółdzielni produkcyjnych. W rzeczywistości spółdzielnie zostały uzależnione pod względem technicznym i ekonomicznym od POM-ów, co pozwalało państwu wpływać na sytuację w spółdzielniach. Chroniczny barak odpowiednio przygotowanych kadr w POM-ach i niegospodarność prowadziły do wysokich kosztów usług, którymi obciążano spółdzielnie produkcyjne. Szerzej na temat POM na Warmii i Mazurach zob. – R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 585–599.

zawiadamiało się chłopą, żeby wpłacił opłaty stemplowe. Przy tej pracy wykryliśmy jeszcze jedno, mianowicie, że w Prezydium PRN przy Wydz. Rolnictwa<sup>41</sup>, została utworzona komisja składająca się z jednej tylko osoby i ten tow. sam decydował o zwolnieniu z gruntu, a tym samym łamane było postanowienie rządu i PKWN. W stosunku do tych towarzyszy będą wyciągnięte w najbliższych dniach jak najdalej idące konsekwencje. [...]

Jeżeli chodzi o odcinek skupu zboża, to poza niedocenieniem ważności rozplanowania poważniejszych niedociągnięć w pracy naszej nie było, jednak początkowy okres cechował brak pracy uświadamiającej. Niewłaściwe rozplanowanie wyrażało się tym, że rozpiętość od hektara rozciągała się od 2 do 7 q. Np. gmina Płońnica zaniżyła plan o 150 ton, a inna zawyżyła o 190 ton. Pomimo to jednak stwierdzić należy, że gdybyśmy więcej przywiązali wagi do tej akcji, to wykonalibyśmy plan skupu zboża z większą nadwyżką. [...]

T o w. M o l e n d a – przewodniczący PRN w Morągu<sup>42</sup>

Uchwała BP KC partii w sprawie łamania linii partyjnej i nieprzestrzegania praworządności w organizacji gryfickiej winna pozwolić nam na zrewidowanie naszej dotychczasowej pracy, z której wyciągnąć należy należyte wnioski, jak to mówił tow. sekretarz KW w swoim referacie.

Stanowisko zajęte przez BP wobec kliki gryfickiej jeszcze raz wskazało szerokim masom ludowym, że między słowem „partia”, a jej czynem nie ma jakiegokolwiek rozbieżności i że nasza partia surowo karze tych, którzy próbują łamania linii, jak i praw Polski Ludowej.

Jeżeli, towarzysze, analizować pracę rad narodowych na terenie naszego powiatu na odcinku łamania praworządności, to stwierdzić należy, że są wypadki, ale nie w takich rozmiarach jak w Gryficach i nie mające takiego samego podłoża, ale nasi towarzysze, którzy z przesadną gorliwością wykonują zarządzenia, psują stosunki między nami i średnim chłopem.

Kiedy tow. Królikowskiemu, byłemu kierownikowi Wydziału Finansowego Prez. PRN prezydium naszej Rady Narodowej zwróciło uwagę na niejednokrotne niesłuszne dokonanie zabezpieczenia administracyjnego u opornego rolnika, tow. Królikowski powiedział, że „w myśl prawa mogą się do nas przyczepić, że nie realizujemy polityki partii w stosunku do opornych rolników”. Ludzie tacy chcą iść drogą najmniejszego oporu.

Drugi przykład. Na terenie gminy Boreczno, w gromadzie Janiki Wielkie, o której mówił tow. sekretarz, przewodniczący PGRN dokonał zajęcia konia i krowy

<sup>41</sup> Właściwie: Wydział Rolnictwa i Leśnictwa.

<sup>42</sup> Julian Molenda (ur. 1925 r.) – w PPR od 1945 r., następnie w PZPR, przewodniczący PRN w Morągu, czł. Egzekutywy KP PZPR w Morągu (1950–1952), czł. Komitetu Powiatowego PZPR w Morągu (1950–1952).



u kułaka za podatek gruntowy. Nie dokonano jednak obwieszczenia o licytacji, ani samej licytacji<sup>43</sup>, a na interwencję o dokonanie licytacji przekazał zajęty inwentarz do PGR-u. Mielśmy również i inne wypadki łamania praworządności.

Uchwała BP KC zbudziła czujność rewolucyjną naszej partii, wskazując na błędy wskutek braku zaufania i oderwania się od szerokich mas pracujących i dalsze brnięcie w tej robocie byłoby oderwaniem się od szerokich mas, przynosząc wielkie szkody naszej partii. Taktyka naszej partii wobec wrogów Polski Ludowej, wobec izolowania biednego i średniego chłopca nie zmieniała się. Łamanie praworządności i wyrządzanie szkód klasie robotniczej jest bezlitośnie tępione przez naszą partię.

#### Tow. Krupowicz – I sekretarz KP w Nowym Mieście<sup>44</sup>

Uchwała BP analizuje i wyciąga wnioski z pracy KP Gryfice. Na tle tamtych wypadków powinniśmy się ustosunkować do naszego postępowania. Co można stwierdzić? Uchwała ta przycementowała mnie do myślenia. Podobnych wypadków w okresie skupu zboża nie mieliśmy, ale były duże braki organizacyjne.

W Brzeziu z sąsiedniego powiatu Brodnica przyjechała trójka do ob. Wróblewskiego i mimo to, że zamieszkuje on w naszym powiecie zabrała mu zboże, które miał do siewu. Mielśmy w KG Mroczno sekretarza Cegielskiego, który był tolerowany przez KP, chociaż Cegielski był awanturnikiem i pijakiem. Cegielski miał szajkę, z którą pił w GS, a później bił mieszkańców po twarzy. KP bronił go długo przed zamknięciem, obecnie zaś zdjęto go ze stanowiska i materiały przekazano do POP w celu wykluczenia go z partii.

Tow. Miot – sekretarz KM Nowe Miasto – bagatelizował wszystkie uchwały partyjne, przynosząc dużą krzywdę partii. Obecnie został zdjęty i wydalony z partii. Podobnie było z tow. Nowickim – sekretarzem POP przy spółdzielni spożywców w Lubawie, który dławiał krytykę przeciwko sobie i przeforsowywał uchwały POP wyrzucające z pracy tego, który mu się nie podobał. Tego anarchistę wyrzucono z partii. [...]

Z uchwał BP wyciągniemy wnioski – w stosunku do tych, którzy łamali linię partyjną i do tych, którzy zasłaniali sobą winnych. [...]

<sup>43</sup> Procedurę egzekucyjną wobec chłopów rozpoczynano od zajęcia ruchomości, z wyłączeniem podstawowego inwentarza (m.in. konia, krowy, dwóch kóz). Jeżeli chłop mimo tego nie uregulował zaległości podatkowych, przystępowano do „zwózek”, czyli wywiezienia z gospodarstw zajętych ruchomości. Ostateczną sankcją była sprzedaż zajętych ruchomości w drodze licytacji. Szerzej zob. – R. Gross, *Obciążenia gospodarstw chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1948–1956*, *Echa Przeszłości*, 2015, t. 16, s. 206–207.

<sup>44</sup> Edmund Krupowicz (ur. 1920 r.) – w czasie wojny wstąpił do Komsomolu, od 1946 r. w PPR, następnie w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Nowym Mieście (1951–1952), I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1952–1953).

T o w . L e m a n o w i c z – I sekretarz KP w Biskupcu<sup>45</sup>

Słowa tow. Bieruta wskazują jak należy wyrabiać zaufanie partii wśród szerokich mas, wskazują również na wadliwość w aparacie partyjnym. Niemniej jednak wstrząsnęła całą naszą organizacją uchwała Biura Politycznego w sprawie Gryfic. Wykazała ona jeszcze więcej błędów, które ukazały się również na terenie naszego powiatu.

Te wypadki łamania praworządności wystąpiły również na terenie gromady Biskupiec, gdzie dokonano przymusowego omłotu. Ten fakt uszedł uwagi naszego Komitetu. Jest to naszą winą, że te fakty zdołały ująć naszej uwagi. Omłot ten był przeprowadzony na polecenie przewodniczącego PRN, który nie porozumiał się z nikim, a tylko sam wydał to polecenie. Taki karygodny czyn, oddaje chłopą w ręce wroga, w ręce kułaka. Musi to nareszcie wyostrzyć czujność naszej organizacji.

Jeżeli chodzi o wypaczenia linii partii, to była u nas samowola, dokonywanie rewizji przez trójki gromadzkie, łamanie praworządności przez władze gmin i sekretarzy komitetów gminnych. Jednak jeszcze do końca nie wiedzieliśmy o tych wszystkich wypaczeniach, jakie miały miejsce na terenie gminy.

Takie wypadki występowały w szeregu miejscowości, np. gmina Klewno, wystąpiła z inicjatywą, żeby stworzyć sztuczne komisje sanitarne, pożarowe i żeby przeprowadzić w ten sposób rewizje w celu wyszukania zboża u poszczególnych chłopów. Ten fakt doszedł jednak do naszej wiadomości i nie dopuściliśmy do tego.

Na terenie gmin zdarzały się także takie sprawy, że nawet aktyw powiatowy fałszywie określał kułaka. Zdarzało się, że jeżeli chłop powiedział, że nie może w tej chwili oddać zboża, określało się go jako kułaka. Sam przewodniczący<sup>46</sup> sporządził listę opornych, na której znalazło się trzech średniaków, dwóch biedniaków i kilku średniorolnych, ale lepiej zagospodarowanych chłopów. Była to wina sekretarza gminnego tow. Plichty. Tow. Plichta widział kułaka w średniorolnym chłopie, widział wroga w biednym chłopie. [...]

T o w . S z e l ą ż e k – kier. Wydz. Kobiecego KW<sup>47</sup>

Towarzysze. Bezpartyjny chłop – prezes ZGmZSch w Korszach ob. Minkowski powiedział, że „Między partią a partyjniakiem jest taka różnica, jak między dniem i nocą. W KC są dobrzy ludzie, w KW też, w KP linia partii jest już wykrzywiona, na gminie jest komenderowanie, a na POP sekretarz to car i boh”. Miał prawo tak powiedzieć. GS rozdziela pończochy wśród żon aktywistów gminnych,

<sup>45</sup> Antoni Lemanowicz (ur. 1928 r.) – w PPR od 1945 r., następnie w PZPR, I sekretarz KP PZPR w Biskupcu (1950–1953).

<sup>46</sup> Prawdopodobnie przewodniczący Prezydium PRN w Biskupcu.

<sup>47</sup> Maria Szelażek (po wyjściu za mąż w 1954 r. – Szelażek-Judziejewicz) (ur. 1914 r.) – kierownik Wydziału Kobiecego KW PZPR (1951 r.), I sekretarz KP PZPR w Pisu (1953–1955), w 1956 r. wykluczona z PZPR.

a świniarka z PGR – przodownica pracy chodzi bez pończoch. Uchwała BP jest splotem niewykonanych uchwał poprzednich plenów KC. Nasza robota wśród kobiet nie przynosi wyników, bo uchwała KC w tej sprawie jest nie wykonywana. Niewłaściwie ustawiony aparat Ligi Kobiet w powiecie, a przecież organizacje masowe są naszym pomostem do mas bezpartyjnych. Stwierdzamy, że jest źle ale nie wyciągamy wniosków. [...]

Wykonując uchwały plenów KC mielibyśmy powiązanie z masami. W PGR-ach są robotnice – przodownice pracy, a kogo przyjmujemy do partii? Żony szefów UB, gospodynie domowe, które nie chcą nawet należeć do Ligi Kobiet. Na te sprawy nie zwracamy uwagi. [...]

Jeśli będziemy składać samokrytykę nie likwidując niedociągnięć wejdziemy na drogę socjaldemokratyzmu. Wykonywanie i kontrola wykonywania uchwał jest orężem w walce o Socjalizm.

To w. Z g ó d k a – przewodniczący PRN z Bartoszyc<sup>48</sup>

Powiat bartoszycki ma niewątpliwie niedociągnięcia. Jeżeli jednak chodzi o akcję skupu zboża, to sztab tej akcji nie pozwolił na wypadki rewizji bez zgody chłopów. [...]

Jeżeli chodzi o komentarze uchwały KC w sprawie Gryfic, to na terenie powiatu dały się zauważyć wypadki, że bezpartyjni, kiedy usłyszeli przez radio, to zaczęli komentować ją bardzo żywo.

Był też wypadek, że wójt zabrał pierzynę i meble wdowie. Kiedy ta kobieta usłyszała o tej uchwale KC, zgłosiła się do nas i powiedziała o wszystkim. Sprawa ta została już skierowana do prokuratora. [...]

To w. B o r k o w s k i – I sekretarz KP w Węgorzewie<sup>49</sup>

Proszę towarzyszy. Chciałbym na tle wypadków w Gryficach obnażyć błędy i niedociągnięcia mojej pracy. VI Plenum nakreśliło nam jasną linię, jednak większość członków partii, w tym niektórzy towarzysze z kierownictwa, prędko zapomnieli o tym. Kiedy mamy umacniać sojusz robotniczo-chłopski – komendant MO w Pozezdrzu zamroczony alkoholem policzkuje robotników PGR i zamyka ich do piwnicy z wodą. Ta ślepotą polityczną nie buduje frontu narodowego, nie przyciąga do naszej władzy. Komendant ten został już zdjęty ze stanowiska i aresztowany,

<sup>48</sup> Józef Zgódko – czł. PPR od 1945 r., następnie PZPR, II sekretarz KP PPR w Mrągowie (1945–1946), I sekretarz KP PPR w Mrągowie (1946–1948), I sekretarz KP PZPR w Mrągowie (1948–1949), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1949–1951), członek plenum KW PPR w Olsztynie (1946) oraz KW PZPR w Olsztynie (1948–1953), przewodniczący PRN w Mrągowie (1948), przewodniczący PPRN w Bartoszykach (1951–1954).

<sup>49</sup> Józef Borkowski – I sekretarz KP PZPR w Węgorzewie (1950–1951), I sekretarz KP PZPR w Giżycku (1951–1956), I sekretarz KP PZPR w Pasłęku (1957–1970), członek KW PZPR w Olsztynie (1953–1956 oraz 1962–1971).

a sprawa jego znajduje się w WKKP<sup>50</sup> i Prokuraturze Wojskowej<sup>51</sup>. Młodzież PGR domagając się zwolnienia zatrzymanego przez komendanta MO robotnika, wołała: „przyjdzie na was czas s...syny PZPR-owcy”.

Najmniejsze uchybienia muszą być bezwzględnie karane. W gminie Budry chłopci gromady Sakły korzystali z pobliskich pastwisk. Dyrektor zespołu PGR w Mioduniskach, mając 600 ha odłogów, poszedł po najmniejszej linii oporu, karczując zaorać te pastwiska, bo mu brakowało areału do wykonania planu siewów. W gminie Budry komisja rolna GRN brała łąpówki, pobierając 18, a nawet 50 zł od sprawy. Podania oczywiście nie były załatwiane. Takim postępowaniem nie zdobędziemy zaufania mas i nie umocnimy sojuszu z chłopstwem. KP usunął przewodniczącego komisji i sprawę skierował do prokuratora. [...]

Trzeba więcej uczulić aktyw terenowy na te sprawy, które mogły spowodować wypadki podobne do gryfickich.

#### T o w . W r z e s z c z – wiceprzewodnicząca Zarządu Woj. ZMP<sup>52</sup>

Uchwała BP w sprawie łamania linii partii w wypadkach gryfickich dużo nam pomoże i zwróci dużą uwagę na pracę naszej organizacji ZMP olsztyńskiego. Zwraća nam ona uwagę i uczy większego powiązania się z masami młodzieży. Pomaga nam dużo w naszej pracy, bo tak samo w naszej organizacji mieliśmy wypadki zastępowania różnymi wyskokami dużej, ciężkiej i trudnej roboty naszej organizacji, bo przecież nic łatwiejszego, niż zapisać na płocie średniakowi „kułaku oddaj zboże”, zamiast przekonania go po co i dokąd to zboże idzie. Tym samym pokazuje się organizacji ZMP-owskiej sposoby podciągania średniaków pod kułaków.

Były też i u nas wypadki pobicia i straszenia bronią w kieszeni. Instruktor Chrzanowski pojechał do szkoły w Mrągowie i przedstawił się jako wizytator, którego się wszyscy boją.

Są też częste wypadki, że ORMO używa się do ściągania na zbiórki „SP”<sup>53</sup> itp.

Organizacja ZMP powinna dostrzegać takie fakty, jakie tu są przytaczane, a jednak takich wypadków nie wyłowili [aktywiści], chociaż byli dłuższy czas w terenie. [...]

<sup>50</sup> WKKP – Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej PZPR w Olsztynie.

<sup>51</sup> Chodzi o Wojskową Prokuraturę Rejonową (WPR) w Olsztynie powołaną, obok Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie, w 1946 r. Nowo powołane organy „wymiaru sprawiedliwości” były właściwe nie tylko dla spraw dotyczących przestępstw funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej, czy żołnierzy KBW, ale także osób cywilnych. WPR prowadziła śledztwa i kierowała oskarżenia m.in. w sprawach o udział w organizacjach „kontrewolucyjnych”, nielegalnych organizacjach młodzieżowych, w sprawach o szpiegostwo, tzw. szeptaną propagandę, czy nielegalne posiadanie broni. Szerzej zob. – B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

<sup>52</sup> Helena Wrzeszcz – wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej w Olsztynie.

<sup>53</sup> PO „SP” – Powszechna Organizacja „Służba Polsce” – obowiązkowa organizacja dla młodzieży w wieku 16–21 lat, w ramach której chłopcy i dziewczęta odbywali przysposobienie wojskowe, szkolenie ideologiczne, a także byli kierowani do pracy fizycznej na sztandarowych inwestycjach planu 6-letniego oraz do pracy w PGR. Szerzej na temat PO „SP” na Warmii i Mazurach zob. – R. Gross, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.

To w. P u n d a – I sekretarz KP w Lidzbarku<sup>54</sup>

Chciałbym podać kilka przykładów łamania linii naszej partii w powiecie lidzbarskim. W skupie zboża nie mieliśmy większych przegięć – zrobiono tylko jeden przymusowy omłot. Wypaczenia jednak miały miejsce przy kontraktacji. W gminie Lubomino, chcąc wykonać plan wzywano chłopów do GRN i zmuszano ich do zawierania umów. W ten sposób nastawiamy wrogo do siebie ludność, którą przyciąga wróg na swoją stronę. Wypadki te odbiły się dużym echem w gminie. [...]

W gminie Kłębowo przewodniczący GRN karał chłopów grzywną za nie przybycie na zebranie gromadzkie. Przewodniczący ten został zdjęty ze stanowiska i wykluczony z partii. Złe przeprowadzenie klasyfikacji gruntów<sup>55</sup> wywołało żal chłopów do władzy ludowej. [...]

To w. K r a w c z a k – II sekretarz KP Górowo<sup>56</sup>

Postępowanie kliki gryfickiej w całej nagości obnażyło<sup>57</sup> stosowanie różnych represji w stosunku do chłopów mało i średniorolnych.

Podobnie, jak stwierdzili towarzysze w dyskusji, my również zanotowaliśmy szereg wypadków łamania praworządności, szereg wypadków łamania linii partii. Jednym z takich wypadków było to, że w czasie planowego skupu zboża poszukiwano wieczorem zboża u chłopów. Pojechaliśmy na miejsce i stwierdziliśmy fakt, że instruktor z przewodniczącym łamali zasadę praworządności. [...]

Sprawę łamania praworządności pokazują przykłady z naszego powiatu w czasie akcji plebiscytu pokoju. Tak np. jeden z obywateli nie chciał podpisać kartki plebiscytowej, chociaż cała gromada podpisała. Powiedział on, że nie podpisze dlatego, że jest szykanowany przez MO. Okazuje się, że już w 1945 roku była tam klika z sołtysem na czele, która przydzielała ziemię jak komu chciała itp. Kiedy w 1945 r. miano dokonać pomiarów, to klika ta postanowiła wziąć sobie grunta bliższe, a chłopom dać odległe. Ten właśnie chłop, którego później szykanowała milicja, udał się do Rady Narodowej i cała sprawa została załatwiona tak, jak powinno być. Po tym właśnie fakcie klika zawzięła się na niego i szykanowała go na

<sup>54</sup> Jan Punda (ur. 1923 r.) – członek PZPR, I sekretarz KP PZPR w Lidzbarku Warmińskim (1951), I sekretarz KP PZPR w Olsztynie (1952), I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1957–1958), zastępca członka plenum KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), członek PWRN w Olsztynie (1954–1957).

<sup>55</sup> Chodzi o tzw. społeczną klasyfikację gruntów, którą przeprowadzono w 1949 r. W jej ramach w poszczególnych województwach, powiatach, gminach i gromadach narzucono odgórnie ustalone, niezgodnie z rzeczywistością, wskaźniki wielkości dotyczące poszczególnych klas gleb. Głównym założeniem tej akcji było zawyżenie faktycznych klas bonitacyjnych gleb, dzięki czemu władze zawyżyły świadczenia nakładane na chłopów, które uzależniono od jakości gleb. Szerzej zob. R. Gross, *Spółeczna klasyfikacja gruntów na Warmii i Mazurach w 1949 roku i jej skutki*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW) 2015, nr 1, s. 91–110.

<sup>56</sup> Bolesław Krawczak (ur. 1920 r.) – przed wojną członek PPS, od 1947 r. w PPR, II sekretarz KP PZPR w Górowie Iławeckim (1950–1951).

<sup>57</sup> W oryginale „oburzyło”.

każdym kroku – robiono u niego kilka razy rewizje pod pozorem, że ma broń itd. [...]

T o w . T o m c z a k – sekretarz POP przy KW MO<sup>58</sup>

Proszę towarzyszy. Uchwała BP powinna wstrząsnąć do gruntu szeregami MO i uczynić pracę MO zupełnie inną, dostosowaną do wykonywania właściwej linii partii. Wielu towarzyszy z terenu poruszało tutaj sprawę wręcz przestępczego postępowania organów MO, a właściwie tych jednostek, które przypadkowo wkra-  
dły się w szeregi milicji.

Nie przypadkiem sprawa ta stała na krajowej odprawie komendantów MO, na której tow. Bierut powiedział, że „Milicjant powinien być uosobieniem naszego ustroju”. MO ma chlubne tradycje za sobą. Jednostki, które przypadkowo wkra-  
dły się w szeregi MO zrobiły dużą krzywdę partii i milicji, a przecież właściwy kierunek pracy MO – to tępienie i wykrywanie tych wrogów, o których mówili towarzysze. [...]

Jeżeli przyjmujemy w pełni winę na siebie to musimy podejść krytycznie do KP i KG. Przecież nasi sekretarze wiedzieli, że nasi milicjanci nie chodzą na szkole-  
nie i zebrania partyjne, ale nie meldowali o tym i nie wyciągali wniosków traktując po macoszemu MO – zbrojne ramię naszej partii. Dlaczego wcześniej nie reago-  
wali, nie potrafili wcześniej wyciągać konsekwencji partyjnych. Tolerowano pijań-  
stwo, aroganckie zachowanie milicjantów i doszliśmy do tego, że nasi milicjanci postępują jak w średniowieczu, jak gestapowcy. [...]

T o w . O r ł o w s k a – Kierownik Wydz. KC PZPR<sup>59</sup>

WKP/b/ przywiązuje wagę do zebrań aktywu, które winny być areną krytyki i samokrytyki. Czy można powiedzieć o naszych dotychczasowych plenach, że były one areną krytyki i samokrytyki? Wydaje mi się, że jeszcze nie bardzo można to powiedzieć. Nie były one jeszcze dostatecznie areną samokrytyki dlatego, że bardzo często na tym się jedynie kończyło.

Obecnie nasze plenum dzisiejsze przeszło pod znakiem szczerej krytyki i sa-  
mokrytyki. Wytykaliśmy błędy swoje i innych towarzyszy.

Czy to było do pomyślenia nie tak dawno temu, przed sprawą Gryfic? [...]

Tow. Bierut powiedział, że wielu członkom partii zdaje się, że jak już otrzy-  
mali legitymację partyjną, to cała ich praca się kończy i sprawa jest załatwiona. Nie  
wiedzą, że ich postępowanie powinno być źródłem zaufania środowiska bezpartyj-  
nego do partii. Czy można powiedzieć, że u nas partyjni rozumieją jaki powinien

<sup>58</sup> Feliks Tomczak – sekretarz POP PZPR przy KW MO w Olsztynie.

<sup>59</sup> Zob. przypis nr 13.



być ten stosunek między partią i bezpartyjnymi? Tow. Lenin uczy, że powinniśmy ocenić nasze sukcesy nie tylko według tego ilu członków liczy dana organizacja, ale także wedle ilości przyciągniętych do pracy mas bezpartyjnych. Ta troska i pomoc codzienna w trudnościach będących spuścizną przedwojenną, to najważniejszy obowiązek organizacji partyjnej i każdego członka partii. Czy u nas było takie zrozumienie tego stosunku? Jeszcze są poważne trudności gospodarcze, których boimy się wytłumaczyć masom. [...]

Słusznie tow. Baranowski wskazał, że jest niebezpieczeństwo pewnych prawicowych odchyłeń. Tutaj przypominam, jak tow. Bierut powiedział, że front narodowy to nie tylko dwa słowa, ale pogłębienie naszej pracy. Walkę z kułakiem trzeba rozumieć jako wciągnięcie do tej walki mas biedoty. Będzie to oznaczało, że mobilizujemy masy do ograniczania [kułaka], o co nam przecież chodzi.

Słusznie wskazywano na to, że trzeba zaostrzyć czujność przeciw reakcji, przeciw agenturze kapitalistycznej. Jest tu niebezpieczeństwo, żeby nie wyciągnąć z uchwały BP tylko samych momentów administracyjnych. Tymczasem uchwała ta, to przykład samokrytyki. Uczyliśmy się tej samokrytyki od Lenina i Stalina. Spotkacie się nieraz ze zdaniem, żeby tak jawnie nie prac brudów publicznie. Tow. Stalin powiedział: „Nigdy nie będziemy się bali krytykować swych błędów przed wszystkimi. W krytyce błędów czerpiemy siłę do postępu naprzód”. Dlatego nie bójmy się odkopywać nawet starych krzywd, które są robakiem, który toczy społeczeństwo przez długi czas. [...]

Tow. Lenin mówił, że nie straszne jest popełnianie błędów, ale chodzi o to, żeby były one zasadnicze i żeby je prędko naprawiać. Gdybyśmy w tym duchu wychowywali, gdyby się udało złamać obłudę, żeby każdy członek partii pracował nad sobą, to wtedy wszelkiego rodzaju przejawy niesłusznego postępowania wyostryłyby naszą czujność. Musimy nauczyć się lepiej kierować, a to znaczy lepiej upolitycznić naszą pracę, mieć oczy otwarte na wszystko co się dzieje, przestać patrzeć przez różowe szkła, walczyć z bezduszością, wzmacniać kierowniczą rolę partii, docenić należycie rolę transmisji, tępić bezlitośnie każdy przejaw duszenia krytyki i samokrytyki.

Tow. Kirow<sup>60</sup> uczył, że najgorsza cecha działacza, to samozadowolenie. Trzeba, żeby każdy członek partii odczuwał stałą troskę o powierzony mu odcinek pracy. Zdaje się, że w większości waszych wypowiedzi odczuwa się ten niepokój, tą troskę. Wydaje się, że obecnie z większą troską zabieracie się do swoich zadań i wywiązuje się ze swoich zobowiązań.

---

<sup>60</sup> Siergiej Mironowicz Kirow (1886–1934) – działacz bolszewicki, I sekretarz KM WKP(b) w Leningradzie (1926–1934), członek Bura Politycznego KC WKP(b) (1930–1934), zastrzelony w 1934 r. na zlecenie Stalina obawiającego się wpływów i popularności Kirowa w partii.

Dyskusję podsumował:

Tow. B e n d e k – Mało mi zostało do powiedzenia, bowiem tow. Orłowska w zasadzie dokonała podsumowania. Trzeba jednak stwierdzić, analizując uchwałę BP w sprawie Gryfic, że sięgnęliśmy dość głęboko w teren. Poddaliśmy krytyce i samokrytyce naszą pracę na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i na niższych szczeblach. Uwidoczniliśmy szereg błędów i słabości i są to takie same błędy, na jakie zwróciła uwagę uchwała BP, z tych słów krytyki KW wyciągnie odpowiednie wnioski, a szczególnie wnioski w sprawie pracy z instruktorami KW.

Dyskusja miała jednak braki, o których już mówiła tow. Orłowska, że szereg naszych towarzyszy dyskutantów mocno akcentowało zjawiska od strony administracyjnej i podawali pewne fakty w trybie sprawozdawczym, bez głębszej analizy. W związku z tym mieliśmy przejawy odpolitycznienia w pewnych fragmentach naszych obrad.

W dyskusji uwidocznił się również pewien lęk i istnienie niebezpieczeństwa, że w terenie uchwała BP może być nie wszędzie dobrze rozumiana, o ile my sami nie rozumiemy jej dobrze i nie zapoznamy szerokiego aktywu z tą uchwałą.

Jakie mogą zaistnieć odchylenia:

P o p i e r w s z e: zaistnieć może niebezpieczeństwo odchylen prawicowych. Należy dokładnie zrozumieć i wyjaśnić, że [nie może być] pogodzenia się z wrogiem klasowym, kułakiem, a że walka klasowa u nas musi się odbywać w oparciu o rewolucyjną praworządność.

P o d r u g i e: może zaistnieć niebezpieczeństwo odchylen lewicowych, zrodzonych na gruncie fałszywie pojętej troski o czystość szeregów partyjnych, lub też fałszywie pojętej troski o czystość naszych instytucji i urzędów.

P o t r z e c i e: może zaistnieć niebezpieczeństwo bicia na lewo i prawo, to znaczy bić wszystkich i za wszystko. Tu nie o to chodzi, ale chodzi o to, żebyśmy w porę reagowali na przejawy odchylen od linii partii i rewolucyjnej praworządności. Aby w porę demaskować wrogów i unieszkodliwiać ich.

P o c z w a r t e: może zaistnieć niebezpieczeństwo zrodzenia się lęku wśród naszego aktywu, wśród naszych towarzyszy, tłumacząc sobie to w ten sposób, że w każdej masowej pracy są jakieś uchybienia i dlatego lepiej robić mniej, a i uchybień będzie mniej. Tak nie należy rozumować, uchybienia w porę usuwać, ale nie dopuszczać do zasadniczych błędów i wypaczeń.

Krótko zatrzymam się nad niektórymi momentami w przemówieniu tow. Tomczaka. Należałoby sprostować niektóre sformułowania, które mogłyby być źle pojęte przez szeroki ogół naszego aktywu. Tow. Tomczak powiedział, wypaczenia dokonują wrogowie, którzy się wkradli w szeregi MO. Należy dopowiedzieć, że

wypaczenia takie powstały również u towarzyszy mocno związanych z partią, nad którymi nie było odpowiedniej opieki politycznej po linii zawodowej.

Jeszcze jedno wyrażenie, które należy sprostować, mianowicie to: „wyrażenie się, że nasi milicjanci postępują jak gestapowcy”. Nasi milicjanci nie zasługują za swe wypaczenia na porównanie ich metod z metodami gestapo. Są tylko wypadki i to rzadkie, że właśnie wrogowie, którzy się wkradli w nasz aparat milicyjny to powodują, ale to nie jest metoda, nie ma takie[go] założenia i masa milicyjna pełni swą służbę z poświęceniem i dobrze, stojąc na straży praw Polski Ludowej.

Chciałbym się zatrzymać chwilę nad wnioskami, jakie wynikają z naszych dzisiejszych obrad. Wydaje mi się, że wnioski te będą następujące:

1. Dokonać głębokiej analizy naszej pracy na wszystkich szczeblach naszej organizacji.
2. Dokonać tej samej głębokiej analizy winny wszystkie nasze instytucje, które reprezentują naszą władzę ludową.
3. Takiej samej analizy powinny dokonać wszystkie organizacje masowe działające na naszym terenie.
4. Naszą pracę podnieść na wyższy poziom, usunąć wszystkie przejawy obcego partii stylu komenderowania, nauczyć się pracować uchwałami, wykonywać te uchwały i kontrolować ich wykonanie, otoczyć instruktorów opieką, uczyć ich przyswojenia sobie metod pracy bolszewickiej, wzmocnić rewolucyjną czujność, uczulić naszą partię, wszystkich jej członków na praworządność, na przestrzeganie linii partyjnej, uczulić na wszystkie krzywdy, wyrządzane przez obcy nam element; głęboko powiązać bezpartyjne masy z partią – uczyć ich, mobilizować do wielkiego zadania przebudowy naszego ustroju, podnosić stale i wciąż autorytet naszej władzy ludowej, otaczać tą władzę głęboką opieką polityczną, budować sojusz robotniczo-chłopski nie przez czcze frazesy, ale w codziennym życiu politycznym, w wiązaniu ich z władzą ludową i naszą partią. Należy pamiętać nauki Lenina i Stalina, że do socjalizmu nie można iść bez wsi. Stalin uczył, że spójnia gospodarcza z masami średniackimi powinna być budowana nie na podstawie środków przemocy, lecz na podstawie sojuszu ze średniakiem. Stale i wciąż wyrabiać właściwy stosunek naszych członków do krytyki i samokrytyki. Pamiętać o tym, że krytyka i samokrytyka jest potężną bronią w rękach naszej partii. Należy stale i wciąż pamiętać, że nasz marsz do socjalizmu odbywa się w ostrej walce klasowej, i ani na chwilę nie może słabnąć nasza czujność w tej walce. Należy demaskować i unieszkodliwiać wrogów i sabotażystów, izolując ich od zdrowego społeczeństwa.

5. Komitety powiatowe wyciągną odpowiednie wnioski z wypadków łamania linii partii i rewolucyjnej praworządności. W miarę możliwości krzywdy należy wynagrodzić. Wypadki, które komitety powiatowe zakwalifikują jako karygodne, przed ich skierowaniem na drogę karno-sądową należy uzgodnić z KW. Należy, aby KP pamiętały, że nie może to być akcja czysto administracyjna, lecz wielka akcja polityczna i wychowawcza, w której nie tylko będziemy unieszkodliwiać wrogów, usuwać i naprawiać błędy, wynagradzać szkody, ale w głębokiej robocie politycznej wiązać szerokie masy bezpartyjne z partią i władzą ludową. A więc w tych gromadach i miejscowościach, w których miały miejsce wypadki karygodne, po wyciągnięciu konsekwencji w stosunku do winnych, zorganizować zebrania partyjne z bezpartyjnymi i wyjaśnić ludności prawdę o stanowisku partii, o tym, że burzycieli praworządności partia ściga i nie dopuszcza do wyrządzania krzywd chłopstwu.
6. Komitety powiatowe przeanalizują na swoich plenumach poszerzonych o aktyw gospodarczy uchwałę BP i doprowadzą ją do świadomości szerokich mas bezpartyjnych, przez co w większym stopniu zwiążą masy bezpartyjne z naszą partią.

Towarzysze. Tak jak sami mówiliście o tym, że potrafimy dobrze wykonywać akcje, ale że nie umiemy jeszcze na co dzień robić tej wielkiej roboty, którą potrafimy robić w akcjach. Już nieraz partia nasza udowodniła, że zalecenia, uchwały, czy instrukcje KC rozumiała i wypełniała. Tak i w tym krytycznym wypadku, w którym teren zabrał głos i krytykuje nas za różne wypadki i wypaczenia jakie miały miejsce, że i tym razem nasi sekretarze, nasz aktyw w radach narodowych, w milicji, w UB, w sądach i na wszystkich stanowiskach na szczeblu wojewódzkim i powiatowym i niższym zrozumie to wielkie oskarżenie i to zmobilizuje wszystkich aktywistów do jak najszybszego usunięcia naszych błędów. Zgodnie z wytycznymi VI-go Plenum, na bazie wielkiej roboty uświadamiającej, powiązać się lepiej i mocniej z masami, a szczególnie z pracującym chłopstwem, do walki o front narodowy do wielkich zadań walki o pokój i plan 6-letni.

My wierzymy, że plenum dzisiejsze dokona tego przełomu, że aktyw nasz zrozumie istotę i sens uchwały w sprawie Gryfic, zrozumie ogrom i skutki tych wypaczeń, jakie miały miejsce na naszym terenie, że w pojęciu dobrze zrozumianej sprawy zadania przed nim postawione wykona.

Nasze plenum dobiegło końca. Towarzysze. Rozchodzimy się z wiarą, że obrady dzisiejsze wzbogaciły treścią, znajomością terenu kierownictwo naszego KW, dokonały wymiany doświadczeń między towarzyszami, że te doświadczenia, które dzisiaj zostały nagromadzone nie zostaną zmarnowane przez teren, że towarzysze pójdą do partyjnych i bezpartyjnych i powiedzą prawdę o naszej partii, o jej

kierownictwie i powiedzą prawdę jak kierownictwo nasze strzeże praworządności i chroni człowieka pracy, że towarzysze pójdą w teren i przeniosą obrady nasze na komitety powiatowe i na organizacje powiatowe /burzliwe długotrwałe oklaski/.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Przewodniczył  
I Sekretarz KW PZPR  
(nieczytelny podpis)  
/BENDEK Bolesław/

Protokołował  
(nieczytelny podpis)  
/Zawolik K,/

Źródło: APO, KW PZPR, 1141/87, k. 205–249, maszynopis-oryginał.

## Dokument 2

31 lipca 1951 r., *Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie* (fragmenty)

### Protokół Nr 35/51 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie odbytego w dniu 31 VII [19]51 r.

Obecni członkowie Egzekutywy – tow. tow. Stachurka<sup>61</sup>, Moczar<sup>62</sup>, Bartnikowski<sup>63</sup>, Juzoniowa<sup>64</sup>, Opaliński<sup>65</sup>, Medyński<sup>66</sup>, Sasin<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Zob. przypis nr 16.

<sup>62</sup> Mieczysław Moczar (wcześniejsze nazwisko: Mikołaj Demko) (1913–1986) – członek KPP, PPR i PZPR, generał dywizji KBW, szef WUBP w Łodzi (1945–1948), wojewoda olsztyński (1948–1950), przewodniczący PWRN w Olsztynie (1950–1952), minister państwowych gospodarstw rolnych (IV–XII 1956), wiceminister (1956–1964) a następnie minister spraw wewnętrznych (1964–1968), prezes NIK (1971–1983), członek KC PZPR (1956–1981). Posel na Sejm PRL II, III, IV, V, VI i VII kadencji. Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN (1981–1983). Szerzej na temat Moczara, w tym także o okresie olsztyńskim w jego życiu, zob. – K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1999; W. Żebrowski, *Mieczysław Moczar w Olsztyńskim. Działalność polityczna i jej skutki w latach 1948–1952*, Olsztyn 2002.

<sup>63</sup> Aleksander Bartnikowski – czł. KW PPR w Olsztynie (1946–1948), czł. KW PZPR w Olsztynie (1949–1954), czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1949–1953).

<sup>64</sup> Janina Juzoń (1903–1976) – czł.: ZMK, KZMP, KPP, PPR (1945–1948), następnie PZPR, zastępca członka KC PPR (1945–1948), członek Egzekutywy i plenum oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie (1949–1952), sekretarz ZG Ligii Kobiet (1952).

<sup>65</sup> Henryk Opaliński (ur. 1921 r.) – czł. PPR od 1947 r., następnie w PZPR, kierownik Urzędu Informacji i Propagandy w Żyrardowie (1946–1947), czł. Plenum i czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Olsztynie (1952), z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR (1952–1956), attache handlowy ambasady PRL w Bułgarii (1958–1961), doradca w Urzędzie Rady Ministrów (1962–1966).

Obecni na Egzekutywie: tow. tow. Kowalski<sup>68</sup>, Duszyński<sup>69</sup>, Duch<sup>70</sup>, Gutkowski [...]

### P o r z ą d e k   d z i e n n y

1. Sprawozdanie Teatru im. Stefana Jaracza w świetle umasowienia kultury – ref. Tow. Juzoniowa – kier. Wydz. Propagandy KW<sup>71</sup>
2. Ocena przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic na terenie woj. olsztyńskiego – ref. Tow. Duch – z-ca Kier. Wydz. Organizacyjnego KW
3. Ocena przebiegu wyborów Komitetów Gromadzkich PZPR woj. olsztyńskiego – ref. Tow. Duch<sup>72</sup>

Posiedzenie rozpoczęte o godz. 15-tej, zakończono o godz. 21.

[...]

Do pkt. 2-go

T o w.   D u c h – odczytał ocenę przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC w sprawie Gryfic na terenie woj. olsztyńskiego oraz zapoznał ze sprawozdaniem faktów jakie odkryły plenumy powiatowe.

W dyskusji wzięli udział:

T o w.   M e d y Ń s k i – który zaznaczył, że ocena jest niewystarczająca i należy ją przerobić.

T o w.   S a s i n – uważa, że ocenę tę trzeba przeredagować, są w niej błędy, np. niewłaściwie ujęty cytat tow. Stalina. Również jeżeli chodzi o formę to jest niewłaściwa, w związku z tym proponuje komisję w składzie tow. Juzoniowa, tow. Duch i tow. Sasin, którzy przerobią powyższą uchwałę.

T o w.   K o w a l s k i – mówi, że uchwała ta była przedmiotem dyskusji WUBP na wszystkich szczeblach i to w tej ocenie winno znaleźć swoje odbicie. Uchwała ta przecież umocniła naszych towarzyszy i wzmocniła zaufanie mas.

T o w.   D u s z y Ń s k i – uważa, że należałoby również wspomnieć, że nie wszyscy tow. uchwałę tą dobrze zrozumieli i interpretowali.

<sup>66</sup> Władysław Medyński (ur. 1917 r.) – członek PPS (1945–1948), następnie PZPR, członek Plenum, Egzekutywy i II sekretarz KM PZPR Olsztyn (od 1948 r.), członek Plenum KW PZPR w Olsztynie (1950–1954), członek Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie (1953–1954), członek Rady Wojewódzkiej TRZZ w Olsztynie (od 1957 r.), członek WK FJN w Olsztynie, sekretarz PWRN w Olsztynie (1954–1971).

<sup>67</sup> Eugeniusz Sasin – I sekretarz KM PZPR w Olsztynie (1950–1952), czł. KW PZPR (1950–1953), czł. Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1950–1953), w latach 1951–1953 szef Wydziału Rolnego KW PZPR.

<sup>68</sup> Józef Kowalski (ur. 1908 r.) – w latach 1949–1955 z-ca szefa WUBP w Olsztynie.

<sup>69</sup> Zygmunt Duszyński – I sekretarz KP PZPR w Iławie (1949–1951), czł. KW PZPR w Olsztynie (1951–1954), czł. Egzekutywy KW PZPR (1950–1954).

<sup>70</sup> Aleksy Duch – I sekretarz KP PZPR w Morągu (1949–1950), z-ca czł. KW PZPR w Olsztynie (1950–1952), czł. KW PZPR (1962–1965), I sekretarz KP PZPR w Olsztynie (1958–1961) a następnie w Kętrzynie (1961–1963).

<sup>71</sup> Fragmentu protokołu poświęconego temu punktowi nie publikuje się.

<sup>72</sup> Fragmentu protokołu poświęconego temu punktowi nie publikuje się.



T o w . S t a c h u r k a – stwierdza, że ocena ta nie obrazuje przeniesienia uchwały BP w sprawie Gryfic, jest w niej szereg błędnych sformułowań i niepotrzebnych przykładów, wiele referatowych wycinków. Należy podkreślić, że na sekcji wojewódzkim omawiana była [w] większym zakresie, dowodem czego było wstrzymanie przez KC plenum powiatowych, aż do przysłania referatu tow. Zambrowskiego<sup>73</sup>.

Należy zaznaczyć jak przyjęli uchwałę tą nasi towarzysze, że maszy nabraly zaufania do partii, np. chłopcy uchwałę noszą z sobą, jak również trzeba podkreślić jak zareagowały<sup>74</sup> prac. Urzędu Bezpieczeństwa i Rad.

### P o s t a n o w i e n i e

Komisja w składzie tow. Juzoniowa, tow. Duch, tow. Sasin przepracuje powyższą ocenę w ciągu jednego dnia w myśl uwag zgłoszonych w dyskusji. [...]

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołował  
(nieczytelny podpis)  
/Kukliński Wł./

Sekretarz Organizacyjny KW PZPR  
/Stachurka Roman/

Załącznik Nr 2 do protokołu Nr 35/51

### O C E N A

Przeniesienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim na terenie woj. olsztyńskiego<sup>75</sup>

Uchwała Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej głęboko wstrząsnęła naszą partią, spotęgowała

<sup>73</sup> Chodzi o referat Romana Zambrowskiego wygłoszony 7 VII 1951 r. podczas odprawy zorganizowanej w Warszawie dla sekretarzy KW PZPR i przewodniczących PWRN. Instruował w nim lokalnych działaczy partyjnych, aby po tzw. „uchwale gryfickiej” nie przedstawiali angażować się w akcję skupu zboża, nie mieli oporów przed egzekucją świadków od chłopów i nie ustalali w podgrzewaniu „walki klasowej” na wsi: „Te nastroje, które się gdzieśgdzie w partyjnych organizacjach przejawiają po uchwale gryfickiej, że lepiej nie dociągnąć niż przekroczyć, nastroje odżegnywania się od wszelkiego przymusu wobec kułaka, liczenie na lojalność kułaka – to są fałszywe, szkodliwe nastroje”, zob. – *Fragmety stenogramu dotyczącego wystąpienia członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego na odprawie w KC PZPR dla sekretarzy KW PZPR, przewodniczących PWRN i części aparatu KC PZPR, 7 VII 1951 r.*, w: K. Kozłowski, *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, Szczecin 1992, s. 354–365.

<sup>74</sup> Tak w tekście.

<sup>75</sup> Treść *Oceny* jest przeredagowaną wersją *Oceny* pierwotnej, dołączoną do protokołu w okresie późniejszym. Poprawek dokonała trzyosobowa komisja wyłoniona przez Egzekutywę KW PZPR w Olsztynie w składzie: Janina Juźoń, Aleksy Duch, Eugeniusz Sasin.

wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Wykazała ona ogromną siłę ideologiczną naszej partii.

Uczuliła organizacje partyjne – na prawidłową realizację linii partii na wsi – na walkę z wszelkiego rodzaju wypaczeniami. Uchwała BP KC PZPR wpoila w masy partyjne przekonanie, że jedynie słuszna polityka partii na wsi, to polityka trwałego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem – które jest podstawą i gwarancją naszego budownictwa podstaw socjalizmu, stałego wzrostu siły Polski Ludowej i wkładu naszego narodu w toczącą się walkę o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom.

Uczy ona ujawniać i zwalczać wszelkie przejawy obcego duchowi partii i klasy robotniczej awanturnictwa płynącego z niewiary w masy pracującego chłopstwa, z niewiary w siłę i skuteczność sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z elementami kapitalistycznymi i spekulanckimi na wsi. Uchwała ta przypomniła organizacjom, że trzeba w każdym powiecie, w każdej gminie i gromadzie stale umacniać więź partii i władzy ludowej z masami pracującymi na wsi. Przeniesienie uchwały BP KC PZPR w sprawie łamania linii partii w organizacji gryfickiej zapoczątkowane zostało posiedzeniem rozszerzonego Plenum KW<sup>76</sup>.

Na Plenum tym obecnych było 164 towarzyszy. Po odczytaniu uchwały BP KC PZPR w sprawie Gryfic przez sekretarza organizacyjnego tow. Stachurki głos zabrał I sekretarz KW tow. Bendek, który konfrontując treść uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej partii z praktyką województwa olsztyńskiego podkreślił, że również na terenie województwa olsztyńskiego widzimy szereg wypadków łamania linii partii – wypadków samowoli. Widzimy zbiu[ro]kratyzowanie niektórych instancji partyjnych, co prowadzi do odrywania się od szerokich mas bezpartyjnych tak na wsi, jak i w mieście.

Istnieją gdzieś tam fakty awanturnictwa, brak troski o sprawne załatwianie skarg i zażaleń, liberalny a niekiedy beztroski stosunek do uchwał – instancji partyjnych. KW i KP tym zagadnieniom za mało uwagi poświęcało – na skutek czego w niektórych powiatach mogło dojść do takich wypadków.

Wypadki te miały miejsce i dlatego, że są jeszcze aktywiści zarówno w aparacie partyjnym jak i radach narodowych, którzy na chłopa patrzą jak na człowieka niższej kategorii, mają oni zatem do chłopa wybitnie mieszczański stosunek, a wpływom tym ulegali niekiedy nasi dobrzy towarzysze. Temu jednak KW nie wypowiedział bezwzględnej walki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 24 tow. Prawie wszyscy tow. dyskutanci, krytycznie oceniali dotychczasową działalność na odcinku wsi nie zawsze wskazując na źródła wypaczeń. I tak I-szy sekretarz KP

<sup>76</sup> Plenum KW PZPR w Olsztynie odbyło się 2 VI 1951 r., zob. Dokument nr 1.

w Morażu tow. Baranowski<sup>77</sup> stwierdził, że KP zadowalał się ilościowymi wynikami pracy. Słusznie bił się o 100% wykonania skupu zboża, o zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych, za mało jednak zwracał uwagi by unikać przy tym jak najbardziej błędów i wypaczeń. KP poza tym – nie kontrolował codziennej pracy swojego aktywu – instruktorów etatowych i nieetatowych, mało zwracał uwagi, że poziom polityczny jest niski – na skutek czego niektórzy z nich łamali praworządność rewolucyjną nadużywając stanowiska partyjnego – zachowywali się niemoralnie po grubiańsku.

Stosowali obce naszej partii formy pracy, np. pracownik KP Popławski popełnił bigamię, robił awantury w gospodach żądając dla siebie pierwszeństwa. Były pracownik KP Banaszkiewicz chciał zmusić świadków w sprawie przeciwko jego szwagrowi do fałszywych zeznań. Inny b. pracownik KP Kiszko starał się dla swoich przyjaciółek o jedwabne pończochy.

Z takiego postępowania pracowników aparatu partyjnego brali przykład niektórzy aktywiści dołowi, sekretarze POP, którzy zastraszaali bezpartyjnych chłopów dopuszczając się niekiedy nadużyć. I tak w gromadzie Witaszewo trójka<sup>78</sup> zabrała zboże chłopu, mimo iż ten poprzednio zadeklarowaną ilość zboża odstawił.

W Janikach Wielkich klika, która uchwyciła kierownictwo POP wykorzystywała biednych chłopów – płacąc im za pracę w sezonie letnim 30 zł. Gdy chłopci ci domagali się wyższej zapłaty straszono ich milicją i UB, gdy w dalszym ciągu chłopci ci domagali się wyższej zapłaty – jednego z nich przy pomocy MO klika usunęła z zajmowanego mieszkania, a innym związała ręce drutem i pobiła.

Komitet Powiatowy na te fakty nie reagował z miejsca, dopiero w świetle uchwały BP w sprawie Gryfic widać dokładnie jaką szkodę wyrządzał przez to partii. O faktach łamania linii partii w mniejszym lub większym stopniu mówili wszyscy dyskutanci.

Poruszono również fakty nieprzestrzegania linii partii – uchwały BP KC w sprawie ludności autochtonicznej<sup>79</sup>. Np. tow. Malewski<sup>80</sup> stwierdził, że za małą opieką otacza się autochtonów, traktuje się ich niekiedy jako Niemców<sup>81</sup> a ponieważ autochtoni w naszym województwie to przeważnie chłopci – niewłaściwa realizacja

<sup>77</sup> Zob. przypis nr 17.

<sup>78</sup> Chodzi o tzw. trójkę gromadzką, zob. przypis nr 20.

<sup>79</sup> Zob. *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie”*, lipiec 1950, w: *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej i H. Lemberg, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*. Wybór i opracowanie dokumentów: W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, dok. nr 229, s. 365–370.

<sup>80</sup> Juliusz Malewski (1899–1981) – członek PPS, następnie PZPR, działacz narodowy na Warmii i Mazurach, członek Związku Polaków w Niemczech. Podczas wojny więziony w obozach koncentracyjnych: Sachsenhausen i Dachau. Zastępca (1950–1952), a następnie przewodniczący (1952–1956) PWRN w Olsztynie. Członek plenum KW PZPR (1950–1956 i 1959–1981), członek Egzekutywy KW (1952–1956 i 1959–1971). Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN w Olsztynie. Poseł na Sejm PRL I, III, IV i V kadencji.

<sup>81</sup> Tak w tekście.

linii partii wśród nich, to niewłaściwa realizacja linii partii wśród chłopstwa miejscowego pochodzenia. Szereg dyskutantów wskazywało na niezrozumienie wśród naszego dołowego aktywu jaką politykę partia prowadzi na wsi – że opiera się mocno na biedocie, zacieśnia sojusz ze średniakiem, prowadzi walkę o polityczne odizolowanie kułaka od szerokich mas chłopstwa.

A zdarzają się wypadki, że miast przekonywać mało i średniorolnego chłopca by pod kierownictwem klasy robotniczej budował socjalizm na wsi – w stosunku do średniaka stosuje się przymus i niezadowolonym okiem patrzy się na rozwój jego gospodarstwa zaliczając go do kułaka. Wypadki takie miały miejsce w powiecie Morąg, Szczytno i innych.

Należy stwierdzić, że tow. dyskutanci szczerze ujawniali cały szereg faktów naruszania i łamania linii partii. Nie zawsze jednak słusznie wskazywali na formy walki z nimi. Większość z nich stawiała się na administracyjne metody walki z łamaniem praworządności – udzielania nagan, usunięcie z szeregów partii itp. Np. za mało kładąc nacisk by na fali walki z wypaczeniami, ideologicznie dojrzewała partia i aby szerokie masy partyjne same wypaczenia i błędy naprawiały i w porę usuwały.

Niektórzy towarzysze słusznie wskazywali, że błędy i wypaczenia powstały dlatego, że za mało było opieki ze strony KW i KP. Np. tow. Lemanowicz<sup>82</sup> z Biskupca stwierdził, że instruktor propagandy tow. Jaszczyk podczas pobytu w terenie Komitetu Powiatowego prawie wcale nie pouczał i nie zgłaszał swoich uwag z pobytu w terenie do sekretarza.

Tow. Drzewiński<sup>83</sup> z Giżycka stwierdził, że opiekun z ramienia KW powiatu Giżycko prawie wcale się nie interesował, w okresie pół roku nie był tam ani razu. Plenum KW na zakończenie przyjęło wnioski zmierzające do gruntownego zapoznania aktywu partyjnego z Uchwałą BP w sprawie łamania linii partii w organizacji gryfickiej – do przeanalizowania w jego świetle pracy u siebie i przeprowadzenie form walki z łamaniem linii partii.

W związku z tym na wszystkich powiatach odbyły się plenarne posiedzenia KP z udziałem aktywu społecznego i gospodarczego. Ogółem w plenarnych posiedzeniach wzięło udział 2830 tow., w dyskusji zabierało głos 334, to jest 15%<sup>84</sup> ogółu obecnych.

Referaty opracowane przez sekretarzy KP uwzględniały nie tylko same fakty łamania linii partii i praworządności, lecz również wskazywały na źródła i omawiały politykę partii w powiecie. Na taki poziom referatów przyczyniło się to, że opierali się na materiałach wysyłanych przez KC, na referacie tow. Zambrowskiego<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> Zob. przypis nr 45.

<sup>83</sup> Zob. przypis nr 27.

<sup>84</sup> Dokładnie: 11,8%.

<sup>85</sup> Zob. przypis nr 73.

Słabo był opracowany referat sekretarza KM w Olsztynie tow. Sasina<sup>86</sup>, który próbował omawiać kwestię chłopską, nie analizował natomiast jaki wpływ na utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego ma należycie postawiona praca w organizacji miejskiej w walce z nadużyciami, niewłaściwym odnoszeniem się do chłopa – co nie utrwała sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dyskusja na plenarnych posiedzeniach Ko. Pow. – wykazała, że wypadków łamania linii partii w terenie jest daleko więcej niż ujawniło to plenum KW. Toczyła się ona w zasadzie wokół stosunków członków partii, aparatu rad narodowych do chłopa. Szczególnie miało to miejsce, podkreślali tow., na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnej<sup>87</sup>, skupu zboża, klasyfikacji gruntu<sup>88</sup> oraz załatwiania jego bolączek.

I tak na przykład w powiecie Iława aktywista KP Głowacki, który z ramienia KP prowadził pracę polityczną przy organizacji spółdzielni produkcyjnej Pławty Małe, męczył chłopów zebraniami i naciskiem, mówiąc im, że „będziemy was /tj. chłopów/ tak długo bombardować, aż powstanie spółdzielnia”. Rezultat takiej pracy był taki, że spółdzielnia powstała, ale nie pracuje, a chłopci ze skargą pojechali do Warszawy. W tym samym powiecie inny aktywista Draszkiewicz, który w jednym dniu „zapisał” do spółdzielni produkcyjnej 17 chłopów, uczynił to w ten sposób, że listę obecnych na zebraniu chłopów podał jako listę zgłoszeń do spółdzielni.

W powiecie olsztyńskim w gromadzie Maruny trzech chłopów, którzy nie chcieli wstąpić do spółdzielni, za „karę” wysiedlono na inne gromady. Jeden z tych gospodarzy w ogóle swoją gospodarkę rzucił i wyjechał. W powiecie Biskupiec w gminie Lutry gr. Wójtowo Prezydium Gminnej Rady Narodowej w czasie planowego skupu zboża dopuściło się karygodnych wyczynów wobec średniaka ob. Kokocińskiego posiadającego 9,10 ha, którego zrobiono opornym kułakiem za to, że nie wywiązał się w porę z planowego skupu zboża. Według opinii zebranej na tej gromadzie jest to człowiek słabego zdrowia, posiadający 2 liche konie, na gospodarstwie pracuje sam z żoną i ma na utrzymaniu kilkoro drobnych dzieci. U Kokocińskiego przeprowadzono przymusowy omłot w wyniku czego omłócono 18 q zboża, a po odliczeniu na wyżywienie i zasiew nie było już co odstawić do punktu skupu.

W tejże gminie w gromadzie Wysoka Dąbrówka sołtys tak długo groził średniakowi Niedzielskiemu posiadającemu 13 ha ziemi, że o ile nie odda zboża w 100% to na niego nałoży olbrzymie podatki, a zboże siłą zabierze, iż ten po oddaniu reszty posiadanego zboża obecnie nie posiada nawet zboża na wyżywienie

<sup>86</sup> Zob. przypis nr 67.

<sup>87</sup> Szerzej na temat nacisku administracyjnego w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych na Warmii i Mazurach zob. – B. Turower, *Kolektywizacja olsztyńskiej wsi w latach 1949–1956 i jej następstwa*, KMW, 2009, nr 4, s. 533–543; M. Markiewicz, *Kolektywizacja rolnictwa w powiatach mazurskich województwa białostockiego w latach 1948–1956*, KMW, 2005, nr 1, s. 57–69; R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi...*, s. 253–281.

<sup>88</sup> Zob. przypis nr 55.

rodziny. Przytoczono wiele przykładów bezdusznego stosunku do mas pracującego chłopstwa, nie wnikania w życie dołowych mas bezpartyjnych. Sytuację tą wykorzystało szereg biurokratów, którzy zasiedli w dołowych organach władzy ludowej. Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Kraskowie pow. Kętrzyn tow. Ciborowski w obecności petentów wyraził się, że „każdemu kto przychodzi ze skargą czy zażaleniem należy wysypać 25 batów, to więcej nie przyjdą”.

Na powiatowych plenarnych posiedzeniach ujawniono cały szereg wypadków nadużyć władzy i roztrwonienia mienia państwowego. W gromadzie Łodygowo gm. Kielce pow. Iława sołtys Biadzik przywłaszczył sobie 100 tys. zł w starej walucie<sup>89</sup>, które gromada zebrała na remont szkoły. Wicedyrektor szpitala w Giżycku ob. Borzęcka Jadwiga stale okradała szpital i urządzała sobie imieniny kosztem chorych. Były sekretarz KG w powiecie Kętrzyn tow. Dudek zmusił w czasie akcji wymiany waluty pracowników GS do łamania praworządności i sprzedania sobie w niedzielę 29.X.50 r. 2 ton węgla i 500 szt. papierosów. W Morągu niektórzy funkcjonariusze MO jak Międzygrał<sup>90</sup> i Błaszczuk w czasie śledztwa bili przesłuchiowanych. Komendant posterunku MO w Skandawie pow. Kętrzyn pobił w czasie przesłuchiwania robotnika sezonowego PGR ob. Jagońskiego.

Podobnych faktów ujawniono na plenarnych posiedzeniach dość dużo. Wszystkie te fakty były skrzętnie notowane w celu podjęcia odpowiednich kroków dla ich uregulowania. Zarówno Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej jak i odpowiednie organy zajęły się winnymi w naruszaniu praworządności rewolucyjnej, a Komitety Powiatowe wzmocniły pracę polityczną wśród mas członkowskich. Należy stwierdzić, że przenoszenie uchwały BP w sprawie łamania linii partii w organizacji partyjnej wzbudziło szerokie zainteresowanie tym zagadnieniem szerokich mas członków partii i bezpartyjnych. Przenoszenie jej poważnie dopomogło do zrozumienia naszym instancjom partyjnym, że podstawa naszej pracy na wsi to dalsze utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a główną metodą pracy partyjnej na wsi to metoda przekonywania szerokich mas chłopskich.

Równocześnie wielu aktywistów rozumiało, że aby właściwie realizować linię partii musimy podnosić systematycznie poziom członków partii i czerpać doświadczenia w dziele budownictwa socjalizmu na wsi ze skarbnicy marksizmu-leninizmu z doświadczeniem<sup>91</sup> WKP/b/.

Wreszcie aktyw nasz zrozumiał, że centralną figurą na wsi w obecnym etapie jest średniak i należy się z nim liczyć.

<sup>89</sup> Chodzi o kwotę sprzed wymiany złotego z 30 X 1950 r. Pieniądże przetrzymywane w gotówce wymieniano w relacji 1 nowy zł za 100 starych zł, zaś zdeponowane w bankach w relacji 3 nowe zł za 100 starych zł. W relacji 3:100 przeliczono także ceny i płace.

<sup>90</sup> W innych dokumentach nazwisko w brzmieniu: Mendrygał.

<sup>91</sup> Tak w tekście.



Przenoszenie uchwały BP w sprawie Gryfic poważnie zmobilizowało organizacje partyjne do naprawiania w terenie popełnianych błędów co poważnie wzmocniło więź partii z masami i podniosło autorytet partii w masach. Wszystkie bowiem sprawy jakie wpłynęły na plenarnym posiedzeniu KW i posiedzeniach KP były skrzętnie notowane a następnie przez aparat partyjny zostały w terenie załatwione.

Należy jednak stwierdzić, że tu i ówdzie nastąpiło niezrozumienie uchwał BP – były to wypadki nieliczne. Niektórzy towarzysze np. w Morągu uważali, że uchwała BP w sprawie Gryfic oznacza zaniechanie budowy socjalizmu na wsi, że oznacza ona zaniechanie obrony interesów małych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kułaka.

Stąd niesłuszny wysunięty wniosek, że aby nie popełniać błędów, należy beczynnie patrzeć na samowolę elementów kułackich i dywersyjnych zarazem w mieście, jak i na wsi. Miało to miejsce w powiecie Morąg i częściowo w Ostródzie. Dlatego też i w tych powiatach kierownictwo powiatowe częściowo odsunęło się od dalszego utrwalania spółdzielni produkcyjnych, beczynnie patrzyło na destrukcyjną robotę elementów kułackich lub ich zauszników.

Równocześnie organizacje partyjne poważnie nastawiły się na załatwianie skarg i zażaleń jakie z terenu wypływają. Poza tym KP zaplanowały przeszkolenie w oparciu o ref. tow. Zambrowskiego<sup>92</sup> sekr[etarzy] POP na wsi, by uzbroić ich w argumenty w związku z nowymi zadaniami jakie stoją przed organizacją partyjną na odcinku wsi.

Źródło: APO KW PZPR, 1141/270, k. 146–186, maszynopis-oryginał.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie

- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, sygn. 1141: 87, 270.

### Źródła drukowane

*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, red. Andrzej Paczkowski, oprac. Antoni Dudek, Aleksander Kocharński, Krzysztof Persak, Warszawa 2000.

*Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*: 1945, 1946

Kozłowski Kazimierz, *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, Szczecin 1992.

- *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992.
- O budownictwie partyjnym. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949–1953*, Warszawa 1954.

*Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1951 r.*, Warszawa 1952.

<sup>92</sup> Zob. przypis nr 73.

Zambrowski Roman, *O realizację czołowego hasła partii na wsi. Aktualne zagadnienia polityki partii na wsi*, „Nowe Drogi” 1950, nr 5.

#### Prasa

„Trybuna Ludu” – 1951

#### Opracowania

- Benken Przemysław, *Aparat bezpieczeństwa a geneza wypadków gryfickich w 1951 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1(11).
- *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014.
- Głowacki Albin, *Gospodarcza unifikacja okupowanych ziem II Rzeczypospolitej ze Związkiem Radzieckim*, w: *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. Adam Sudoł, Bydgoszcz 1998.
- Gross Radosław, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w województwie olsztyńskim w latach 1948–1955*, Olsztyn 2011.
- *Obciążenia gospodarstw chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1948–1956*, „Echa Przeszłości” 2015, t. 16.
  - *Spółeczna klasyfikacja gruntów na Warmii i Mazurach w 1949 roku i jej skutki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2015, nr 1.
  - *Kresowiaci na olsztyńskiej wsi w latach 1945–1956 w świetle źródeł Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie*, w: *Między Wilnem a Olsztynem. W siedemdziesiąt rocznicę przybycia Polaków z Wileńszczyzny na Warmię i Mazury*, red. Piotr Bojarski, Andrzej Szmyt, Olsztyn 2016.
  - *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019.
  - *Osadnictwo wiejskie przesiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948. Praktyka osadnicza i adaptacja do nowych warunków*, w: *Losy Polaków na Wschodzie XIX i XX w. Repatriacje, przesiedlenia i osadnictwo*, red. Jarosław Kita, Wojciech Marciniak, Łódź 2020.
- Kozłowski Kazimierz, *Gryfickie metody skupu zboża i kolektywizacji wsi*, w: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. Franciszek Gryciuk, Siedlce 1997.
- Kura Antoni, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.
- Lesiakowski Krzysztof, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1999.
- Łukaszewicz Bohdan, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.
- Szumilo Mirosław, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Ważniewski Władysław, *Polityka agrarna okupanta sowieckiego na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej (1939–1941)*, w: *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczonek. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010.
- Wierzbicki Marek, *Sowiecka polityka ekonomiczna na ziemiach wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi) w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1.
- Żebrowski Waldemar, *Mieczysław Moczar w Olsztyńskim. Działalność polityczna i jej skutki w latach 1948–1952*, Olsztyn 2002.



Robert Syrwid

Olsztyn, Polska;

e-mail: [rosyrwid11@wp.pl](mailto:rosyrwid11@wp.pl) • <https://orcid.org/0000-0001-7090-0352>

*Pod lupą bezpieki. Aparat represji wobec Niemców na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie władzy komunistycznej*, praca zbiorowa pod redakcją Michała Mathei, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej/Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gliwice–Opole 2020, s. 206.

*Under the microscope of Bezpieka. The apparatus of repression against the Germans in the Western and Northern Territories during the communist era*, collective work edited by Michał Mathea, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej/Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gliwice–Opole 2020, p. 206.

*Unter dem Vergrößerungsglas des Sicherheitsdienstes. Der Repressionsapparat gegen Deutsche in den West- und Nordgebieten unter kommunistischer Herrschaft*, Sammelwerk, herausgegeben von Michał Mathea, Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gliwice–Opole 2020, S. 206.

Polityka władz komunistycznych wobec ludności pochodzenia niemieckiego, pozostałej na ziemiach zachodnich i północnych – wcielonych w granice państwa polskiego – po zakończeniu drugiej wojny światowej, stała się, po przełomie 1989 r., przedmiotem zainteresowania licznej grupy historyków<sup>1</sup>. Niezwykle istot-

<sup>1</sup> Spośród publikacji monograficznych, opracowań zbiorowych i edycji źródłowych – niezależnie od licznych artykułów i przyczynków – na szczególną uwagę zasługują, m.in.: *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych w Polsce w latach 1944–1956*, red. J. Syryk, Warszawa–Wrocław 2019; T. Browarek, *Ludność niemiecka w polityce pań-*

ną rolę odgrywają tu zwłaszcza wieloaspektowe studia nad działalnością aparatu represji, skierowaną przeciwko tej właśnie grupie narodowościowej – ale również polskiej ludności autochtonicznej na tych ziemiach – traktowanej w powojennej Polsce z nieufnością oraz postrzeganej jako potencjalne zagrożenie dla formowanego systemu państwa totalitarnego.

Niniejsza publikacja zbiorowa, pozostająca w tym nurcie badawczym, została przygotowana – dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – w ramach projektu pt. „Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej”, realizowanego – od 2015 r. – przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i jego oddział w Opolu. Jest to placówka kulturalno-naukowa mniejszości niemieckiej, powołana w wyniku międzyrządowych ustaleń wypracowanych we „Wspólnym Oświadczeniu Okrągłego Stołu w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz niemieckiej mniejszości w Polsce” – zgodnie z brzmieniem polsko-niemieckiego „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” z 17 czerwca 1991 r. – podpisanym 12 czerwca 2011 r.<sup>2</sup>

Publikacja składa się ze *Wstępu* i pięciu artykułów autorstwa czterech badaczy reprezentujących ośrodki akademickie w Słupsku i Wrocławiu oraz Oddziały Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku i Wrocławiu. Każdy tekst został

---

stwa polskiego w latach 1945–1989, Lublin 2015; M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1959*, Słupsk 2008; S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005; G. Janus, *Status ludności niemieckiej w Polsce w latach 1944–1950. Analiza i wybór aktów normatywnych*, Lublin 2005; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999; J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990; *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010; *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998; *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy, Materiały z konferencji*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1995; *Niemcy Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, D. Boćkowski, t. 1–4, Warszawa 2000–2001; B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2001; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1945–1960*, Łódź 2003; idem, *Zdraycy narodu? Losy volks-deutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006; Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy...Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001; T. Urban, *Niemcy w Polsce: historia mniejszości w XX wieku*, Opole 1994; *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum, Warszawa 2016.

<sup>2</sup> W punkcie II.1. *Wspólnego Oświadczenia* zadeklarowano m.in.: „W celu wspierania mniejszości niemieckiej w Polsce strona polska podejmie następujące działania:

- Dokonanie analizy naukowej niedemokratycznych praktyk PRL wobec obywateli polskich narodowości niemieckiej i bezpaństwowców tej narodowości w okresie władzy komunistycznej. Wyniki analizy zostaną opublikowane;
- Utworzenie w ramach organizacji mniejszości niemieckiej komórki, która działając na bazie naukowej podjęłaby i koordynowała badania dotyczące mniejszości niemieckiej, jej historii i dziedzictwa kulturowego”; zob. – <https://skgd.pl/wp-content/uploads/2021/11/Wspolne-Owiadczenie-Okręgo-Stou.pdf> [dostęp: 2.04.2022 r.].

Od 2020 r., Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej (Forschungszentrums der Deutschen Minderheit) prowadzi działalność naukowo-badawczą jako odrębna placówka z siedzibą w Polsko-Niemieckim Centrum Bibliotek, Mediów, Kultury i Badań Naukowych im. Josepha von Eichendorffa w Opolu – zob. <https://fzentrum.pl/genezal/> [dostęp: 2.04.2022 r.].

opatrzone bibliografią przedmiotu i notą o autorze. Całość opracowania uzupełniają streszczenie w języku niemieckim oraz indeksy osobowy i nazw geograficznych.

W pierwszym artykule, pt. *Działania organów bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku*<sup>3</sup>, Jarosław Syrnyk (Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN we Wrocławiu) naszkicował główne kierunki i formy działań podejmowanych przez struktury aparatu bezpieczeństwa wobec Niemców na terenie Dolnego Śląska w całym okresie tzw. Polski Ludowej i PRL. Posługując się przykładami szeregu rozpracowań prowadzonych przez urzędy bezpieczeństwa publicznego wszystkich szczebli, autor przedstawił zasięg oraz rezultaty ich poczynąń w najważniejszych operacjach od zakończeniu drugiej wojny światowej poczynając od akcji wysiedleń, poprzez ściganie zbrodniarzy hitlerowskich, domniemyanych i rzeczywistych dywersantów, kolaborantów czy szpiegów, aż do walki z szeroko rozumianymi – i weryfikowanymi w kolejnych dziesięcioleciach stosownie do potrzeb ideologicznych i propagandowych – przejawami tzw. rewizjonizmu niemieckiego, w tym, m.in. związanymi z inwigilacją duchownych ewangelickich i członków Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Arkadiusz Ślabig (Instytut Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku), w tekście zatytułowanym *Problematyka ludności niemieckiej i autochtonicznej w pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa na Ziemi Lubuskiej*, przeprowadził analizę metod i rodzajów działań represyjnych podejmowanych przez aparat przemocy państwa komunistycznego wobec Niemców i tzw. polskich autochtonów na obszarze byłego województwa zielonogórskiego, ze szczególnym uwzględnieniem działalności terenowych jednostek bezpieczeństwa publicznego. Autor, powołując się na przykłady licznych rozpracowań osób ze środowisk niemieckiego i autochtonicznego wykazał w umiejętny sposób skalę zaangażowania i różnorodność operacyjnej działalności aparatu bezpieczeństwa na Ziemi Lubuskiej, której faktyczny kres przyniósł dopiero początek procesu likwidacji jego struktur w początkach 1990 r.

Równie interesujący i bogato udokumentowany jest drugi artykuł tego samego autora, zamieszczony w przedstawianym opracowaniu pt. *Działalność terenowych struktur aparatu bezpieczeństwa wobec Niemców i polskiej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957*<sup>4</sup>. Tekst został podzielony na dwie części. W pierwszej zostało naszkicowana sytuacja ludności niemieckiej i autochtonicznej (Krajniaków i Kaszubów) na obszarze województwa szczecińskiego – a następnie,

<sup>3</sup> Tekst został przygotowany w oparciu o fragmenty książki autora, zob. – J. Syrnyk, *Po linii rewizjonizmu, nacjonalizmu syjonizmu... Aparat bezpieczeństwa wobec ludności niepolskiej na Dolnym Śląsku (1945–1989)*, Wrocław 2013.

<sup>4</sup> Zob. też – A. Ślabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Słupsk 2008.

od 1950 r., również nowo utworzonego województwa koszalińskiego – w okresie powojennych wysiedleń, weryfikacji narodowościowej, tzw. paszportyzacji i akcji łączenia rodzin. Odrębnemu omówieniu poddany został również stosunek władz administracyjnych do miejscowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz kwestia statusu osób zaliczanych do kategorii byłych *volksdeutsche*, zarówno przed, jak i po wejściu w życie ustawy z 8 stycznia 1951 r. o *obywatelstwie państwa polskiego*.

Część druga zawiera obszerną charakterystykę najważniejszych obszarów działalności i metod – w tym dokonań rozbudowywanej sukcesywnie sieci agenturalnej – zastosowanych w pracy operacyjnej jednostek bezpieczeństwa publicznego na terenie wymienionych województw w stosunku do ludności niemieckiej i rodzimej od pierwszych miesięcy 1945 r. do wiosny 1957 r., czyli początków działalności Służby Bezpieczeństwa, jako formacji ułożonej formalnie w schemacie organizacyjnym Milicji Obywatelskiej.

W kolejnym tekście pt. *Aparat bezpieczeństwa a ludność niemiecka w województwie gdańskim w latach 1945–1990*, Daniel Czerwiński (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku), przedstawił w ujęciu przeglądowym problematykę działań aparatu represji państwa komunistycznego, podejmowanych wobec ludności deklarującej narodowość niemiecką, ale także rodzimej (Kaszubi) na obszarze powojennego województwa gdańskiego w całym okresie istnienia Polski Ludowej i PRL. We wprowadzeniu autor scharakteryzował sytuację Niemców, poczynając od deportacji dokonywanych przez jednostki Armii Czerwonej oraz zorganizowanych wysiedleń – od 1945 r. – poprzez akcję weryfikacyjną i rehabilitacyjną osób wpisanych na Niemiecką Listę Narodowościową. Główną część opracowania stanowi analiza najważniejszych kierunków działań operacyjnych prowadzonych przez aparat bezpieczeństwa przeciwko Niemcom, ale także ludności autochtonicznej (Kaszubom i Kociewiakom) w ramach szeroko rozumianej tzw. walki z rewizjonizmem, z uwzględnieniem zachodzących zmian i modyfikacji w jej zakresie, tak przed, jak i po cenzurze 1956 r.

Ostatnim z zamieszczonych w niniejszym zbiorze jest artykuł Grzegorza Straucholda (Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego) pt. *Inwigilacja i nękanie ludności niemieckiej przez komunistyczny aparat represji na terenie Warmii i Mazur w latach 1945–1956*<sup>5</sup>.

W rozbudowanym wstępie została naszkicowana sytuacja narodowościowa i wyznaniowa ludności południowej części Prus Wschodnich – nazwanej później Warmią i Mazurami – od końca XIX w. do wybuchu drugiej wojny światowej. Autor,

<sup>5</sup> Zob. też inny artykuł autora poświęcony tej problematyce: G. Strauchold, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec ludności niemieckiej i tzw. autochtonów polskich na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2017, nr 4, s. 637–660.



akcentując znaczenie różnic wyznaniowych występujących na Warmii pomiędzy zarówno katolickimi, jak i ewangelickimi jej mieszkańcami, w porównaniu do niemal jednolicie protestanckiej ludności Mazur, wskazał na ich istotną rolę w określaniu przez nich własnej tożsamości narodowej. Obie te grupy mieszkańców – po włączeniu tego obszaru w granice powojennego państwa polskiego – w zderzeniu z ideologicznym oddziaływaniem nowej komunistycznej władzy, zostały objęte szczególnym zainteresowaniem jej policji politycznej.

G. Strauchold przedstawił rolę i zaangażowanie aparatu represji na terenie Okręgu Mazurskiego i ówczesnego województwa olsztyńskiego wobec ludności miejscowej, podczas najważniejszych akcji prowadzonych w omawianym okresie, w tym wysiedleń, weryfikacji narodowościowej i tzw. paszportyzacji. Osobnemu omówieniu poddał on także zasięg i metody zaangażowania jego struktur w tropienie różnych przejawów wyimaginowanych lub też prognozowanych przez nie zagrożeń ze strony Warmiaków i Mazurów – opornych wobec prowadzonej nieudolnie i zakończonej ostatecznie fiaskiem polityki integracyjnej państwa – w okresie stalinowskim, ze szczególnym uwzględnieniem forsowanego na potrzeby propagandowe problemu tzw. rewizjonizmu niemieckiego.

O szczególnej wartości prezentowanej publikacji przesądza fakt, że zasadniczą bazę archiwalną wszystkich zamieszczonych w niej tekstów – abstrahując od ich zakresu chronologicznego – stanowią często dotychczas nieznane materiały aparatu bezpieczeństwa, jako podstawowy – obok akt administracyjnych i partyjnych – zasób źródłowy w badaniach nad kształtowaniem się polityki państwa komunistycznego – oraz jej praktycznych przejawów – wobec niemieckich i polskich autochtonów na tzw. Ziemiach Odzyskanych po 1945 r.

Oceniając podjętą próbę wydawniczą jako nader wartościową i potrzebną, pozostaje wyrazić nadzieję, że studia prowadzone przez Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej będą kontynuowane i rozwijane, w tym również poprzez szerszą współpracę z placówkami naukowo-badawczymi oraz kulturalnymi działającymi na obszarze ziem zachodnich i północnych.



Piotr Bojarski

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Polska;

[piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl](mailto:piotr.bojarski@ip.olsztyn.pl) • <https://orcid.org/0000-0002-3166-0752>

## Sprawozdanie z działalności naukowo-popularyzatorskiej Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w pierwszym półroczu 2022 roku

Report on the scientific and popularising activities of the Wojciech  
Kętrzyński Northern Institute in the first half of 2022

Bericht über die wissenschaftlich-popularisierenden Aktivitäten des  
Wojciech-Kętrzyński-Nordinstituts in der ersten Hälfte des Jahres 2022

Stopniowe znoszenie restrykcji pandemicznych przez rząd umożliwiło powrót do stacjonarnego trybu pracy wielu instytucji kultury czy placówek naukowych. Nie inaczej było w przypadku Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Pierwsze półrocze 2022 r. obfitowało w różnorodne wydarzenia organizowane w murach Domu Polskiego.

Istotny element funkcjonowania Instytutu Północnego stanowi działalność wydawnicza. W minionych miesiącach zorganizowaliśmy cztery spotkania promujące najnowsze wydawnictwa naszego Instytutu. 16 marca odbyła się promocja *Literackiego atlasu Warmii i Mazur* autorstwa Ewy Zdrojkowskiej, dziennikarki Radia Olsztyn i publicystyki. Opowieść o dziedzictwie Warmii i Mazur zamkniętym w postaciach, miejscach i pejzażach związanych z literaturą przyciągnęła wielu zainteresowanych, przedstawicieli nie tylko świata literatury, ale także muzealników i historyków.

6 kwietnia w Domu Polskim gościliśmy dr Wiesławę Chodkowską – konserwatora, muzealnika, historyka sztuki – autorkę monografii *Dawne ratusze warmińskie. Geneza form architektonicznych i ochrona konserwatorska* stanowiącą

kompendium wiedzy o tego typu zabudowie. Publikacja, wydana wspólnie z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie wyróżnia się m.in. bogatym materiałem ilustracyjnym. Autorka odnalazła i opisała blisko 250 ilustracji, rycin i fotografii przedstawiających ratusze – nie tylko na Warmii.

28 kwietnia w siedzibie Instytutu spotkali się miłośnicy historii najnowszej. W tym dniu o swojej monografii opowiadał Ralf Meindl – autor biografii politycznej Ericha Kocha. Tematyka II wojny światowej, polityki III Rzeszy wobec podbitych terytoriów, ale także droga życiowa Gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha spotkała się z ogromnym zainteresowaniem blisko stu osób przybyłych na spotkanie. Po prezentacji toczyła się ożywiona dyskusja, a jeszcze długo po jej zakończeniu R. Meindl podpisywał książki.

Przysłowiowy „maraton” spotkań promocyjnych zakończyliśmy 20 maja kiedy to gościliśmy Monikę Wysocką-Kawę i Szymona Kawę – autorów książki *Olsztyński tryptyk. Saga o rodzinie Wysockich*, opowiadającej o losach ludzi które spłoty się na Wileńszczyźnie i w Olsztynie. Powstanie publikacji było możliwe dzięki programowi wydawniczemu Instytutu Północnego – Mozaika Kultur. W spotkaniu uczestniczyli przesiedleńcy z Wileńszczyzny i ich potomkowie oraz przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń. Wymienione wyżej spotkania autorskie poprowadzili pracownicy Instytutu – Tadeusz Baryła, dr Emilia Figura-Osełkowska oraz dr Marcelina Zaniewska.

Działalność Instytutu Północnego w opisywanym okresie nie sprowadzała się jedynie do promocji przygotowywanych wydawnictw. 20 kwietnia w Domu Polskim odbył się wernisaż wystawy Melanii Olędzkiej pt. *Warmia w akwareli*. Wyjątkowe widoki miast i miasteczek warmińskich, charakterystycznych budynków i zapomnianych miejsc wzbudziły duże zainteresowanie zwiedzających. Wystawa jest dostępna dla oglądających do 31 sierpnia br. w godzinach otwarcia budynku.

Nie tylko historia, ale także folklor, kultura i zwyczaje warmińskie stanowią ważny obszar zainteresowania Instytutu. Dlatego też zorganizowaliśmy cykl spotkań odnoszących się do wyżej wymienionych dziedzin. Wśród gości przybliżających ten aspekt warmińskości znaleźli się Łukasz Ruch – propagator gwary warmińskiej, organizator konkursów dla dzieci i młodzieży, „następca” Edwarda Cyfusa, Krystyna Tarnacka i Izabela Treutle – rekonstruktorzy stroju warmińskiego oraz ks. dr Tomasz Garwoliński – dyrektor biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum”, który opowiedział m.in. o tym jakie skarby muzyczne znajdują się w zbiorach tej biblioteki. Cykl poprowadziła dziennikarka Radia Olsztyn – Ewa Zdrojowska.

Sfera edukacyjna to kolejny element działalności Instytutu Północnego. Dr Emilia Figura-Osełkowska wraz z dr. Tomaszem Wyźlicem poprowadzili

warsztaty dla uczniów olsztyńskich szkół średnich odnoszące się do problematyki plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. W trakcie warsztatów młodzież obejrzała katalog wystawy „Koniec I wojny światowej w satyrze i karykaturze”, wypełniła karty pracy oraz obejrzała film – lekcję plebiscytową, a także zapoznała się z prezentacją multimedialną poruszającą zagadnienia plebiscytowe.

W weekendy odbywają się także międzypokoleniowe warsztaty teatralne zatytułowane – *Kłobukowe psoty*. „Aktorzy” przygotowują się do przedstawienia opartego na lokalnych legendach. Z ramienia Instytutu Północnego warsztaty koordynuje dr Marcelina Zaniewska. Odbywają się one w ramach programu *Edukacja kulturalna* finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W dniach 26–29 maja Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego po raz pierwszy uczestniczył w Targach Książki – tradycyjnie organizowanych w Pałacu Kultury i Nauki oraz na Placu Defilad w Warszawie. Instytut na Targach reprezentowali – dyrektor dr Jerzy Kiełbik, dr Tomasz Wyzlic, dr Marcelina Zaniewska i dr Piotr Bojarski. W trakcie czterech targowych dni mieliśmy okazję zaprezentować nie tylko nasze nowości, ale także wydawnictwa przygotowane jeszcze przez Ośrodek Badań Naukowych, wciąż cieszące się dużą popularnością. Podczas targów nasze stoisko odwiedziło kilka tysięcy osób. Dzięki udziałowi w tym wydarzeniu udało nam się nawiązać szereg kontaktów oraz odbyć wiele inspirujących rozmów z miłośnikami historii i kultury naszego regionu.

Wydarzeniem, w pewnym sensie zamykającym pierwsze półrocze 2022 r. w Instytucie Północnym był Kongres Niepodległości, który odbył się 3 czerwca w Domu Polskim. Kongres stanowił również swoiste podsumowanie pięciu lat, kończącego się wraz z obecnym rokiem kalendarzowym, rządowego programu *Niepodległa*. Wydarzenie dzieliło się na część naukową z referatami prof. dr. hab. Andrzeja Chwalby (przez lata związanego z Uniwersytetem Jagiellońskim), prof. dr. hab. Norberta Kasparka (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) oraz prof. dr. hab. Wojciecha Włodarkiewicza (Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie) oraz panel, na którym swoje projekty realizowane w ramach *Niepodległej* przedstawiło dziewięć różnych instytucji z obszaru województwa warmińsko-mazurskiego, w tym Urząd Wojewódzki, Instytut Północny, Archiwum Państwowe oraz szereg bibliotek i ośrodków kultury. Swoją obecnością Kongres zaszczylicili m.in. Wojciech Kirejczyk – dyrektor Biura Programu Niepodległa, dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM – rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Agnieszka Warakomska-Poczobutt – dyrektor Biura Wojewody Warmińsko-Mazurskiego oraz dr hab. Karol Sacewicz – Naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie.

Na zakończenie warto wspomnieć o dwóch wydarzeniach organizowanych w Instytucie Północnym w omawianym okresie. 18 maja odbyła się uroczysta inauguracja projektu „Księgozbiory przedwojenne jako źródło do historii Warmii i Mazur”, finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu „Nauka dla Społeczeństwa”. W projekt, oprócz biblioteki Instytutu zaangażowane są Biblioteka Uniwersytecka UWM w Olsztynie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie oraz Archiwum Państwowe w Olsztynie.

2 czerwca, w ramach obchodów 100-lecia Związku Polaków w Niemczech Instytut Północny, wspólnie z Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego zorganizował konferencję naukową poświęconą ludziom i działalności IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

Podsumowując, w minionym półroczu działalność Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego była niezwykle różnorodna i obejmowała wiele obszarów. W drugiej połowie 2022 r. tendencja ta zostanie podtrzymana, ponieważ na ten okres zaplanowano, kilka nowych wydawnictw, konferencje naukowe, udział w kolejnych edycjach Europejskich Dni Dziedzictwa oraz Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki, a także szereg spotkań popularyzujących historię Warmii i Mazur.



## Jan Zygmunt Trusewicz

Ośrodek Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny, Olsztyn, Polska;  
[z.trusewicz@wp.pl](mailto:z.trusewicz@wp.pl)

### Piąta edycja Konferencji zatytułowanej „Spotkania medyków z historią”, Olsztyn, 20 listopada 2021 r.

Fifth edition of the “Medics meet history” („Spotkania medyków z historią”) Conference, Olsztyn, November 20, 2021

Fünfte Ausgabe der Konferenz mit dem Titel “Begegnungen von Medizineren mit der Geschichte” („Spotkania medyków z historią”), Olsztyn, 20. November 2021

„Spotkania medyków z historią” na trwałe wpisały się do kalendarza wydażeń Ośrodka Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny. Wprawdzie konferencję zaplanowano w 2020 r., jednak ze względów epidemiologicznych, mogła się odbyć dopiero 20 listopada 2021 r. Jubileuszowa, piąta edycja konferencji, poświęcona była twórcom medycyny w powiatach Warmii i Mazur. Organizatorzy zdecydowali się połączyć obrady z jubileuszem 100-lecia powstania Izby Lekarskiej w Polsce. Piąte spotkanie było wyjątkowe z wielu powodów. Począwszy od tematu wiodącego, poprzez bardzo interesujące wystąpienia, „niespodzianki”, jakie przygotowano uczestnikom konferencji oraz fakt, że odbywało się ono z zakrytymi przez maseczki twarzami i zachowaniem dystansu.

Spotkanie otworzył przewodniczący Ośrodka Historii dr n. med. Jan Zygmunt Trusewicz, który powitał uczestników konferencji i zaproszonych gości, w tym m.in. Agnieszkę Warakomską-Poczobutt – dyrektora Biura Wojewody, Ewę Kaliszuk – wiceprezydenta Olsztyna i Andrzeja Milkiewicza – Dyrektora Gabinetu Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Konferencja przebiegała w dwóch sesjach. Pierwszą z nich rozpoczął wykład dr n. med. Jana Zygmunta Trusewicza, zatytułowany: *Jubileuszowe Wspomnienia*



*Spotkań Medyków z Historią w 100-lecie Izb Lekarskich*. Mówca przypomniał tematykę i wykładowców uczestniczących w konferencjach w minionych latach oraz wydarzenia towarzyszące spotkaniom. Nawiązał do historii powstania i rozwoju samorządności lekarzy wskazując, że rok 2021, to czas jubileuszu, gdyż ustawą o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich z dnia 2 grudnia 1921 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał samorząd lekarski.

Od kilku lat Ośrodek Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny realizuje projekt zatytułowany *Archiwum Lekarzy Warmii i Mazur – Historia głosem pisana*. Gromadzone są wspomnienia i relacje medyków, naszych starszych koleżanek i kolegów, świadków i twórców olsztyńskiej służby zdrowia w drugiej połowie XX w. Od 2018 r. zarejestrowaliśmy kilkadziesiąt przekazów w technice audio i wideo. Niezmiennie celem głównym jest przeprowadzenie dalszych wywiadów. Chcemy zwrócić uwagę na niezwykle ciekawe indywidualne historie lekarzy z naszego regionu (biografie, studia, pracę w przychodniach, szpitalach, gabinetach), ale też na ich udział w rozwoju poszczególnych specjalizacji i wkład w powstawanie placówek medycznych na Warmii i Mazurach. Interesują nas także ich pasje i zainteresowania. Każda z relacji wzbogaca wiedzę o losach naszych rozmówców i historii lekarskiej korporacji w województwie. Ze wspomnień wybraliśmy zwłaszcza fragmenty dotyczące ich pracy zawodowej, a następnie stworzyliśmy film, który prezentuje atmosferę lat, gdy tworzyła się olsztyńska medycyna. Pomysł ten był szczególną formą nawiązania do Jubileuszu 100-lecia powstania Izb Lekarskich. Dlatego też kolejnym punktem programu Konferencji w listopadzie 2021 r. była prezentacja wspomnianego projektu, zatytułowanego: „Historia olsztyńskiej medycyny głosem pisana”. Projekcja wywołała ożywienie i wzruszenie uczestników Konferencji w zwłaszcza, że wypowiedzi wielu z nich, zostały zaprezentowane w filmie (link do filmu: <https://www.youtube.com/watch?v=5GVxr5yeelQ>).

Na ten szczególny dzień Ośrodek Historii Warmińsko-Mazurskiej Medycyny przygotował także pamiątkowe medale, nawiązujące zarówno do Jubileuszu „Piątych spotkań medyków z historią”, jak i 100-lecia powstania Izb Lekarskich w Polsce. Medale otrzymali wszyscy uczestnicy konferencji historycznej.

Tematem wiodącym konferencji był *Rozwój medycyny w powiatach Warmii i Mazur*. Wybór problematyki wytyczył zamiar zaprezentowania szczególnej sytuacji regionu, będącego częścią ziem przyłączonych po roku 1945. Trudno tu było mówić o kontynuacji prowadzenia opieki medycznej. Od pierwszych latach powojennych należało stworzyć od podstaw zręby polskiej służby zdrowia. Zadanie to w głównej mierze spełniali przybywający tu stopniowo lekarze z różnych terenów przedwojennej Polski. Przywożono wiedzę, doświadczenie i umiejętności, by organizować i rozwijać służbę zdrowia. Bezcenną wartością był ich zapał do pracy i chęć niesienia pomocy medycznej innym.



Pamiątkowe medale, nawiązujące zarówno do Jubileuszu „Piętych spotkań medyków z historią”, jak i 100-lecia powstania Izby Lekarskich w Polsce

Zgodnie z tradycją „Spotkań medyków z historią”, także i tym razem przygotowano wystąpienia historyków oraz prezentacje lekarzy. Obrady Sesji II rozpoczął historyk, prof. Norbert Kasperek, który zaprezentował wykład zatytułowany: *Warmia i Mazury w latach 1945–1989*. W interesujący sposób omówił sytuację społeczno-polityczną regionu, nawiązując szczególnie do kształtującej się tu polskiej służby zdrowia. Następnie, dr Piotr Klementowski, w referacie zatytułowanym *Doktor Władysław Klementowski – autorytet medycyny Mazur Południowych* przedstawił postać swego ojca, osoby wielce zasłużonej dla opieki medycznej m.in. w powojennym Piszcu. To osobiste i wzruszające wystąpienie spotkało się ze szczególnie dużym zainteresowaniem uczestników konferencji.

Równie interesujące było wystąpienie następne, a właściwie opowieść zatytułowana: *W służbie chorym od pokoleń*, przybliżająca historię rodziny Żuralskich, wielopokoleniowo związanej z medycyną. Wystąpienie to zaprezentował dr Roman Żuralski, który podzielił się swoimi szczególnie wnikliwymi ustaleniami na temat działalności medycznej bliskich autorowi osób.

Powstanie i rozwój służby zdrowia na północnym krańcu regionu w okresie powojennym przedstawił dr Wacław Krukowski. Temat dotyczący *Rozwoju medycyny we Fromborku* był prelegentowi doskonale znany, bo przez wiele lat pracował on w Szpitalu Psychiatrycznym w tym mieście. Prezentując w najdrobniejszych szczegółach dzieło tej placówki, mówca przypomniał jej wszystkich ówczesnych pracowników.

Podczas dyskusji wieńczącej konferencję, zebrani wypowiadali się zarówno na temat wysłuchanych referatów, jak i wymieniali uwagi na temat obejrzanego filmu. Zgodnie przyznano, że należy kontynuować spotkania przybliżające i poszerzające wiedzę na temat opieki medycznej w regionie, w tym zwłaszcza zachowywać w pamięci nauczycieli i mistrzów – wielkich ludzi medycyny na Warmii i Mazurach. Podsumowując spotkanie stwierdzono ponadto, że mimo wielorakich trudności pojawiających się w okresie powojennym, dzięki znakomitym lekarzom, stworzony został fundament dla przyszłych pokoleń medyków.



Marcelina Zaniewska

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Polska;  
[marcelina.zaniewska@ip.olsztyn.pl](mailto:marcelina.zaniewska@ip.olsztyn.pl)

## Sprawozdanie z konferencji „Związek Polaków w Niemczech. Dzielnicą IV – ludzie i działalność”

Report from the conference “Polish Union in Germany. District IV – people and activities” („Związek Polaków w Niemczech. Dzielnicą IV – ludzie i działalność”)

Bericht über die Konferenz “Union der Polen in Deutschland. Bezirk IV – Menschen und Aktivitäten” („Związek Polaków w Niemczech. Dzielnicą IV – ludzie i działalność”)

W tym roku mija 100 lat od utworzenia Związku Polaków w Niemczech. Rocznicą ta jest szczególnie istotna w kontekście naszego regionu, gdyż IV Dzielnicą Związku obejmowała obszar Warmii, Mazur i Powiśla, a jej siedziba mieściła się w Domu Polskim w Olsztynie. Z myślą o przywróceniu pamięci o tutejszych mieszkańcach zaangażowanych w działalność Związku i prace na rzecz ruchu polskiego Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie wspólnie z Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie zorganizował 2 czerwca 2022 r. konferencję pt. „Związek Polaków w Niemczech. Dzielnicą IV – ludzie i działalność”. Inicjatywa ta zyskała dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Obrady, w obecnym Domu Polskim w Olsztynie, rozpoczął dyrektor Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego dr Jerzy Kiełbik, który poprosił o dalsze prowadzenie spotkania prof. Stanisława Achremczyka i dr. Jana Chłostę. W pierwszym panelu wystąpiło czterech prelegentów. Jako pierwszy, swój referat pt. *Rzeczypospolita wobec polskiego ruchu narodowego w Niemczech w latach 1919–1939*, zaprezentował prof. dr hab. Henryk Chałupczak z Uniwersytetu Marii

Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ekspert przekrojowo przedstawił temat podejścia państwa polskiego w okresie międzywojennym do ruchu polskiego w Niemczech. Odniósł się do badań naukowych prowadzonych w tej materii w minionych kilku dziesięcioleciach, przypominając m.in. zasługi historyków związanych z ośrodkiem olsztyńskim, w tym prof. Wojciecha Wrzesińskiego i prof. Tadeusza Filipkowskiego. Kolejny mówca, prof. Stanisław Achremczyk, prezes Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego nakreślił historię wyjątkowego budynku – Domu Polskiego w Olsztynie, który stał się siedzibą IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Profesor nawiązał do różnych funkcji, które dom ten pełnił od chwili wybudowania, po czas po plebiscytowy, a następnie powojenny, aż do chwili obecnej z mocnym akcentem położonym na polską działalność, trwającą przez lata w tych murach. Trzeci z prelegentów, prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński z Uniwersytetu Gdańskiego przybliżył z kolei temat: *Kaszubi Ziemi Bytowskiej w kręgu Związku Polaków w Niemczech*. W swoim wystąpieniu Profesor skoncentrował się na ukazaniu zarówno kwestii terytorialnych jak i losów wybranych liderów ruchu polskiego na Pomorzu (V Dzielnica Związku Polaków w Niemczech). Pierwszą część odczytową zakończyło wystąpienie dr. hab. Piotra Pałysa z Instytutu Śląskiego w Opolu, który zreferował historię mniejszości serbołużyckiej w Niemczech w okresie międzywojennym oraz współpracę tej mniejszości z najsilniejszą wówczas organizacją mniejszościową – Związkiem Polaków w Niemczech. Referent wspominał również o działalności najważniejszych przedstawicieli ówczesnych Serbołużyczan na rzecz wolności, emancypacji i zyskania statusu autonomicznego w obrębie Niemiec (m.in. Arnošt Bart, Jan Skala).

Drugą część konferencji rozpoczął dr Bernard Linek z Instytutu Śląskiego w Opolu, referatem pt. *Debata wokół modelu szkolnictwa mniejszościowego w prowincji górnośląskiej (przełom lat 20. i 30. XX w.)*. Prelegent skoncentrował swoje wystąpienie wokół zapisów dokumentu wydanego u schyłku 1928 r. przez rząd pruski tj. „Ordynacji dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej”, jednocześnie ukazując jak w praktyce wyglądało funkcjonowanie szkolnictwa polskiego w prowincji górnośląskiej. Referat dr Danuty Syrwid odnosił się z kolei do zachowanych dokumentów IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, przechowywanych obecnie w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Pani Doktor podkreśliła rolę „Gazety Olsztyńskiej” a dokładniej artykułów, które się w niej ukazywały i zawierały informacje m.in. o powołaniu Związku, jego strukturze i znaczeniu dla zachowania polskości oraz liczne zachęty do przystąpienia do Związku. W zbiorach Muzeum znajdują się m.in.: Statut Związku Polaków w Prusach Wschodnich, legitymacje członkowskie (12 dokumentów), zbiór fotografii, karta uczestnictwa w I Kongresie Polaków w Niemczech w 1938 r., sztandary i przypinki Związku Polaków w Niemczech, medale i odznaczenia powojenne. Prelegentka

przybliżyła również sylwetki wybranych działaczy Związku Polaków w Niemczech, po których zachowały się m.in. ww. dokumenty (Joanna i Józef Skrzypscy z Unieszewa, August Hohmann z Unieszewa, Franciszek Kwas ze Skajbot, Jan Dopatka, Paweł Turowski). Dodatkowo p. Syrwid przedstawiła również dokumenty związane ze szkolnictwem polskim w Niemczech, w tym album z portretami nauczycieli i zdjęciami budynków szkolnych, świadectwa szkolne, dziennik lekcyjny, czy też dokumenty Jana Boenigka. Przedostatni referat wygłosił mgr Tadeusz Baryła z Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego, który szczegółowo zaprezentował działalność Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Okręgu Mazurskim ze szczególną koncentracją na okresie po zakończeniu II wojny światowej. W wystąpieniu prelegent podkreślił liczne zasługi PZZ w zakresie prowadzenia akcji osadniczych na terenach byłych Prus Wschodnich, wydawania zaświadczeń poświadczających polskość Warmiaków i Mazurów, jednocześnie krytycznie odniósł się do samego funkcjonowania Związku, jego słabej organizacji oraz licznych wysuwanych postulatów, których nie udało się nigdy zrealizować. Na zakończenie dr Jan Chłosta z Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego omówił trudne losy działaczy polskich z Warmii i Mazur w okresie wojny jak i po 1945 r.

Spotkanie zakończyła dyskusja wokół pytań zadanych przez uczestników spotkania. Całość obrad była transmitowana online, a nagranie zostało udostępnione w mediach społecznościowych Instytutu Północnego.



Dr Jan Chłosta Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie





Dr Bernard Linek Instytut Śląski w Opolu



Prof. dr hab. Stanisław Achremczyk Prezes Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



Dr Jerzy Kielbik Dyrektor Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Bernard Linek, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Geneza – przygotowania – rezultaty – ocena* ..... 171

Piotr Bojarski, *Inżynier, społecznik, krajoznawca. Przyczynek do biografii Aleksandra Zubelewicza (1890–1956)*..... 196

### MISCELLANEA

Dominika Szczupak, *Dolegliwości zdrowotne członków zakonu krzyżackiego w XIV–XV w.* ..... 219

Gracjan Giżejewski, *Regulacje prawne dotyczące eksploatacji Puszczy Piskiej na przestrzeni wieków*..... 235

### ŹRÓDŁA

Jerzy Przeracki, *Wykaz obywateli Fromborka korzystających odpłatnie ze studni miejskich w 1639 roku* ..... 252

Radosław Gross, *Echa wypadków gryfickich i drawskich w 1951 roku na Warmii i Mazurach w świetle materiałów KW PZPR i WUBP w Olsztynie (część 1)*..... 267

### RECENZJE I OMÓWIENIA

Robert Syrwid, „*Pod lupą bezpieki. Aparat represji wobec Niemców na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie władzy komunistycznej*”, praca zbiorowa pod redakcją Michała Mathei, *Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej/Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gliwice–Opole 2020, s. 206*..... 306

### KRONIKA NAUKOWA

Piotr Bojarski, *Sprawozdanie z działalności naukowo-popularyzatorskiej Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w pierwszym półroczu 2022 roku*..... 311

Jan Zygmunt Trusewicz, *Piąta edycja Konferencji zatytułowanej „Spotkania medyków z historią”, Olsztyn, 20 listopada 2021 r.*..... 315

Marcelina Zaniewska, *Sprawozdanie z konferencji „Związek Polaków w Niemczech. Dzielnica IV – ludzie i działalność”*..... 319

## CONTENTS

### ARTICLES AND PAPERS

Bernard Linek, *The Upper Silesian plebiscite 20<sup>th</sup> March 1921. Origin – preparations – results – evaluation* ..... 171

Piotr Bojarski, *Engineer, social activist, tourist. Contribution to the biography of Aleksander Zubelewicz (1890–1956)* ..... 196

### MISCELLANEA

Dominika Szczupak, *Health problems of members of the Teutonic Order in the 14<sup>th</sup> and 15<sup>th</sup> centuries* ..... 219

Gracjan Giżejowski, *Legal regulations on utilization of the Piska Forest over the centuries*..... 235

### SOURCES

Jerzy Przeracki, *List of Frombork citizens using the city wells for a fee in 1639* ..... 252

Radosław Gross, *Echoes of the 1951 Gryfice and Drawsko incidents in Warmia and Mazury in the light of the materials of the KW PZPR and WUBP in Olsztyn (part 1)* ..... 267

### REVIEWS AND POLEMICS

Robert Syrwid, „*Under the microscope of Bezpieka. The apparatus of repression against the Germans in the Western and Northern Territories during the communist era*”, collective work edited by Michał Mathea, *Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej /Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gliwice–Opole 2020, p. 206*. ..... 306

### SCIENTIFIC CHRONICLE

Piotr Bojarski, *Report on the scientific and popularising activities of the Wojciech Kętrzyński Northern Institute in the first half of 2022* ..... 311

Jan Zygmunt Trusewicz, *Fifth edition of the “Medics meet history” (“Spotkania medyków z historią”) Conference, Olsztyn, November 20, 2021* ..... 315

Marcelina Zaniewska, *Report from the conference “Polish Union in Germany. District IV – people and activities” (“Związek Polaków w Niemczech. Dzielnica IV – ludzie i działalność”)* ..... 319

# INHALTSVERZEICHNIS

## ARTIKEL UND MATERIALIEN

Bernard Linek, *Die oberschlesische Volksabstimmung am 20. März 1921. Entstehung – Vorbereitung – Ergebnisse – Bewertung*..... 171

Piotr Bojarski, *Ingenieur, sozialer Aktivist, Heimatkundler. Ein Beitrag zur Biographie von Aleksander Zubelewicz (1890–1956)*..... 196

## MISCELLANEA

Dominika Szczupak, *Gesundheitsbeschwerden von Mitgliedern des Kreuzritterordens im 14. bis zum 15. Jahrhundert* ..... 219

Gracjan Giżejowski, *Rechtliche Grundlagen für die wirtschaftliche Nutzung der Johanniskirchener Heide im Laufe der Jahrhunderte*..... 235

## QUELLEN

Jerzy Przeracki, *Liste der Frauenburger Bürger, die im Jahr 1639 die Stadtbrunnen gegen eine Gebühr nutzten* ..... 252

Radosław Gross, *Echos der Unfälle von Gryfice und Drawsko im Jahr 1951 in Ermland und Masuren im Lichte der Materialien der KW PZPR und WUBP in Allenstein (Teil 1)*..... 267

## DISKUSSIONEN UND POLEMIKEN

Robert Syrwid, *„Unter dem Vergrößerungsglas des Sicherheitsdienstes. Der Repressionsapparat gegen Deutsche in den West- und Nordgebieten unter kommunistischer Herrschaft“* („Pod lupą bezpieki. Aparat represji wobec Niemców na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie władzy komunistycznej“), *Sammelwerk, herausgegeben von Michał Mathea, Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, Gleiwitz–Oppeln 2020, S. 206.* ..... 306

## WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

Piotr Bojarski, *Bericht über die wissenschaftlich-popularisierenden Aktivitäten des Wojciech-Kętrzyński-Nordinstituts in der ersten Hälfte des Jahres 2022*..... 311

Jan Zygmunt Trusewicz, *Fünfte Ausgabe der Konferenz mit dem Titel „Begegnungen von Medizinern mit der Geschichte“* („Spotkania medyków z historią“), *Olsztyn, 20. November 2021* ..... 315

Marcelina Zaniewska, *Bericht über die Konferenz „Union der Polen in Deutschland. Bezirk IV – Menschen und Aktivitäten“* („Związek Polaków w Niemczech. Dzielnic IV – ludzie i działalność“)..... 319